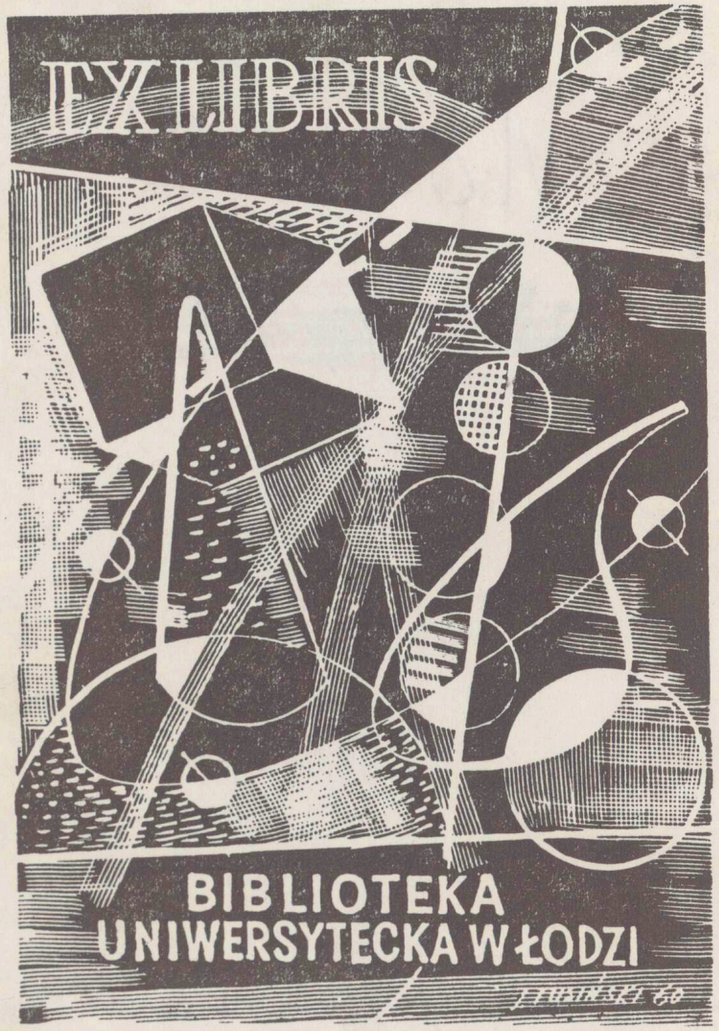
PIEŚNIARZ POLSKI





Wojtczak
Mirosława
kl. VI

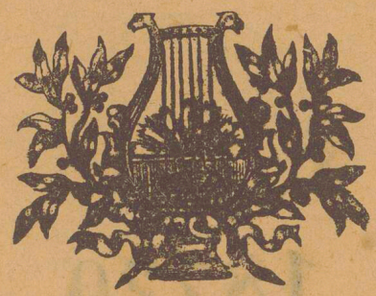
PIEŚNIARZ POLSKI.

ZBIÓR

MELODYI SWOJSKICH, ARYI, DUMEK,

KRAKOWIAKÓW, MARSZÓW, KUJAWIAKÓW

OBERTASÓW itd. itd.



WYDAWNICTWO DZIEŁ LUDOWYCH
K. MIARKA, SP. Z OGR. POR. W MIKOŁOWIE.

100.—

Śpiewaj ludu polski, złoty,
Wypowiadaj twe tęsknoty,
U orania, u zasiewu,
Póty serca, póki śpiewu.

Teofil Lenartowicz.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA ŁÓDŹ

M 18720

M 18720

Ku 132/78/19

7.7

SPIS RZECZY.
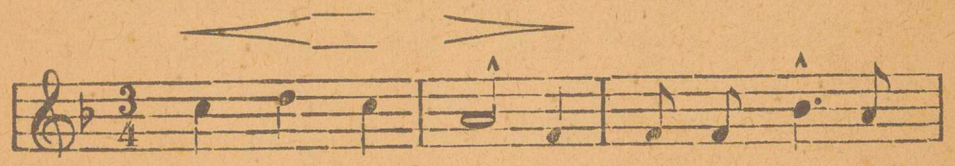
	Str.
Ach, dziewczyna biedna	234
Ach dzieweczko, zmiłuj że się	119
A gdy miła Marysieńka	10
Błyszczą krople rosy	177
Była biedna sierotuszka	249
Cały posag Kujawianki	214
Chciało się Zosi jagódek	66
Choć z gliny mam domek	292
Czemuś pić nie chciał	256
Czy to ja niegodna	29
Czy rano, czy w wieczór	211
Da, cobyś wolała, kochanko	209
Dałabym ci, Jasiu	278
Deszczyk pada	213
Dobry wieczór, dziewczę lube	110
Dołem sinej wody	82
Dwie ciotunie ładnej Zosi	143
Dwie Marysie kochały się	27
Dwie młode panienki	89
Dziś na wielkość każdy chory	221
Gdybym się zmienił	263
Gdy mi Mazur zabrzmi	238
Gdym z kozaki szedł na boje	71
Gdzie to jedziesz, Jasiu,	30
Gdzie trawka nad wodą	272
Hej, górnicy, złóżcie troski	21
Hej, gościnna, do jasnego	58
Hej parobcy, hej chłopacy	40
Integer vitae scelerisque	12
Ja, co nieszczęściami słynę	74
Jakby róża mleczna	220
Jasiu mój butki wzuj	167
Ja uboga dziewczyna	116
Jednak z jednym tylko	124
Jednę tylko piękną w świecie	148
Jedzie ułan w las	201
Jestem chłopek i wiem o tem	135
Jestem Krakowiaczek	200
Już trzeci raz trakt nasz	6
Kary konik, kary	319
Kiedy chcę, to mogę wyjść	194
Kiedy okropna cichość	150
Kochałem cię, Zosiu	158
Krakowiaczek ci ja	152
Któreż cię strony podziały	91
Któż me westchnienia	183
Któż poradzi w strapacyi	281
Leci konik drogą	311
Leci po błoniu, rycerz	140
Leci ptasek, leci	286
Lśni blaskiem kwietnia błoń	61
Malina, malina	245
Mgła mi do oczu zawiewa	95
Minęła zima i stopniały	265
Młode dzieweczki	258
Młody wojownik wpośród	1
Mnie wszystko tak cieszy	117
Mój kłębuszku poplątany	76
Mój złotowłosy synku	273
Mówię ci grzecznie i skromnie	64
Nadąsana siedzi w kątku	99
Na dolinie, na zielonej	159
Nad wodą w wieczornej porze	235
Narzekają różne klasy	300
Nie, ja dłużej nie zapomnę	8
Niema jak nasz kraj	313
Nie mam ojca, nie mam matki	246
Niemas, jak w Italskim	283
Nie na tem to szczęście zależy	129
Nieświadom smutku	317

	Str.
Nie tak in illo tempore	266
Nie wielki to rozum	161
Nie wolno spojrzeć na ciebie	14
Nuż żywo w hopki, dziarskie	68
O Boże mój, Boże	175
Obróć oczy Twoje na to	304
Oj, ten Mazur czysta bieda	121
Oto strumyk i dolina	108
Pan nam daje dziś hulankę	302
Patrz na dziecię to ładniutkie	294
Piękna Hiszpanka, młoda	93
Piękna nasza Polska cała	227
Pietrek, która godzina	86
Pije Kuba, do Jakóba	77
Płyń, płyń piosnko, myślą	169
Pod pantoflem mój dziadunio	18
Pogardziwszy nową modą	138
Powiedzcie a tatulu, co wy	237
Precz z moich oczu	112
Próżno tamtej wdzięk	243
Przychódź, miły, dzień już	97
Rok się kochali, a wiek	80
Rzeko z cudzoziemców strony	101
Sem, tem, rem tem	269
Serce moje, powiedz czemu	276
Słońce jasne ma promienie	208
Słyszałem od jednej pani	55
Skąd to płyniesz, strumieniu	127
Skoro zabłyśnie piękny	51
Skoro zaświta, służbowy woła	305
Śpiewają ptaszęta, gdy wiosna	309
Stepowa gęśli! drum! drum	131
Stroskany drogiej upadkiem	203
Stryj tyran, stryj tyran	255
Świat srogi, świat przewrotny	284
Tam gdzie się Wandy	251
Tam na błoniu błyszczy	232
Ten Elstry brzeg, ten szczyt	50
Teraźniejsze świata żądze	216
Tęsknię, ach tęsknię	240
Trzęsawa, trzęsawa	215
Trzy młode mężatki	33
Ułany, ułany	260
Uścielę ja kolebeczkę	42
Wasan starzeć się zaczynasz	103
W ciemnym lesie ptaszek	155
Wezmę ja kontusz	36
W głos serdeczna dumka	228
Wiatr szeleści po topoli	83
Więc zgasła mi nadziei	186
Wiosenna w zaraniu zorza	107
Wiosna się mile uśmiecha	218
W jedno koło już stanęli	173
W kalinowym lasku	290
W lesie cietrzew gdzieś tokuje	280
W pielgrzymiej szacie	44
Wpośród drzew gęstych	163
Wpośród walk krwawych	298
Wśród krzyżów cmentarnych	69
Wszystkich dziś ciekawość	196
Wyleć ptaku, orle młody	315
Wyszła była grzeczna panna	289
W zielonym gaiku	171
Za Ebru falą goniąc	165
Zagrzmiał Mazur, w górę	125
Zakukała, zapłakała kukułka	53
Zaszumiały bory	181
Za wszystkie moje żale	253
Z głuchej prowincyi wracam	23
Zgoda sejmu to sprawiła	192
Zosiu, chciałem cię zapytać	16
Zosiu, Zosiu miła	185
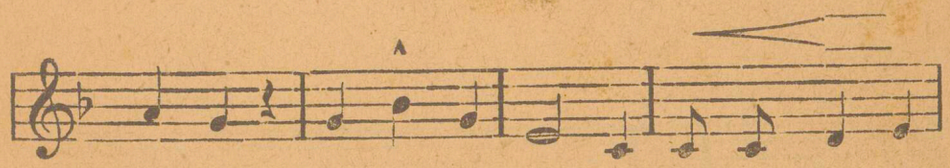
1. WOJOWNIK I JASKÓŁKI.

Melodya I.
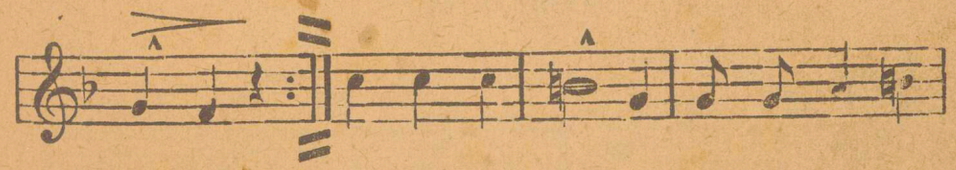
Wolno.



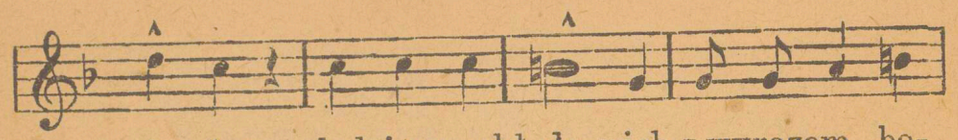
Mło - dy wo - jownik wpośród ob - cej
U - siadł za - ję - ty my - śla - mi tę-



zie - mi, wśród obcych lu - dzi drę-czo - ny nie-
skne-mi, nad lo - sem kra - ju i swą wła-sną
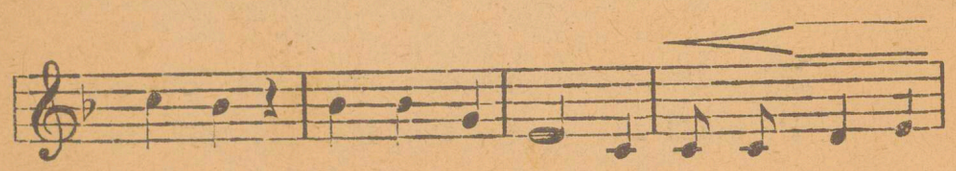


do - lą.
do - lą. A wtem ja - skół-ki z za-cho - du le-



cia - ły, młodzian rzekł do nich z wyrazem bo-



le - ści: wy-ście za - pe - wne nad Polską bu-
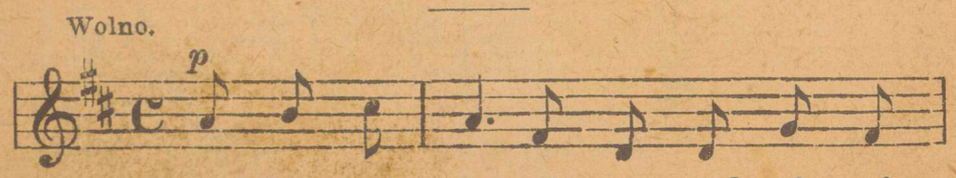


ja - ły, ja-kież mi stam-tąd przy-no - si - cie



wie - ści?

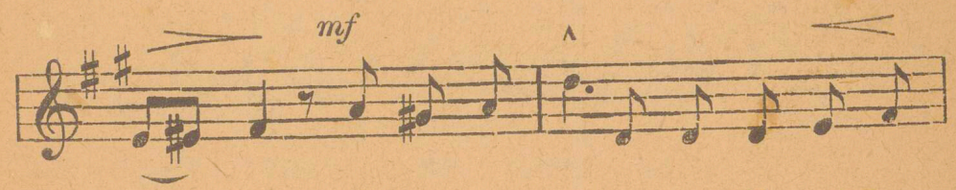
Melodya II.
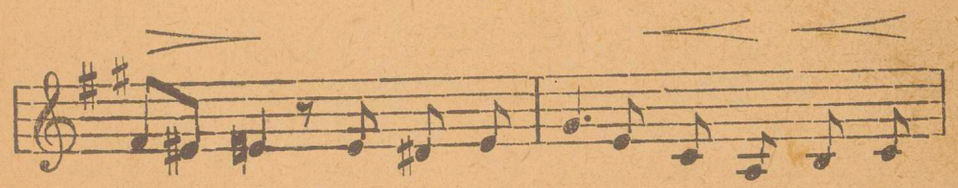


Mło - dy wo - jownik wpośród ob - cej
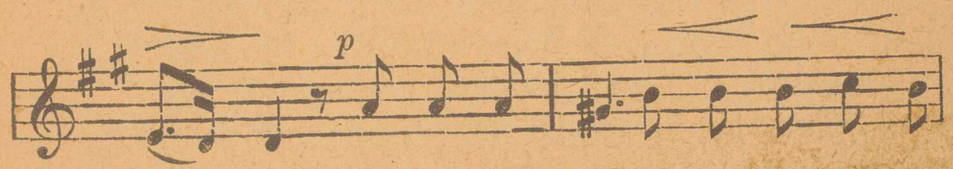


zie - mi, wśród obcych lu-dzi drę-czo-ny nie-
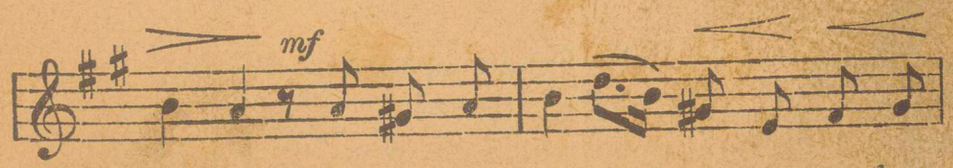


do - lą. U-siadł za - ję - ty my - śla- mi tę-



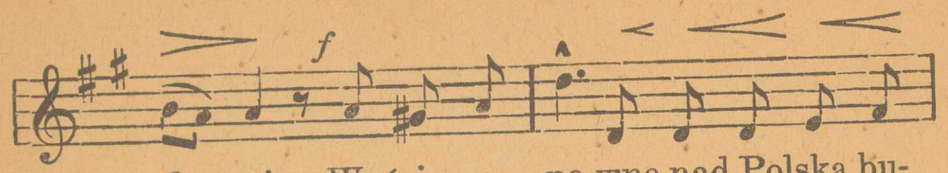
skne - mi nad lo - sem kra - ju i swą wła-sną

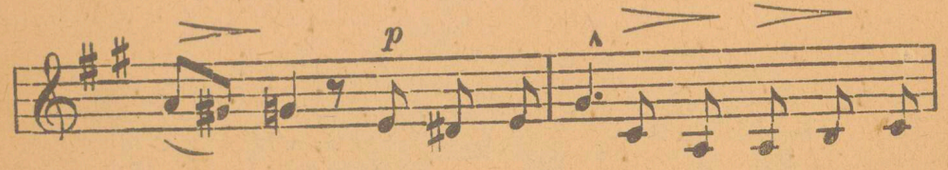


do - lą. A wtem ja - skół-ki z za-cho - du le-



cia - ły, Młodzian rzekł do nich z wyrazem bo-







2. Może z was która w tej tam okolicy
Przy moim domku gniazdo ulepiła?
Przy moim domku nad brzegiem Pilicy,
Gdzie gaj tak piękny, dolina tak miła!
Tam czuła matka łzy codziennie leje,
Myślą powrotu mojego się pieści,
Nadzieją żyje i traci nadzieję,
Jakież o matce niesiecie mi wieści?

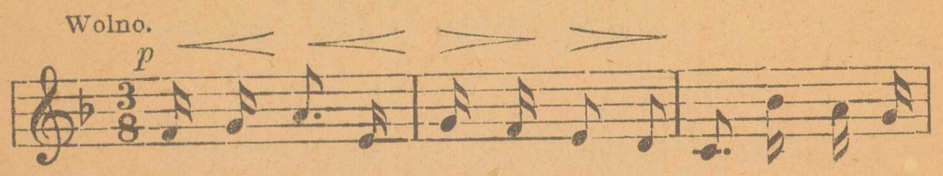
3. Możeście były i nad brzegiem Wisły,
Kędy mię serce utęsknione woła,
Gdzie pierwsze szczęścia godziny mi błysły,
Gdziem poznał niebo w spojrzeniu anioła.

Czyliż pamięta o mnie moja miła?
Czy, gdy od wschodu wietrzyk zaszeleści,
Tęskliwe ku mnie westchnienia posyła,
O mej kochance jakie macie wieści?

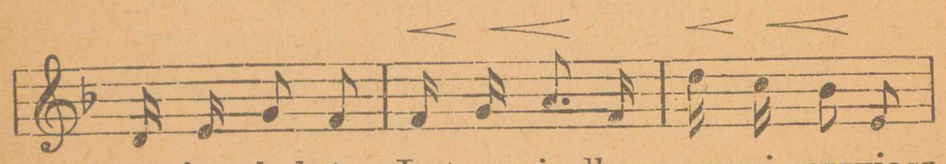
4. Gdzie towarzysze, co ze mną niestety,
W jednych szeregach za wolność walczyli,
Biegną z zapałem na wrogów bagnety,
A ja nieczynny gnuśnieję w tej chwili!
Czyż wszyscy żyją? Kogoż z przyjacieli
Zimna mogiła w łonie swem już mieści,
Może niestety wszyscy poginęli?
Od mych przyjaciół jakież macie wieści?

5. Wśród domu mego może głosem pana,
Wróg rozkazuje w swych służalców tłumie,
Próżno go błaga matka zapłakana,
Głosu czułości dzikość nie rozumie.
Ja tęsknię, wzdycham, z radości do trwogi
Ciągle mię sprzeczne rzucają powieści,
Jaskółki mówcie o ojczyźnie drogiej;
O Polsce jakież niesiecie mi wieści?
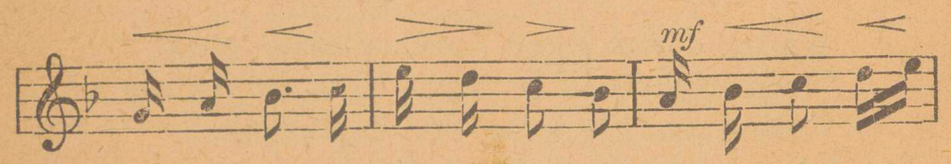
2. ARYA.



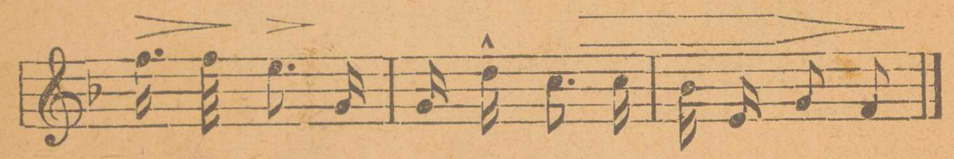
Już trzeci raz trakt nasz mijasz, a do mnie nie



przy-je - chałeś; Ja tam nie dbam czy mi sprzyjasz



lecz po-cóż mi przy-się-ga-łeś, Ja tam nie dbam



czy mi sprzyjasz lecz po- cóż mi przysię-ga - łeś!

2. Że mi zawsze wiernym będziesz,
Że mi zawsze będziesz stałym,
Że już innej nie pokochasz,
Nigdy w twojem życiu całem.

3. Jam ci nigdy nie wierzyła,
Bo jeśli przypomnisz sobie,
Czy to rano, czy wieczorem,
Czy to o księżyca dobie.

4. Zawszem jedno powtarzała,
Że się ty niedługo zmienisz,
Że zapomnisz o tem sercu,
Które dziś tak wiele cenisz.

5. Lecz cóż ci się dzisiaj stało,
Żeś tu w naszą wieś zawadził,
Pewnie ci się o mnie śniło,
Przyjechałeś, byś mnie zdradził.

6. Lecz nie uda ci się sztuka,
Oj nie uda bez wątpienia;
Może inna się oszuka,
Czule przyjmie twe westchnienia.
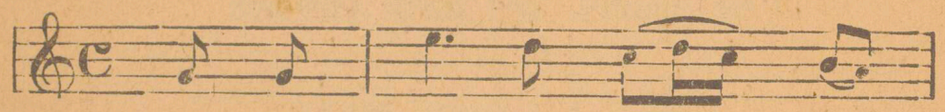
7. Świadkiem księżyc i te gwiazdy,
Że twej zguby nie pragnąłem,
Kochałem cię w oddaleniu,
Ile razy wieś minąłem.

8. Serce ścisnął żal głęboki,
A łza po licach spłynęła,
Wstrzymać musiałem swe kroki,
Bo nadto'ś mi była miła.
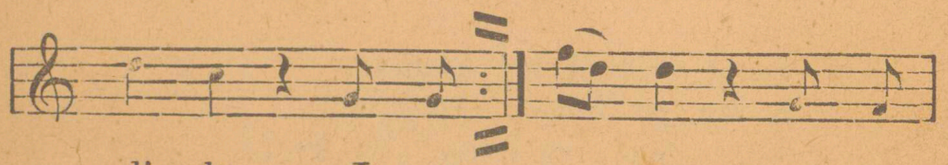
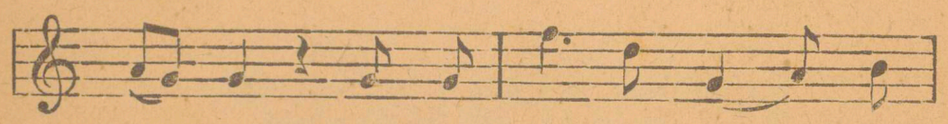
9. Dziś znów wracam, kocham stale,
Moja luba wróć mi serce,
Powiedz, że mi wierną będziesz,
Pójdź, pocałuj przeniewiercę!

10. Kochać ciebie, dziewczę drogie,
Ktoby nie chciał, gdy raz zoczył?
Lecz losy nasze zbyt srogie,
Zniewoliły, abym zboczył.

---

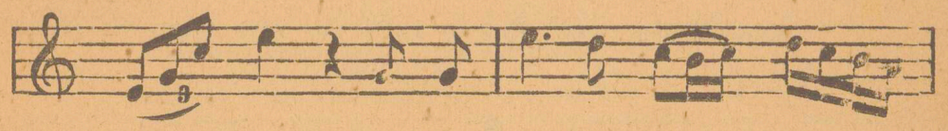
3. DAREMNA MIŁOŚĆ.

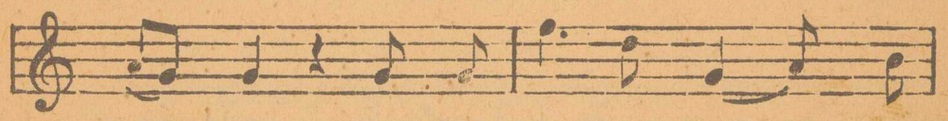


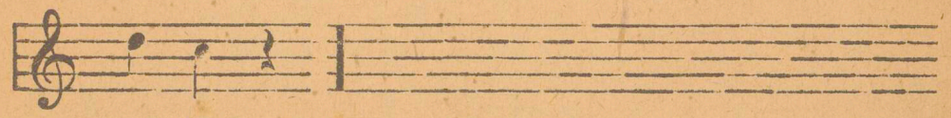










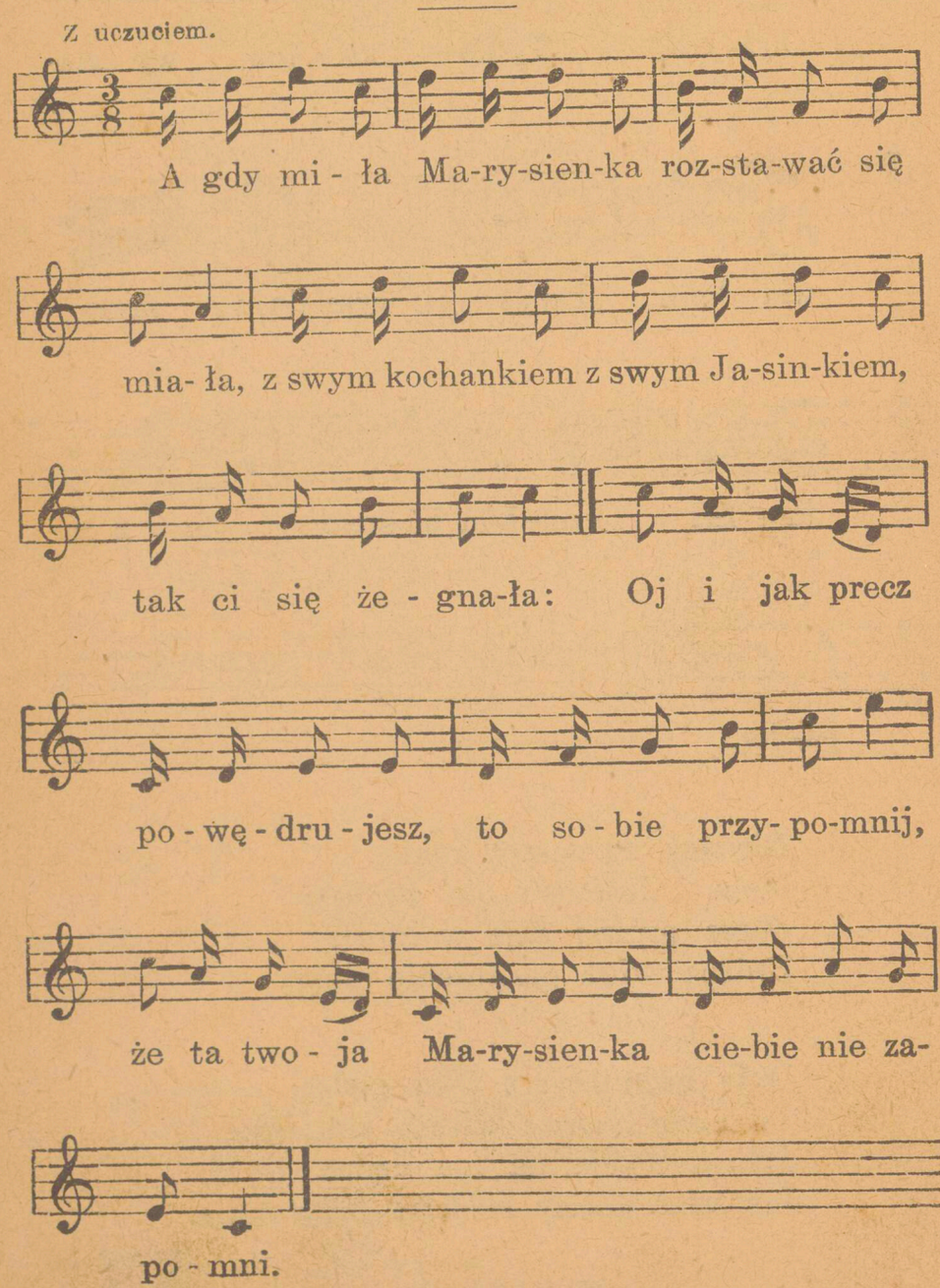


3. Ale łzy daremnie ronię,
Moja boleść cię nie wzruszy;
Serce próżno bije w łonie,
Próżne więc pragnienie duszy.

4. Dnie najmilsze z tobą pędzę,
Ty mnie zawsze witasz zimnie;
Ach, nieczuła na mą nędzę,
Jak głaz zimny siedzisz przy mnie.

---

4. ROZSTANIE.



3. Na że, Jasinku tę taśmę,
Z mych włosów splataną,
Noś ją, Jasinku, przy sobie
Pókim ja kochaną.

4. Skoro, Jasinku, poczujesz
W sercu swem odmianę,
Rzuć ją, Jasinku, na wodę
Ode mnie nie znaną.
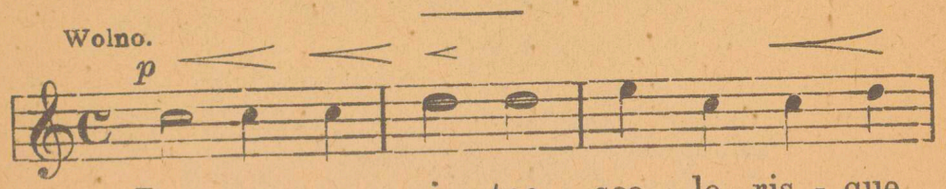
5. Na że, Jasinku, ten sygnet
Na znak przywiązania,
Noś że, Jasinku, przy sobie,
Pókim ja kochana.

6. Skoro się, Jasiu, insza
W serce twoje wkradnie,
Rzuć go, Jasinku, o ziemię,
Nie patrz, kędy padnie.

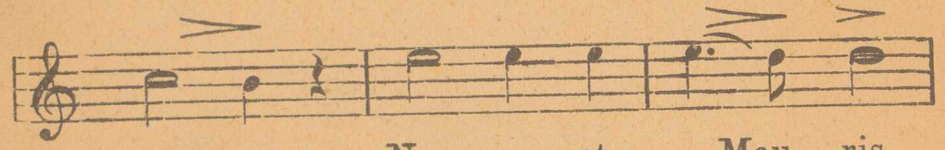
7. Lecz sygnetu inszej nie daj,
Z przyciśnieniem ręki,
Bo wtedy będę ponosić
Niezniesione męki.

8. A jeżeli ci Marysia,
Przypomni się tkliwa,
To się wróć, bo ja dla ciebie
Żyję nieszczęśliwa.
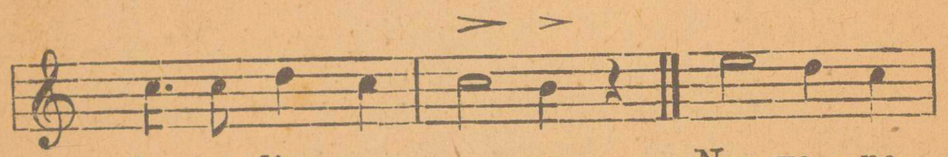
5. INTEGER VITAE.



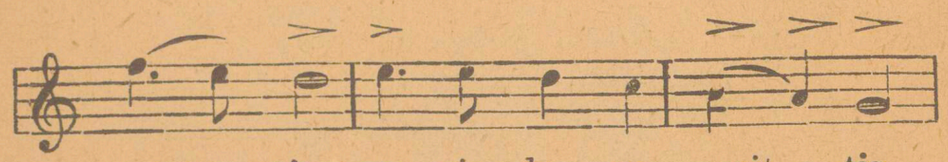
In - te - ger vi - tae sce - le - ris - que
Kto wo - len zbro-dni, kto wiódł czy - ste
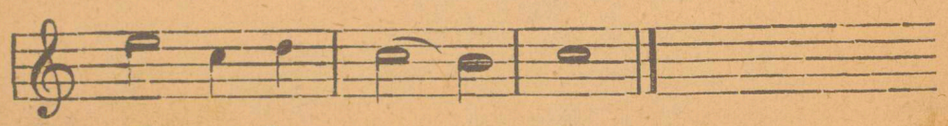


pu - rus Non e - get Mau - ris
ży - cie Po mau - ry - tań - skim



ja - cu - lis nec ar - cu, Nec ve - ne-
co mu tam dzi - ry - cie; Łuk, kołczan,



na - tis gra - vi - da sa - git - tis,
strza - ły z ja - do - wi - tym gro - tem;



Fusce, pha - - re - - tra.
Co mu tam po - tem!

2. Sive per Syrtes iter aestuosas,
Sive facturus per inhospitalem
Caucasum, vel que loca fabulosus
Lambit Hydaspes.

3. Namque me silva lupus in Sabina
Dum meam canto — Lalagen et ultra
Terminum curis vagor expeditis
Fugit inermem.

4. Quale portentum neque militaris
Daunias latis alit aesculetis,
Nec Jubae tellus generat, leonum
Arida nutrix.

5. Pone me pigris ubi nulla campis
Arbor aestiva recreatur anra;
Quod latus mundi nebulae malusque
Jupiter urget.
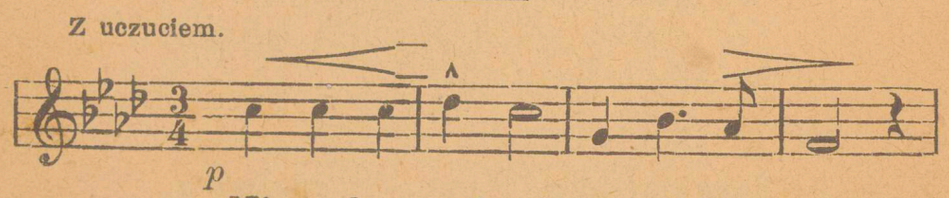
---

2. Taki przez Syrtów rozpalone piaski,
Przez niegościnny przejdzie grzbiet kaukaski,
I do bajecznych dotrze on rubieży,
Gdzie Hidasp bieży.

3. Raz, o Laladze gdym składał wierszyki,
Zabłąkałem się w sabiński bór i dziki;
Wtem wilk mi zaszedł, choć broni nie miałem,
Uciekł on cwałem.
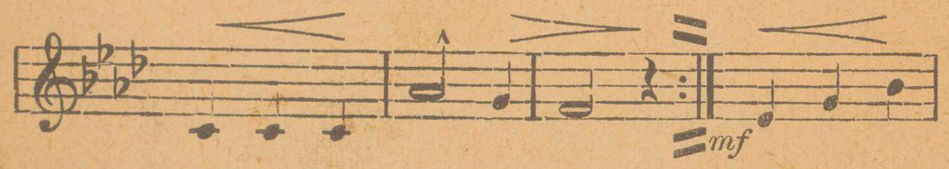
4. I w niezbrodzonych apulskich dąbrowach
Podobnej bestyi nie spotkasz na łowach,
Ni w kraju Juby, co srogie lwy rodzi,
Taki nie chodzi.

5. Czy mnie zapędzisz, kędy lodowate
Słońce nie stroi drzew w wiosenną szatę,
Kędy mgły wieczne, a Jowisz ponury,
Wciąż pada z góry.
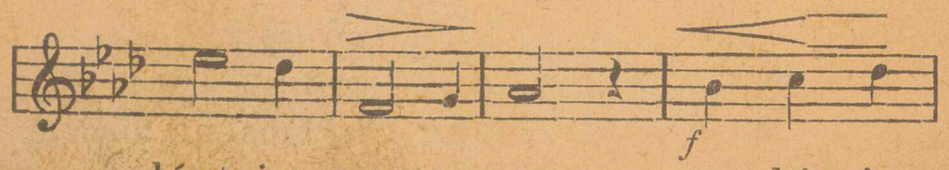
---

6. ARYA.
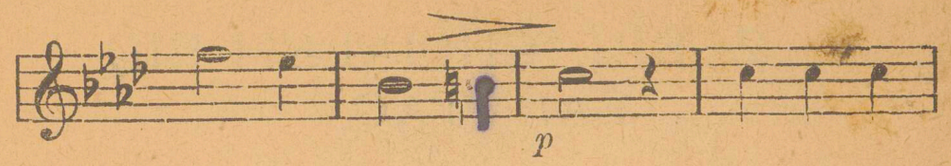


Nie wolno spojrzeć na cie-bie mi,
Nie wolno słówka prze-mó-wić mi,



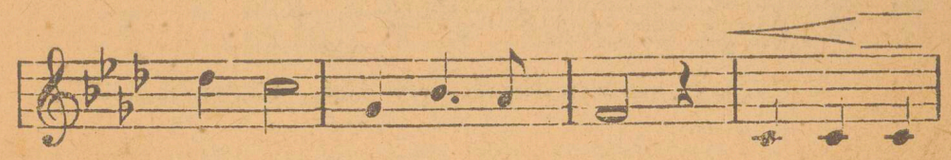
bo wszędzie czuwa wzrok; Ja cię u-
bo każ-dy śle-dzą krok;



bó-stwiam w ser-cu mem, na - dzie - ją



sło-dzą mo-je dni; Lecz gorzko



wspomnieć o to-bie mi; bo mo-je



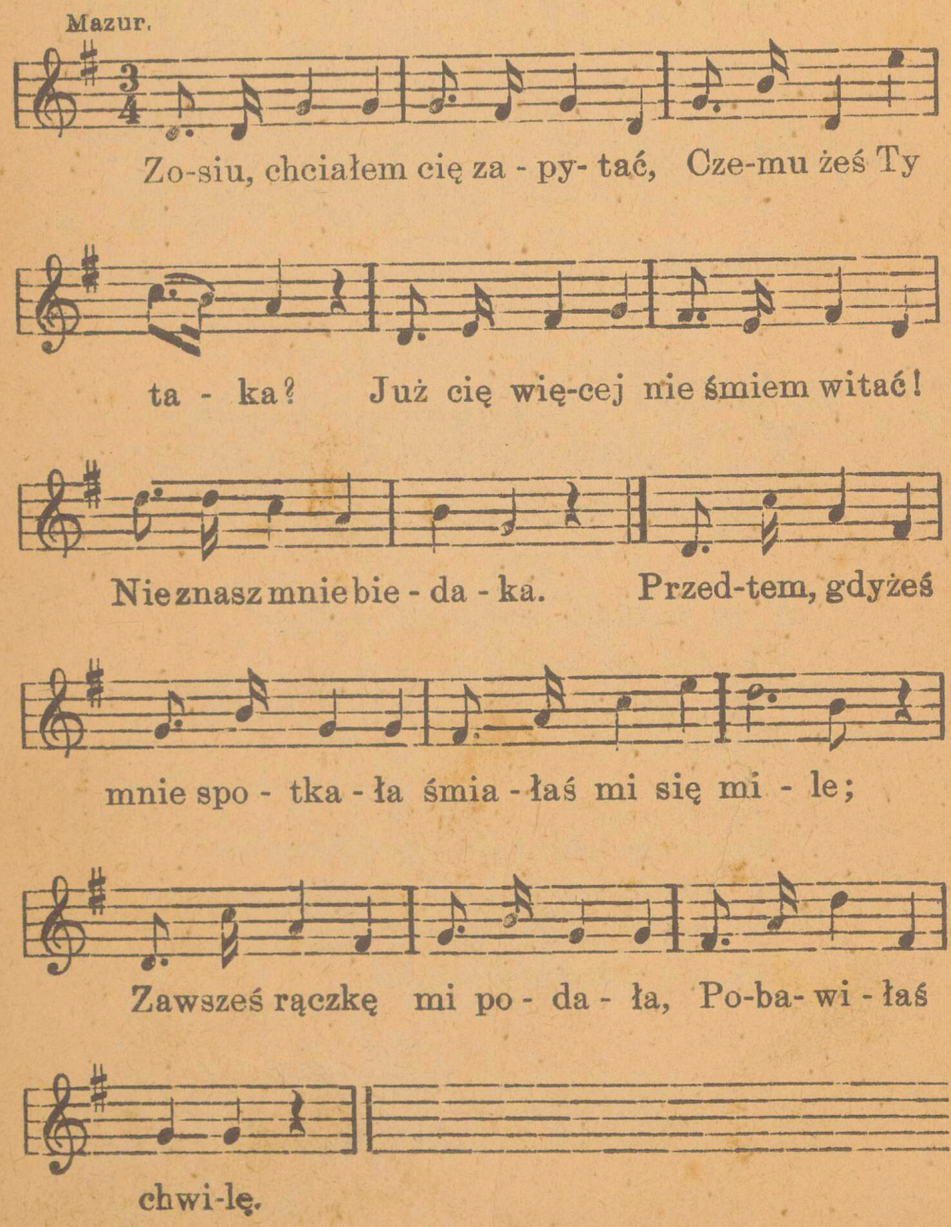
szczęście w śnie.

3. A ty unikasz spojrzeń mych,
Nie raz to widzę sam.
Prócz łez, co płyną z oczu mych,
Tyle pociechy mam.

4. Dla ciebie wiecznie chciałbym żyć,
Dla ciebie wiek bym marzyć chciał;
I w głębi duszy boleść kryć,
Żem cię pokochać śmiał.

---

7. ZOSIU, CHCIAŁEM SIĘ ZAPYTAĆ.



2. Teraz jesteś tak okrutna,
I nie wiem, dla czego;
Dusza moja taka smutna,
Ty nie widzisz tego.

Serce moje ogniem pała,
Zosiu ukochana,
Tyś na wszystko tak niedbała,
Skądże ta odmiana?

3. Nie pamiętasz, jak z wieczora
Z Magdaleną stałeś,
Tam gdzie kończy się obora;
I całusa dałeś.

Jam przez szparę to widziała,
Ciężko biło serce;
Potem sobiem pomyślała:
Skarzę przeniewiercę.

4. Wszak to Kuba z Magdaleną,
Tam wczora żartował;
Ach i wierz mi, moja luba,
On ją pocałował.
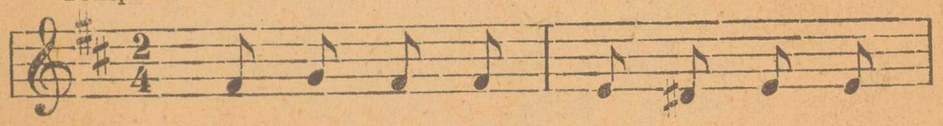
Jasiu, oby nieba dały,
Bym się omyliła;
Przysiąż, Jasiu, żeś mi stały,
Jak ja tobiem była!

5. Boga biorę mi na świadka,
Wszystkich Świętych w niebie,
Pszczółka tak nie kocha kwiatka,
Jak ja kocham ciebie.
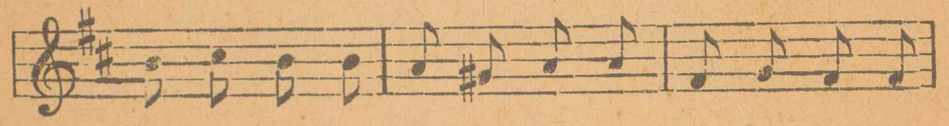
Dam całusa na zadatek
W tak ciężkiej potrzebie,
Rosy tak nie kocha kwiatek,
Jak ja kocham ciebie!

---

8. POD PANTOFLEM.
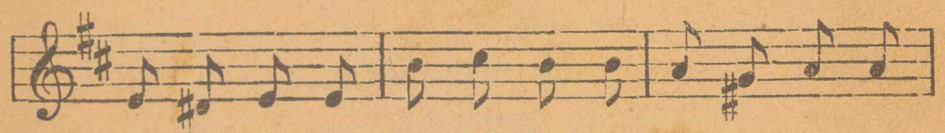
Tempo di Polka.



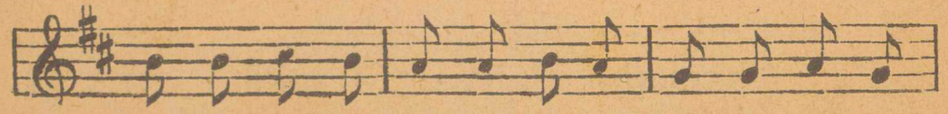
Pod pan - to - flem mój dzia - du - nio,



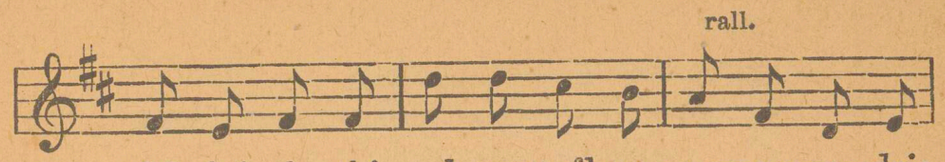
pod pan-to-flem mój ta - tu - nio pod pan- to-flem



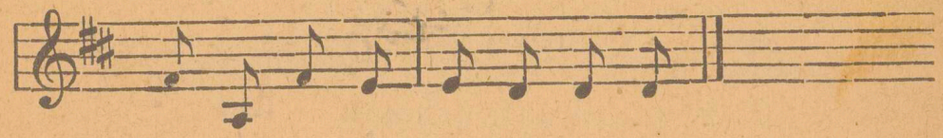
trzech stryjaszków pod pantoflem dwóch wujaszków



pod pan-to-flem to nie plo-tki Nie-boszczy-cy



Mo-jej cio- tki pod pantoflem wszyscy wszędzie



Mój też pod pan-to-flem bę-dzie.

2. Pod pantoflem brat mój Oleś,
Pod pantoflem kuzyn Boleś,
Pod pantoflem pan marszałek,
Nawet rotmistrz, chociaż śmiałek,
I prezydent, z deputatem,
I nie koniec jeszcze na tem,
Pod pantoflem obaj sędzie;
Mój też pod pantoflem będzie!

3. A dla czego? kto zapyta,
Oto prawda jest niezbita,
Którą następnie przełożę,
Że inaczej być nie może;
Bo u nas ludzi nie wiele,
Jak nie wół, to pewno cielę,
Jak nie baran, pewno jagnię,
A każden pantofla pragnie!

4. Mój dziadunio był bibułą,
Tatko wielkim safandułą,
A reszta albo leniuchy,

Albo też o pasibrzuchy,
Z wszystkich zaś ludzie się śmieją,
Że ledwo pisać umieją,
A że każden ciężkim flakiem,
I mój pewnie będzie takim!

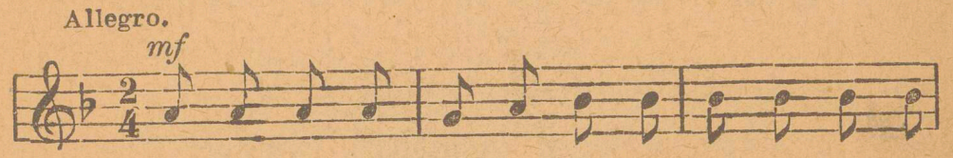
5. Będę zatem jak babunia,
Jak ciotunia, jak mamunia,
Jak są moje trzy stryjenki,
Jak bratowa i wujenki:
Bo nikt nie może bez żony,
Być tu samopas puszczony;
Wszystko to mając na względzie,
Mąż mój pod pantoflem będzie!

6. Choć nas ludzie zwą gąskami
Albo simplex indyczkami,
Zawsze kura domestica,
Więcej warta od indyka,
Albo cietrzewia na toku,
Których widzim tu co kroku;
W ich więc policzony rzędzie
Mąż mój pod pantoflem będzie!

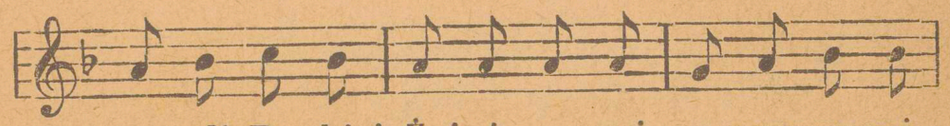
7. Mówią, że są takie kraje,
Gdzie są inne obyczaje.
Chyba tam może mężowie
Więcej sensu mają w głowie.
Tylko to nie u nas wcale,

Gdzie to cymbał na cymbale,
I gdzie wszyscy z ciałem, duszą
Pod pantoflem siedzieć muszą!
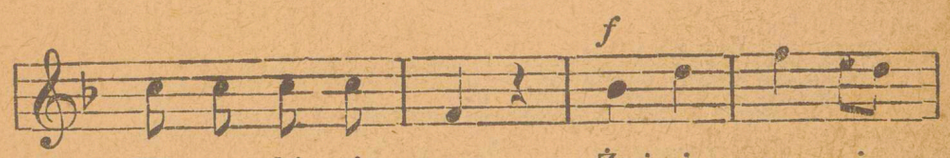
9. HEJ GÓRNICY, ZŁÓŻCIE TROSKI.
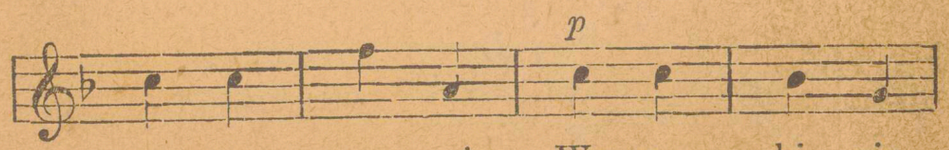


Hej gór - ni - cy, złóż-cie troski, Żyjmy tak do
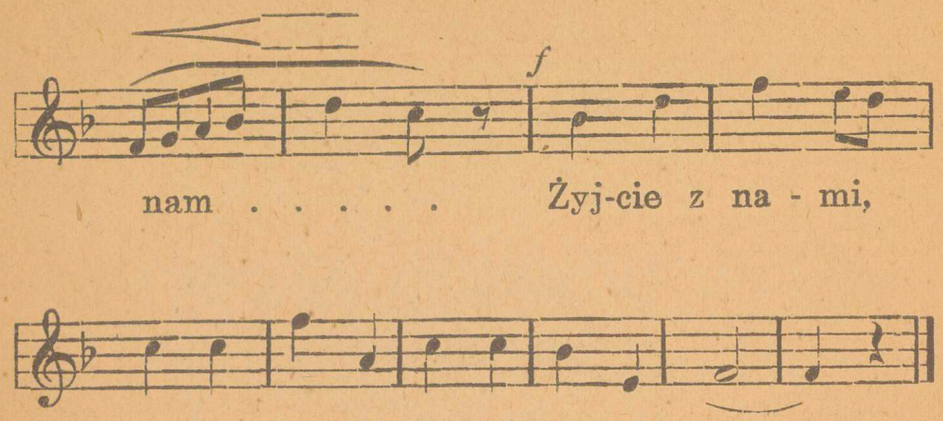


wo - li Bo-skiej, Żyj-cie z na-mi, a my z wa-mi,



Wy ro - bi - cie nam. Żyj-cie z na - mi,



a my z wa - mi Wy ro - bi - cie



2. Kiedy górnik nie nakopie,
Skądbyś wziął pieniędzy, chłopie?
On się poci, nas bogaci,
Złoto kopie nam.

3. Skądże chłop ma pług do roli
I żelaza do swej woli?
To górnicze potne lice
Dobyły go nam.

4. Skąd ma król miecze i bronie,
Jeśli nie z górnika dłonie?
On pracuje, bo że czuje,
Trzeba bronić kraj.

5. Skądże srebra, dyamenty?
To jest skarb z pod ziemi wzięty.
Jego siły go dobyły
I podały nam.
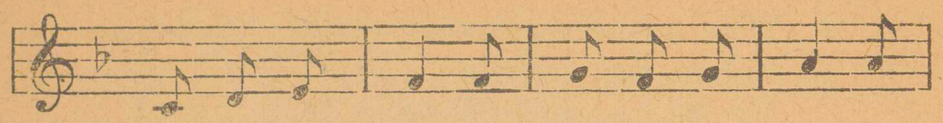
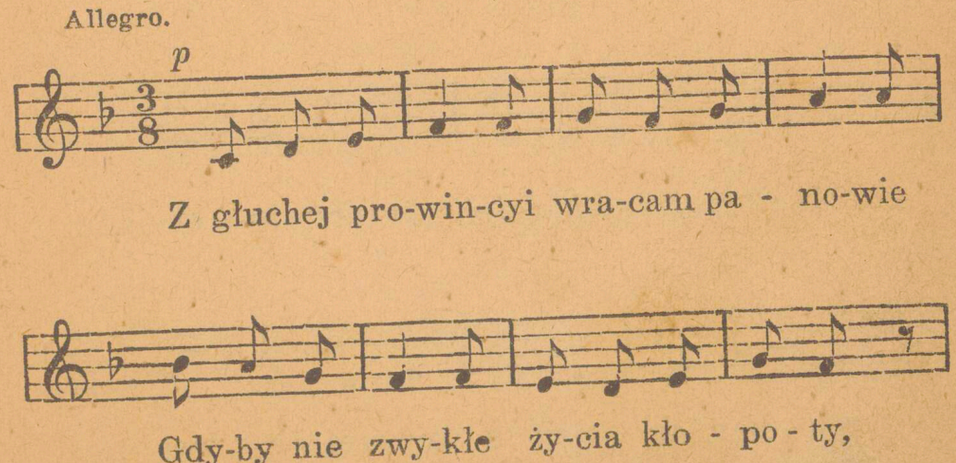
6. Więc górnicy, pięknie proszę,
Dobywajcie z ziemi grosze,
My nie mamy, co wam damy,
Jak „Bóg zapłać!“ wam.

7. To jest waszą sławną chlubą,
Chociaż i ze życia zgubą,
Czasu użyć, ziemię burzyć,
Aż do śmierci bram.
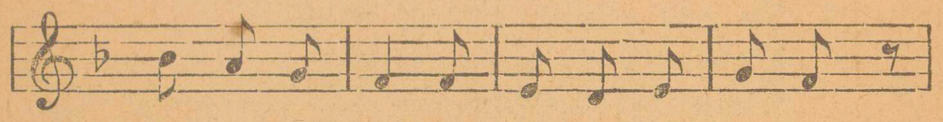
8. A więc porzućcie frasunek,
Tu przed nami w kufle trunek,
Niech to będzie tylko nasze,
Zdrowie mnie i wam.

---

10. DEPARTAMENT NIŻSZEJ SEKWANY.
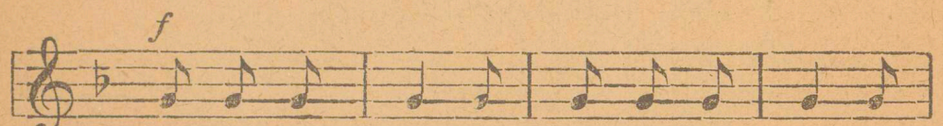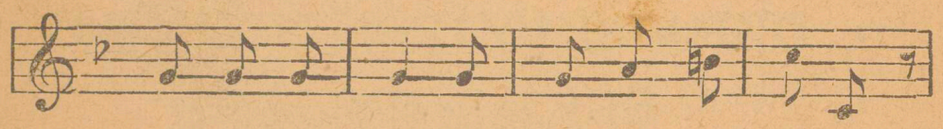




Gdy-by nie na - sze w ścisłej o - sno-wie
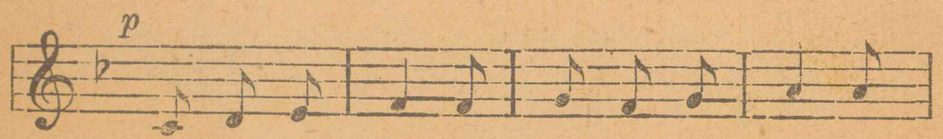


Go-ściń-ce, gro-ble, mo-sty i pło - ty,
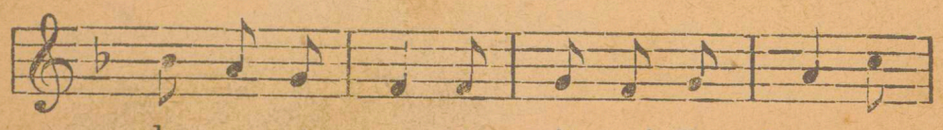


Gdy- by nie bie - da w znacze-niu ca- łem,
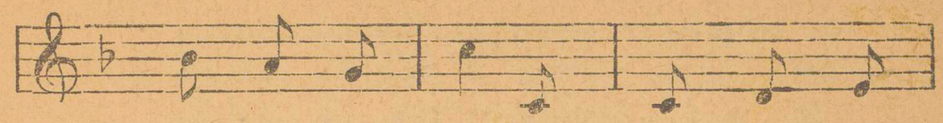


Co krok żyd bru-dny al - bo chłop pijany,



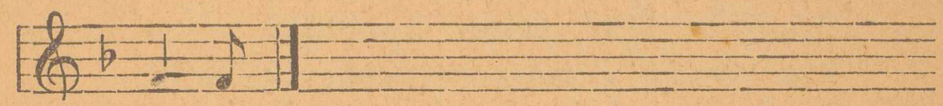
Mógłbym po - wie-dzieć, że przy-je - cha-łem



z de - par - ta - men-tu niż-szej Se - kwa - ny



z de - par - ta - men- tu niż - szej Se-



kwa - ny.

2. Bo gdzie nie potknąć, słyszeć się daje
Język francuski ściśle paryski,
Pani Sędzina swą Andzię łaje:
„Anne ne regarde pas le jeune Pipiski“
Pani Amsicka, komu się śniło,
Krzyczy na męża: Jasiu kochany,
Que fait Bartłomiej, ou est Hauryłło?
Wciąż departament Niższej Sekwany!

3. Poważna pani Prutumkiewiczowa,
Powiąda do mnie w jedną niedzielę:
„Gdzie się pan ciągle tak od nas chowa,
„Venez, ach venez donc a Kurzele.“
Ja się tłomaczę mową i giestem,
Cytuję ważne jakieś zajęcie:
„Cessez, ach cessez“ — i znowu jestem
W Niższej Sekwany departamencie!

4. Panny toż samo, zdaje się żadna,
Po polsku nawet mówić nie umie,
Chyba pochwalić, że która ładna,
To i po persku każda zrozumie;

W długie rozmowy rzadko się wdają,
Lecz za to słychać w każdym momencie:
Oui, non i vraiment, tak jak gadają,
W Niższej Sekwany departamencie!

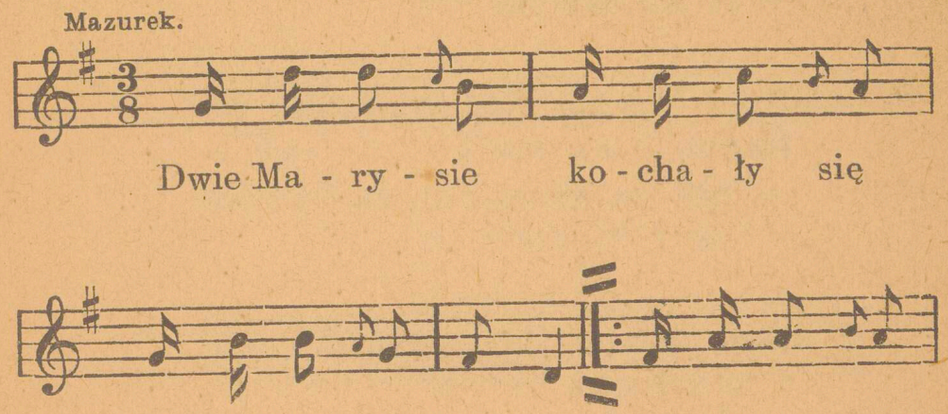
5. Panna Pelagia, panna Agnieszka,
Jeżeli tylko o modach mowa,
Nigdy uprzedzić cię nie omieszka:
„Qu'on trouve tout ceci chez Markusowa",
Albo, że Jankiel ma w swojej kramie,
„U choix d'etoffes ślicznie dobrany;
I wierzyć musisz tej modnej damie
Z departamentu Niższej Sekwany!

6. Prócz z ekonomem albo z lokajem
Pan Piotr po polsku nie mówi z nikim,
Z żoną i dziećmi modnym zwyczajem
Zawsze francuzem jest lub anglikiem.
Prawiąc o wszystkiem dość niedorzecznie,
Wciąż francusczyznę trzepie zawzięcie,
I w jego domu czujesz się wiecznie
W Niższej Sekwany departamencie!

7. Rozumiem dobrze, że w dużem mieście,
Gdzie cudzoziemców liczą kopami,
Język francuski kwitnie, choć wreszcie
I to porządnie nudzi czasami.
Lecz cóż o takich dziurach powiecie,
Gdzie w sto lat francuz bywa widziany,
I które pragną uchodzić w świecie
Za departament Niższej Sekwany!

---

11. DWIE MARYSIE.



2. Dwie Marysie — zdybały się
I mówiły o tem:
— Czem będziemy Jasia wabić,
Urodą czy złotem? —

3. Pierwsza rzekła zobaczymy,
Kto Jasia otrzyma?
Ty go będziesz wabić złotem,
A ja go oczyma. —

4. Dwie Marysie — spytały się
Razem Jasia obie:
— Czy ze złota, czy ze wdzięku,
Bierze żonę sobie. —
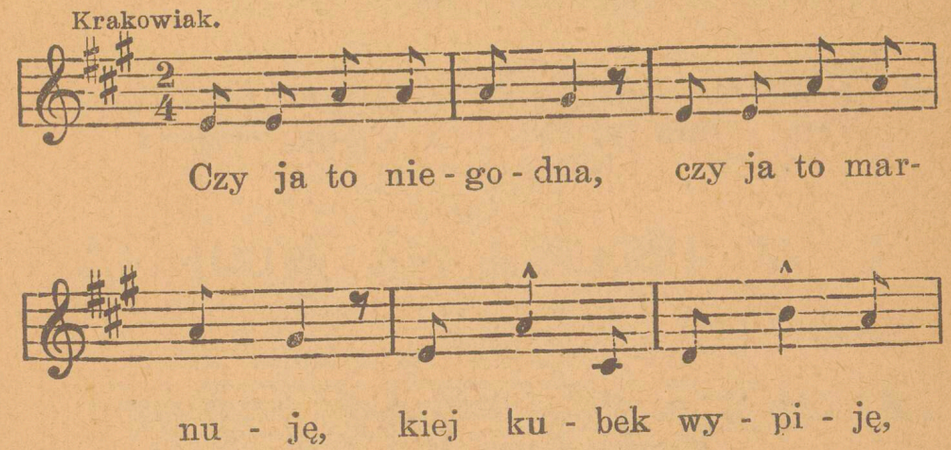
5. Jasio wybrał, Jasio wybrał
I narzeka na to:
— Że ma żonę, co nie kocha,
Chociaż jest bogatą. —

6. Kto pamięta, — że dziewczęta
Chłopców zwodzić mogą, —
To tem bardziej, niech nie gardzi,
Tą mądrą przestrogą:

7. Niechaj z babką dziadek stary
Łączą się dla chleba:
A dla szczęścia młodej pary,
Kochać się potrzeba.

---

12. ŚPIEW MAGDALENY.

(Z komedyo-opery „Łobzowianie“.)



2. Kiej dobrze na placu sprzedam ogóreczki,
Któż zbroni mi z kumą wypić gorzałeczki.

3. Kubeczek gorzałki, albo szklankę kawy,
Człek jak się pokrzepi, to zdrowszy i żwawy.
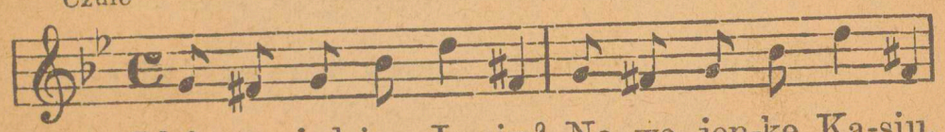
4. Rzeknie jedna drugiej: „napijma się obie,
Bo nam tam nie dadzą gorzałeczki w grobie.“
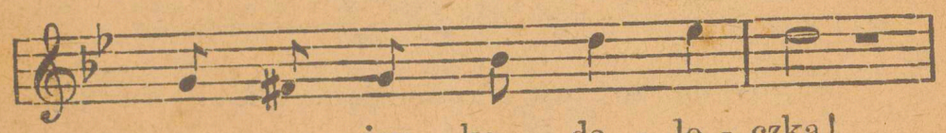
5. Wszakże i panowie, co pałace mają,
Chodzą do cukierni i likier spijają.
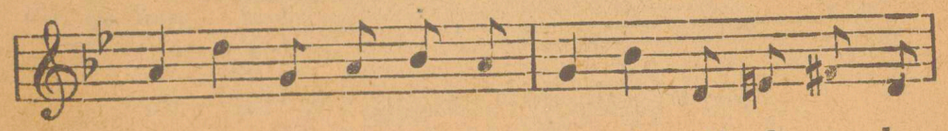
6. Niech im służy likier i smaczne ciasteczka,
Nam babom gęsina, z kroplami wódeczka.
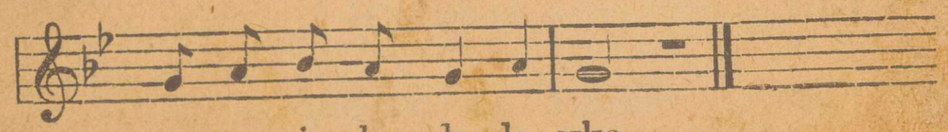
---

13. WYPRAWA NA WOJENKĘ.

Czule









2. Co będziesz robiła, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Będę chusty prała, złotem wyszywała,
Na wojence daleczkiej.

3. Gdzież je będziesz prała, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
U króla w ogrodzie, na bieżącej wodzie,
Na wojence daleczkiej.

4. Gdzie będziesz suszyła, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
U króla na górze, na jedwabnym sznurze,
Na wojence daleczkiej.

5. Gdzie będziesz maglować, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
U króla w piwnicy, w tej złotej męglicy,
Na wojence daleczkiej.

6. Gdzie je będziesz chować, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
U króla we skrzyni, co ją tysiąc czyni,
Na wojence daleczkiej.

7. Pod czem będziem spali, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Jest na morzu trzcina, to moja pierzyna,
Na wojence daleczkiej.

8. Co będziemy jedli, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Są w boru orzechy, to nasze pociechy,
Na wojence daleczkiej.

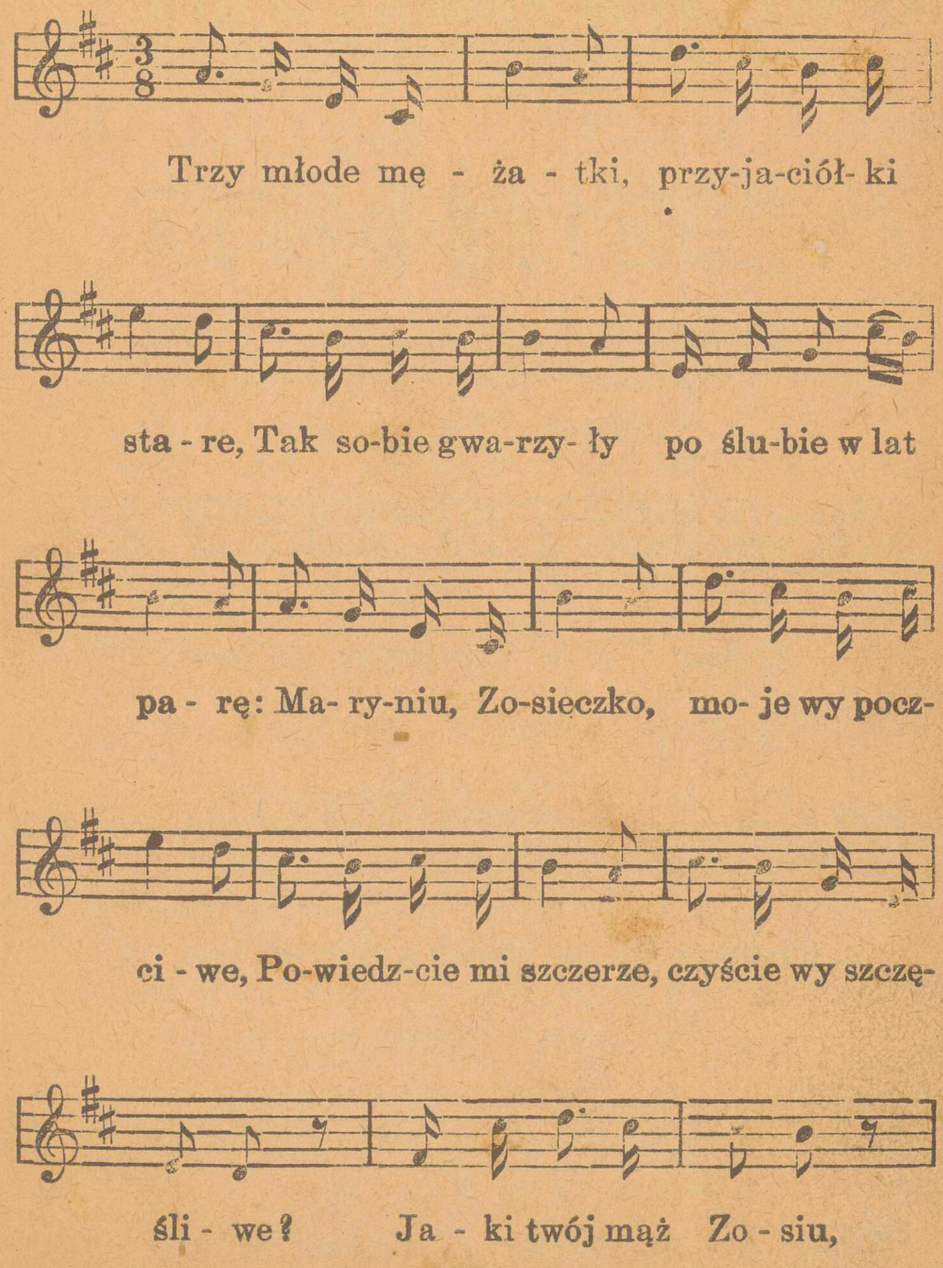
9. Co będziemy pili, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Jest piwo w piwnicy u króla w stolicy,
Na wojence daleczkiej.

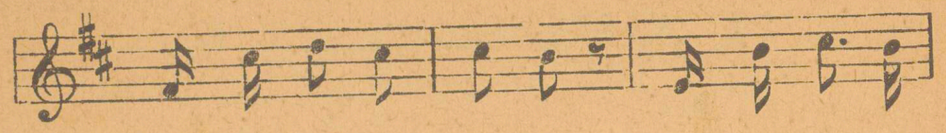
10. Gdzie będziesz spoczywać, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Jest przy morzu kamień, odpoczniemy na nim,
Na wojence daleczkiej.

11. Kto nas będzie budzić, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Jest ci ptaszek wszędzie, ten nas budzić będzie,
Na wojence daleczkiej.

12. Czem się będziesz bawić, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Ułowimy rybkę, włożymy w kolebkę,
Na wojence daleczkiej.

14. NIESZCZĘŚLIWE.
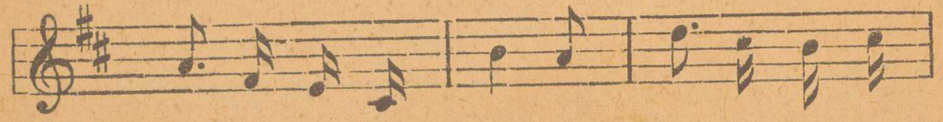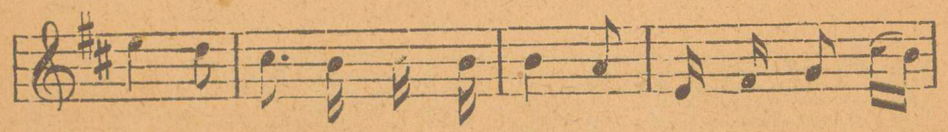




ja - ki twój Ma - ryl - ko? Czy u-czu-ciem



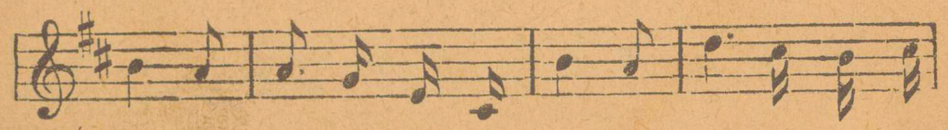
wyż - si, czy tak so - bie tyl - ko
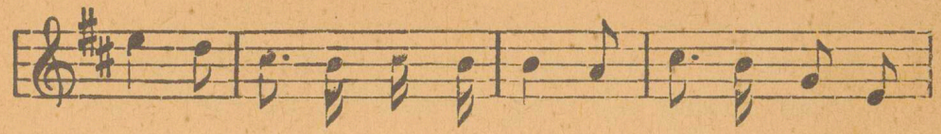


Ludzie? Bo co do mnie, to rzecz niewąt-



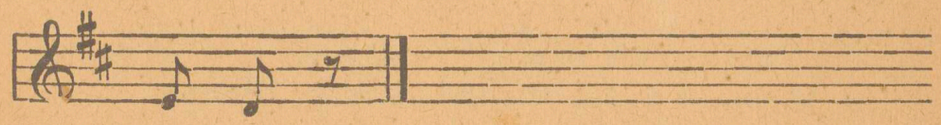
pli-wa, Że ja je-stem bar-dzo, bar- dzo nieszczę-



śliwa! O tak, bo co do mnie, to rzecz niewąt-



pli-wa, Że ja je-stem bar-dzo, bar- dzo nieszczę-



śli - wa!

2. Bo moje marzenia, te nasze marzenia
Miłości bez granic, szału, upojenia,
I jak chciał poeta, życia uściskami,
Zlaniem dwóch oddechów, pocałowaniami,
Bez żadnej różnicy jesieni od lata,
Dalej jak do końca, bo po końcu świata,
Znikły jak sen piękny, mój Jaś mnie całuje,
Kiedy siedzi w domu i jak nie poluje.

3. Toż samo i ze mną, pamiętasz, bywało,
Nie śpiemy na pensyi niekiedy noc całą.
Nowe Beatrycze, Maryla lub Laura,
Marząc w przyszłym mężu korsarza lub Giaura.
Mój Michał niestety, od tego daleki,
Zostać bohaterem zarzekł się na wieki,
I raz tylko w życiu miał postać korsarza,
Jak za drzwi wypychał żyda arendarza!

4. Te wasze zawody słowo w słowo moje,
I jam też marzyła, że kiedyś we dwoje,
Z pięknym jakim Alfem i jak świat ten wielki

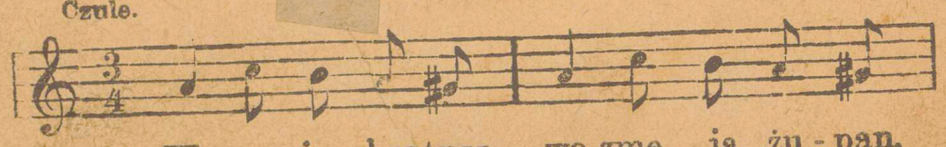
Na morskiem wybrzeżu dwie rosy kropelki,
Schowani w zaciszu, żyć będziem dla siebie,
Przed nieba wybrani, szczęśliwi jak w niebie!
Mój Marek tymczasem, taka dola nasza,
Nad wszelkie wybrzeża woli jeryłasza!

5. A któryż z nich wierny! — żaden! — O drżę cała!
O znam ja z tej strony mojego Michała...
Jaś byle twarzyczka, jak na śrubach cały...
Marka aż trzy razem sobie wyrywały!
Wietrznicy! — o zmienni! — zdrajcy, — samoluby,
Nie pomni na święte przed ołtarzem śluby,
Istoty bez serca, plemię niegodziwe!
O my nieszczęśliwe! o my nieszczęśliwe!
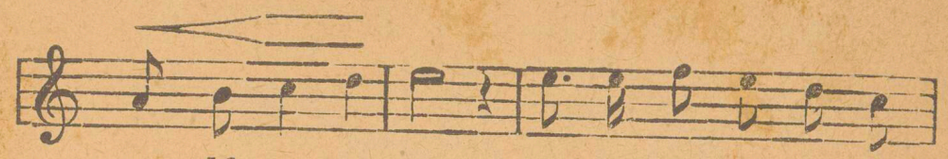
6. I tu trojga naszych pięknych Beatrycze
Boleści się łzami zalało oblicze,
Trzy główki wymowne rozpaczy wyrazem,
Jak kwiecie podcięte schyliły się razem!
I możeby dotąd we łzach je widziano,
Gdyby lokaj nie wszedł, że do stołu dano,
Wstały zatem, poszły, obiad smaczno zjadły,
I gębę utarłszy... znowu płakać siadły. —

15. WEZMĘ JA ŻUPAN.
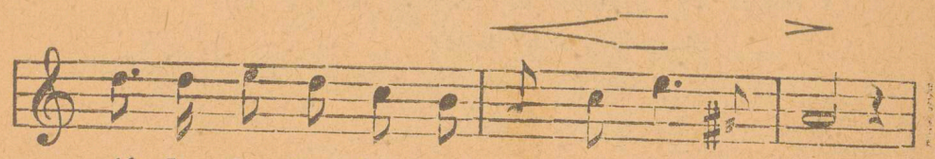
Melodya I.



Wezmę ja kontusz, we-zmę ja żu-pan,
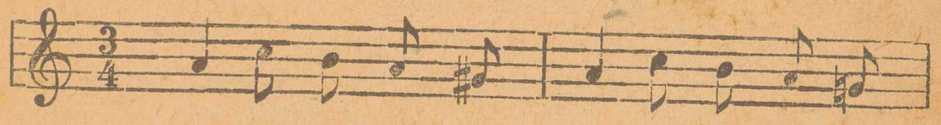


sza-blę przywieszę. Pój-dę do dziewczyny,
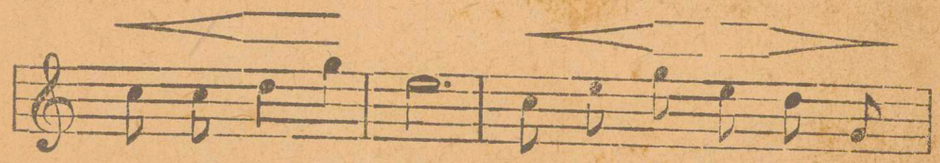


pój-dę do je-dy-nej tam się u-cie-szę.
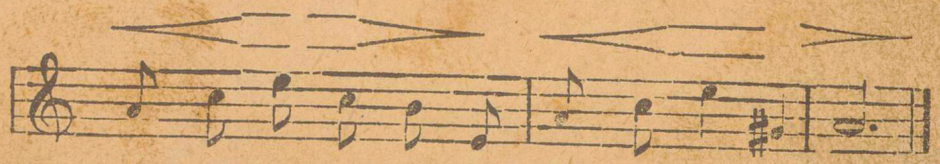
Melodya II.



Wezmę ja kontusz, we-zmę ja żu-pan,



sza-blę przy-pa-szę. Pój-dę do dziewczyny,



pój-dę do je-dy-nej tam się u-cie-szę.

2. Wyszła dziewczyna, wyszła jedyna,
Jak różany kwiat,
Rączki załamała, oczki zapłakała,
Zmienił jej się świat.

3. Czego ty płaczesz, czego żałujesz,
Dziewczyno moja?
Jakże nie mam płakać, jakże nie żałować,
Nie będę twoja.

4. Będziesz ty moją, będziesz jedyno,
Będziesz dalibóg;
Ludzie mi cię rają i rodzice dają,
I sam sędzia Bóg.

5. W niedzielę rano, w niedzielę rano,
Wianek uwito,
Idziesz na wojenkę, idziesz na wojenkę,
By cię zabito.

6. Jak mnie zabiją, jak mnie zabiją,
Któż mnie pochowa?
Ja cię pochowam, ja cię pochowam,
Ja będę twoja!

7. Płacze dziewczyna, płacze jedyna,
Stojąc na ganku,
Na co mnie opuszczasz, na co mnie opuszczasz,
Jasiu kochanku!

8. Ty pójdziesz górą, ty pójdziesz górą,
A ja doliną,
Ty zakwitniesz różą, ty zakwitniesz różą,
A ja kaliną.

9. Ty pójdziesz polem, ty pójdziesz polem,
A ja lasami,
Ty się zmyjesz wodą, ty się zmyjesz wodą,
A ja zaś łzami.
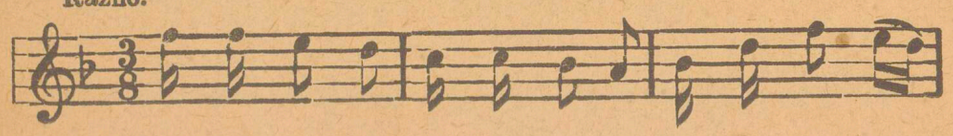
10. Ty pójdziesz drogą, ty pójdziesz drogą,
A ja gościńcem,
Ty będziesz panną, ty będziesz panną,
A ja młodzieńcem.

11. A jak pomrzemy, a jak pomrzemy,
Każemy sobie,
Złote litery, złote litery,
Wyryć na grobie.
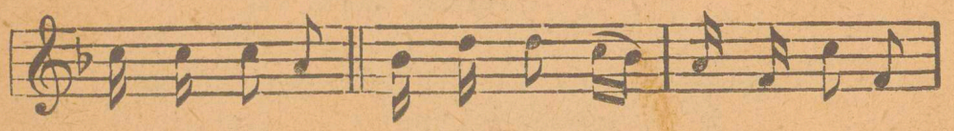
12. A jak kto przejdzie, a jak kto przejdzie,
Przeczyta sobie:
„Złączona miłość, złączona miłość,
Leży w tym grobie!“

16. MAZUR.
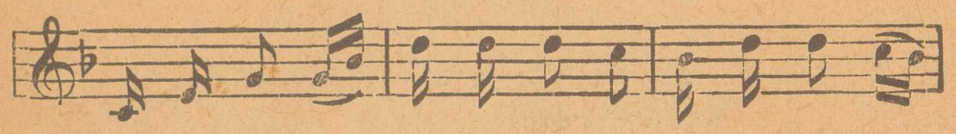
Raźno.
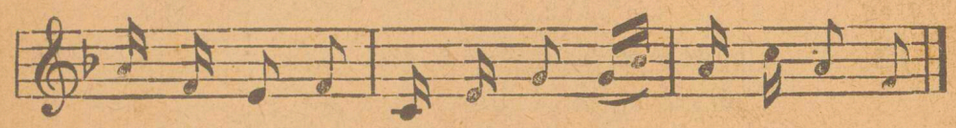


Hej pa-rob-cy, hej chło-pa-cy, starzy, ja - rzy,



ja-cy, ta- cy! Do · Ma- zu - ra w le- wo, w prawo,



z dzie-wo- ja - mi ra-źno, żwawo, w je- dno- ko - ło,



da we - so - ło, oj da da - na, oj da da-na!

2. Klap! podeszwami w podłogę,
Puk! korkami nogą w nogę,
Śmignij dłonią wokół pasa,
Swej dziewoi, hopsa-sa, sa!
Wszyscy wkoło da wesoło,
Oj da dana.

3. Oj bo kiej mą Kasię zoczę,
Ledwo z skóry nie wyskoczę,
Oj i serce mi tak dyga,
Oj i onej dyga może.
Da mój miły, śliczny Boże
Oj da dana.

4. A gdy miodku się napiję,
Moja Kasia, da niech żyje.
Oj niech żyją braty, swaty,
Niech żyje cała drużyna,
Kasiczka moja jedyna,
Oj da dana.

5. A przy piwku, a przy miodzie,
Wszyscy raźno, wszyscy w zgodzie,
Niech się z nami świat pokręci,
Dalej wkoło, dalej więcej,
Oj da dana da wesoło.
Oj da dana.

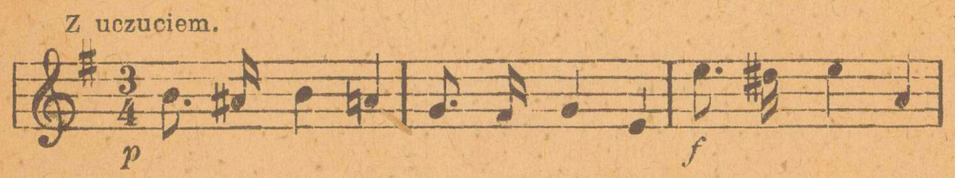
6. Bo my dziarskie chłopcy sobie,
Oj ogniści w każdej dobie,
Czy w wojence, czy w pokoju,
Zawsze jedni, w jednym stroju.
Hop da wkoło, hop wesoło.
Oj da dana.

7. Strojem nam śnieżna koszula,
A swoboda w piersiach hula;

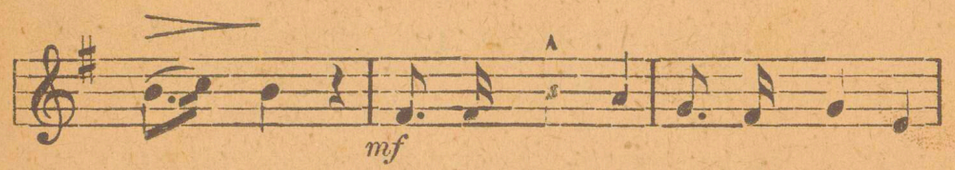
Bo koszula z wstęgą krwistą,
Da! jak my z duszą ognistą.
Wywijajmy raźne koło:
Oj da dana, da wesoło.
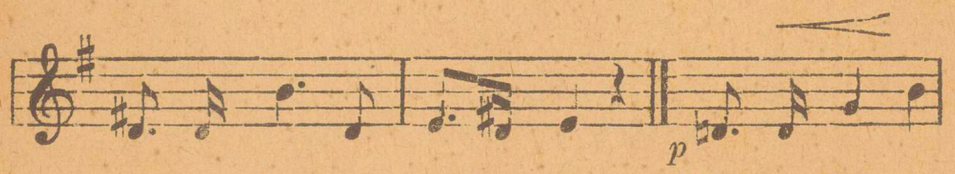
---

17. NAD KOŁYSKĄ.



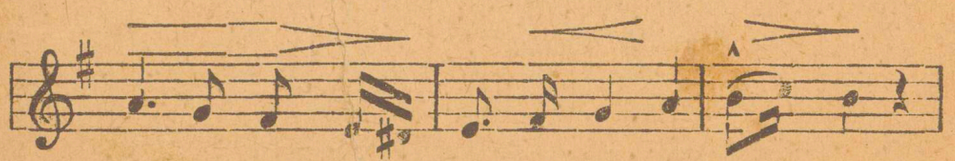
U - ście- lę ja ko - le-be-czkę z lipko - we - go
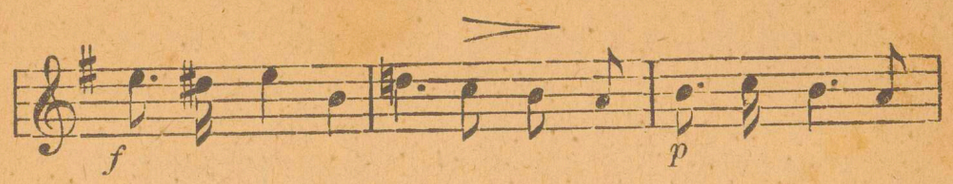


drze- wa, Kła- dąc do niej dzie-ci - ne-czkę,



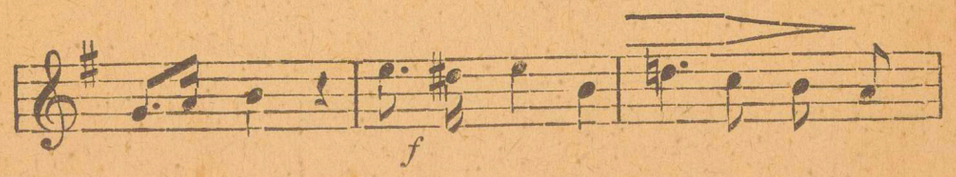
ma - tu - la za - śpie - wa: Roś-że dzie-cię
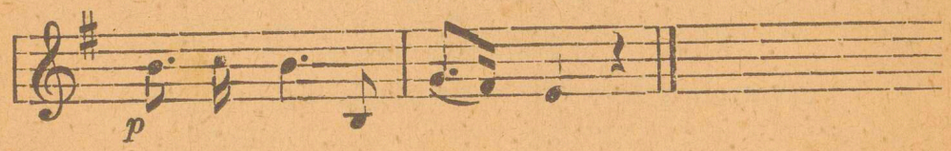


ja-ko kwia - tek na zie - lo - nej łą - ce;



Niech cię cie- szy Bo- ży światek, bądź że mi kwi-



tną - ce; Niech się cie - szy Bo - ży świa-tek,



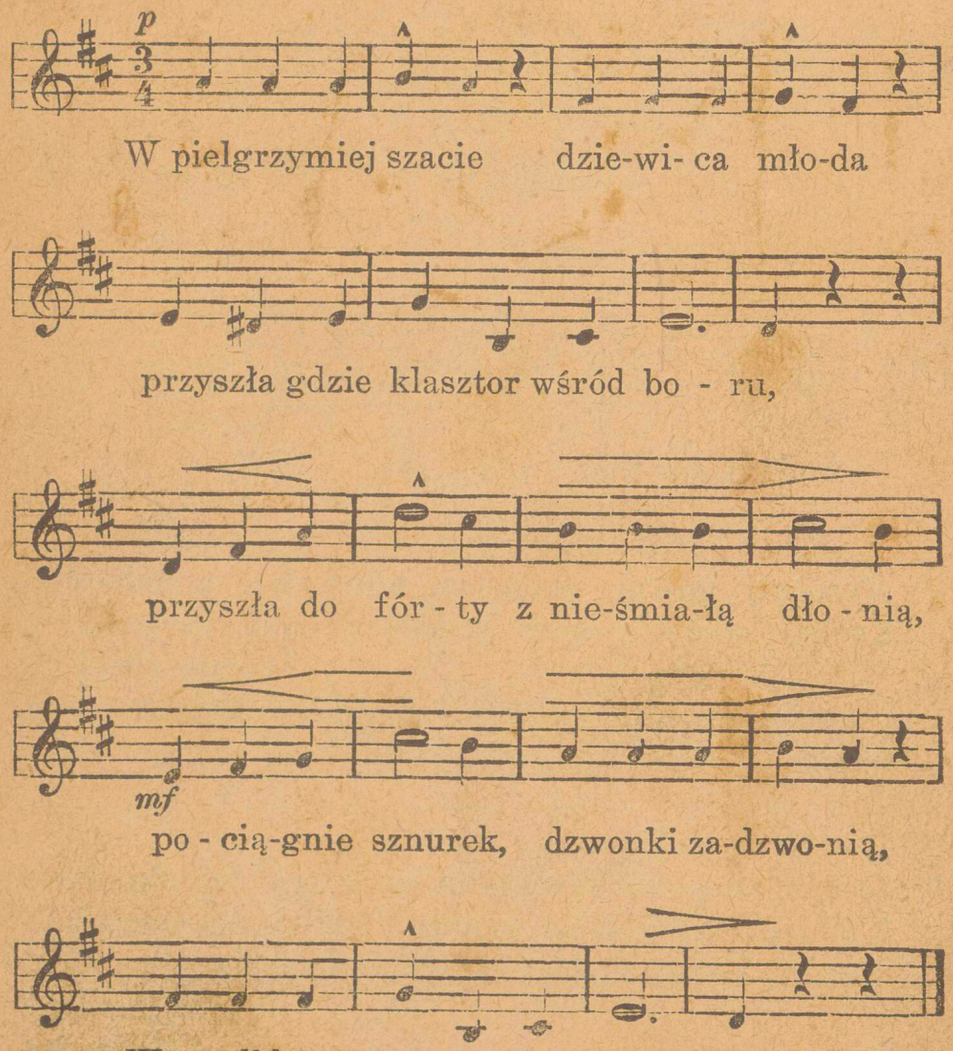
bądź że mi kwi - tną - ce.

2. Wyrośnij mi na pociechę, silny jak przodkowie;
Kochaj ojców twoich strzechę, bądź wiernym w [twem słowie.
I twem sercem i uczynkiem szanuj świętą wiarę,
Niech ci drogim upominkiem będą dzieje stare.

3. Starym spędzaj obyczajem w pracy dzionki Boże,
A spłynie twe życie rajem, Bóg ci dopomoże!
Szanuj ludzi z doświadczeniem, bądź wszystkim [uprzejmym;
Nie pogardzaj pouczeniem, byś nie został ciemnym.

4. Cóż matuli, co z nieuka, co i drugim szkodzi,
Świat nauki teraz szuka, ona szczęście rodzi.
Pamiętajże słowa matki, co się tobą trudzi
A wyrośniesz na pociechę i Boga i ludzi!

18. PRAWDZIWA MIŁOŚĆ.



2. „Niech będzie Jezus Chrystus pochwalon;“ —
„Na wieki wieków“, brat rzecze;
A gdy jej w oczy spojrzał nieśmiało,
Gwałtownie w piersi serce zadrżało,
Łza smutna z oczu pociecze.

3. Spuściwszy w ziemię nieśmiałe oko,
Spyta dziewica w pokorze:
„O, powiedz ojcze, czy nie wiesz czasem,
Czy mój tu luby między tym lasem
Nie mieszka w smutnym klasztorze?“

4. „Po czemże mógłbym, piękna dziewico,
Poznać twojego kochanka?“
„O po włosianem jego odzieniu,
I po niebieskiem jego spojrzeniu,
Milszem od wiosny poranka.“

5. „Darmo go darmo, szukasz, dziewico“,
Rzekł jej braciszek żałośnie;
„Dawno go dawno niemasz na świecie,
Grobowy kamień piersi mu gniecie,
A na kamieniu mech rośnie.

6. Widzisz to smutne okno za kratą,
Tu on żył długo w tej celi.
Tu zawsze we łzach, zawsze w tęsknicy,
Płacząc na srogość jakiejś dziewicy,
Poszedł do wiecznej pościeli.

7. Z grobowym dźwiękiem, z żałosnym jękiem,
Sześciu go braci pospołu
Smutnie zaniosło do tej mogiły,
A łzy niejedne piasek zwilżyły,
Nim go spuszczono do dołu.“

8. „Ty już nie żyjesz!!“ krzyknie dziewica,
„Nie dla mnie szczęście na świecie;
Nie mam nadziei zbawienia w niebie,
Serce me twardsze było dla ciebie,
Niż kamień co pierś ci gniecie!“

9. „Nie płacz, dziewico, módl się zań raczej,
Próżno za zmarłych łzy płyną;
Wdzięki twe zniszczy żałość głęboka,
Łzy częste zniszczą blask twego oka,
Nie płacz, ach, nie płacz dziewczyno!“

10. „Ach, pozwól ojcze, pozwól mi płakać,
Nie wstrzymuj żalu mojego!
Niech zniszczy wdzięki żałość głęboka,
Niech zgaśnie wiecznie blask mego oka.
Żyłam i umrę dla niego.

11. Jak świat szeroki, nikt mnie nie kocha,
Ani tak mocno i szczerze;
W każdej mnie kochał niezmiennie dobie,
Ach pójdę, pójdę, na jego grobie
Łzy mu poświęcę w ofierze.“

12. „Wstrzymaj się, córko, wstrzymaj łzy rzewne,
Żałość unosi cię zbytnie;
Ni ranna rosa, ni deszcz wiosenny,
Nie wskrzeszą kwiatka, gdy już raz zwiędły,
Nigdy już więcej nie kwitnie.

13. Jako ptak lotny radość przed nami
Ucieka skrzydły swojemi;
Błądzi, kto w smutku ciągle zostaje,
Porzuć, dziewczyno, te łzy i żale,
Goń za radością na ziemi.“

14. „Ojcze kochany, wesele dla mnie
Wiecznie na ziemi ustało.
Chociażbym miała, przez sądy Boże,
Cierpieć, co człowiek wycierpieć może,
Za grzech mój byłoby mało!

15. Gdzieżeś, o miły, gdzieżeś, o drogi?
W surowej ziemi głęboko!
Nie słyszysz wiatru, który w tej dobie
Szumiąc po drzewach, po twoim grobie,
Kołysze trawę wysoką!

16. Nigdy już Ciebie nie ujrzę więcej,
Nigdy nie siądę przy tobie!
Ach gdzież są twoje lica śnieżyste?
Gdzie twoje oczy, te promieniste?
Wszystko, ach wszystko śpi w grobie!“

17. „Dziewico, niech się żal twój osłodzi,
Nie oddawaj się rozpaczy!
Pomnij, jakiemi są ludzie młodzi,
Chwila zapala, chwila ich chłodzi,
Dziś tak, a jutro inaczej.

18. Kto wie, czy czasem i twój kochanek,
Pomimo danego słowa,
Niebył i tobie może niestałym,
Wierz mi, ma córko, młodych zapały,
Są jak pogoda marcowa!“

19. „Ach nie mów tego, nie mów mi więcej,
Ach, co za słowa zabójcze!
Ach, szczere były jego zapały!
On by mi kiedy miał być niestałym?
O, nie mów tego, mój ojcze!

20. A gdy przypadło z przeznaczeń na mnie,
Że już go ziemia przykryła,
Pójdę na puszczę jaką głęboką,
Tam, gdzie mnie ludzkie nie ujrzy oko,
Zbrodnię zagładzić pokutą!

21. Lecz pokaż wprzódy, gdzie go schowano;
Popłaczę nad nim przez chwilę;
Pójdę go błagać modły mojemi,
Odwilżyć łzami ach gorącemi
Trawę na jego mogile.“

22. „Spoczynek tobie bardziej przystoi,
Północna już przyszła pora.
Niebo czarnemi zaszło chmurami,
Słyszysz, jak wicher trzęsie oknami
Spocznij, w przysionku klasztora.“

23. „Ach, puść mnie ojcze, nie mogę czekać,
Godziny, ni pół godziny!
Chociaż deszcz pada, choć wicher wieje,
Deszcz, chociaż cały świat dziś zaleje,
Nie zdoła obmyć mej winy!“
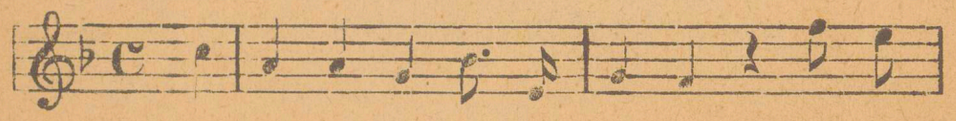
24. „Powróć dziewczyno, smutek skończony,
Patrz na mnie, najmilsza moja!
Ten żałowany, ten opłakany,
Ten, który dawniej przez cię wygnany,
Twój miły, to ja, ach to ja!

25. Pewny zanadto twej nienawiści
Zaszedłem w kraj ten daleki;
Już i mnie miała zakonna krata
Od wzgardzonego na wieki świata,
Od ciebie dzielić na wieki!
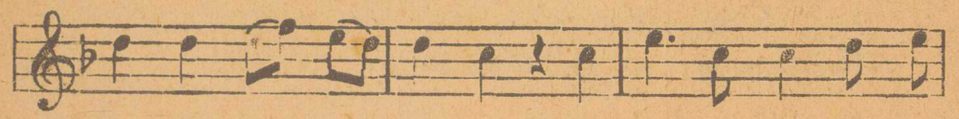
26. Lecz jeszcze rok mój nie upłyniony,
Przez który byłem na próbie;
Jeśli twe serce dla mnie jest skłonne,
Opuszczę klasztór, suknie zakonne, —
Pójdę żyć wiecznie przy tobie!“

27. „O Boże! Boże! wieczne Ci dzięki,
I żal i smutek się kończy!
Opuść ten klasztór, suknie zakonne,
Oddam ci serce do ciebie skłonne,
I śmierć nas tylko rozłączy.“
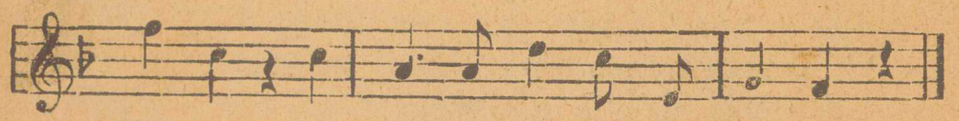
---

18. NA POLU BITWY.



Ten Elstry brzeg, ten szczyt wieży. O jak



wie- le przy- po- mi- na; Tu sta - ły kro-cie ry-



ce-rzy, Tu bi - ła śmierci go - dzi - na.

2. Gdzie ten dąb strzaskany sterczy,
Tam się wznosił orzeł biały;
Tu lecąc w ogień morderczy
Polskie szeregi padały.

3. O jak tu grzmiało straszliwie,
Jaka cichość o tej porze,
Gdzie krew bryzgała po niwie,
Trzoda igra, rólnik orze.
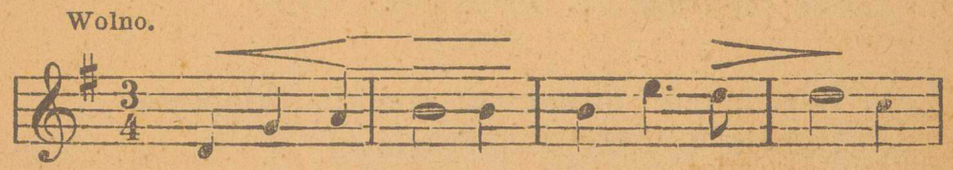
4. Jak tu wielu braci moich
Jęczało wśród krwi strumieni,
Poległszy za ziomków swoich
Dziś śpią w grobach zapomnieni.

5. Boże, który w sądu chwili
Budzisz zmarłych z mogił łona,
Ty pamiętasz ich imiona,
Co za kraj swój poginęli.

---

19. ARYA.

Z komedyo-operetki: „Tajemnica, starego miasta.“
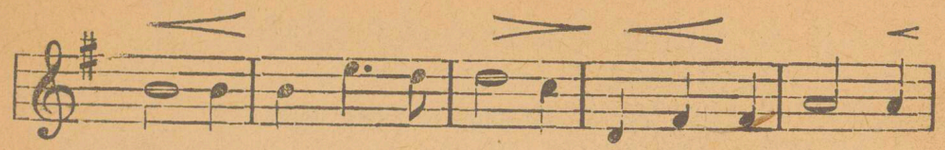
Wolno.



Sko-ro za - bły-śnie pię-kny po - ra - nek,



z po-ran-kiem dzionek i pra - ca, Ja za- raz





2. Ledwo jaskrawe ranne słoneczko
Rumieńcem niebo okrasi;
Ledwie się wedrze w me okieneczko,
Ja zaraz myślę o Basi.

3. Bo czy zajadam rogal, czy bułkę,
Czy wezmę z barszczem miseczkę,
Czy wezmę z kminkiem smaczną gomułkę,
Myślę, że zjadam Basieczkę.
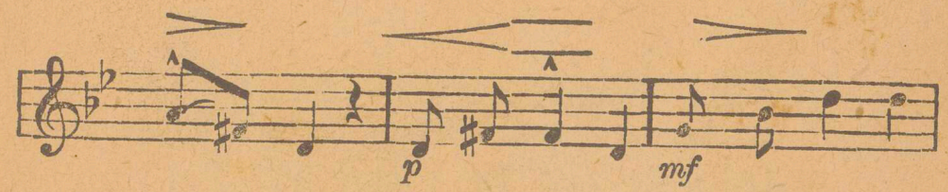
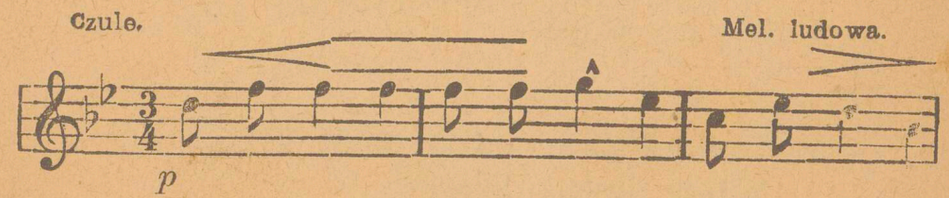
4. Raz byłam nawet, w wielkim kłopocie,
Ledwie tę chwilę przeżyłam;
Bo mi się zdało, że przy robocie
Własną cię igłą przeszyłam.
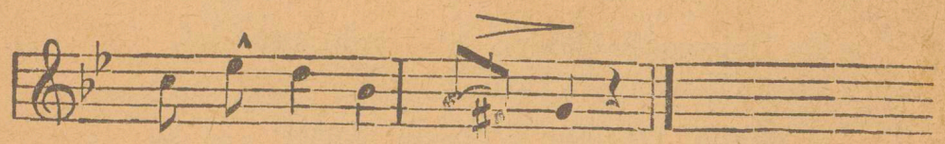
5. Gdy raz wsadzałem chleb na łopacie,
Ledwo się z gniewu nie wściekłem;
Bo mi się zdało w tym tarapacie,
Że mą Basieczkę upiekłem.

6. Więc my stworzeni prawie dla siebie
Jak z jednej mąki i ciasta,
Bo ty mnie kochasz, ja kocham ciebie,
My się kochamy i basta.

---

20. JAŚ I KASIA.







2. Wietrzyk niesie, głos po lesie,
Do poblizkiej chatki, —
Gdzie dziewczyna, jak malina,
Rośnie między kwiatki.

3. Oj nieboga, i ją trwoga,
Żal ściska niemały; —
Śliczne oczy, łzami broczy,
Włosy się rozwiały.

4. Przed nią stoi młodzian w zbroi,
Ściska lubej rękę:
— „Nie płacz droga, że na wroga
Idę na wojenkę.

5. Tam ci dażę, gdzie mnie wiąże
Miłość święta kraju;
Jaś twój wróci, nim zanuci
Kukułeczka w gaju!“ —

6. Łezkę stoczył, na koń skoczył,
W las popędził bokiem,
Dziewczę roni łzy i goni
Kochanego okiem.

7. Dziewczę chodzi, w łzach zawodzi,
Swego Jasia szuka.
Znad potoku znów po roku
Kukułeczka kuka.

8. — „Kukułeczko, kochaneczko,
Powiedz że mi przecie:
Długoż tego, ku, ku, twego,
Czy Jaś mój nie jedzie?

9. Miał on wrócić, nim zanucić,
Miałaś, ty ptaszyno!
Ty już śpiewasz, jego niemasz,
Biednaż ja dziewczyna!“

10. I chodziła, zawodziła
Kasinka swe żale;
Jaś z wojenki, do Kasienki
Już nie wrócił wcale.

11. Bo na polu wśród kąkolu
Zginął na wojence;
Kasia w chacie, w białej szacie
Śpi martwa w trumience.

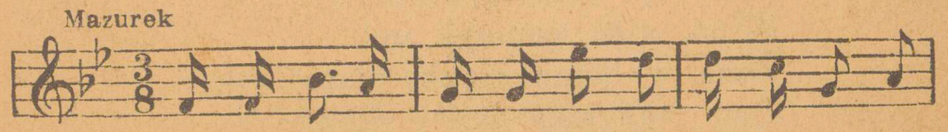
12. I o wiośnie znów żałośnie
Kuka kukułeczka;
Biedna taka, co wojaka
Pokocha dzieweczka.

L. Noel.

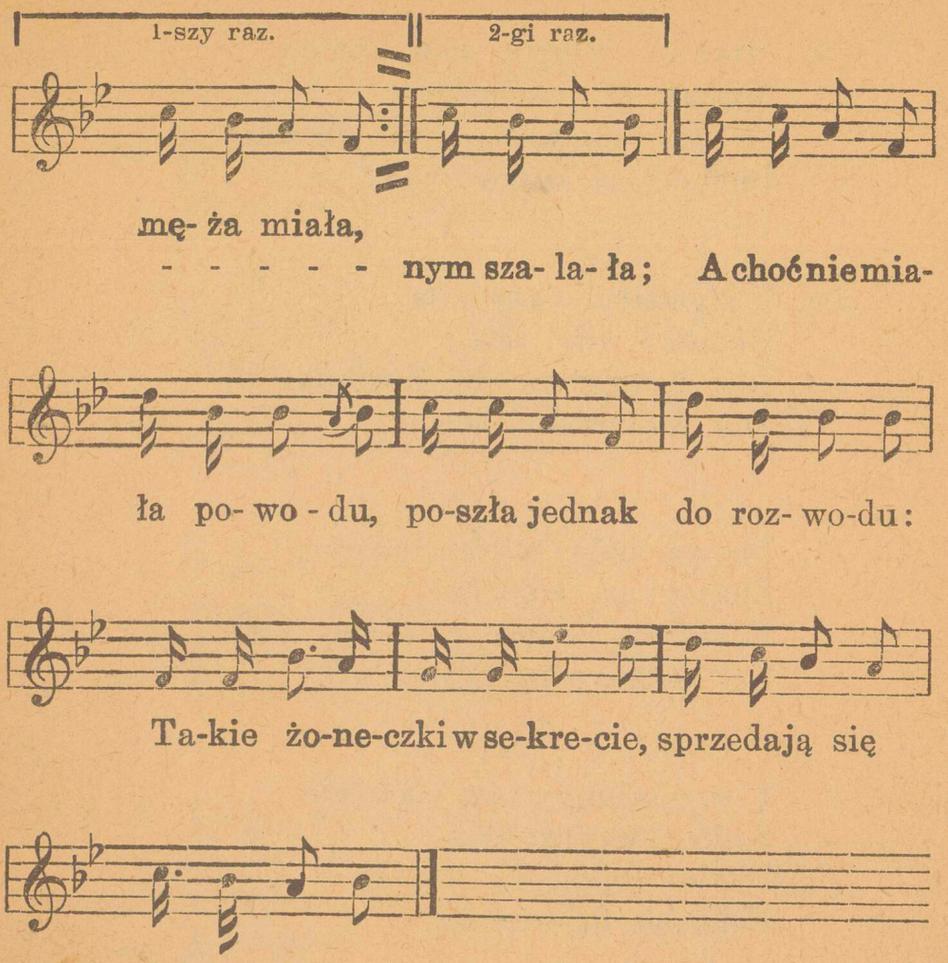
---

21. NA TANDETĘ.

Mazurek



Sły-sza-łem o je-dnej pa-ni, co go-dne-go
On-by ży-cie oddał dla niej, o-na za in-



2. Żona w domu wciąż pracuje,
Lub też z dziećmi się mozoli;
Pan mąż sobie spaceruje,
Wino, albo ponczyk goli.
Żona w domu ciągle płacze,
Pan mąż koło innej skacze.
Gdy dręczysz słabą kobietę,
Ruszaj, bracie, na tandetę.

3. Młodzik nie ukończył szkoły,
Z laseczką bruki szlufuje,
Chociaż głupi, chociaż goły,
Przecież starszym imponuje;
Ustawicznie łeb zadziera,
Gdzie nie trzeba, tam się wdziera.
Co po próżniakach na świecie,
Niechaj wiszą na tandecie.

4. Pannie, co się tylko stroi,
Za młodzieżą oczkiem ściga,
Po całych dniach w oknie stoi
I przed każdym chłopcem dyga.
Zatopiona w wielkiej dumie,
Pończoszki zacząć nie umie; —
Takie panienki, w sekrecie, —
I żyd nie chce na tandecie.

5. Znałem ja też urzędnika,
Co nie pisał lecz gryzł pióra;
Często wstawał od stolika,
Jeszcze częściej zmykał z bióra.
Umęczony taką pracą,
Narzekał,, że mu źle płacą;
Takich próżniaków na świecie,
Możem dostać na tandecie.
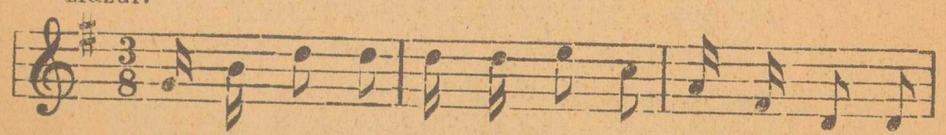
6. Znałem ja także dewotki,
Co wciąż rozsiewały plotki,
Jednak mówiły do siebie:
„Wolę męża, niż być w niebie“,

A że męża nie dostały,
Więc plotkarkami zostały.
Takie meble już zużyte
Pakuj, bracie, na tandetę.

---

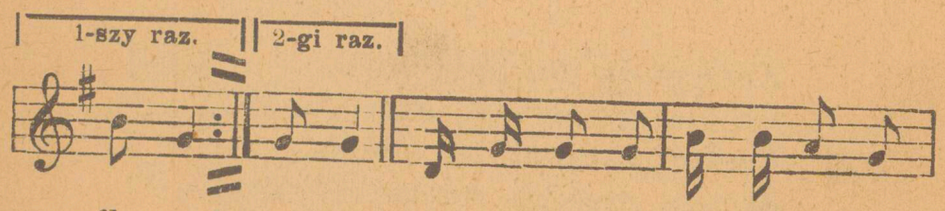
22. HEJ, GOŚCINNA, DO JASNEGO!

(OBERTAS).

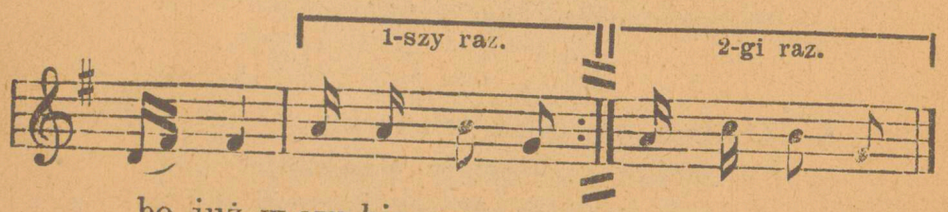
Mazur.



Hej, go-ścin-na, do ja- sne - go! stawcie na stół
Do was ku-mie, wy do nie-go, co łykniem, to



fla- sze! Lej-cie, lej-cie na u- ro - dę,
na-sze! Dług za- pła-cę, za wy-go-dę



bo już w czu-bie szmerze;
po - dzię - - - - - - ku - ję szczerze!

3. Oj zapłacę, podziękuję;
Za resztę dla dziewek
Wstęg, pierścieni nakupuję.
Bierz dyable, dosiewek!

4. Krzyczy Janek, już różany,
Niby płonka w sadzie,
A poprawia pas skórzany,
Rękę za pas kładzie.

5. Pokrzykuje, potupuje,
Karczma mu za ciasna;
Bo też Jonek, co jest, czuje:
Suknia na nim jasna.

6. Z pawiem piórem czapka siwa
Od stu katów z ucha,
I pod gardłem wstęga wiewa,
Co mu dała drucha.

7. A dziewczęta się chichocą,
Do kątów się cisną;
Lecz się znajdą, rozochocą,
Niechno skrzypki pisną.

8. Jonek krzyknął, podgiął poły,
I hula babula —
Trzeszczą ławy, skrzypią stoły,
Dziewczę się przytula.

9. Młynkiem warczy smagła para,
Zamiata podłogę:
Hej dworusy! hejże wiara!
Bo czas, komu w drogę!

10. Niby dyabeł przez b i e l a w y
Przodkiem Jonek śmiga;
Ćmi się w oczach, — kręcą ławy,
Okno w tęczę miga.

11. N a o k r ę t k e! n a o d s i e b i e!
Aż wiatr w izbie wieje,
Jemu miło, gdyby w niebie,
Dusza mu się śmieje.

12. Serce mięknie, gdyby masło,
Patrzy coś wesoło,
Ścisnął dziewczę — aż zawrzasło,
I znów śmiga wkoło.

13. Przeprowadził i znów hula,
Za nim wielcy, mali,
Jak za matką pszczoły z ula,
Szorują, a dalej.

14. Jonek chłop jak sosna w lesie,
Krzepki, wiśny, zdrowy,
Nieraz sam na wiatrak wniesie,
Miech cztero-korcowy.

15. Skoble kręci gdyby wici,
Podkowę przełamie;
Chłopa jedną ręką chwyci,
I świśnie przez ramię.

16. A gdy w karczmy stanie progu,
Zawinie kłonicą,
To się poleć Panu Bogu
Lub zastaw b a b i c ą.
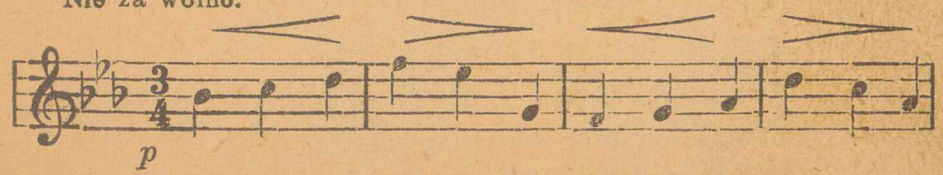
17. A dziś cichy jak baranek
Spogląda nie śmiało:
Póty nosi wodę dzbanek,
Aż się nie urwało.

18. Oj natrafił swój na swego,
Będzie ślub na gody,
Już z nich jedno bez drugiego,
Jak ryba bez wody.

Konstanty Zakrzewski

---

23. ARYA.
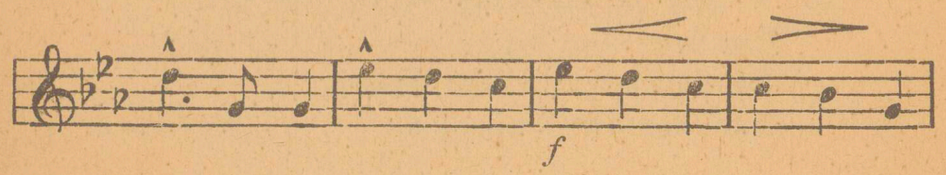
Nie za wolno.
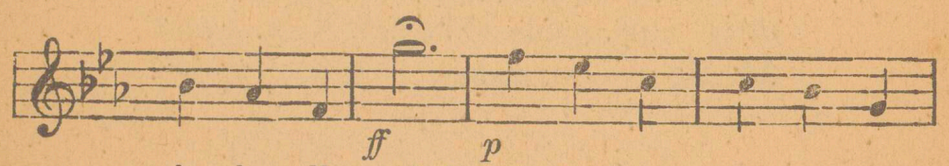


Lśni blaskiem kwietnia błoń i wkoło kwiatów woń,
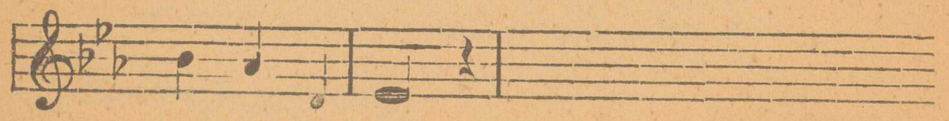


śpiew wko-ło mnie! Tylko w mem sercu nie,



du - sza go znać nie chce, Ach, bo już nie ma cię



lu - ba dla mnie! Ach, bo już nie ma cię



lu - ba dla mnie.

2. Nie dla mnie ptasząt śpiew,
Ani zefirów wiew,
Ni maj tych drzew!
Pókim wiódł ciebie w błoń,
W mym ręku czuł twą dłoń;
Rwał kwiaty na twą skroń
I tęsknił doń.

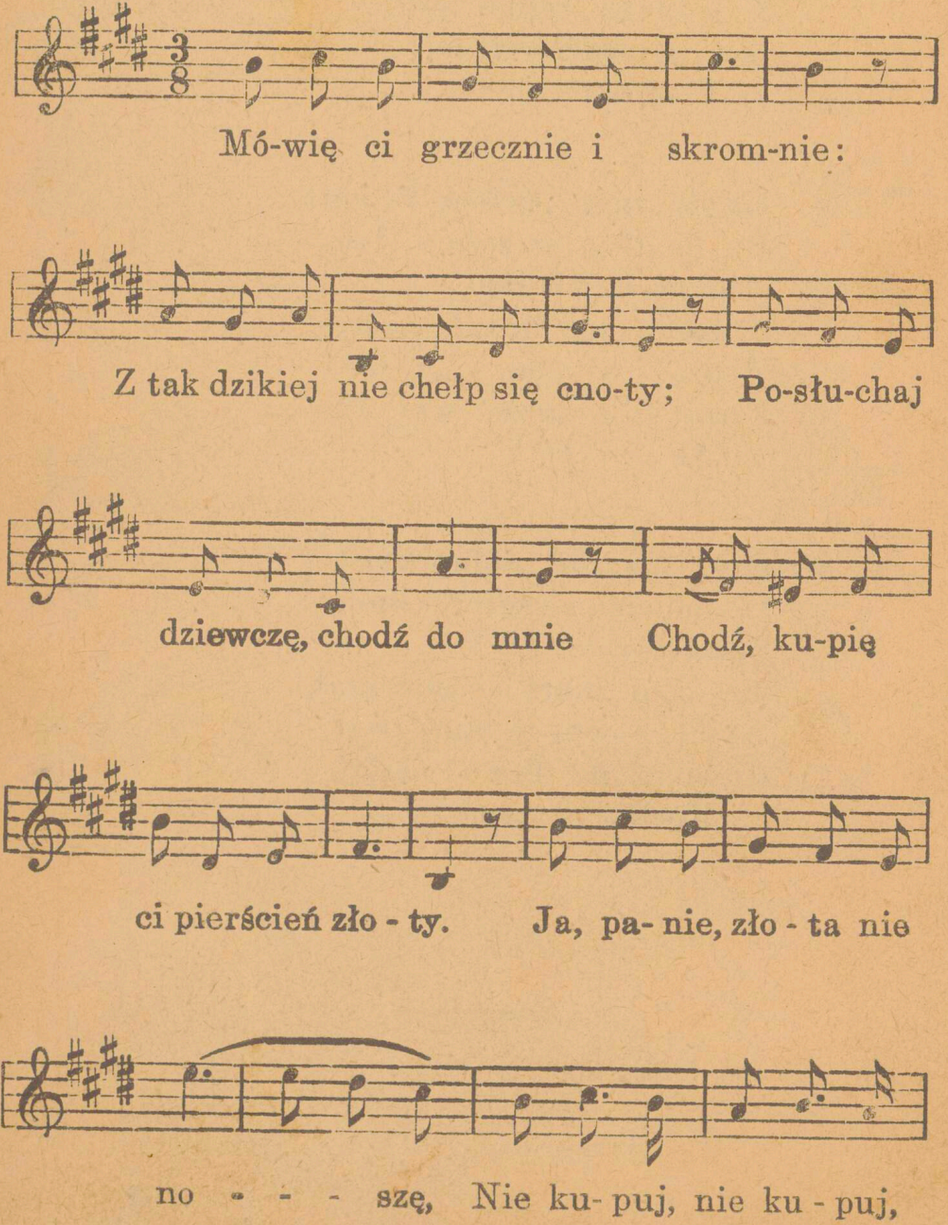
3. Ja oprócz twoich lic,
Nie znałem w świecie nic
Droższego mi!
Chciałem wraz z tobą żyć,
Z jednego źródła pić;
Los pozazdrościł mi,
I wydarł cię!
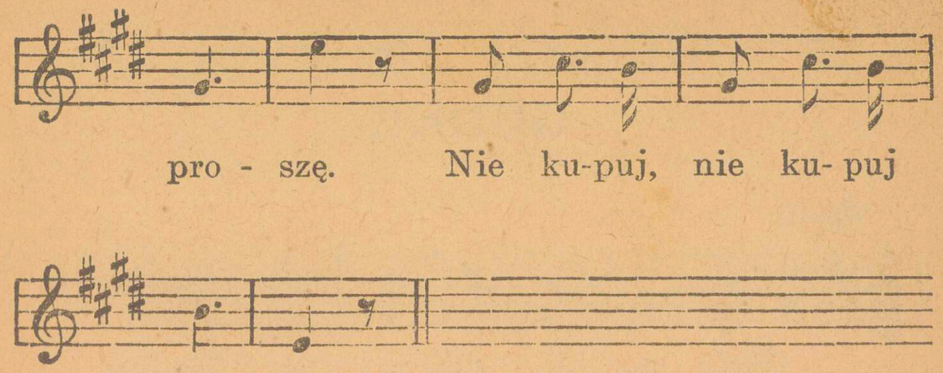
4. Każdy mój pacierz brzmiał,
By ci Bóg szczęście dał;
Tegom ja chciał.
Stwórca wysłuchał mnie,
Widząc w mem oku łzę:
Przez nią szczęśliwaś ty,
Ale ja nie!

5. Czyż mi nie wolno żyć?
O mojem szczęściu śnić,
Szczęśliwym być?
Ja, com pierś matki ssał,
Świat ojcem moim zwał;
Ciebiem po Bogu chciał
Kochać i czcić.

24. PRZYCZYNA.

Moniuszko.



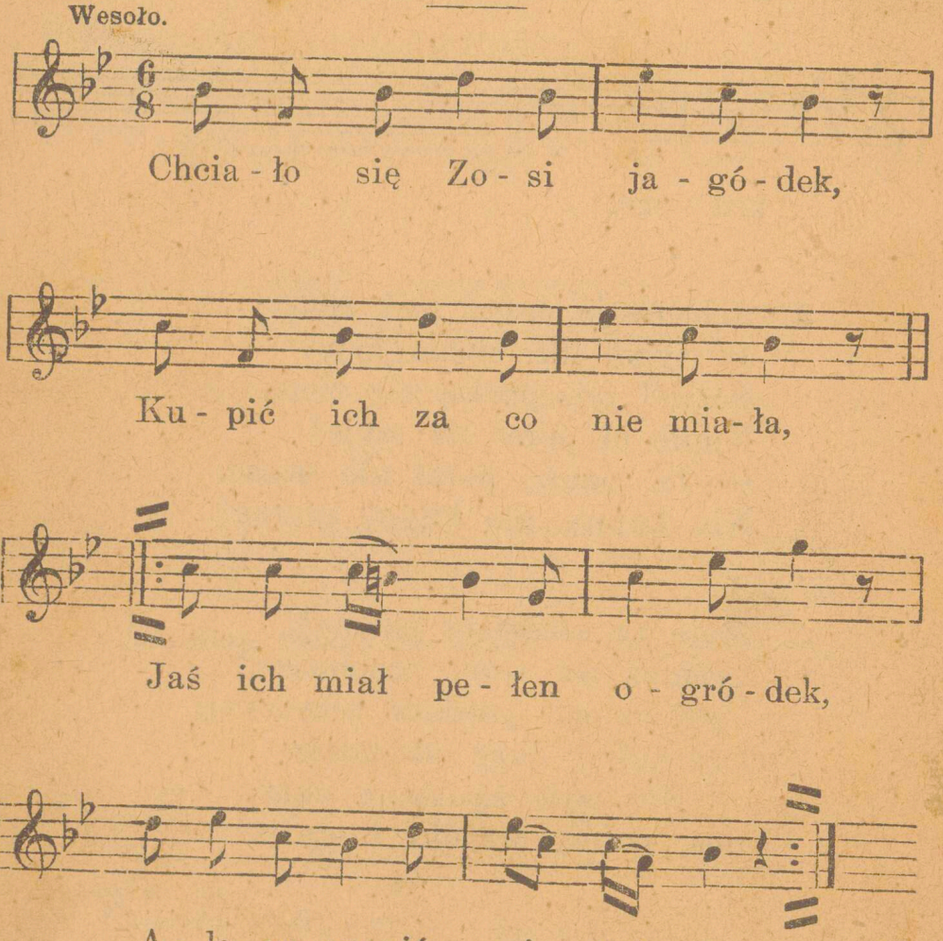


2. Ach twoje oczka nad złoto,
Ja tylko dla ciebie żyję!
Pozwól mi, proszę cię o to,
Kupię ci pereł na szyję!
— Ja, panie, pereł nie noszę;
Nie kupuj, nie kupuj proszę!

3. Moje ty szczęście jedyne!
Czemuż me serce zasmucasz?
Powiedz mi, powiedz przyczynę,
Dla której dary odrzucasz.
— Nie miłe są twoje dary,
Boś, panie, brzydki i stary.

St. Witwicki.

25. CHCIAŁO SIĘ ZOSI JAGÓDEK.



2. Wnet sobie sposób znalazła,
Rankiem się z cicha wykradła,
Cicho przez płotek przelazła,
Wiśnie Jasiowi wyjadła.

3. Poznał się Jasio na szkodzie,
Mówi: to wróble zrobiły,
Postawię stracha w ogrodzie,
Nie będą więcej niszczyły.

4. Na tyczce jak się należy,
Kapelusz pięknie osadził,
Nawieszał starej odzieży,
Stracha w ogrodzie posadził.

5. Zosia się stracha nie bała,
Szczęśliwie płotek przebyła.
Z nowej się sztuki naśmiała,
I nową szkodę zrobiła.
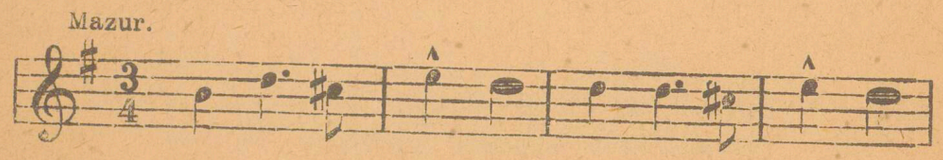
6. Ale się Jasiu domyślił,
Co to za ptaszek tak śmiały;
Nowe siedełka wymyślił,
I dobrze mu się udały.

7. Na miejsce tyczki przebrany
Cicho pod drzewem sam staje,
Odział się w stare łachmany,
I niby stracha udaje.

8. Podług swojego zwyczaju,
Zosia gałązki nagina,
— A tuś mi mały hultaju! —
Złapana biedna dziewczyna.

9. I tak jak słuszność kazała,
Skarał złodzieja przy szkodzie,
Z początku Zosia płakała,
Potem się śmiała przy zgodzie.

---

26. NUŻ ŻYWO W HOPKI.



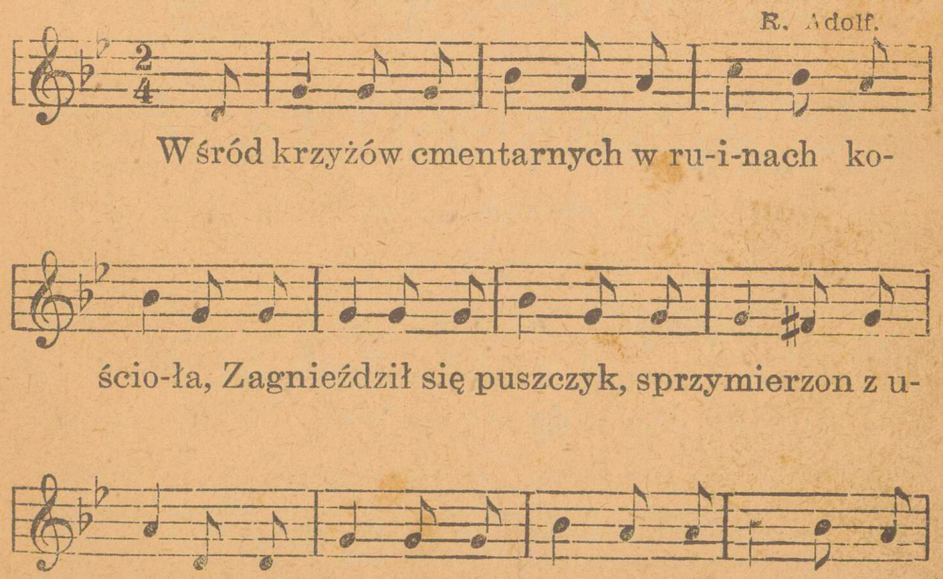
3. Nuż żywo z góry,
Żwawe Mazury.
Niech radość nasza,
Biedę odstrasza.

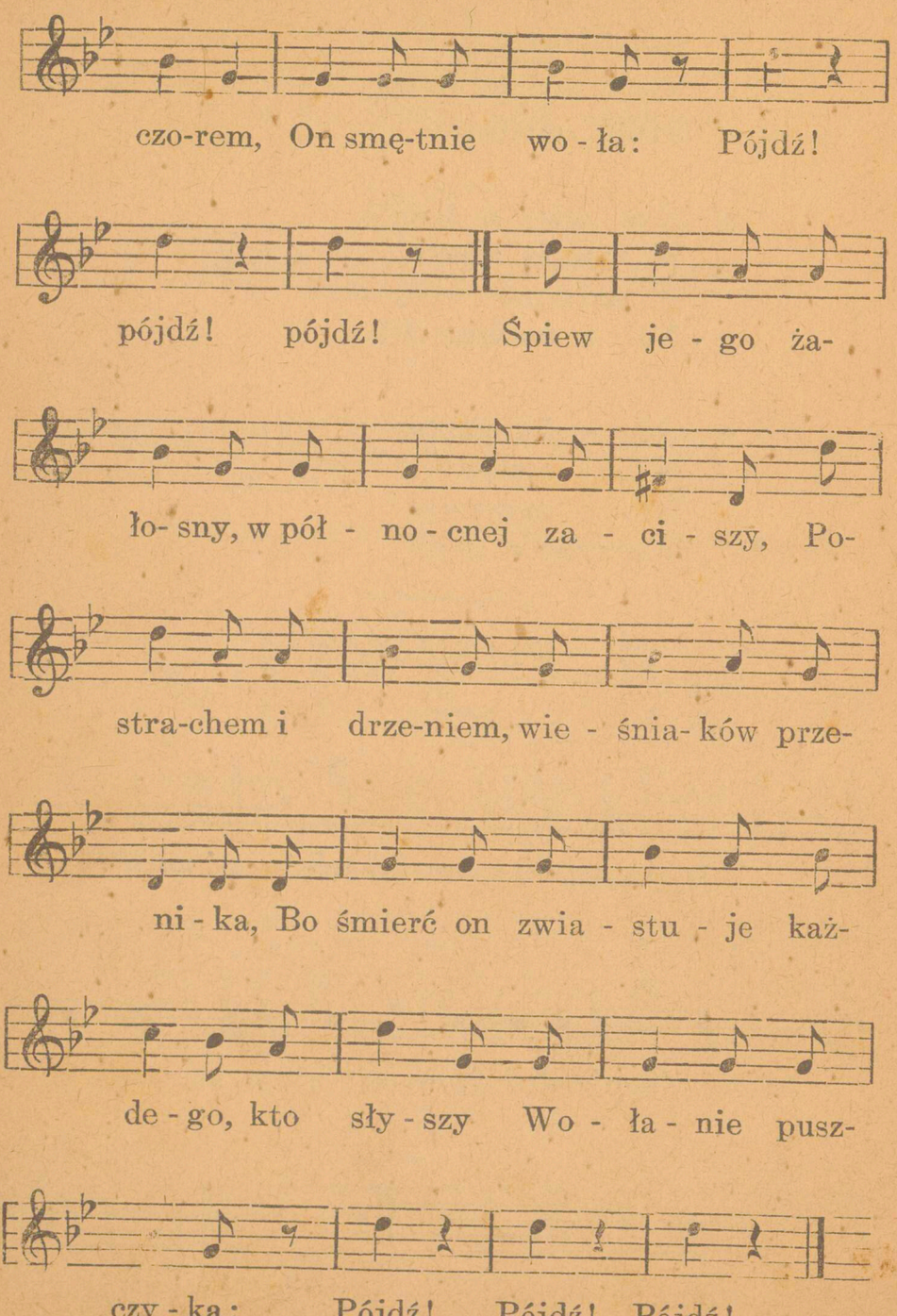
4. Nuż żywo w hopki,
W stodołę snopki,
W karczmie wódeczka,
Nuż z mazowiecka.

5. Gdy ojców cnota,
Włada sercami,
Niknie zgryzota,
Wesołość z nami.

---

27. PUSZCZYK.





3. Gdy starzec stuletni pospieszyć nie zdoła,
Przechodzi strwożony około cmentarza,
Bo puszczyk z ruiny donośnie nań woła,
Aż echo powtarza: pójdź! pójdź! pójdź!

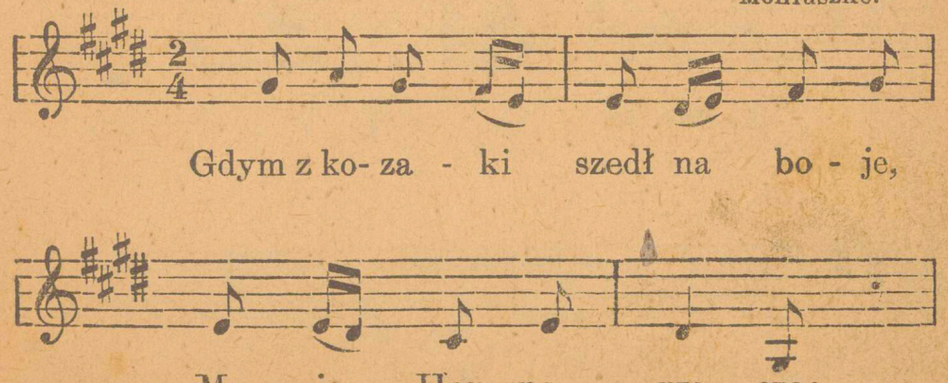
4. Wieśniaczka po pracy gdy wraca z wieczora,
Unosząc na ręku maleńkie swe dziecię,
Ucieka co siła, bo czycha na życie
Przyjaciel upiora: pójdź! pójdź! pójdź!
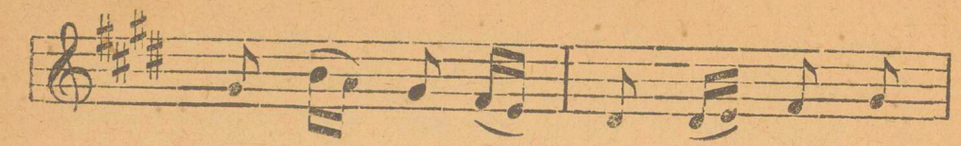
5. Młodziutka sierota przybiegła od sioła,
Och ona się jedna upiorów nie boi,
I we dnie i w nocy przy grobach wciąż stoi,
Choć puszczyk woła: pójdź! pójdź! pójdź!
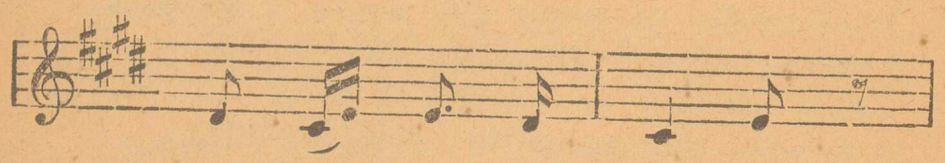
6. Została, oczęta jej łzą się zrosiły,
Szli ludzie, co chcieli wziąść biedną do sioła,
Nie bójcie się, rzekła, to matka z mogiły,
Swą donię tak woła: pójdź! pójdź! pójdź!
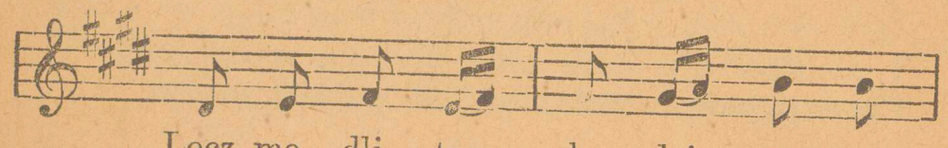
28. KORALE.
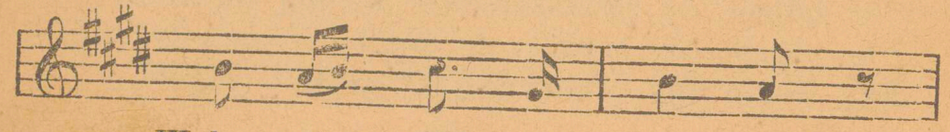
Moniuszko.
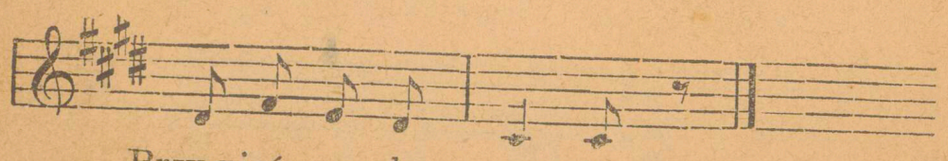














2. Bóg kozaczej szczęścił braci;
W jednej boju chwili,
Han Tatarski wojsko traci,
A my gród zdobyli,
Gdy wyparto krzepkie wrota,
Gdy się miasto pali.
Inny srebra, inny złota,
Jam szukał korali.

3. Wśród rabunku los mi służy,
Pan Bóg zdobycz poda,
Sznur korali kraśny, duży,
Jakby wiśnia młoda.
Pochwyciwszy zdobycz drugą,
Już nie czekam dalej.
Spieszę stanąć przed niebogą,
Dać jej sznur korali.
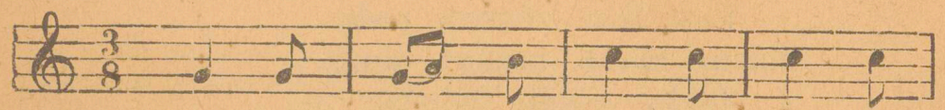
4. Pędzę stepem, pędzę błonią
Lecz daremna praca,
W naszej cerkwi dzwony dzwonią,
Lud z mogiłek wraca.
Dobrzy ludzie spieszą ku mnie
I wołają z dali,
Twoja Hanka leży w trumnie,
Nie trzeba korali.
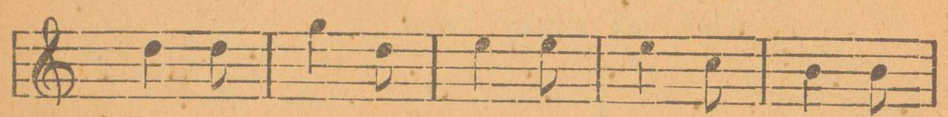
5. Zapłakała, zajęknąłem,
I roztrącam rzeszę,
I przed cerkwią padam czołem,
I przed ołtarz spieszę.
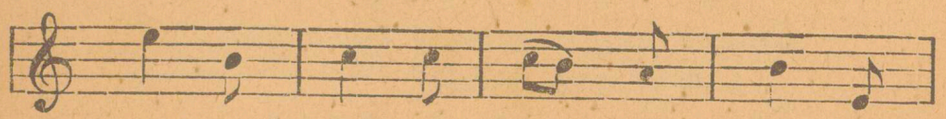
Do Najświętszej stóp Maryi,
Niosę moje żale,
I zawieszam u Jej szyi,
Czerwone korale.

Wład. Syrokomla.
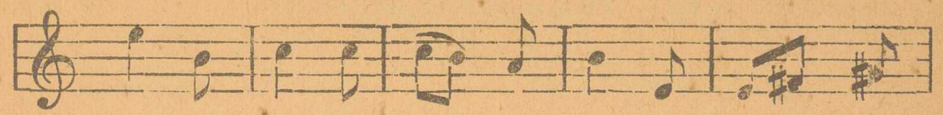
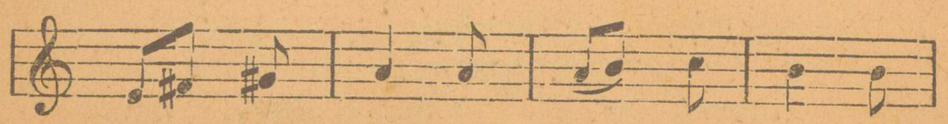
---

29. PIEŚŃ PRZEZNACZENIA.













2. Do mnie to wszystkiemi wroty,
Wchodzą biedy i kłopoty,
Zły los choć folguje komu,
Mnie zawsze nadybie w domu.
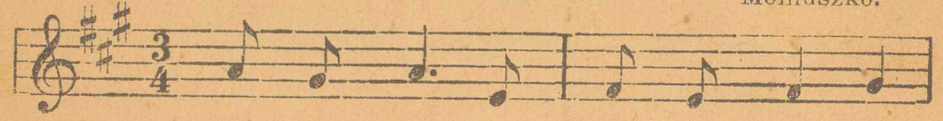
3. Grad nawiedził me zagony,
Mój plon został wyniszczony;
Mój nieprzyjaciel mnie zdziera,
Przyjaciel w ręku umiera.

4. Na mnie się krewny nasadził,
Fałszywy przyjaciel zdradził;
Mnie shańbiła potwarz podła,
Nadzieja i miłość zwiodła.
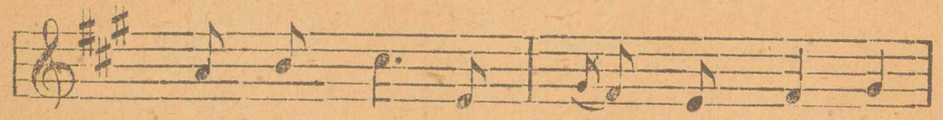
5. Tak więc przez cierniste drogi
Idąc, rzucam kwiat pod nogi,
Śpiewam wszędzie bez mruczenia,
Pieśń mojego przeznaczenia.

---

30. KŁĘBUSZEK.
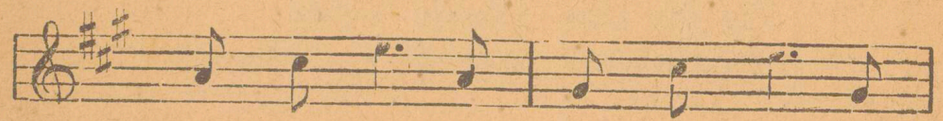
Moniuszko.
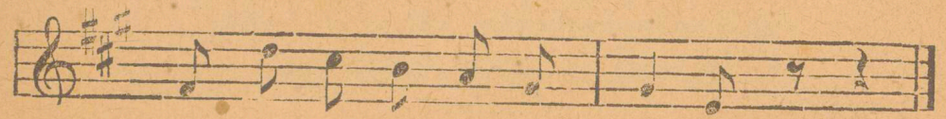


Mój kłę - busz - ku po - plą - ta - ny,



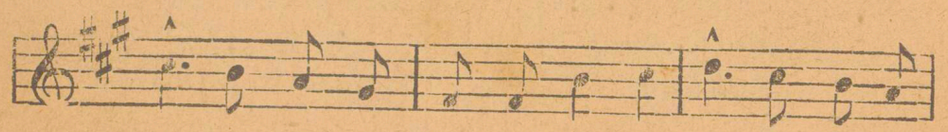
I - grał z to - bą ktoś nie - ła - dnie,



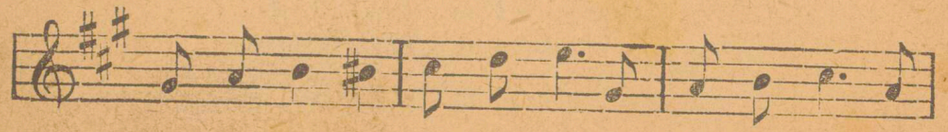
Do rąk wziął nie - po - wo - ła - ny,
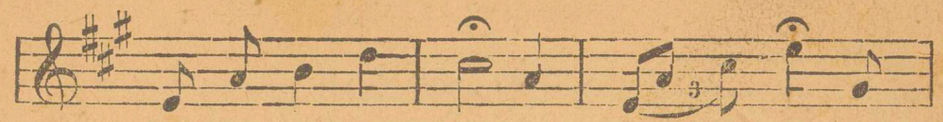


I po - wi - kłał pa-sma zdra-dnie.



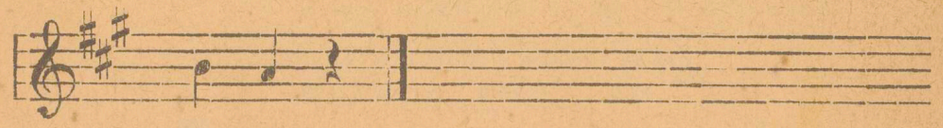
By - ła w To-bie dawniej by - ła Je-dna ni-tka



szcze-ra - zło-ta, Lecz się te-raz gdzieś u- kry- ła,



kto ją znajdzie kto ją znajdzie, kto roz-



mo - ta?

3. Myśli moje poplątane,
Nieprzyjazną ręką losu;
Wyszły mętne powikłane,
Z walki życia i chaosu.
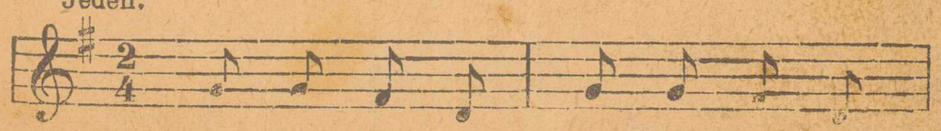
4. W twoje ręce myśl i wątek,
Mój aniele, dziś powierzę;
Znajdziesz koniec i początek,
Tylko szukaj, szukaj szczerze!

Justyn Wojewódzki.

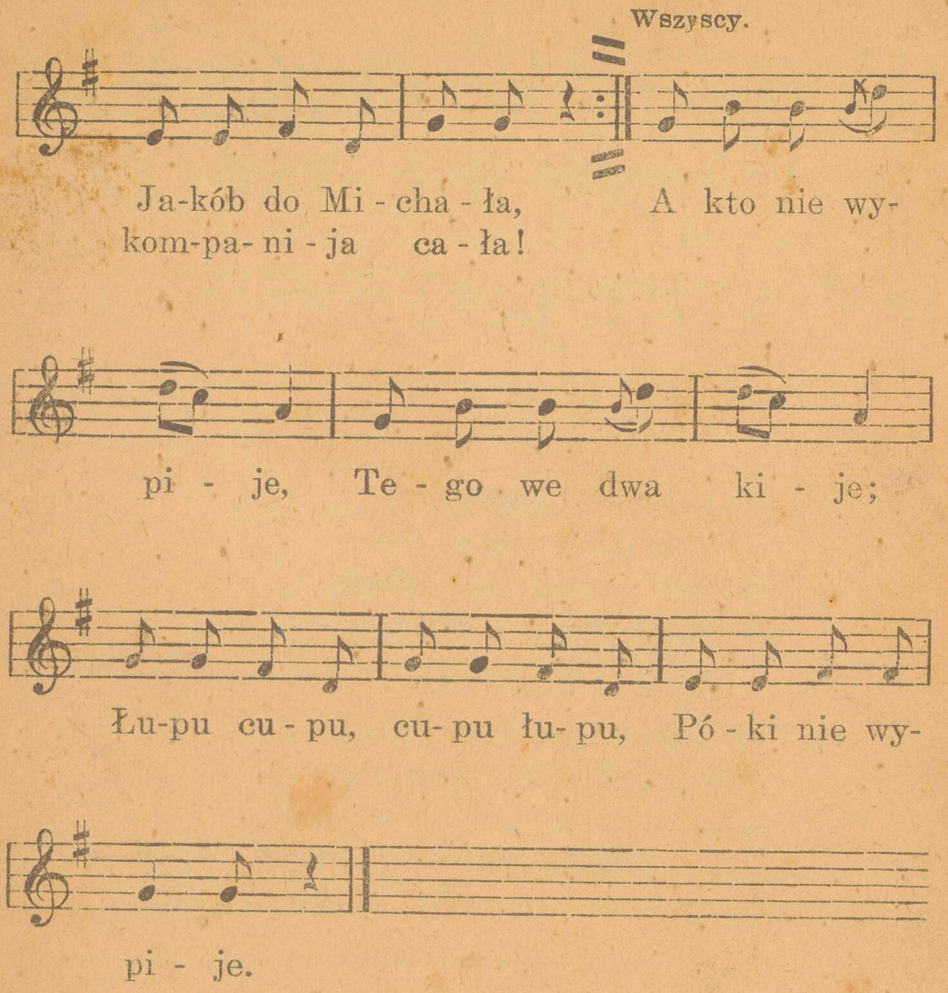
31. PIJE KUBA DO JAKÓBA.

(Wiwaty.)

Jeden.



Pi - je Ku - ba, do Ja - kó - ba,
Wi - wat ty, wi - wat ja,



2. Dawniej panie, choć w żupanie,
Szlachcic złoto dźwiga,
Dzisiaj kuso, ścięto, spięto,
A w kieszeni figa.

Kto bez grosza żyje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku żyje.

3. Koroneczki, perełeczki,
Miała pani sama,
Dziś szynkarka i kucharka
Chodzi jakby dama.

Kto nad stan swój żyje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku żyje.

4. Indyk z sosem, zraz z bigosem,
Jadły dawne pany;
Dziś ślimaki i robaki
Jedzą jak bociany.

Kto żabami żyje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku żyje.

5. Tyś Polakiem i ja takim,
W tem jest nasza chwała,
Wiwat ja, wiwat ty,
Kompania cała.

A kto nie wypije,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku żyje.

6. Pili nasi pradziadowie,
Każdy wypił czarę,
Jednak głowy nie tracili,
Bo pijali w miarę.

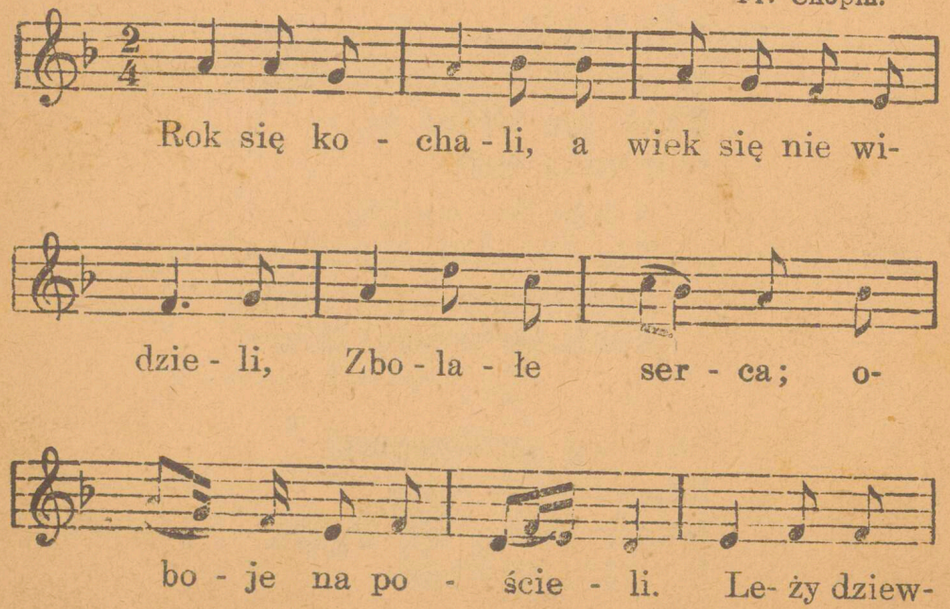
Kto nad miarę pije,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku żyje.

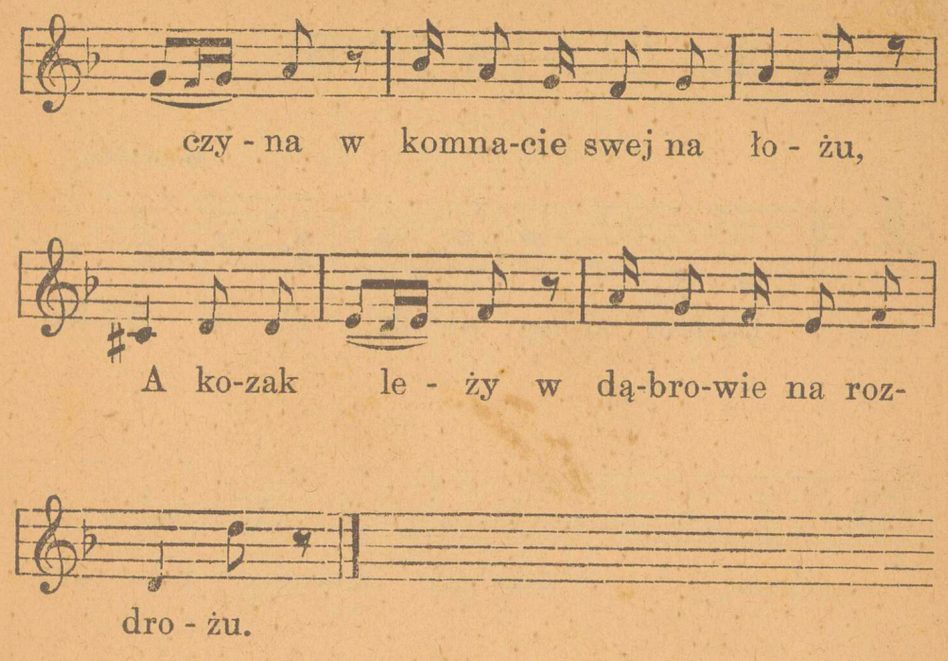
7. Pili nasi pradziadowie,
Nie byli pijacy,
Byli mężni, pracowici,
Bądźmyż i my tacy.
A kto nie wypije,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku żyje.

---

32. DWOJAKI KONIEC.

Żwawo. Fr. Chopin.
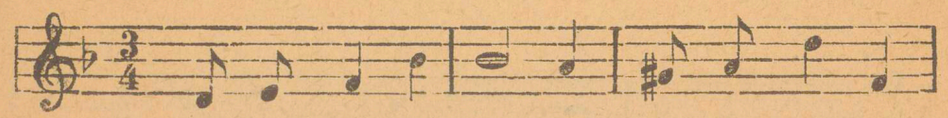




2. O nad dziewczyną rodzina cała płacze;
A nad kozakiem och, siwy orzeł kracze.
Oboje biedni, wnętrzności ogień pali,
Cierpieli srodze, cierpieli i skonali.
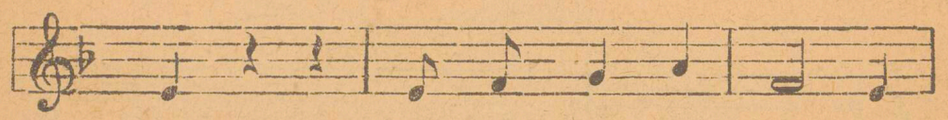
3. O nad dziewczyną po siole w dzwony biją,
A nad kozakiem po lesie wilki wyją.
Kości dziewczyny grób zamknął poświęcony,
Kości kozaka bieleją na wsze strony.
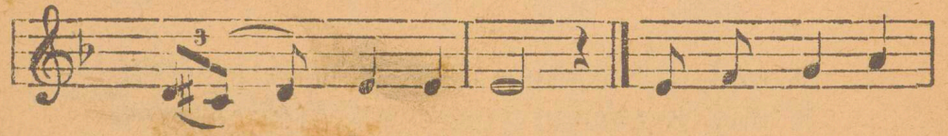
Bohdan Zaleski.
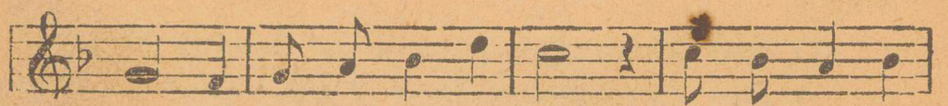
---

33. ZŁOTA RYBKA.
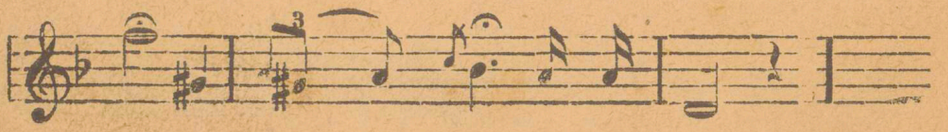
Moniuszko.











2. Ach tam wieczna zima,
Mętne życie tam,
Wiosny nigdy niema,
Tu ja kwiaty mam!

— Nęcisz mnie daremnie,
Niczem kwiatek twój,
Zimna dusza we mnie,
Zimna krew, jak zdrój.

3. Próżna twa tęsknota!
Przestań o mnie śnić,
Bo ja rybka złota,
W zimnie muszę żyć! —

Westchnął chłopiec młody,
Lecz nie płakał nie;
Dołem zimnej wody
Złota rybka mknie.

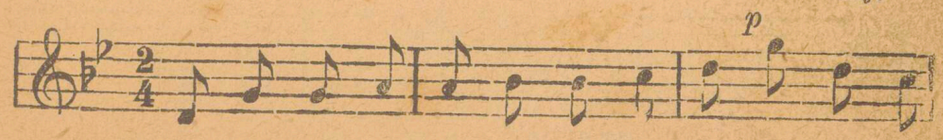
J. Zacharjasiewicz.
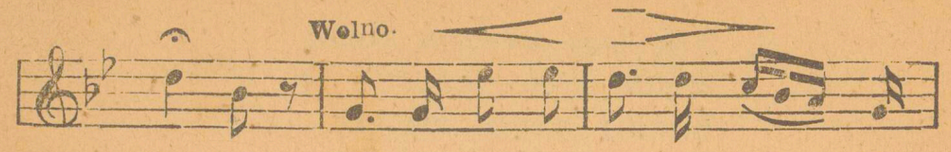
34. ZAKOCHANA.

(D u m k a.)
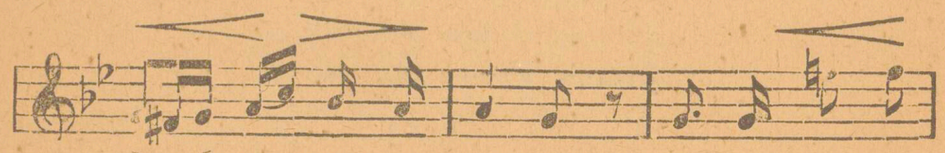
Pospiesznie. Jul. Fontana.

wolniej.

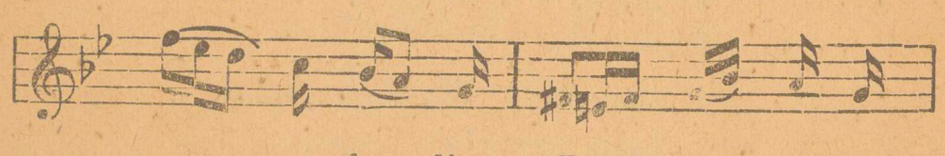




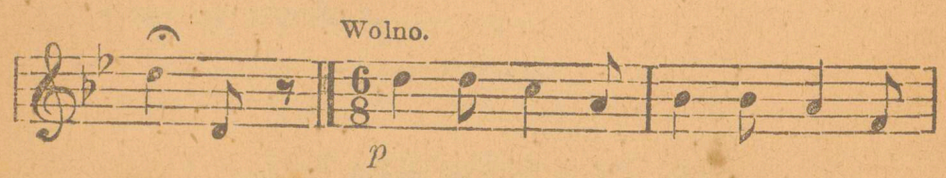
li - ną! O! a ser - ce, ser - ce bo - li,



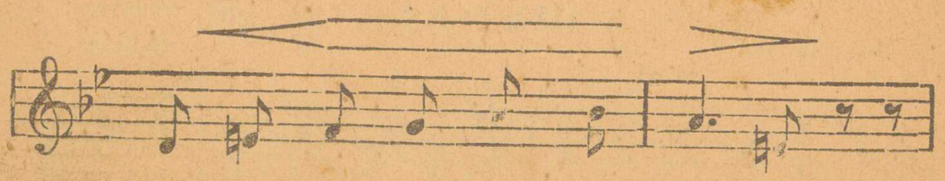
Łzy pły - ną i pły - ną! O! a ser - ce,



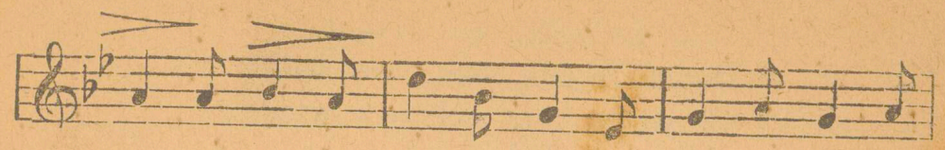
ser - ce bo - li, Łzy pły - ną i



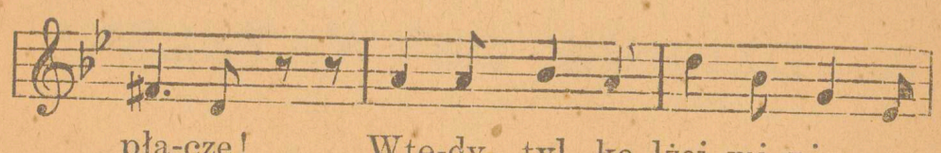
pły-ną! Mło-de lat- ka w smutkach le-cą,



A na - dal, na - dal roz - pa - cze!

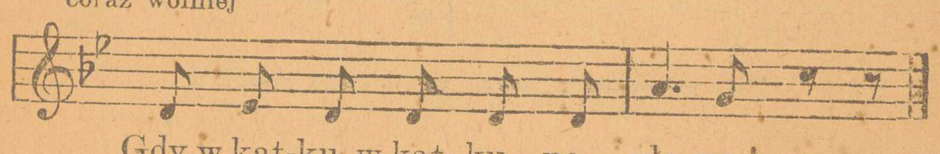


Wtedy tyl- ko lżej mi nie- co, Gdy w kątku po-



pła-czę! Wte-dy tyl - ko lżej mi nie - co,

coraz wolniej



Gdy w kąt-ku, w kąt- ku po - pła-czę!

2. Łzy niedoli mej nie zmogą,
Lecz służą na leki!
Kto miał jednę chwilkę błogą,
Ten biedny na wieki!

Ludziom śmiechy, ludziom dziwy,
Że szlocham daremnie,
Och! a luby, czarno-brewy,
Daleko ode mnie!
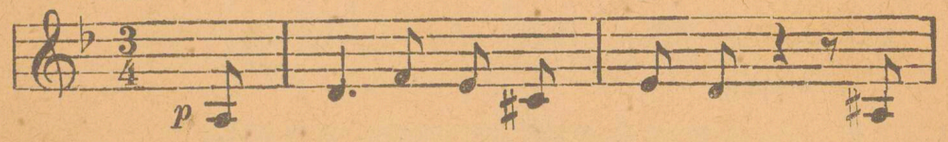
3. Ni do siebie mnie przygarnie,
Ni ja go przytulę;
Za Dunajem tęskni marnie, —
A kocha tak czule! —

Jak kukułka na obłędne
Zrywam się, och! we śnie;
A w pustyni schnę i więdnę
I konam boleśnie!
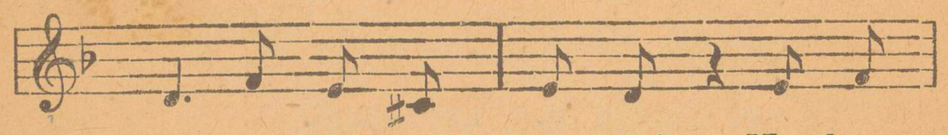
Bohdan Zaleski.

---

35. DZIONEK OBYWATELSKI.
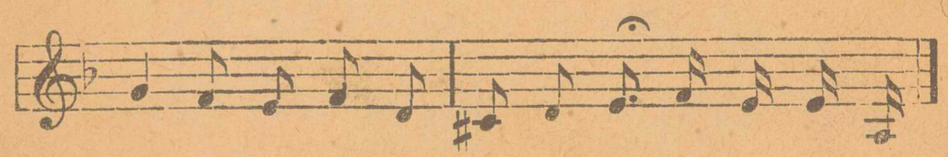
Wolno. Słowa i muzyka Art. Bartelsa.
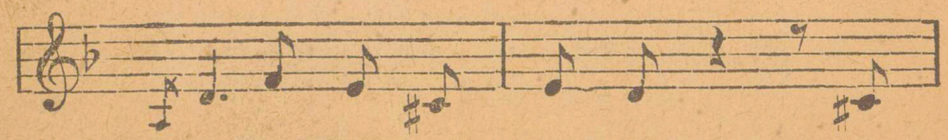


Pie - trek! któ-ra go - dzi - na? Po



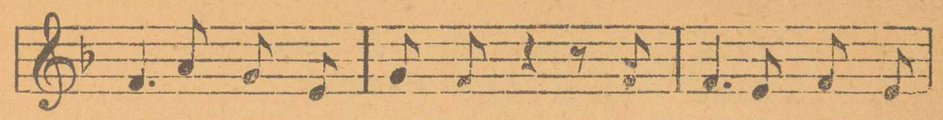
je - de - na-stej, pa - nie! Na - kro-



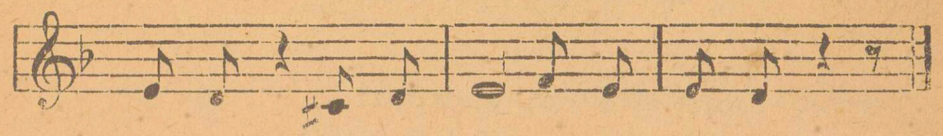
jo- na wę- dli- na, za- sta-wio- ne śnia-da-nie.



Co na dwo-rze dziś ra - no? Desz-



czyk pa- da nie wiel-ki! Prze-pa-dło mo - je



sia-no, do-bądź z sza-fy bu - tel- ki.

2. Pietrek! która godzina?
— Kwadrans na pierwszą, panie. —
Jeść mi się chcieć zaczyna
Dalipan niesłychanie.
Co na dworze? — pogoda?
— Deszczu ani kropelki —
Niema deszczu? to szkoda!
Daj mi z tamtej butelki!...

3. Pietrek! która godzina?
— Druga... Waza na stole,
— Dobry rosołek z lina —
A cóż tam po rosole?
— Będzie pieczeń wołowa —
Hum... hum... objadek krótki,
Jakoś boli mię głowa,
Daj mi kieliszek wódki!

4. Pietrek! która godzina?
Blizko już szósta panie.
Z panem Sędzią, Sędzina

Jadą... niechaj pan wstanie! —
Jadą! biegaj, proś siedzieć...
Ach poczciwy Franciszek,
Przyjechał mnie odwiedzić;
Daj mi wódki kieliszek!

5. Pietrek! która godzina?
— Po dziewiątej już panie.
Nie domaga Sędzina,
Nocować tu zostanie. —
A jaka tam kolacya?
— Będzie potrawa z główki —
Panie Sędzio, jest racya.
Wypić cynamonówki!

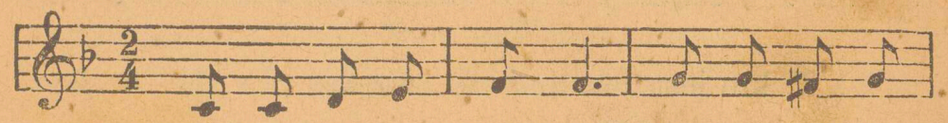
6. Pietrek! która godzina?
— Po północy już, panie. —
Czy śpi pani Sędzina?
— Ej śpi dawno, mospanie! —
I nam spocząć już pora,
Ale panie Franciszku,
Canonica to hora,
Jeszcze choć po kieliszku!

7. Pietrek! która godzina?
— Pierwsza, czyż pan nie widzi? —
A śpi pani Sędzina?
— Śpi... niech pan też spać idzie! —
Idę, trafię bez kija.
Ale tak, do poduszki.
Pietrek: Ave Maria!

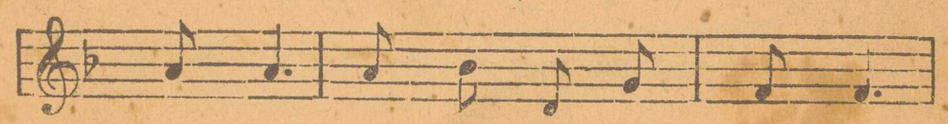
Wytnę jeszcze staruszki.
Gratias plena, Maria!
Jeszcze raz do poduszki!

36. IDEAŁY.

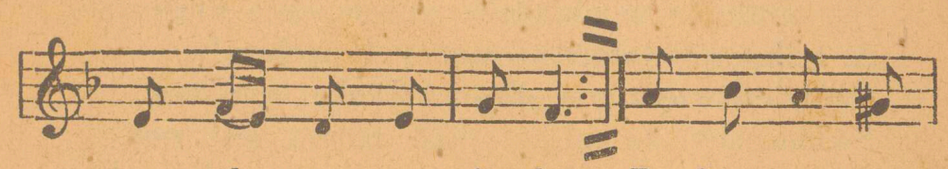
Krakowiak. Słowa i muzyka Art. Bartelsa.



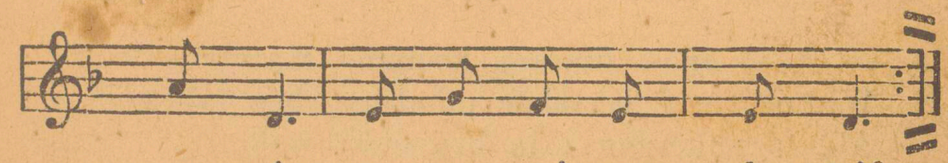
Dwie mło- de pa - nien-ki w o-gród-ku sie-
Ma- ry- niu ko - cha - na, powiedz mi tak
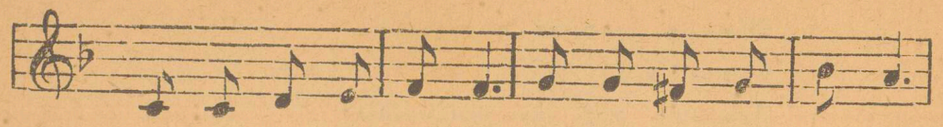


dzia - ły, I tak szep - cąc z ci - cha,
szcze-rze, Jak szcze- rze od - ma - wiasz
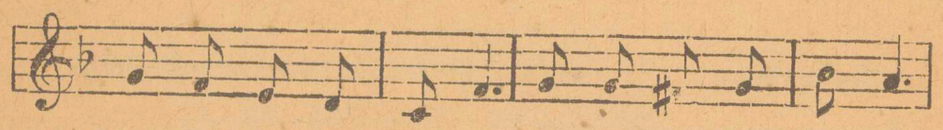


z so - bą roz- ma- wia - ły, Ja - kie twe ma-
co- dzien-nie pa - cie - rze. O przy-szłym ko-
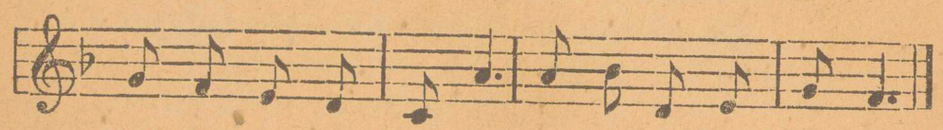


rze - nia o szczęsnej przy - szło - ści?
chan - ku, o przyszłej mi - - ło - ści.



O tym, kto za- wła-da u- czuciem twem ca-łem,



I kto jest na- resz-cie two- im i - de - a - łem?



I kto jest na- resz-cie two- im i - de - a - łem?

2. — Ideał mój, Zosiu, jest piękny i młody,
Blondyn, oczu jasnych, z wąsikiem, bez brody,
Skromniutki w układzie, wobec mnie nieśmiały,
A tylko w zdarzeniu mężny i zuchwały.
Czuły, dźwięcznym głosem i oka wymową
Świadczący, że miłość dlań rzeczą jest nową.
Uczuciem pod wpływem mych uczuć, dojrzałem,
Taki tylko może być mym ideałem.

3. — A ja znów inaczej, kochano Marylko!
Wprawdzie i ja także młodego chcę tylko.
Ale nie blondyna; ja brunetów wolę,
Lecz marzę: bruneta... o wyniosłem czole.
O duszy ognistej... zarówno tkliwego,
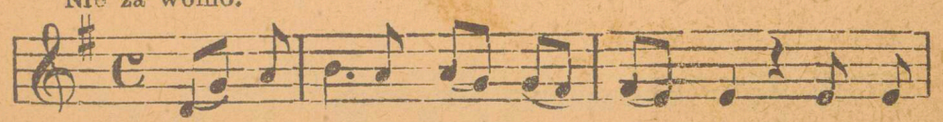
Jak pełnego życia, oraz namiętnego;
Któregoby miłość ciągłym była szałem.
Taki mem marzeniem, taki ideałem!

4. Gdzież mieszkać ty pragniesz? — na wsi; — a ja [w mieście;
Ale tylko dużem, w Paryżu, a wreszcie
Choćby i w Warszawie, byle teatr, bale,
Zabawy, uciechy. Wsi nie lubię wcale...
Ja zabaw nie pragnę... dla mnie dość schonienia
I tej ciszy wiejskiej, pełnej upojenia,
Wśród cudnej natury, pod niebem wspaniałem,
Byle obok niego, byle z ideałem!
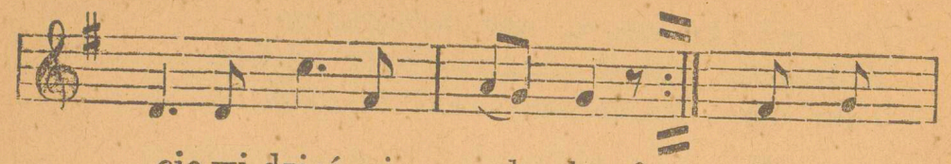
5. W lat piętnaście potem panienki widziałem,
Ideał Maryni: — łysy jak kolano,
Każdą poosóbna z swoim ideałem,
Kłócił się z małżonką, że go budzi rano. —
Zosi zaś ideał: — krótki i brzuchaty,
Gderał, że nie w porę dano mu herbaty;
Ona go nawzajem nazwała cymbałem!...
Trudna to doprawdy rzecz: — być ideałem!
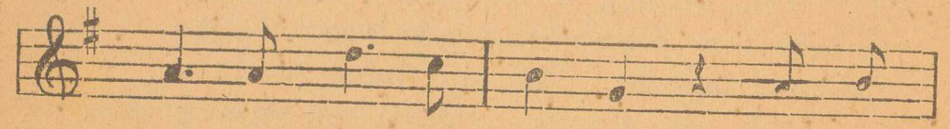
---

37. DUMKA STĘSKNIONEJ.
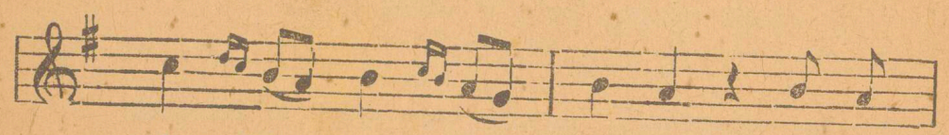
Nie za wolno.

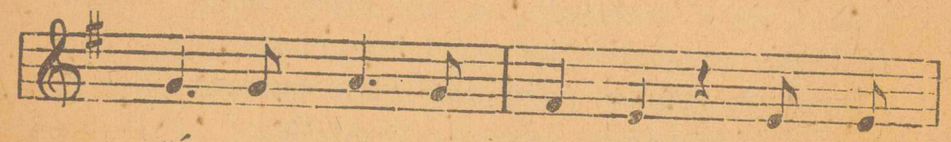


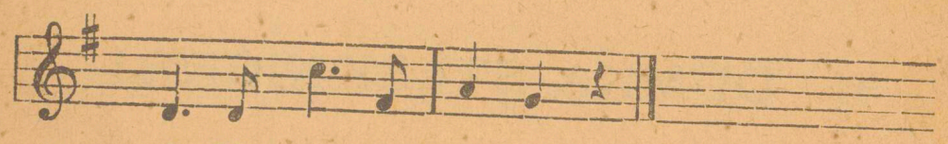
Któ-reż cię stro- ny po - dzia - ły, cze-muż
Po - co te gó - ry i ska - ły, z któ-rych
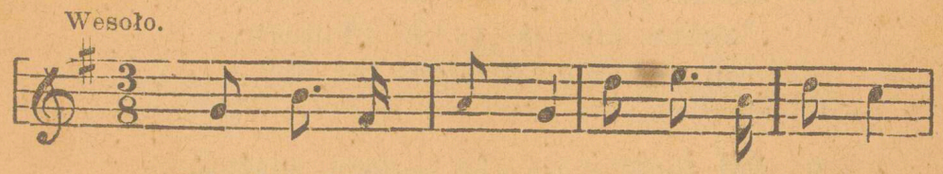










2. Jeśli wstrzymały cię boje,
Ranisz mnie z twymi wrogami;
Srogie są te wieńce twoje,
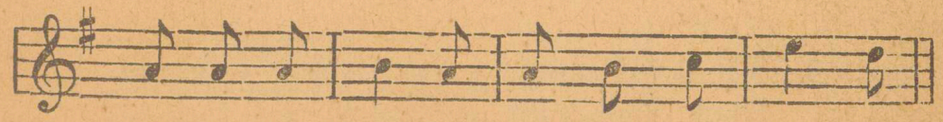
Memi kupujesz je łzami.
Poco króle, poco boje?
By mi brały skarby moje!
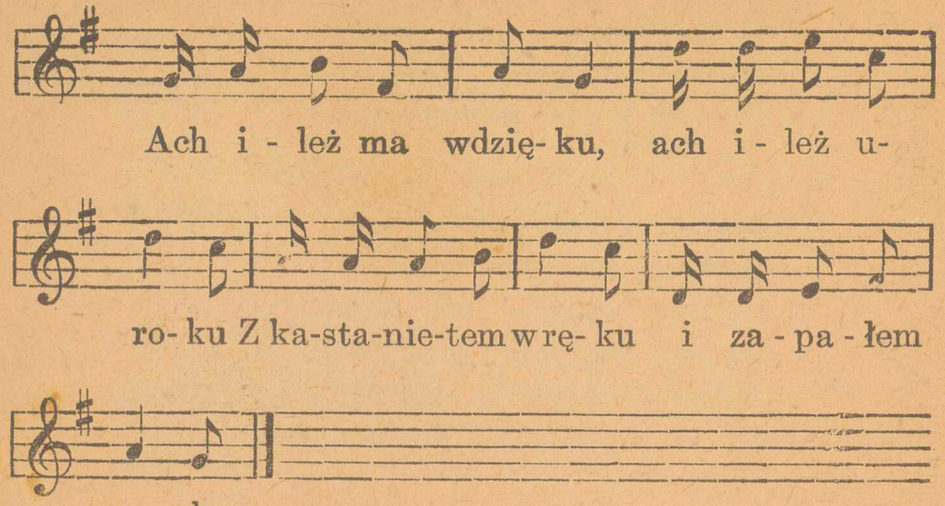
3. Jeśli rodzina twa droga
Powrót opóźnia twój, miły;
Czemuż uprosić nie mogę,
By mi cię siostry wróciły!
Porzuć krewnych, spiesz się w drogę,
Ja za wszystkich kochać mogę!

4. Jeżeli wy go trzymacie
Może, okrutne dziewczęta:
Mnie on ma jedną na świecie, —
Nim sama jestem zajęta!
Świat cały wy mieć możecie, —
Dla mnie on tylko na świecie!

---

38. PIĘKNA HISZPANKA.







2. Drobne jej nóżki, po podłodze gonią,
Piękne paluszki w kastaniety dzwonią;
Ach ileż ma wdzięku i t. d.

3. Czarne oczęta wielki powab mają,
Słodkie usteczka do siebie wołają;
Ach ileż ma wdzięku i t. d.

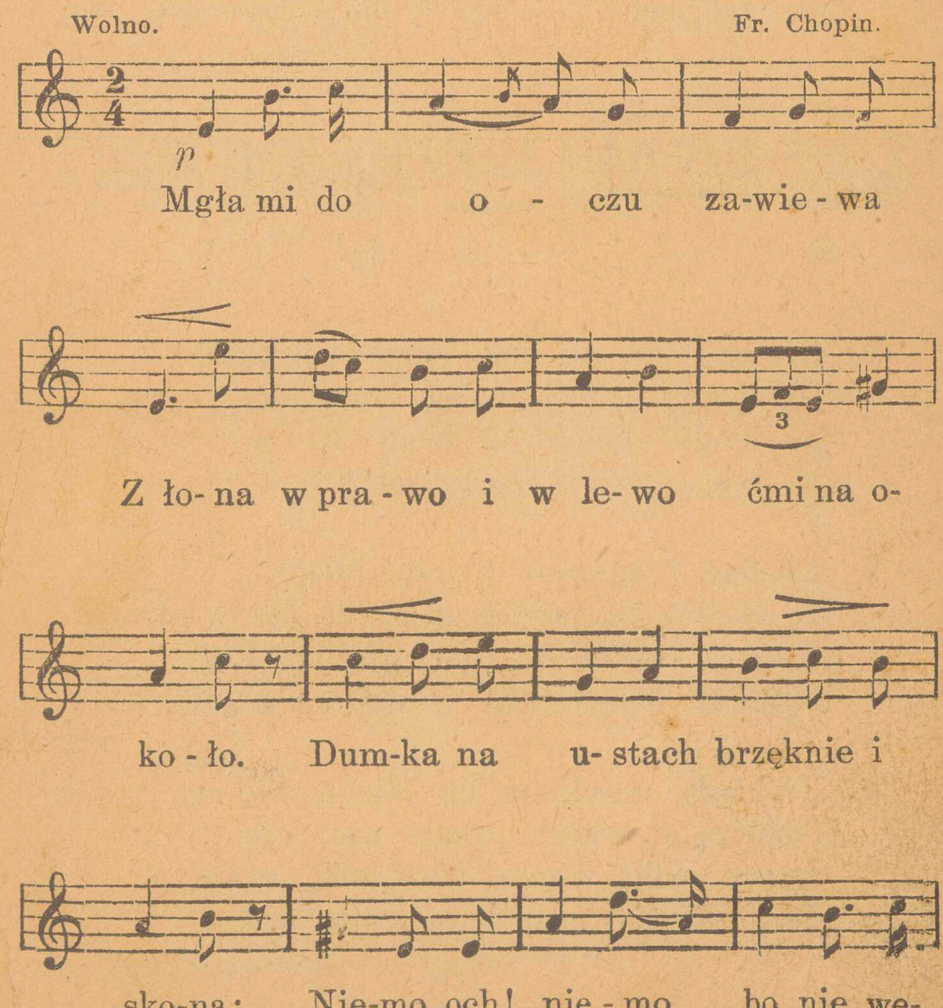
4. Blade jej lice, taniec rumieni,
Ciemne źrenice pełne płomieni;
Ach ileż ma wdzięku i t. d.

5. Jej piękną główkę otacza wianek,
Zgrabną jej kibić objął kochanek;
Ach ileż ma wdzięku i t. d.

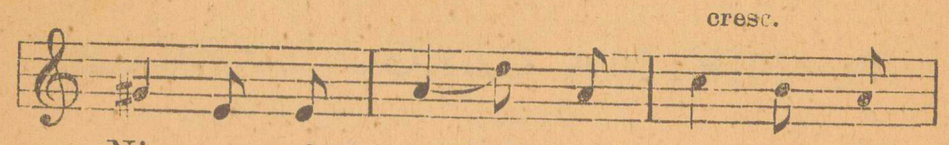
6. Młoda Hiszpanka jak Anioł wygląda
Obok kochanka, co rączki jej żąda;
Ach ileż ma wdzięku i t. d.
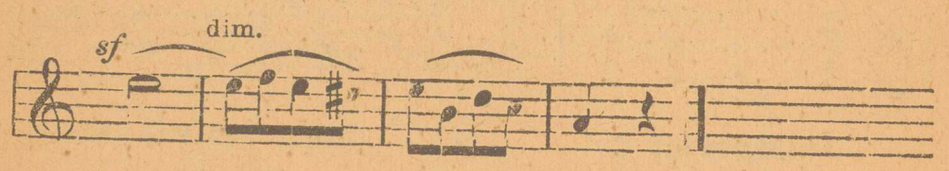
7. A ona, płocha, z objęcia ucieka
I chociaż kocha, szczęście swe odwleka;
Ach ileż ma wdzięku i t. d.

39. NIE MA CZEGO TRZEBA.









2. Nie ma, bo nie ma, czego potrzeba!
Dawno mi tutaj nudno niemiło:
Ni mego słońca! ni mego Nieba!
Ni mego czegoś, czem serce żyło.
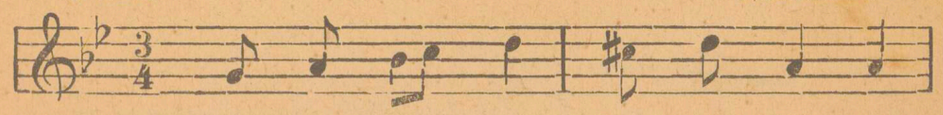
3. Kochać i śpiewać byłoby błogo;
W cudzej tu pustce śniłbym jak w domu
Kochać, o kochać — i nie ma kogo,
Śpiewać, o śpiewać, i nie ma komu!

4. Niekiedy wzrokiem ku Niebu wiercę,
Poświstom wiatru wcale nie taję
Zimno, och! zimno, lecz puka serce:
Że z dumką w insze odlecim kraje.
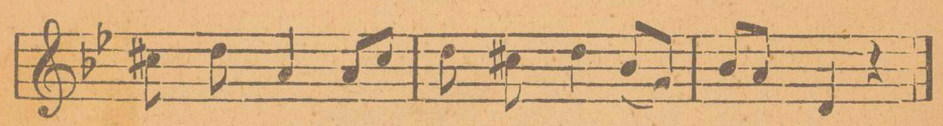
Bohdan Zaleski.

40. DUMKA.
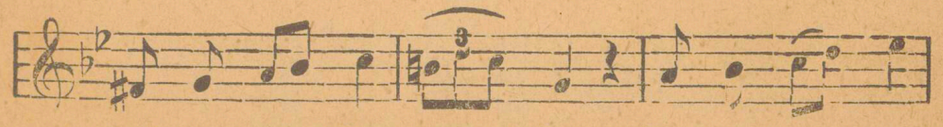
Wolno. Moniuszko.
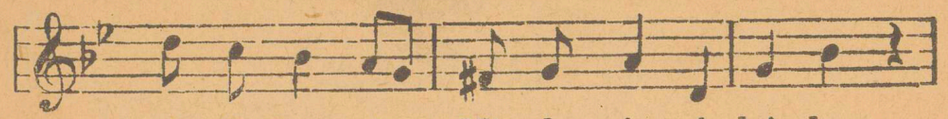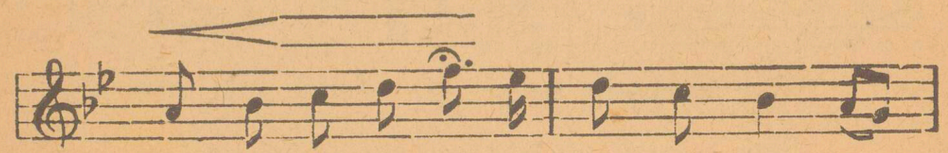












ni- gdy by - ła Ni-gdy nie wi- dzia-ła;



Bo - daj cie-bie ni- gdy by - ła Ni - gdy



nie wi - dzia - - ła!

2. Ach jam ciebie pokochała,
A ty kochasz innę;
Bodajś po niej tak przepadał,
Jak za tobą ginę;

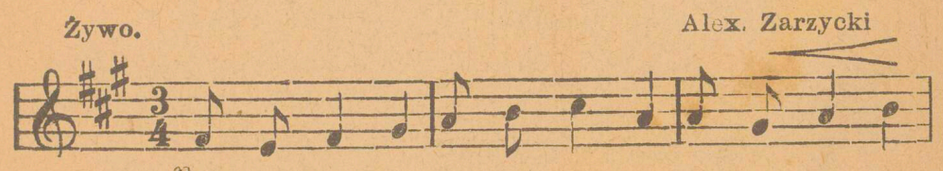
Albo niech się ja oddalę
Gdzie w dalekie strony;
Albo niechaj mi zadzwonią
Raz ostatni w dzwony.
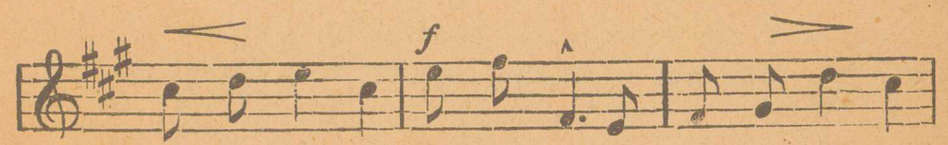
3. Jak przed miłym Bogiem stanę,
Będę płakać na cię;
Że z twej łaski mię zamknęli
W tej dębowej chacie;

A jak staniesz na tem miejscu
Moja gdzie mogiła:
To pomyślisz, to podumasz,
Jakem cię lubiła.
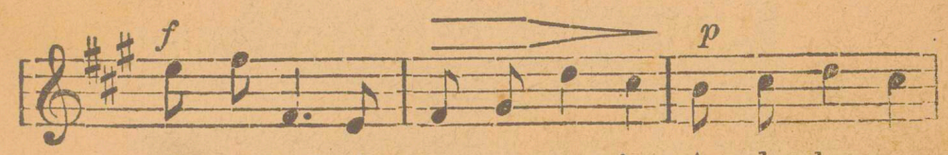
---

41. ONA.
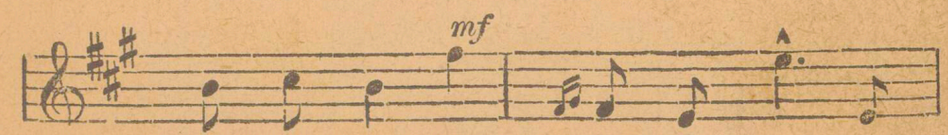


Na- dą - sa - na siedzi w kątku, kryje ocz- ki,
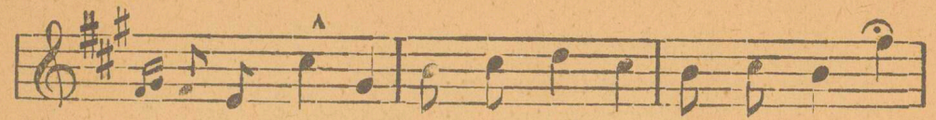


u- sta dło-nią; A - le wierz, że nie-wi-niąt- ku
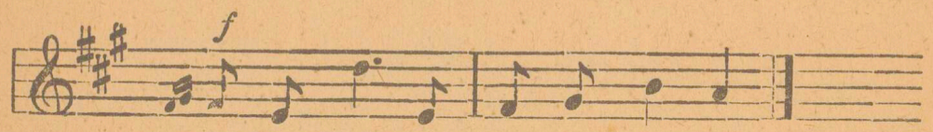


łzy ze śmiechem o- czy ro-nią. A gdy chmurzy



się i gnie- wa, Któż wie, bie - dna,
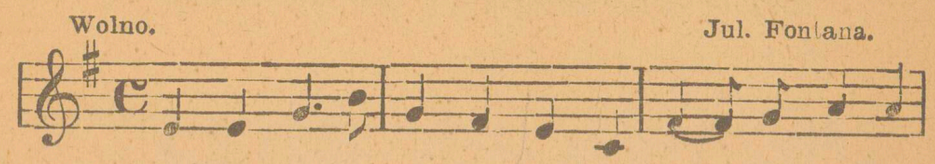




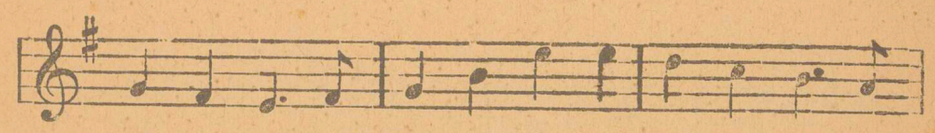
2. Otóż słońce znów na twarzy,
Błękit źrenic się uśmiecha,
Ale ostrem słówkiem parzy,
Ale dłonią cię odpycha;
A gdy każe iść precz, kto wie,
Co tam w sercu, co tam w głowie?

3. Oczom nie wierz, gdy się śmieją,
Ustom nie wierz, gdy cię nęcą,
Bo przywabi cię nadzieją,
Złudzi szczerością dziecięcą,
Ale jutro co zaświta,
Bóg wie tylko i kobieta!
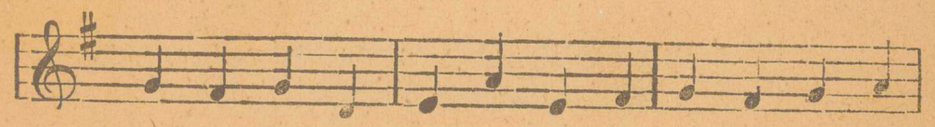
J. I. Kraszewski.
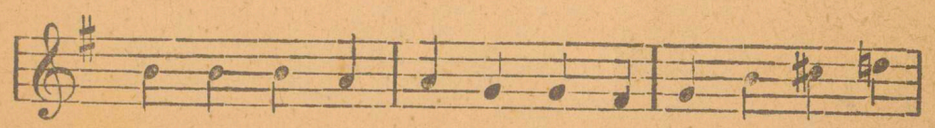
42. SMUTNA RZEKA.
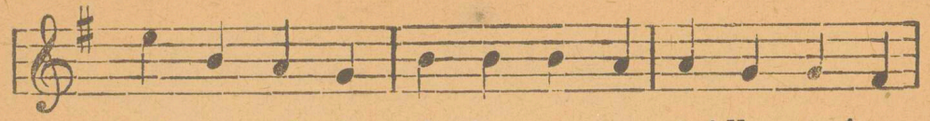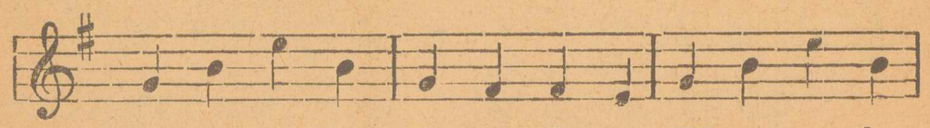








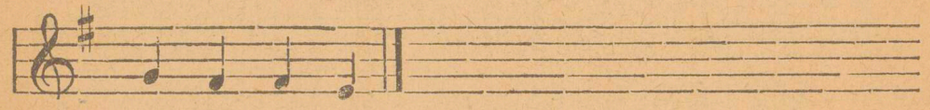




nad mym zdrojem, A - le tam przy źródle mo-jem



Pła-cze ma-tka nad mym zdrojem, Płacze ma-tka



nad mym zdrojem.

3. Siedem córek piastowała,
Siedem córek zakopała,
Siedem córek wśród ogrodu,
Głowa naprzeciwko wschodu.
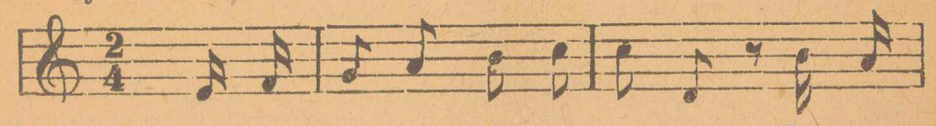
4. Teraz się z duchami wita,
O wygody dziatki pyta;
I mogiły ich polewa,
I żałosne pieśni śpiewa!

St. Witwicki.

---

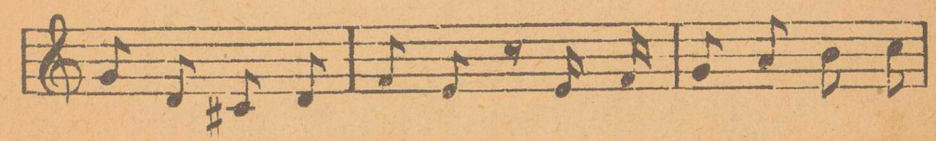
43. KŁÓTNIA.

(Mociumdzieja z Mociądziką).

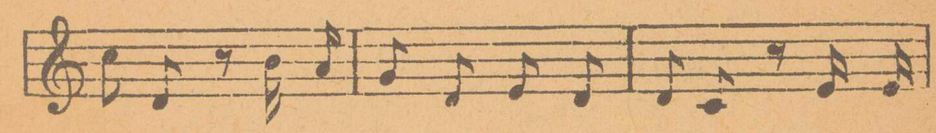
Żywo. Słowa i muzyka Art. Barthelsa.



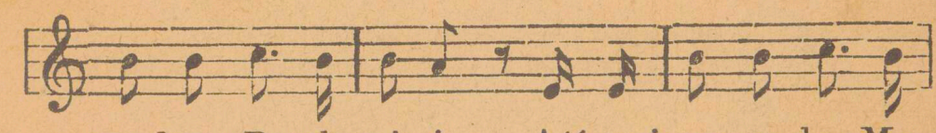
Wa-san sta-rzeć się za-czy-nasz, To wca-
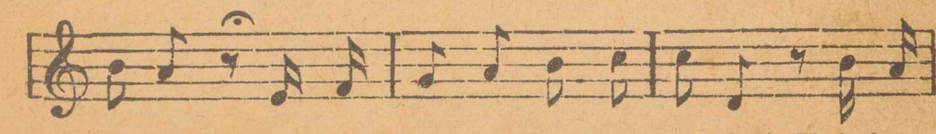


le nie-przy-zwo - i - cie, Czy A - siń-dzi przypo-



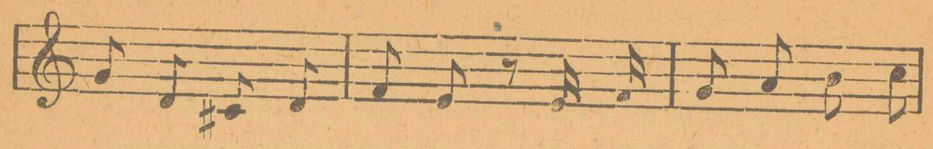
mi-nasz, Da-wne na-sze do- bre ży-cie? Ja go



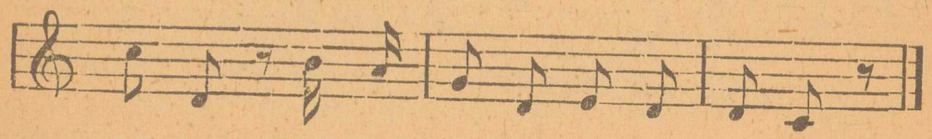
zwa-łam: Bartło-mie-ju, Aść mnie przecudną Mo-



ni-ką! Czy tak, Mo- ci Do- bro-dzie-ju? Tak jest,



Mo-cia Do - bro- dzi-ko! Czy tak, Mo - ci Do-bro-



dzie-ju! Tak jest, Mo-cia Do-bro - dzi - ko!

2. Aść przystojnym był ułanem,
Ja byłam hożą dziewczyną,
I zgodnie ze swoim stanem,
Lubiłeś karty i wino.
Wszak raz na Hrabi Pocieju,
Wygrałeś folwark sonico.
Czy tak, Moci Dobrodzieju? —
— Tak jest, Mocia Dobrodziko! —

3. Zgrabnym Aść byłeś tancerzem,
A jakimż trzpiotem do tego,
To bywało: jak się zbierzem,
Tańcujem do upadłego. —
Pamiętasz, mio amico,
Anglez na balu w Osieju?
— Pomnę, Mocia Dobrodziko!
— I ja pomnę, Mocidzieju!
— Dawne czasy, Mociadziko!
— Dobre czasy, Mocidzieju!

4. Jak to my z tym czasem lecim,
Czy to Wacan obliczyłeś?
Wszakże to w ośmset trzecim,
Afekt mi swój oświadczyłeś.
Przed całą naszą publiką,
W tydzień po świętym Andrzeju.
— Tak jest, Dobrodziko!
— Widzisz Wacan, Mocidzieju!

5. Mimo damskiej moderacyi,
I nagabania wszelkiego,
Trzeba byłoby warjacyi,
Wyjść za wisusa takiego.
Dowiodłam nie brak oleju,
Widząc w tem własne ryzyko,
Poszłeś z kwitkiem, Mocidzieju! —
— Poszłem, Mocia Dobrodziko! —
— Poszłeś z kwitkiem, Mocidzieju! —
— Tak, niestety, Mociadziko!

6. Potem przepadłeś bez wieści,
I długie minęły lata,
Bo lat z górą ze trzydzieści,
Używałeś sobie świata;
Dziś powrócić masz myśl dziką
Do dawnego przywileju.
— Zgoła, Mocia Dobrodziko!
— Tak, tak, Moci Dobrodzieju!
— Kłamstwo, Mocia Dobrodziko!
— Prawda święta, Mocidzieju!

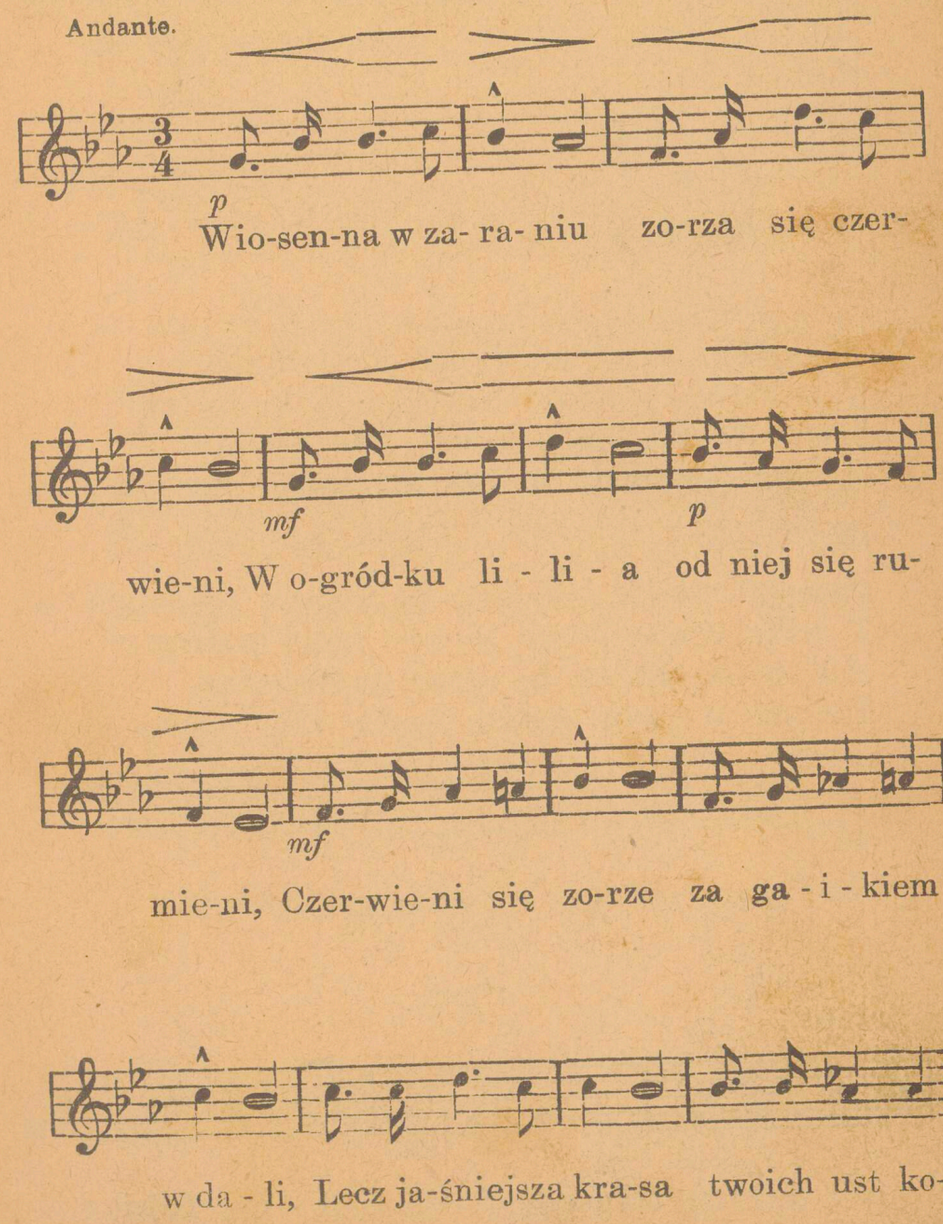
7. Przewąchałeś nosem worek,
Nie źle zgoła napełniony,
I porządny w mieście dworek,
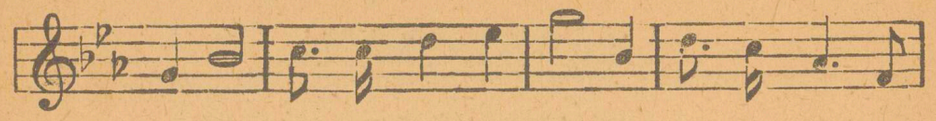
I folwarczek opatrzony. —
Gore czapka na złodzieju,
Byłoby na wdowę Cliquot,
Czy tak, Moci Dobrodzieju?
— Nie, — nie prawda Mociadziko!

8. — Ależ ja wzajem Imości,
Przypomnę niektóre grzechy.
Kto po świerci Jegomości
W miłostkach szukał pociechy?
Kto choć pości na oleju,
Lubi baliki z muzyką?
— Kłamstwo, Moci Dobrodzieju!
— Prawda szczera, Mociadziko!
— Głupiś, Moci Dobrodzieju!
— Mądraś wielce, Mociadziko!

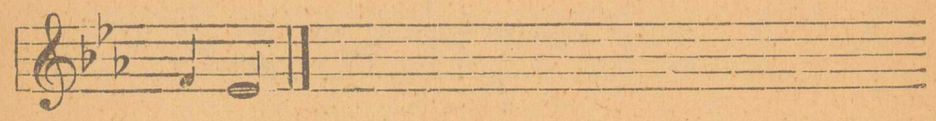
9. Pozwól dokończyć nauki:
Kto w tym wieku się sznuruje,
Czarnej używa peruki,
Nawet brwi sobie farbuje?
A na twarzy róż na kleju,
I chemia z całą fizyką? —
— Głupiś! Moci Dobrodzieju!
— Mądraś wielce, Mociadziko!
— Precz mi z oczu, Mocidzieju!
— Do nóg padam, Mociadziko!

44. SŁOWIK.





ra - li, Lecz jaśniejsza kra-sa twoich ust ko-



ra - li.

2. W gaiku zielonym słowik wyśpiewuje,
Nie patrz w czarne oczko, oczko to czaruje;
Oczko to czaruje, tak miło tak snadnie,
Że gdy spojrzysz w ono, sercem ci zawładnie. —

3. Śpiewał słowik, śpiewał; ja wierzyć nie chciałem,
I tylko z niechcenia w twe oczko patrzałem;
Ale teraz wierzę, bo teraz konieczność,
Patrzeć w twoje oczko; choćby całą wieczność.

Pieśń ludowa.

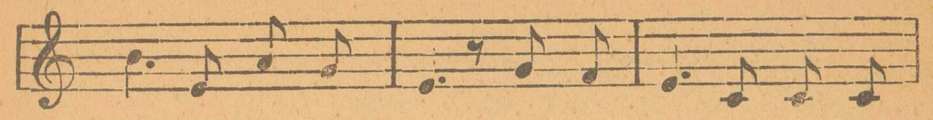
---

45. ARYA.
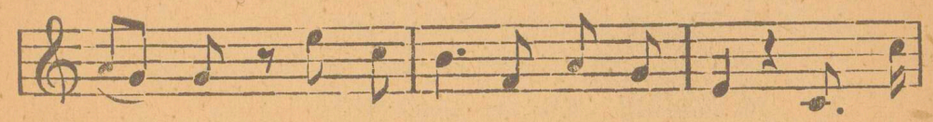
Wolno.
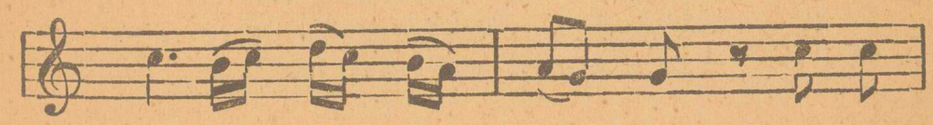


O - to strumyk i do - li - na, Gdzie mój
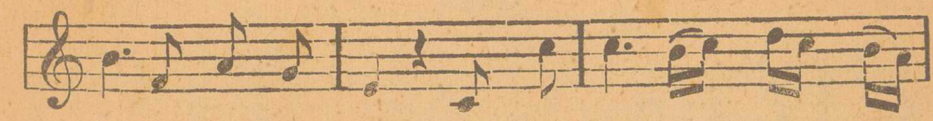


lu - by cze-ka mnie; Zbliża, zbli-ża się go-



dzi - na, W której co-dzień schodzim się. Cóż to?



je - go jesz - cze nie - ma? Mo - że



tylko u-krył się; Lecz na-pró- żno szlę o-
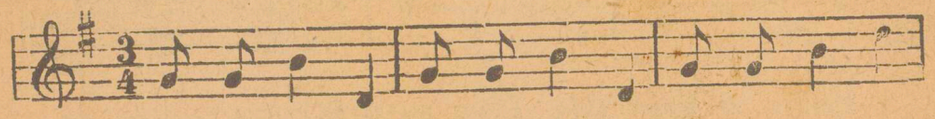


czy- ma, Je - go tu- taj nie- ma, nie!

3. Może on też przeniewierca,
Może mnie nie kocha już,
Udręczeniu mego serca
Cóż wyrównać zdoła, cóż?
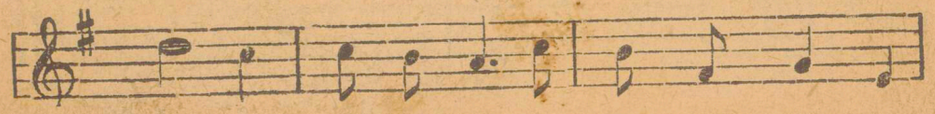
4. Cicho, cicho, ktoś nadchodzi,
Serce mówi, że to on,
Ono nigdy mnie nie zwodzi,
Słyszę śpiewu jego ton.

5. Troski były me daremne,
Już powraca szczęścia czas,
Serca nasze są wzajemne;
Nie rozłączy nikt już nas.
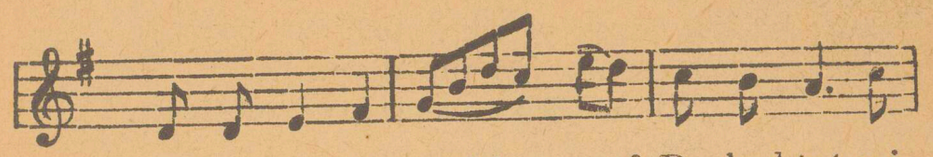
---

46. ARYA.



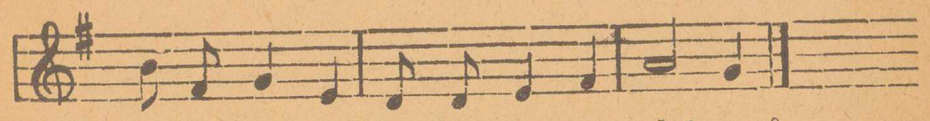
Dobry wieczór, dziewczę lu- be, Przecudna Ha-



li - no; Do-kąd żeś mi się wy - bra - ła,



W tak pó- źną go - dzi - nę? Do- kąd żeś mi



się wy-bra - ła W tak pó-źną go - dzi - nę?

2. Dobry wieczór, do kościoła,
Dzisiaj ślub w kościele;
Widzisz wianek na mej głowie,
Dziś moje wesele.

3. Ach ja biedny, nieszczęśliwy,
Ja temu nie wierzę,
Tyś mi o tem nie mówiła,
Że cię inny bierze.

4. Alboś mi się o to spytał,
Ani mi się śniło;
Tymczasem inny zawitał,
Jak odmówić było.

5. Spojrzyj na mnie, lube dziewczę,
Widzę ja z twych powiek,
Ty mnie kochasz, kochasz jeszcze,
Jam szczęśliwy człowiek.

6. A niech ci się o tem nie śni;
Ja mam już innego,
Żal mi tylko, żem już wcześniej
Nie poszła za niego.

7. O Halino! smutna dola,
Żegnam cię na wieki;
Wszak w tem nie jest Boska wola,
Grób mój niedaleki.

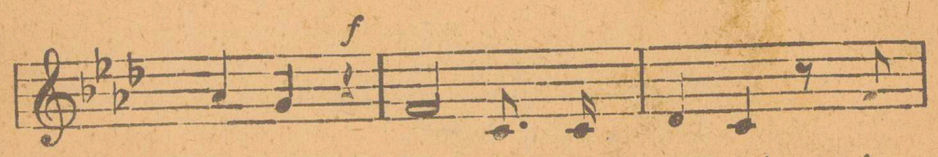
---

47. PRECZ Z MOICH OCZU.

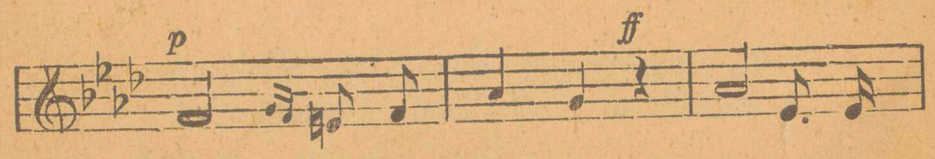
Wolno. Fr. Chopin
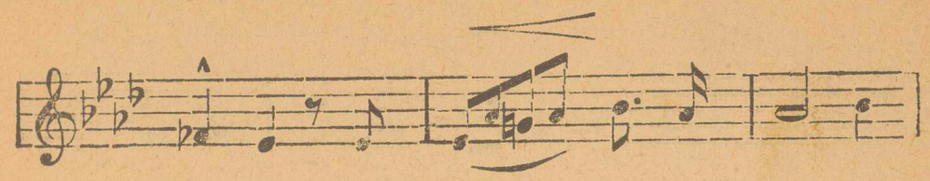


Precz z moich o - czu! po - słu - cham od



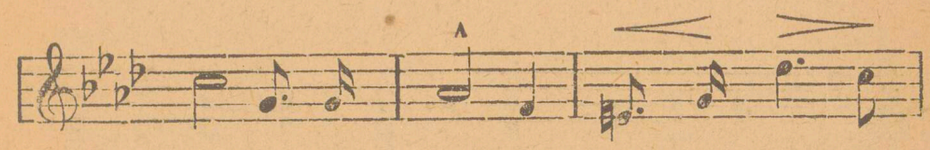
ra - zu; Precz z me - go ser - ca! i



ser - ce po - słu - cha; Precz z mej pa-
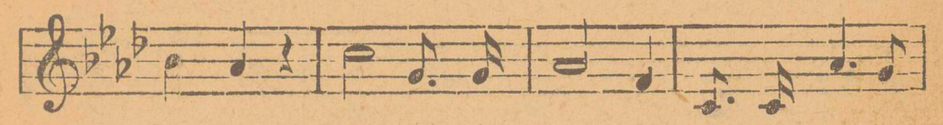


mię - ci! nie! te - go roz - ka - zu
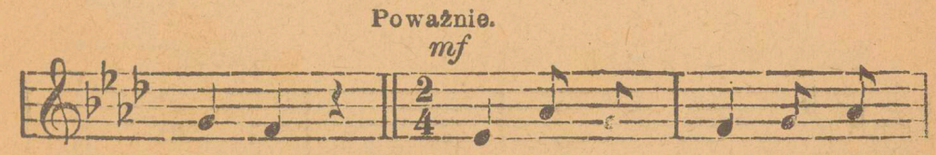


Mo - ja i two - ja pa - mięć nie po-

ritard.
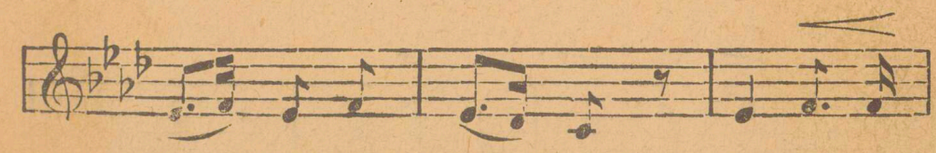


słucha; Mo - ja i two - ja pa-mięć nie po-
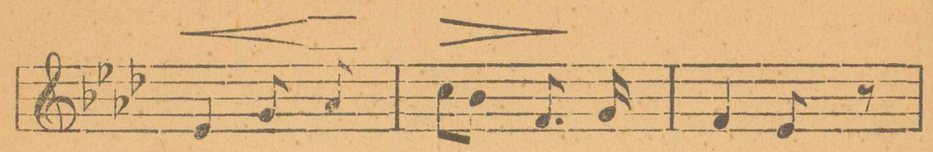
Poważnie.

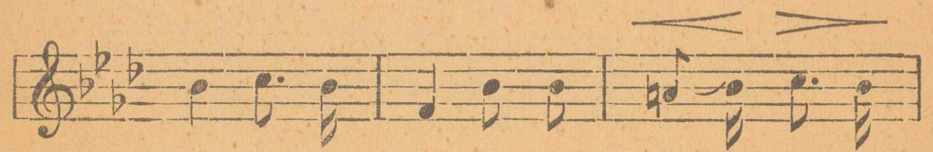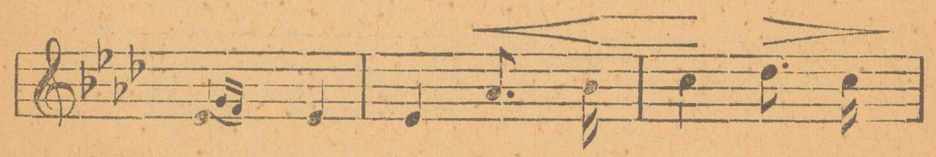


słu-cha Jak cień tem dłuższy, gdy
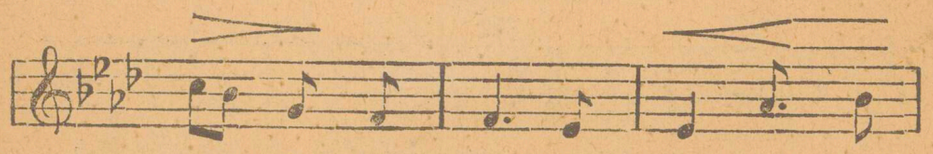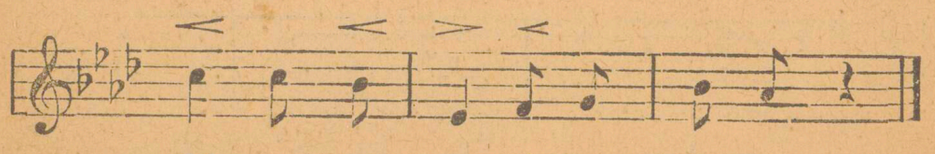


pa - dnie z da - le - ka, Tem szerzej











2. Na każdem miejscu i o każdej dobie,
Gdziem z tobą płakał, gdziem się z tobą bawił,
Wszędzie i zawsze będę ja przy tobie,
Bom wszędzie cząstkę mej duszy zostawił.
Czy zadumana w samotnej komorze
Do arfy zbliżysz nieumyślnie rękę,
Przypomnisz sobie: właśnie o tej porze,
Śpiewałem jemu tę samą piosenkę.

3. Gdy grając w szachy, gdy pierwszemi ściegi,
Śmiertelna złowi króla twego matnia,
Pomyślisz sobie: tak stały szeregi,
Gdy się skończyła nasza gra ostatnia.
Czy to na balu w chwilach odpoczynku,
Siędziesz nim muzyk tańce zapowiedział,
Obaczysz próżne miejsce przy kominku,
Pomyślisz sobie: on tam ze mną siedział.
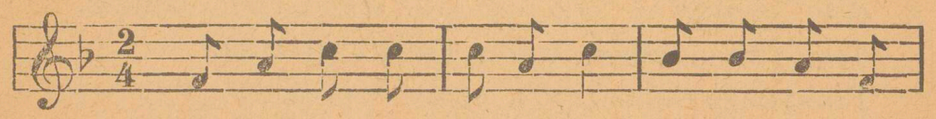
4. Czy książkę weźmiesz, gdzie smutnym wyrokiem,
Stargane ujrzysz kochanków nadzieje,
Złożywszy książkę z westchnieniem głębokiem
Pomyślisz sobie: ach! to nasze dzieje.
A jeśli autor po nieszczęsnej próbie,
Parę miłosną na ostatek złączył,
Zagasisz świecę i pomyślisz sobie:
Czemu nasz romans tak się nie zakończył.
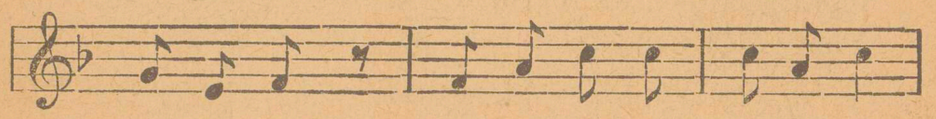
5. Wtem błyskawica nocna zamigoce,
Sucha w ogrodzie zaszeleści grusza,
I puszczyk z jękiem w okna zakołace,
Pomyślisz sobie, że to moja dusza.
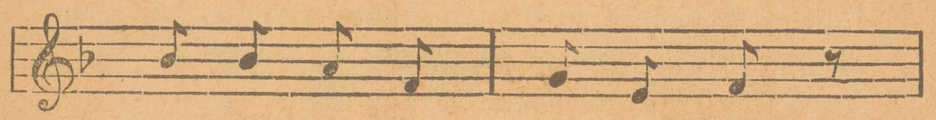
Tak w każdem miejscu i o każdej dobie,
Gdziem z tobą płakał, gdziem się z tobą bawił,
Wszędzie i zawsze będę ja przy tobie,
Bom wszędzie cząstkę mej duszy zostawił.
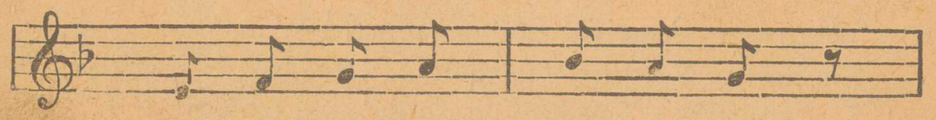
---

48. JA UBOGA DZIEWCZYNA.
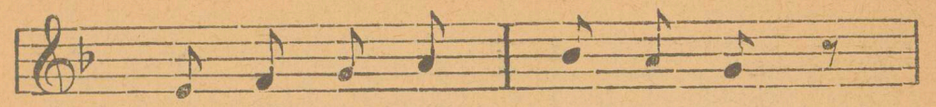
Polka.
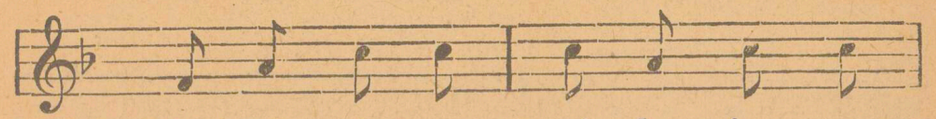


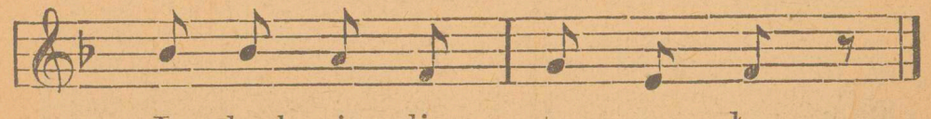








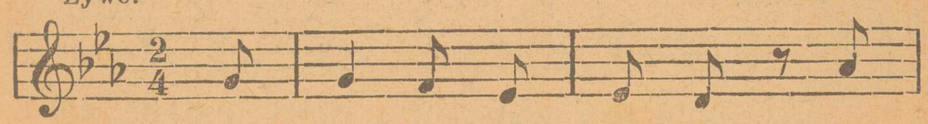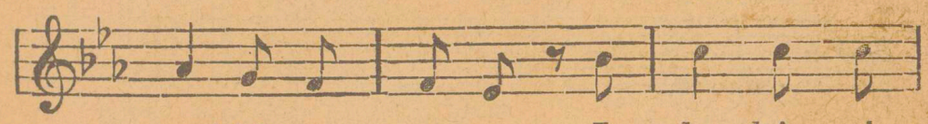




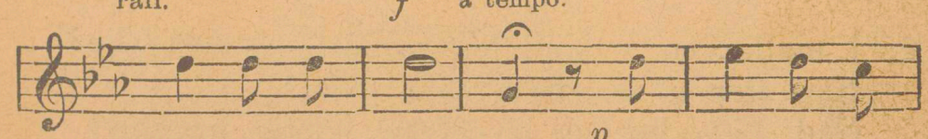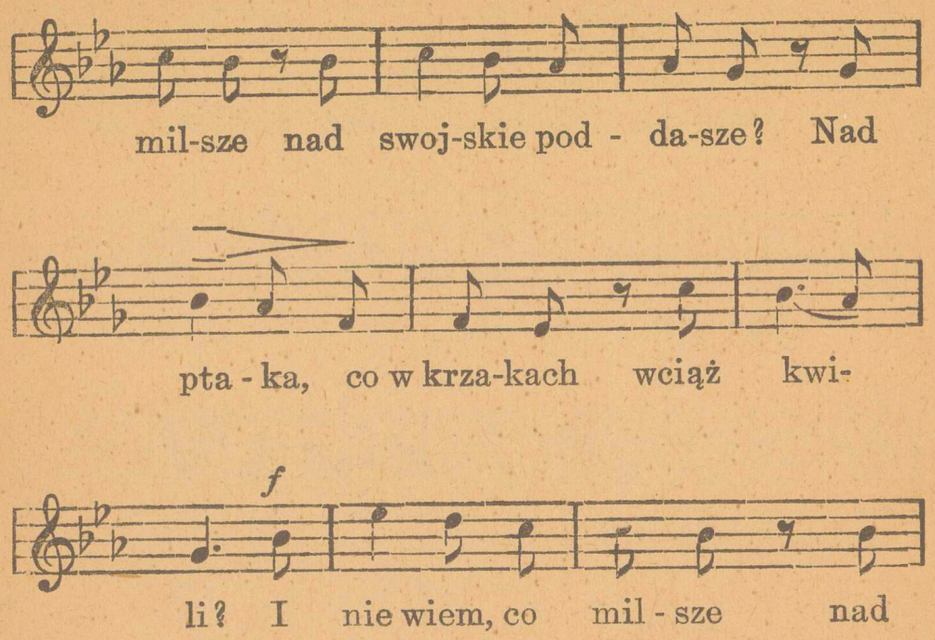
---

49. DZIEDZINA OJCZYSTA.

Żywo. Studziński.









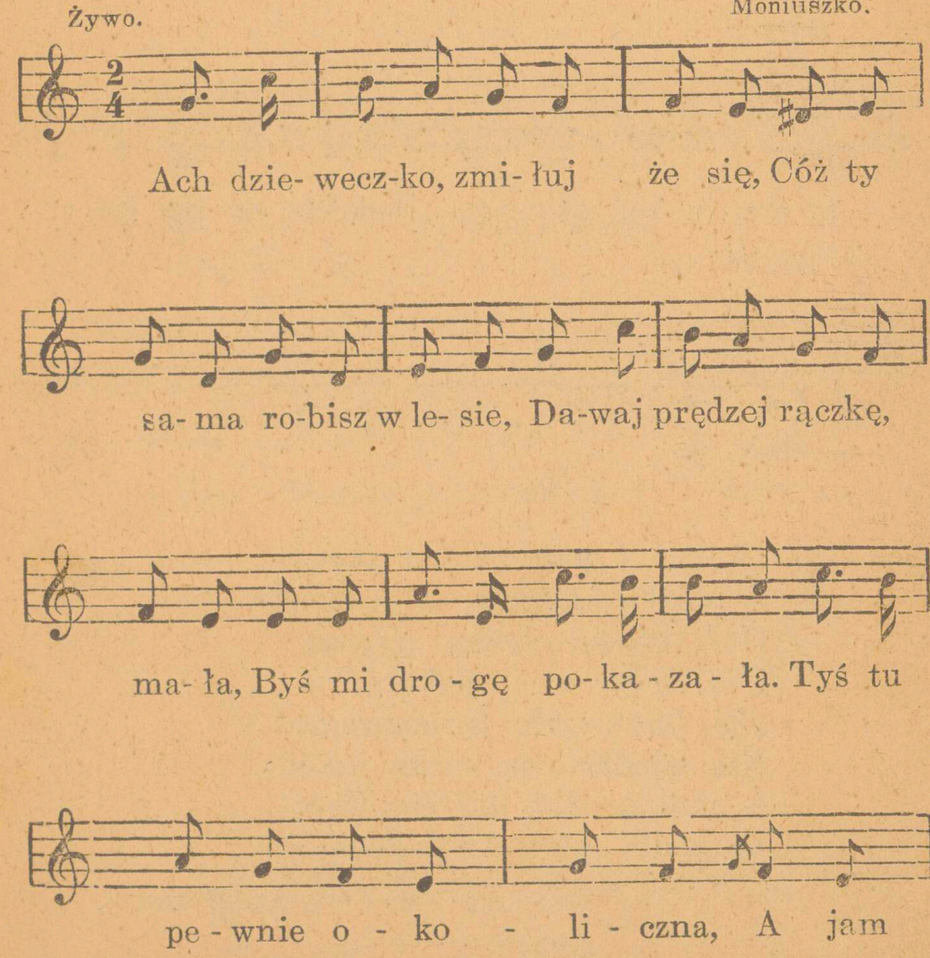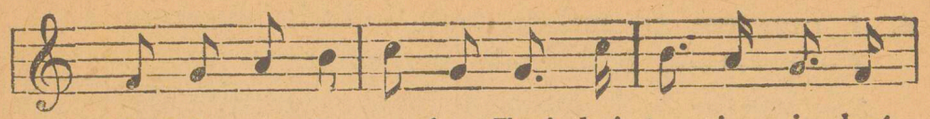
2. I matkę, co w bieli len przędzie w świetlicy?
   Nad ziemię, co zboże nam rodzi?
   Nad gwiazdkę, co w czystej odbija krynicy?
   Nad miesiąc, co z lasu wychodzi?

3. I niewiem co milsze, nad ludzkie wejrzenie?
   Co czystsze, nad wodę przeczystą?
   Co lepsze, nad dobre u ludzi wspomnienie?
   Co droższe, nad ziemię ojczystą?
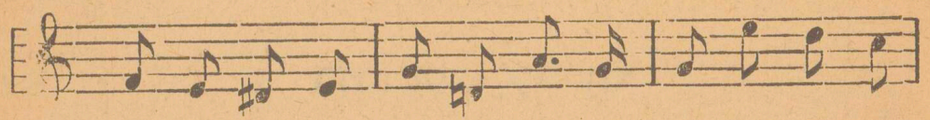
Lenartowicz

---

50. ZAWÓD.
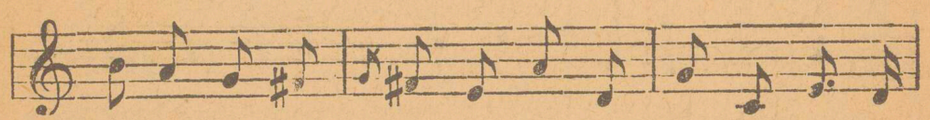




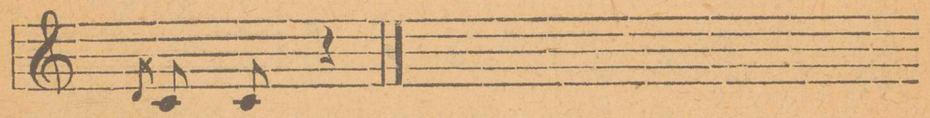
zbłądził, ży - cie mo- je; Zmi- łuj że się, ja- keś



śliczna; Będziem so- bie iść we dwo-je, Zmiłuj



że się, ja- keś ślicz - na, Będziem so - bie iść we
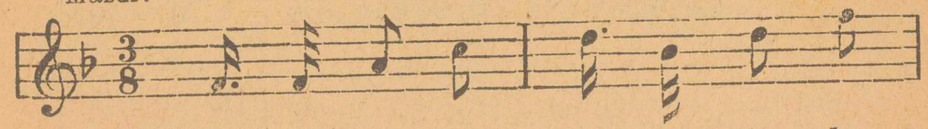


dwo - je.

2. „Zbłądził pan? ja tu jagody
Z matką zbieram, a u trzody
Ot i bracia chodzą strażą;
Oni drogę wnet pokażą.“
„Ej, już trafię i sam może!
Nie wiedziałem, co za szkoda!
A jam myślał, żal się Boże!
Że i dla mnie tu jagoda.
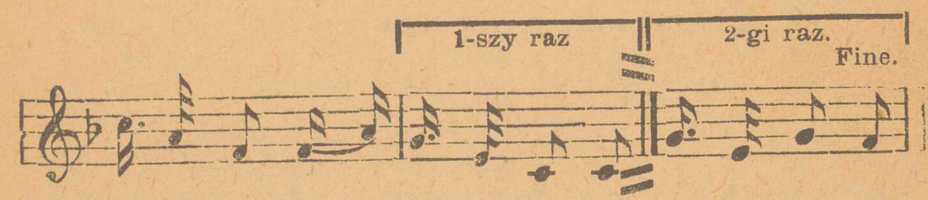
St. Witwicki.

51. OJ, TEN MAZUR!
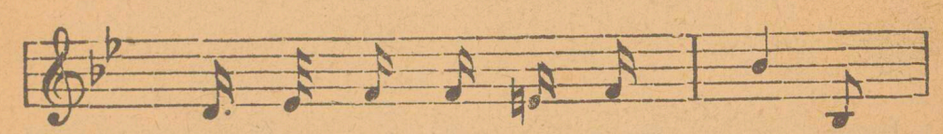
Mazur. Słowa i muzyka Art. Bartelsa.
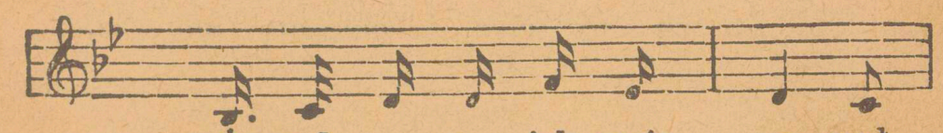


Oj, ten Ma - zur czy - sta bie - da,
O jak- żem się u - ba - wi - ła,
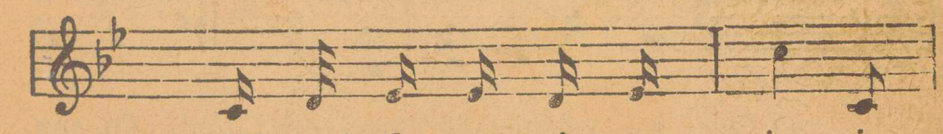


I po ba - lu zasnąć nie da,
Co u-śmia - ła, na- tań-czy- ła!
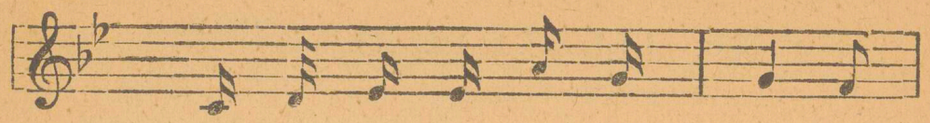


Pan Wacław przy - się - gał świę - cie,



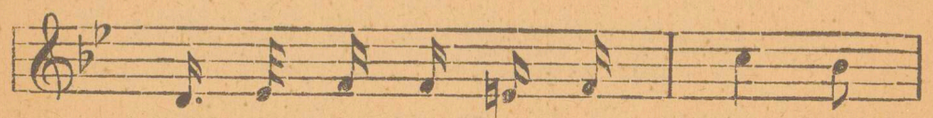
Że od cza - su, jak mnie po - znał,



Nie - mi - ły mu świat; za - ję - cie,
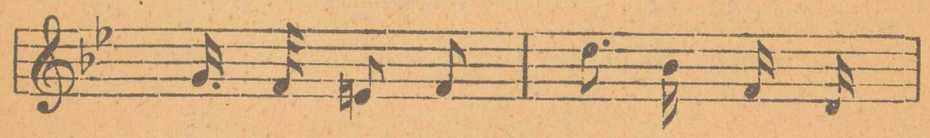


Że chwi - li szczęścia nie do - znał,



Że cią - gle jest w złym hu - mo - rze,
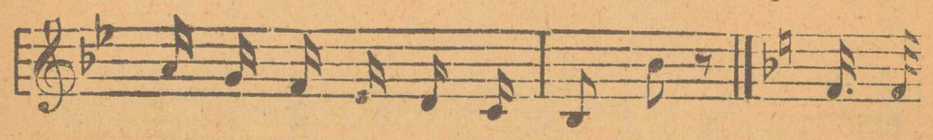


Myśl o mnie go cią - gle drę- czy,



Że żo - ny cier - pieć nie mo - że,

da capo al Fine.



O za to, to i ja rę - czę! Oj ten

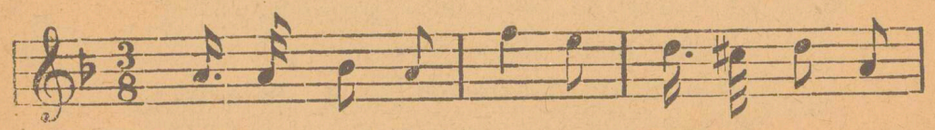
2. W figurze wybrałam księcia,
Jakże zdawał się szczęśliwym!
Jakie robił mi zaklęcia,
Jakże był rzewnym i tkliwym;
Jak bogate w tem wyznaniu
Uczuć skarby mi odmykał;
A jak byłam na wydaniu,
Jakże zmykał, jakże zmykał.
Oj ten Mazur i t. d.

3. Młody hrabia ubolewał
Nad okropnym moim stanem,
Do pewnej zemsty zagrzewał,
Mego męża zwąc tyranem;
Dziś mnie jednę widzi w świecie,
A jak kłamie wiekopomnie,
Bo przed ślubem moim przecie
Ani kroku nie dał do mnie.
Oj ten Mazur i t. d.
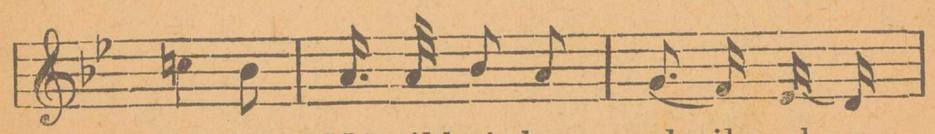
4. Staś barczysty dał mi słowo
W szumnych hołubcach Mazura,
Że mnie z nogami i głową,
Cudnie stworzyła natura;
Że przekłada mnie nad charty,
I od bryczki, nejtyczanki;
I że zrzekłby się grać w karty,
Dla takiej, jak ja, kochanki!
Oj ten Mazur i t. d.

5. A zewsząd czułe wyrazy,
Sentymentalne spojrzenia,
I francuskie puste frazy,
I czułe ręki ściśnienia;
A wszystko z czuciem głębokiem
Wypowiedziane nieśmiało;
Zapomnieli, że przed rokiem
Posagu miałam zamało.
Oj ten Mazur, czysta bieda,
I po balu zasnąć nie da,
O jakżebym głupią była,
Gdybym wszystkim im wierzyła!
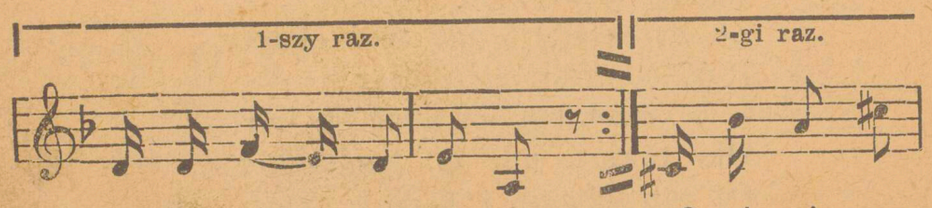
TRIO.
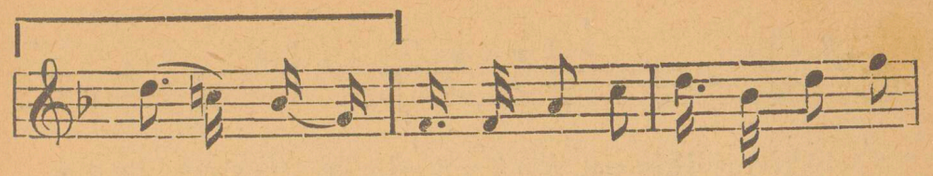


Jednak z jednym tyl- ko Ma-łom tań-co-
Choć głowy nie ła-mał, Mó-wił ja-koś



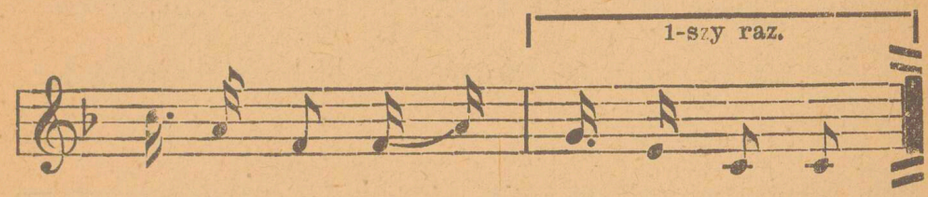
wa - ła, Mó-wił kró-tką chwil - kę,
szcze-rze, Czyżby i ten kła - mał?
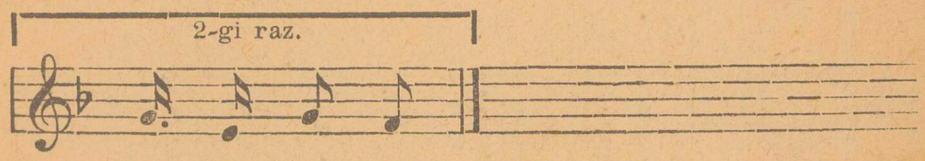


A- lem go słu-cha- ła, O nie, ja mu



wie - rzę! Oj ten Ma-zur czy-sta bie-da
Czy nie le- piej bym zro - bi - ła,



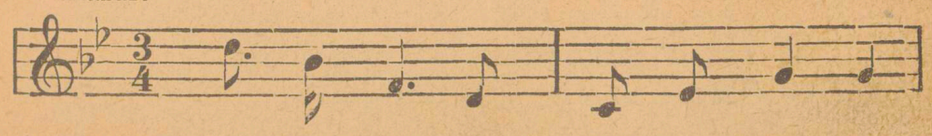
i po ba - lu za-snąć nie da;
Gdy-bym i tu
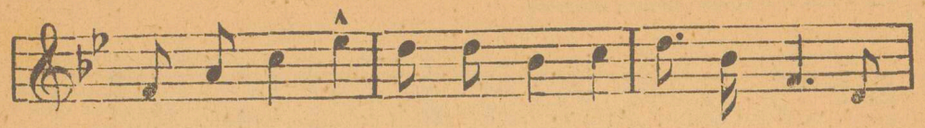


nie wie - rzy - ła!

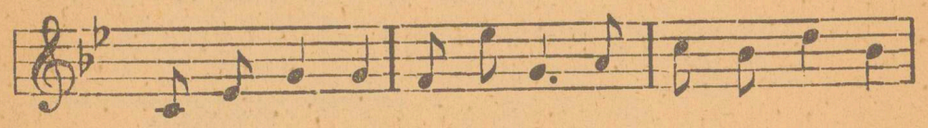
52. DAWNE CZASY.

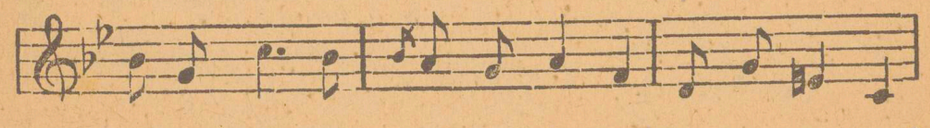
Mazur. Józ. Nowakowski.

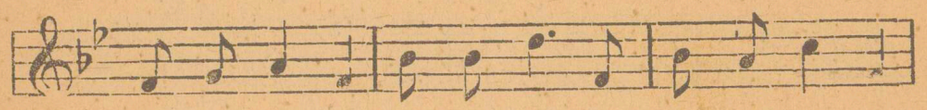


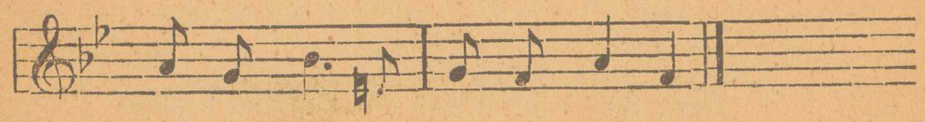
Zagrzmiał Ma- zur, w gó - rę wą - sy,











3. Iskry migną jak z krzemienia,
Twarz mu zapał zarumienia,
Czarnobrewę wiedzie w tany,
Przez komnatę, rozhukany.

4. A te piękne gładkolice;
Jak gołąbki, te dziewice,
Uśmiechami twarz swą milą,
Serce wszystkich k' sobie chylą,
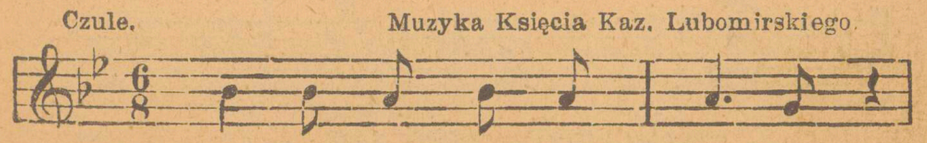
5. Wtem ma luba w tan podskoczy,
W sukieneczce, jak w przezroczy,
Ledwie nóżką ziemi tyka,
Dalej hyżo w tan pomyka.

6. Jasnozłote włoski w pędzie,
Gonią szyjkę jej łabędzią,
I błękitne oko płonie,
A różyczka zdobi skronie.

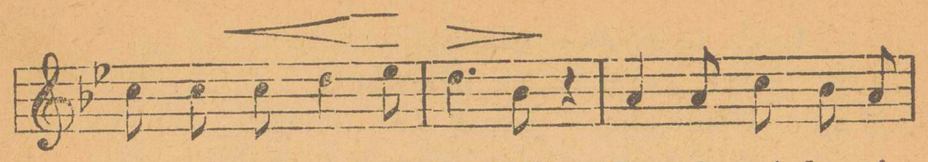
7. Błyśnij chwilo zapomnienia,
Twarz niech radość opromienia,
Z podskokami z hołubcami
Okręcajmy się parami.
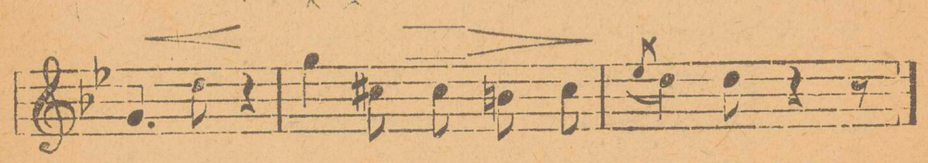
Wł. Jankowski.

---

53. MARZENIE

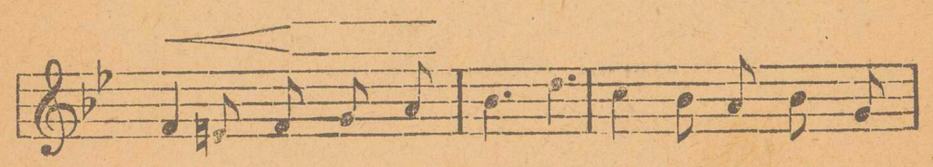




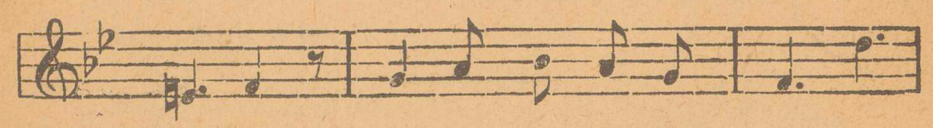
że tak mruczysz ża- ło- śnie; Czy nie mi- ło ci
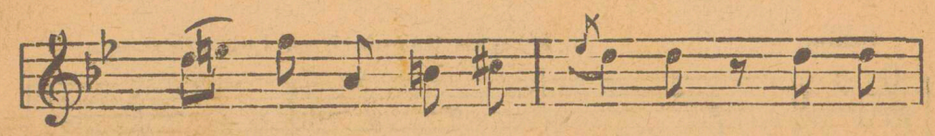


w cie- niu, Gdzie ten piękny gaj ro - śnie?
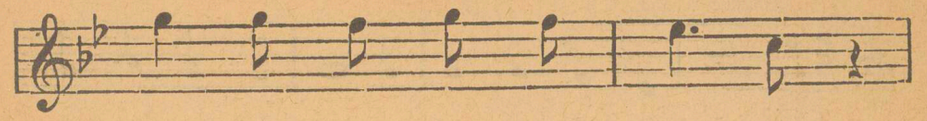


Mo-że w ob-cej kra - i - nie Stał nad to- bą mój
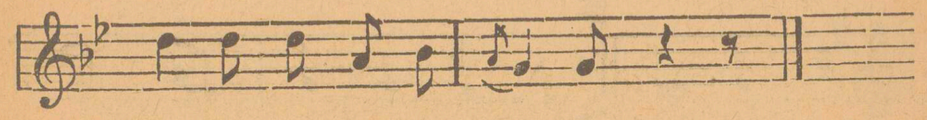


lu - by I przy mil-szej dziew- czy- nie,



Zdradnie śmiał się z mej zgu - by; I przy



mil - szej mil - szej dziew - czy - nie
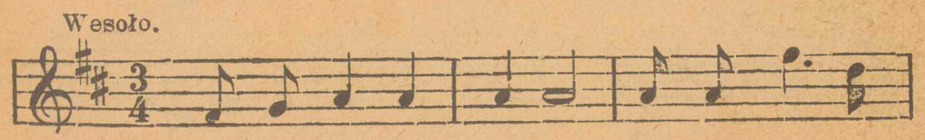


Zdradnie śmiał się z mej zgu - by.
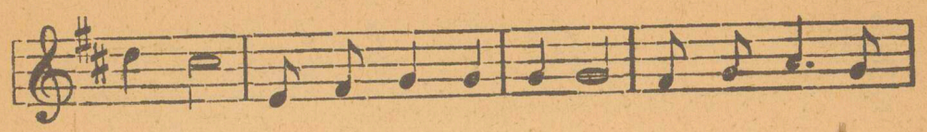
2. Może za swym szeregiem
Jadąc, wojną znękany,
Nad twym upadł gdzie brzegiem
I obmywał swe rany;
Rany swoje obmywał,
I nieznany nikomu,
Smutną piosnkę zaśpiewał,
Myśląc o mnie, o domu!

S. W.

---

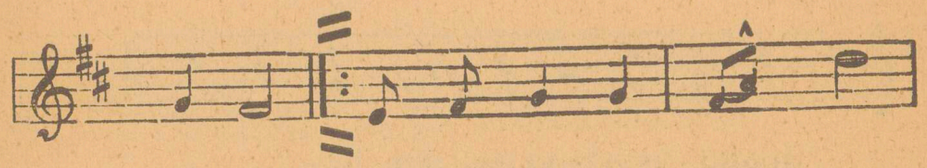
54. PRAWDZIWE SZCZĘŚCIE.
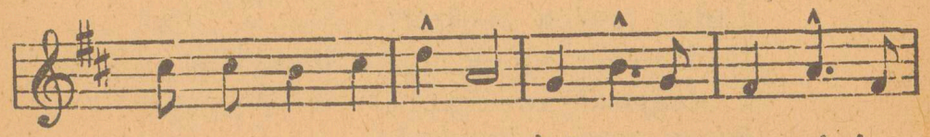


Nie na tem to szczęście za - le - ży, nie
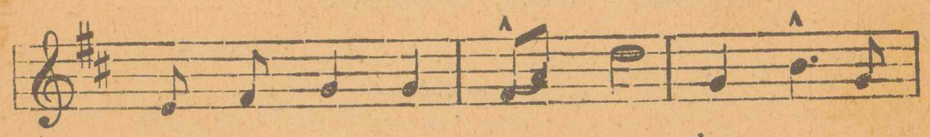


na tem, Że- by żyć w dostatkach, czy-nić się bo-
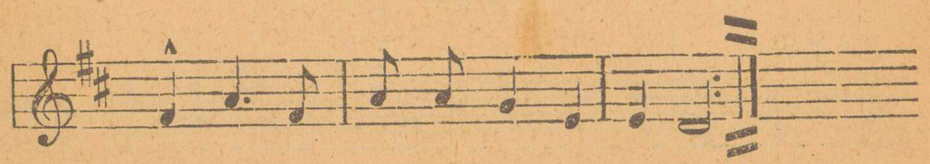


ga- tym, Ten u mnie szczę - śli - wy,



któ-ry w ży-ciu ca-łem Żył zawsze poczciwie



i prze- stał na ma - łem. Żył zawsze



po-czci-wie i przestał na ma-łem.

2. Wioseczka choć mała, byle w dobrej dobie
Może mi wystarczyć ku mojej potrzebie;
Choć francuska u nas teraz mowa w modzie,
Ja przy polskim stole nie siedzę też w głodzie.
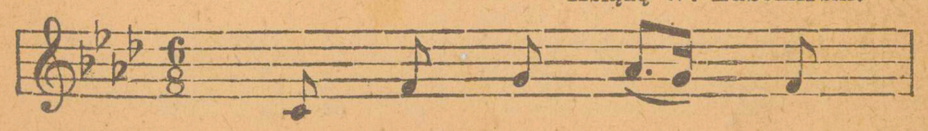
3. A jeśli przyjaciel w domek mój zajedzie,
Wypije butelkę piwa przy obiedzie.
Chociaż mój domeczek w sprzęty nie celuje,
Niedostatku jednak żadnego nie czuję.

4. A jeżeli ujrzę konie w pięknych szorach,
Kontent jestem z bryczki choć o dwóch rysorach;
I do tego czwórkę w krakowskim ubiorze
Pędzę hyżym kłusem chociaż przez bezdroże.

5. Bo jeszcze ta duma nie powstała we mnie,
Żebym się miał równać możniejszym ode mnie;
Życie wesołością i dobre sumienie:
To moje o szczęściu jest wyobrażenie.

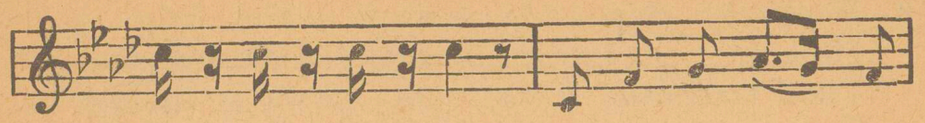
---

55. DO GĘŚLI.
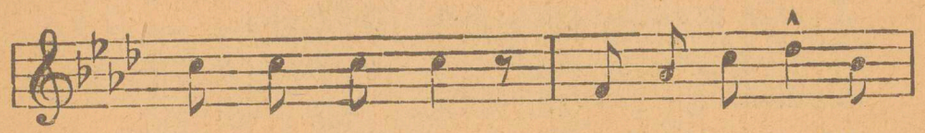
Książę W. Lubomirski.
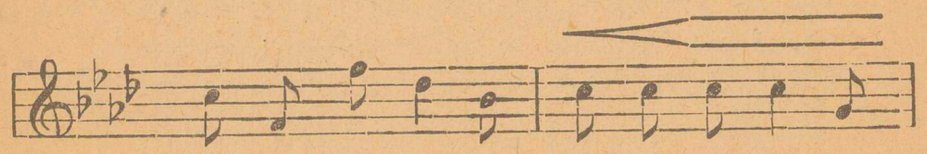


Ste - po - wa gę - śli!



drum! drum! drum! drum! W rozciągłej nu - cie



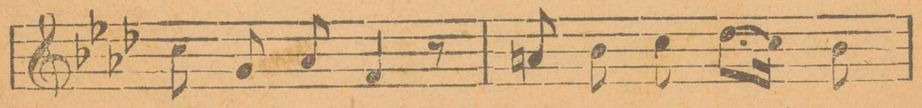
do - mo- wych dum, Brząkam ku so - bie



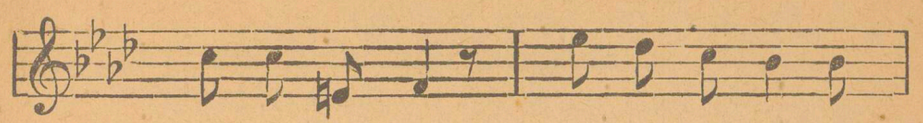
sam, o! samiutki, Rozbrzmiej na wia- try,



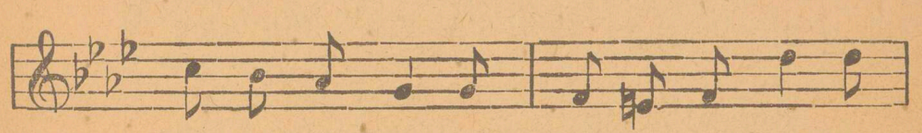
powszednie smutki. Gę - śli my swo- i:



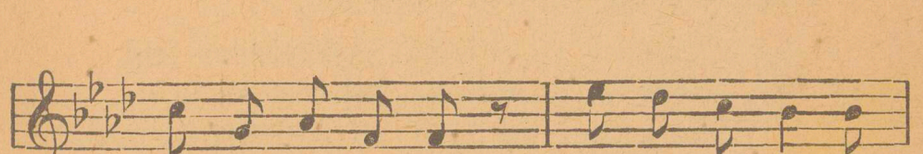
sio-stra i brat, Och! od naj- młod-szych
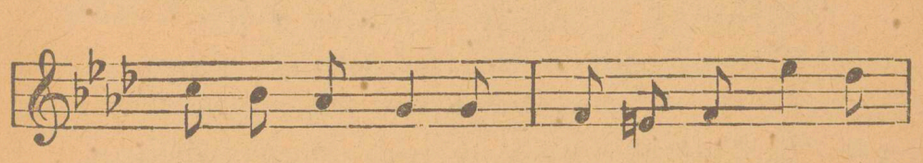


o - bo - je lat Zawsze o - bo - je,



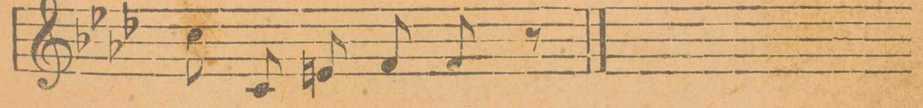
smu-tni i sa-mi, W pu- sty - ni so- bie



ję-czym pieśnia-mi. Zawsze o - bo - je,



smu-tni i sa-mi, W pu- sty - ni so- bie



ję-czym pieśnia-mi.

2. Co bądź się sercu mojemu śni;
Myśl owa milszych, minionych dni
Gdzie jeno pomknie, tęskna czy pusta,
Z dumką to szumką wraca na usta.

Na mojej ziemi och! tam o tam
Byłoby błogo, o gęśli nam!
Wieszczy ów Bojan, sławni hetmani
Znów by ożyli dla nas i dla niej.

3. Kość z kości ojców, Sławianin, Lach,
Lachy, Sławianie, jak w moich snach,
Jak w mojej nucie i słowach pieśni
Byliby sobie bracia rowieśni,

Młodzian, co dumką utęsknia w bój,
Dziewczę, co dumką żal koi swój,
Brat gdzieś po gęśli, co z mogił dzwoni,
Głos by podali ku nam dłoń w dłoni.

4. Szumki jak pszczółki od lubych pól,
Wrzałyby, brzmiały, z ula to w ul
I nieustannie setnia za setnią
Siały na kwieciach krasę ich letnią.

Dziś oto muszą wśród cudzych ziem
Milczkiem się biedzić swym wieszczym lnem;
Niechcę oklasków słowiańskiej rzeszy,
Bo bez mej Polski nic mnie nie cieszy.

5. Jeżeli śpiewam niekiedy tu,
To aby w piersiach spróbować tchu,
Czy po staremu lekki i czysty
Stepowe wiatru wygra poświsty.

Żeby to rychlej, żeby ach! och!
Z nóg moich cudzy otrzepać proch,
Bo jak ja młodszy, jako ów stary,
Z pod serca ziomków rozbrzmiałbym czary.
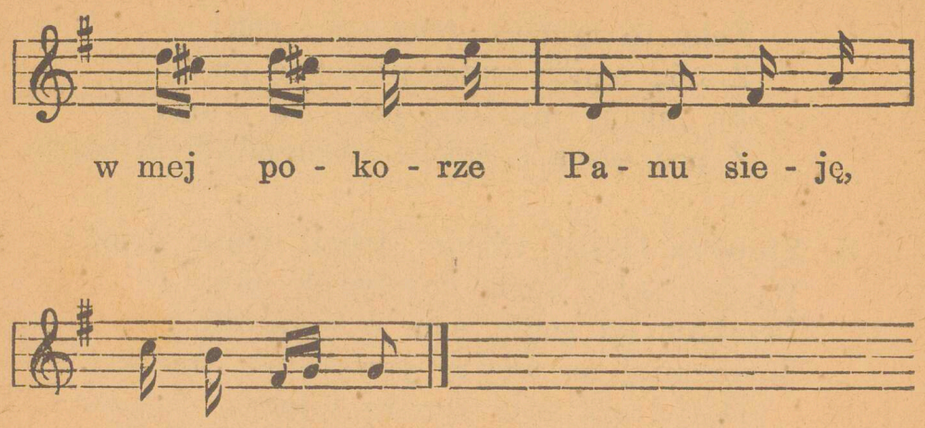
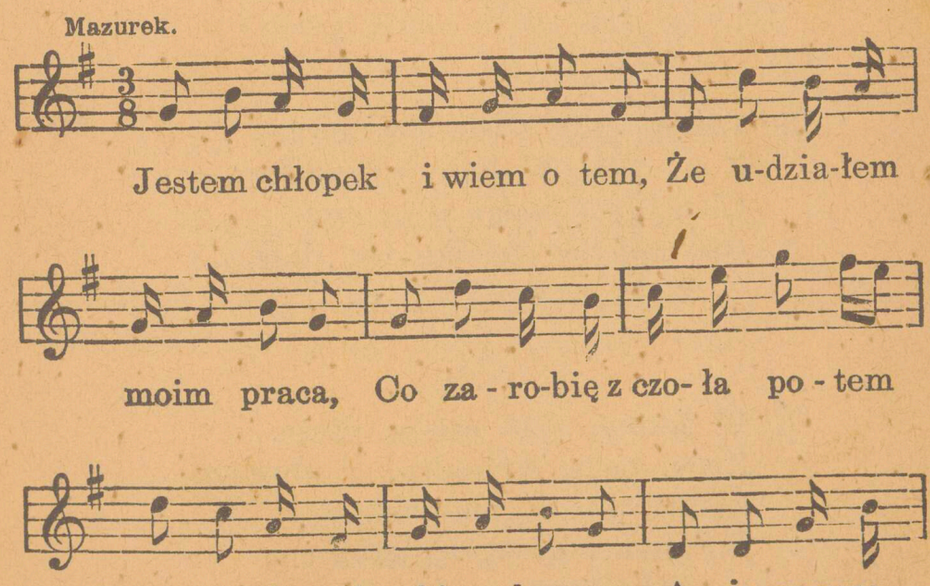
6. Stepowa Gęśli! (drum, drum, drum, drum),
W rozciągłej nucie domowych dum,
Brząkam ku sobie, sam o samiutki,
Rozbrzmiej na wiatry powszednie smutki!

Gęśli! my swoi siostra i brat:
Och! od najmłodszych oboje lat,
Zawsze oboje, smutni i sami,
W pustyni sobie jęczym pieśniami.

Bohdan Zaleski.

---

56. STARA PIOSNKA CHŁOPKA.





2. Gdy nadejdzie wiosna miła,
Orać muszę pańskie łany,
Nie wchodzą, czy starczy siła,
Nie wyjedziesz, masz kajdany!
A ja zawsze i t. d.

3. Latem, gdy zboże dojrzewa,
Z sierpem w łany wyganiają;
Choć upał srogi dogrzewa,
Spocząć na chwilkę nie dają.
A ja zawsze i t. d.

4. W jesieni siać muszę zboże,
Znów panu wyjeżdżać z pługiem;
Żadna prośba nie pomoże,
Bo znowu grożą kańczugiem.
A ja zawsze i t. d.

5. A gdy znów nadejdzie zima,
I w tej odpoczynku niema;
To do lasu, to do gnoju,
I człek nie odetchnie z znoju.
A ja zawsze i t. d.
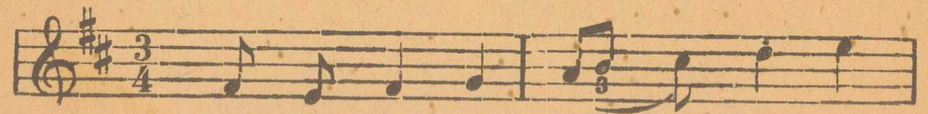
6. Nie mam szczęścia, ni wygody,
Siermięga moje okrycie;
Kawał chleba i dzban wody
Krzepią siły, zdrowie życie.
A ja zawsze i t. d.

7. A gdy berło zagrożone,
Dzielnej pomocy wymaga,
Rzucam, dzieci, chatę, żonę,
Głośna jest moja odwaga.
A wróciwszy w swej pokorze,
Znowu panu sieję, orzę.
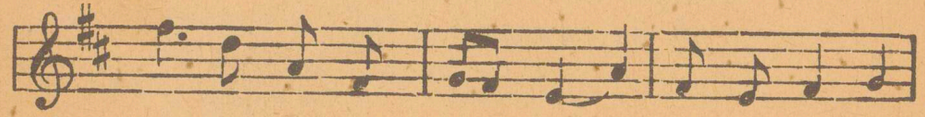
8. Po wysłużeniu się takiem,
Straciwszy zdrowie i siły,
Staję się nędznym żebrakiem,
Lub idę spocząć w mogiłę.
I dopiero w tej to porze
Panu ni sieję, ni orzę.

57. DAWNA MODA.
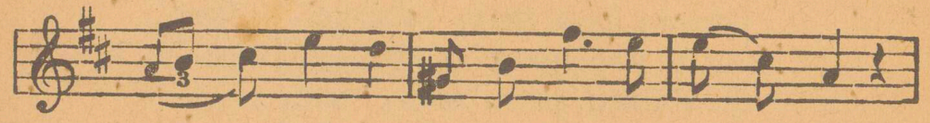
Mazur.
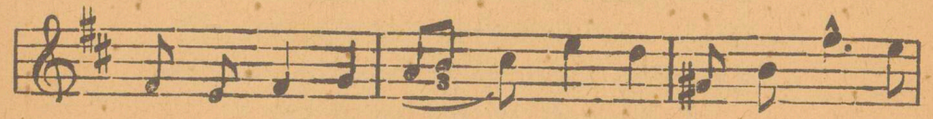


Po - gar - dziw- szy no - wą mo - dą,



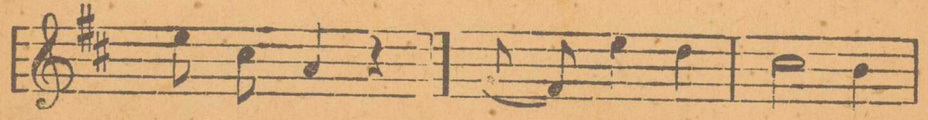
Oj-ców idź-my to - rem, Po-gar-dzaj-my



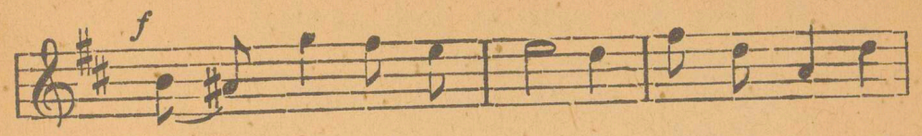
czczą u - ro - dą, A cnót bądź-my wzo - rem!



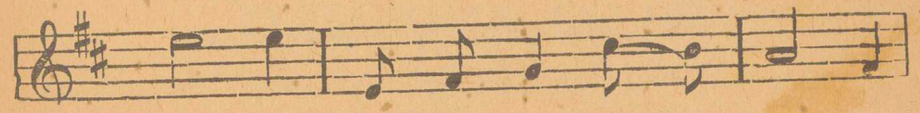
Po-gar-dzaj-my czczą u - ro- dą, A cnót bądźmy



wzo - rem; A ta - kie ple- mię



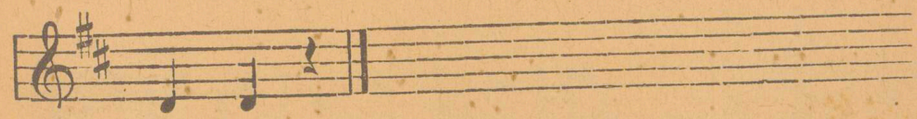
gdy za-miesz-ka zie-mię, Polska kwitnąć



bę - dzie w pierwszych kró - lestw rzę-dzie;



Polska kwitnąć bę - dzie w pierwszych królestw
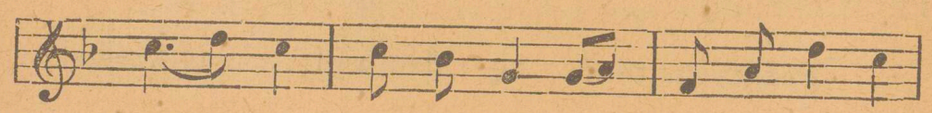


rzę- dzie.
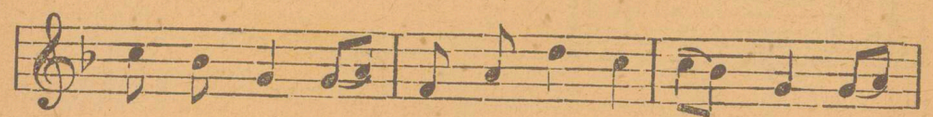
2. Szczerość w sercu, szczerość w mowie
Mówił to, co wiedział;
Tacy to byli przodkowie,
Jak tam ktoś powiedział.
A takie plemię i t. d.
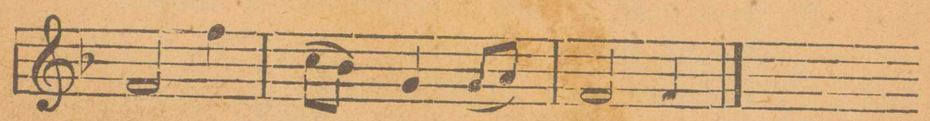
3. Gdy kto obcy w dom zawitał,
Biedny, lecz cnotliwy,
Dobrze każdy tam przywitał
Człeka, człek poczciwy.
A takie plemię i t. d.

---

58. O RYCERZU.









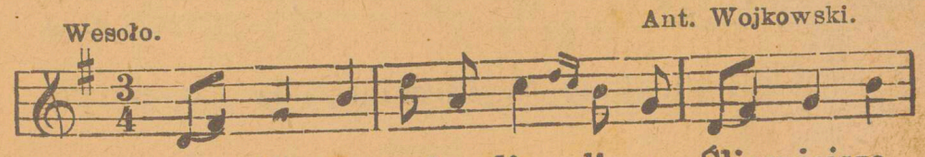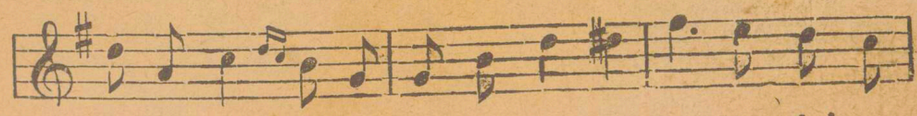
2. Pójdę do boju,
W mym świętym stroju;
A z koniczkiem dzielnym w biegu
Stanę w wojskowym szeregu
Jak rycerz jaki.

3. Armat się nie bój,
O koniku mój!
Choć krzyk, wrzawa i świst kul,
Leć śmiało, uszu nie tul,
Jak koń od brony.

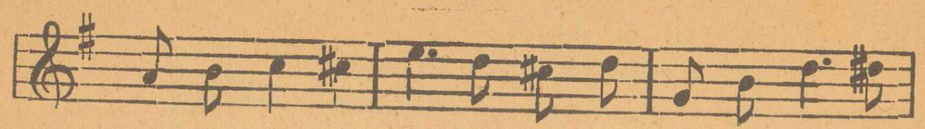
4. Wróci po wojnie
Stach twój spokojnie;
Dla kraju był wojownikiem,
Przy tobie będzie rolnikiem,
Matulu moja!

---

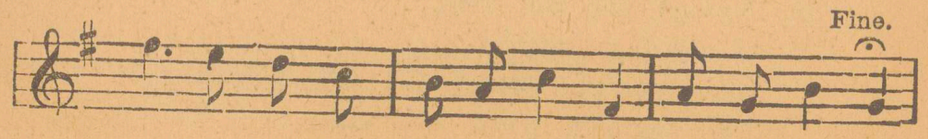
59. KASIULEŃKA I OJCZYZNA.
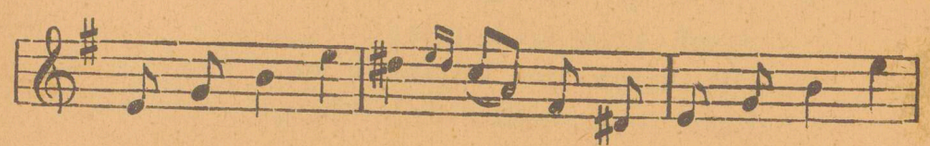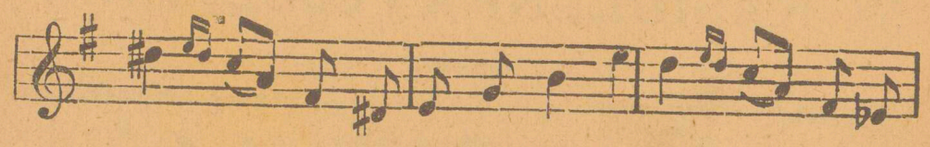






Ka- siu- leń- ka u - ko- cha- na Od ró-życz-ki
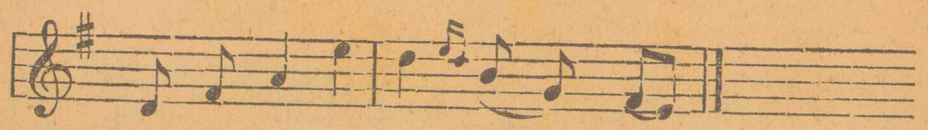


da śliczniejsza Kasiu-leń- ka u- ko- cha- na



Śli-czna ró- życz-ka czer-wo- na, Ka-sin-ka da



i ślicz-niej-sza, Najśliczniejsza da oj-czy-zna,



Da oj- czy-zna naj - mi - lej - sza.

2. Nuci ptaszek pieśń w gęstwinie,
Leszczyna słucha, da słucha,
Oj milejsze piosnki Kasi,
Milejże ma Kasia grucha.
Śliczne są piosnki słowika;
Śliczniejsza pieśń Kasiuleńki;
Najmilejszy głos ojczyzny,
Da ojczyzny matuleńki.

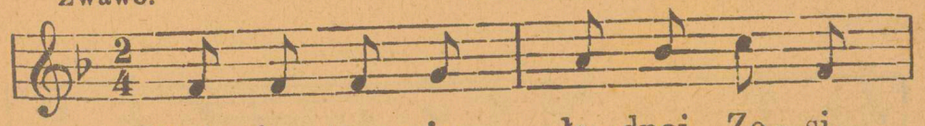
3. Za różyczkę dam trzy groszę,
Za słowika sześć, da dana,
Za ciebie dam serce, duszę,
Kasiuleczko ukochana!
Za słowika huk groszyka,
Za Kasinkę da i siebie,
Za ojczyznę, Kasiuleńku,
Za nią dam siebie i ciebie.

Julia Wojkowska.

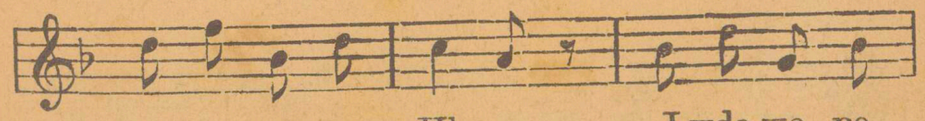
---

60. DWIE CIOTUNIE.

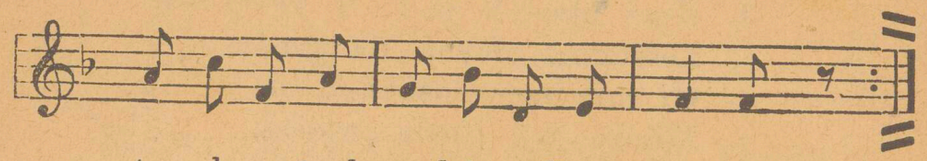
Żwawo. Słowa i muzyka Art. Bartelsa.
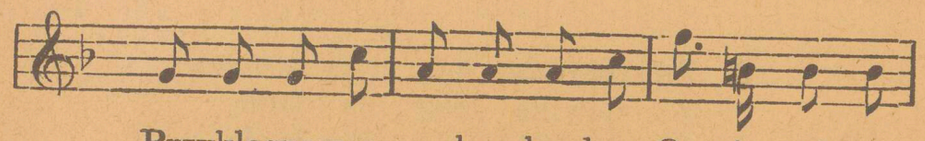


Dwie cio - tu - nie ła - dnej Zo - si,
O - trzy- ma-wszy list od Zo - si



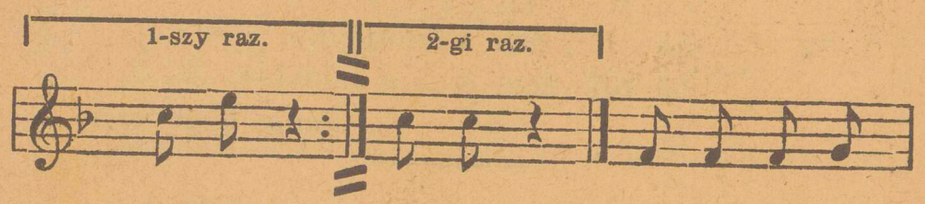
sta- ra pan-na Kla- ra, I wdo-wa po
pe-wne-go wie - czo- ra, O doszłych jej



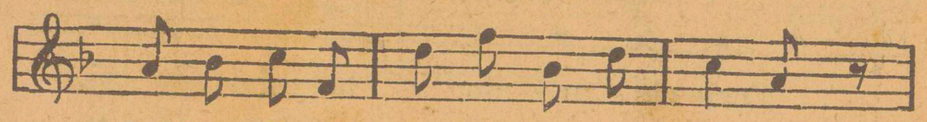
czterech mę-żach, sę-dzi-na Bar - ba - ra.
za- rę-czynach, za pa-na Wi - kto - ra.



Przyklasnąwszy, wykrzyknęły: O - tóż mi no-
O - to Zu- la, a- leż Zu-la, O - to zuch dzie-
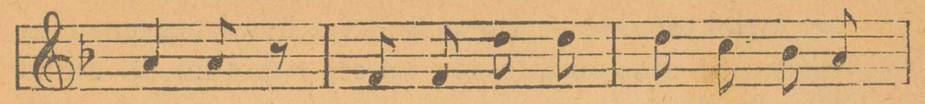


wi- na!
wczyna! No Zu - la! Tak



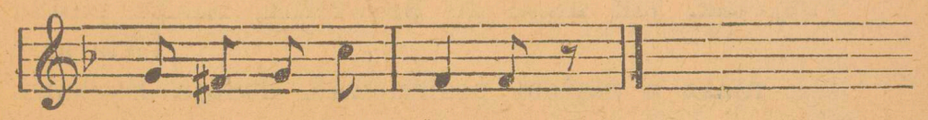
jedźmyż do niej, rze-cze pan-na Kla-ra,



Jedźmyż za-raz! w ślad do-da - je sę - dzi- na Bar-



ba- ra Jedźmyż za - raz! wślad do- da- je



sę - dzi- na Bar - ba - ra.

2. Przyjechały; — dawaj ściskać i całować czule,
Tę najdroższą, tę najmilszą, tę jedyną Zulę.
— A jaki on? — a jakże on? no cóż, czy bogaty?
— No gadajże — czy z wąsami? a wiele intraty?
— Jak to było? — skądże jemu? — w jakiej mie-
[szka stronie?
A czy koczem, czy karetą? a jakie ma konie?
Sto tchem jednym, jej zapytań robi panna Klara,
Sto dwanaście, w tymże czasie zadaje Barbara.

3. Dowiedziawszy się o wszystkiem; — blondyn lat
[trzydzieści,
Folwark daje mu dzierżawy rubli tysiąc dwieście,
Drugi, w którym mieszkać będą, cały murowany,
Konie siwe, stangret Marcin — bardzo zakochany,
(Nie Marcin, ale pan jego) meble machoniowe,
Fortepian będzie wiedeński i obicie nowe...
— A czy mówi po francusku? pyta panna Klara,
— A był kiedy za granicą? dodaje Barbara.

4. — Był i mówi... — No to dobrze, a charakter jaki?
— Anioł ciociu! — Bo to widzisz bywa czasem taki,
Że przed ślubem zda się anioł, a potem po ślubie
Czysty dyabeł; — Ty wiesz, Zosiu, jak ja ciebie
[lubię,
Jak cię kocham, to też winnam z serca tobie radzić,
Jak masz z mężem postępować i jak go prowadzić.
Tak, tak, jak masz go prowadzić, rzecze panna
[Klara,
Jak masz z mężem postępować, dodaje Barbara.

5. Naprzód powiem tobie, zawsze, Zosieczko kochana,
Mąż powinien cię dwa razy pocałować z rana:
Na dobry dzień, po herbacie, tyleż po obiedzie;
Jak gdzie z pokoju wychodzi, albo dalej jedzie,
Pożegnać się z tobą musi i popieścić trocha,
Jak raz tego nie dopełni, to już cię nie kocha.
— O tak, tak, nie kocha ciebie, rzecze panna Klara,
— Mówię, że już cię nie kocha, dodaje Barbara.

6. Potem jeszcze, słuchaj dobrze mnie, Zosiu kochana,
Że on ciebie zdradzać zechce, bądź przygotowana,
Bo mężczyzna każdy taki, nie myśl, że to żarty,
Takim był i mąż mój pierwszy, a takim i czwarty,
Więc mieć trzeba w tem ogromny takt i doświad-
[czenie,
Nie rachuj na delikatność, ani ich sumienie.
Nie, nie rachuj nigdy na nie, rzecze ciocia Klara,
To istoty bez sumienia, dodaje Barbara.

7. Zatem trzeba z nim rozumnie, żeby zawsze wiedział,
Że go znasz, a pilnuj dobrze, żeby w domu siedział,
A bez ciebie ani za próg; — jedzie, i ty razem;

Nigdy żadnego zboczenia nie przepuść mu płazem;
Spojrzy na jaką kobietę, wymów zaraz z góry,
Żaden list niechaj nie przejdzie bez twojej cenzury.
— Tak jest, każden list przeczytaj, rzecze ciocia
[Klara,
— Ani go się o to pytaj, dodaje Barbara.

8. Nigdy mu nie żałuj sceny, a przynajmniej scenki,
Jak go znajdziesz obok jakiej damy, lub panienki,
Żeby nigdy się nie bawił długo przy kobiecie,
I wiedział, że ty dla niego wszystkiem na tym
[świecie,
Zrób mu scenę, jak na termin do domu nie wróci,
Rób mu na dzień cztery sceny, jak się bałamuci.
— Tak, rób mu scenę po scenie, rzecze panna Klara,
— Słowem, ani dnia bez sceny, dodaje Barbara.

9. Bo my zawsze nieszczęśliwe i zawsze zdradzone,
Któryż z nich tak, jak należy kocha swoją żonę?
Każdy z nich taki bałamut, że niech Pan Bóg broni,
Ja ich przecież czterech miałam, to wiem jacy oni.
Każdy z nich byłby mię zabił z zgryzoty i nudy,
Żeby sam (świeć jego duszy) nie był umarł wprzódy.
Wiecznyż więc im odpoczynek, rzecze ciocia Klara,
In saecula saeculorum, dodaje Barbara.
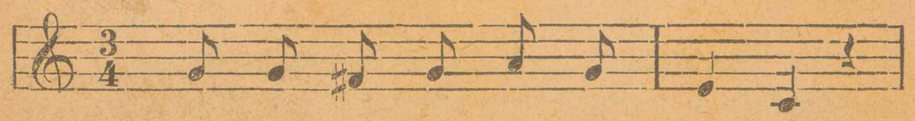
10. — Ależ ciociu, ja przysięgać będę posłuszeństwo!
— Głupia jesteś, moja Zosiu! dowiedz się: mał-
[żeństwo
Dla szczęścia i spokoju ludzi, moja droga,
Zostało ustanowione przez samego Boga;
A jak szczęście, albo spokój, pytam się, być może,

Jeśli mąż nie jest trzymany w potrzebnym rygorze?
— O tak, rygor przedewszystkiem, rzecze ciocia [Klara,
— Rygor, rygor, nic nad rygor, dodaje Barbara.

11. Czy i resztę jej powiedzieć? — Nie na rany Boga,
Szanuj skromność mą dziewiczą, Basiu moja droga;
Albo zostaw to już matce, niech ona jej powie,
Lepiej niechaj się od matki, jak skąd inąd dowie;
— Masz racyę, siostruniu droga, więc na dziś Zo- [sieczko,
Dosyć będzie, resztę mama, mój ty aniołeczku,
— Wytłomaczy ci obszernie, rzecze panna Klara,
— Wytłomaczy akuratnie, dodaje Barbara. —

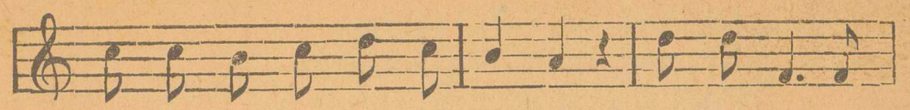
12. Stąd moralność: że wolałbym moją narzeczoną,
Przez dwa pułki kawaleryi widzieć prowadzoną,
Jak przez jednę taką ciotkę, zaprawioną w cnocie,
A cóż mówić już u dyabła, przez dwie takie ciocie!
I wolałbym z dwojga złego, jakem człowiek szczery,
Dostać trochę apopleksyi, a nawet cholery,
Jak wziąść żonę edukacyi słodkiej panny Klary,
I wdowy po czterech mężach, sędziny Barbary.

---

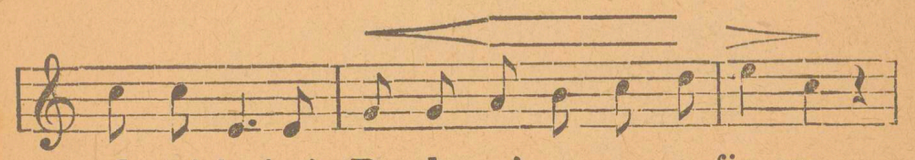
61. ARYA.



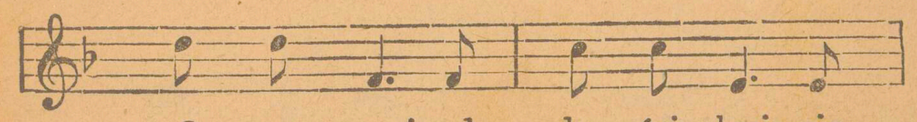
Je - dnę tyl - ko pię - kną w świe-cie,
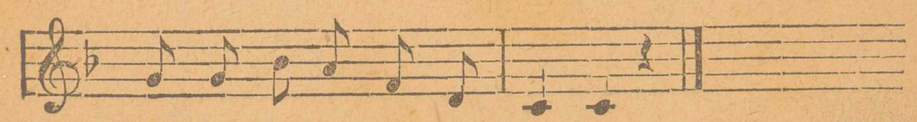


Zna-łem i ko-cha-łem szczerze! O-na w swej mło-



do-ści kwiecie, Da - ła mi ser- ce w o- fie- rze.



O - na w swej mło - do - ści kwie-cie



Da - ła mi ser-ce w o - fie- rze.

2. Ona mnie zwała Aniołem,
Ja ją mej dúszy połową?
I nadzieją i cierpieniem,
I radością i strapieniem.

3. Mówiła mi, że w mej twarzy
Widzi królów i cesarzy;
Jam jej wierzył, bom nie wiedział,
Że w mej lubej szatan siedział.

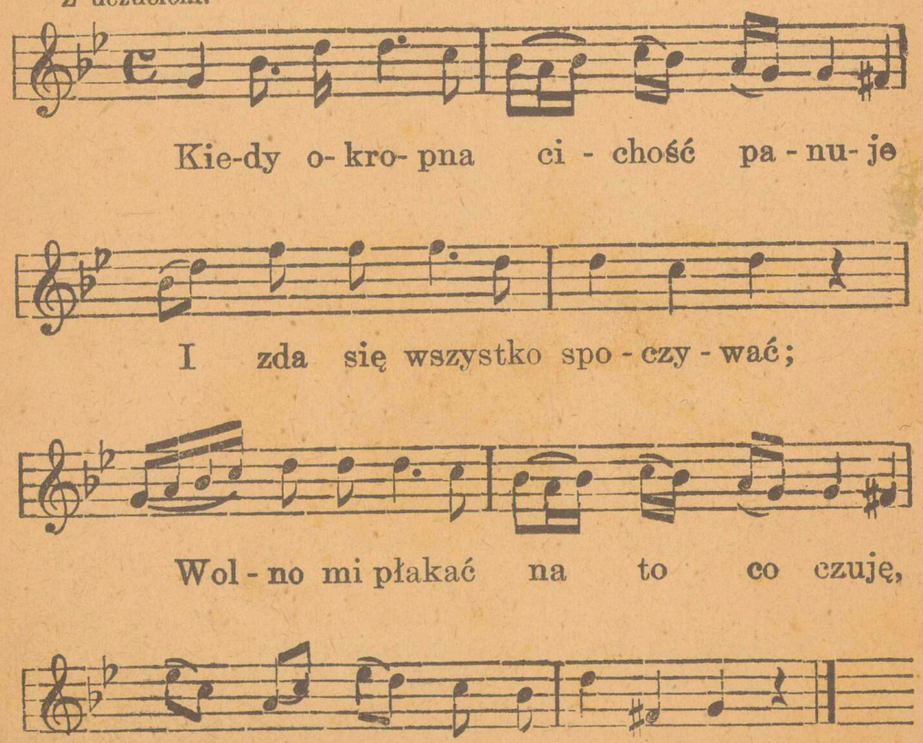
4. Dopiero po roku całym
Na mej lubej się poznałem;
Poznałem jej serca połów,
Że nas miała dwóch aniołów.

5. Ale za to moja miła,
Tak mnie kochać nauczyła,
Że ja teraz panny, panie —
Wszystkie kochać jestem w stanie!

---

62. DO LOSU.

Z uczuciem.



2. Nikt mnie podobno z ludzi nie słyszy,
Gdyż żyję tylko samotnie,
Wolno mi płakać siedząc w zaciszy,
I los mój łajać stokrotnie.

3. Losie okrutny! życia tyranie,
I cóż cię tedy poruszy?
Na ciężkie moje zawsze wzdychanie,
Dawno zamknięte masz uszy.

4. Ja od samego prawie świtania
Do ciemnej nocy łzy leję;
Znowu oddycham przez ciężkie łkania,
Straciłem całą nadzieję.

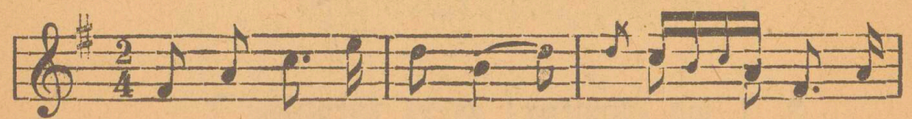
5. Innym przyjazny, promień zaświeci,
Mnie zawsze otacza chmura.
Co innych bawi, to mnie zasmuca,
Zbrzydła mi cała natura.
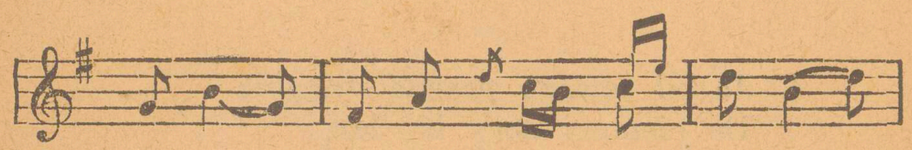
6. Losie, wszak ci to z natury dano
Nad całym światem panować;
Czemuż nie czynisz, jak ci kazano,
Losie, nie umiesz panować.

7. Bo aż do zbytku prawie drugiemu
I nad potrzebę darujesz,
Czemuż prawdziwie nieszczęśliwemu
Szczęścia udzielić żałujesz.
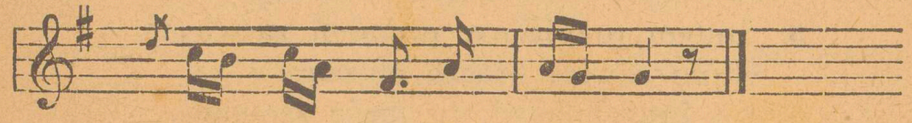
---

63. KRAKOWIAK.



Krakowiaczek ci ja, Krakowskiej na-



tu - ry, Rę - ka na pa - ła - szu,



A gło - wa do gó - ry.

2. Krakowiaczek ci ja,
Mam pas z kółeczkami,
Będę się nim pysznił
Między panienkami.

3. Krakowiaczek ci ja,
Przyznajcie mi tego,
Siedmdziesiąt kółek
U pasika mego.

4. Siedmdziesiąt kółek
U mojego pasa —
Niech nam sto lat żyje
Maciejowa nasza.

5. Krakowiaczek ci ja,
Na piądź podkóweczka,
U moi koszuli
Czerwona wstążeczka.

6. Krakowiaczek ci ja,
W Krakowie'm się rodził,
Siedem lat mi było,
Do dziewczyny'm chodził.

7. Po czem ci to poznać
Chłopca krakowiana, —
Choć wiater w kieszeni,
Mina jak u pana.

8. Z chłopca krakowiaka
Kawałek szlachcica,
Nie chodzi po ziemi,
Ino po tarcicach.

9. A jak ci ja urznę
Krakowiaka z nogi,
Pójdą wiechcie z butów,
A trzaski z podłogi

10. Chłopcy krakowiacy,
Tarnowskiego pana,
Każcie sobie zagrać:
Dana ino dana.

11. Dyna moja dyna,
Brudna koszulina,
Któż mi ją wypierze?
Krakowska dziewczyna.

12. Oj nima-ż to nima
Jako krakowianki,
Bo z nich dobre żonki,
I stałe kochanki.

13. Ja se krakowiaczek
A tyś krakowianka,
Ja sobie kawaler,
Tyś moja kochanka.

14. Krakowianko panno,
Nie daj gęby darmo;
Nie życzę-ć borgować
Bo będziesz żałować.

15. Krakowski chłopaczek
Kupił pannie szpilkę,
Żeby go przyjęła
Do siebie na chwilkę.

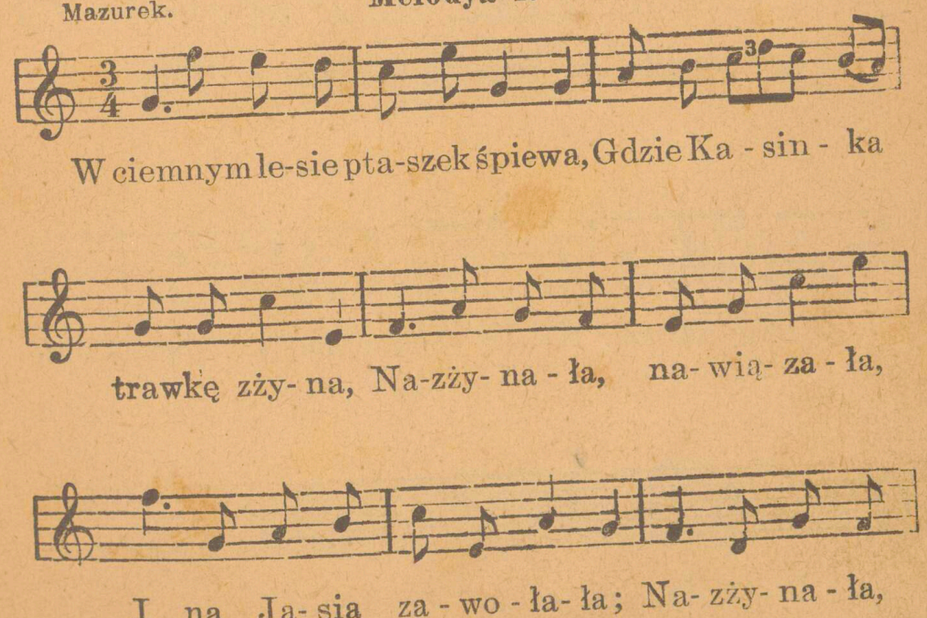
16. Oj moja dziewczyno
Krakowiaczek jedzie,
Nie chodź-że za niego,
Bo cię bijał będzie.

17. Ach widzę z daleka
Siwego konika —
Kochanek mój jedzie,
Serce me przenika.

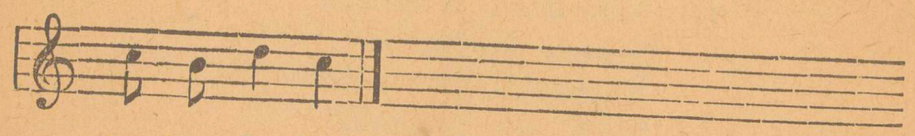
---

64. W CIEMNYM LESIE PTASZEK ŚPIEWA.

Mazurek. **Melodya I.**
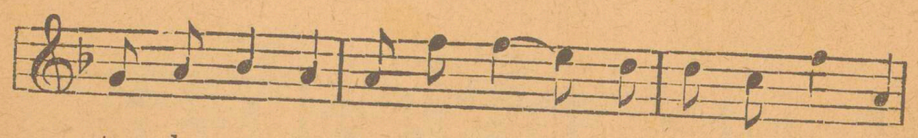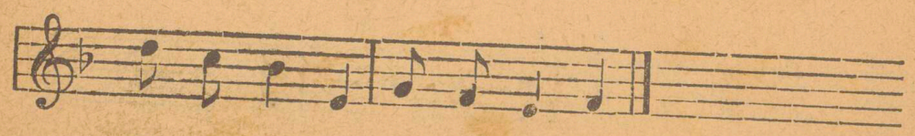






Melodya II.







2. Pójdź mi Jasiu trawkę zadaj,
Jeno do mnie nic nie gadaj,
Bo mi matka zakazała,
Żebym z nikim nie gadała.
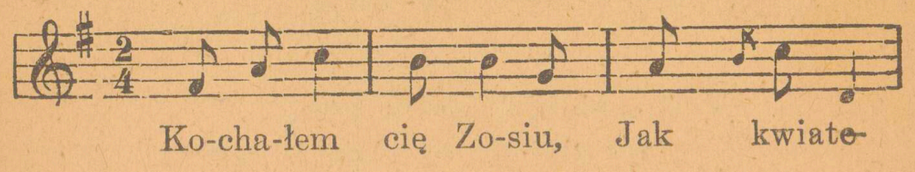
3. — Kamienneby serce było,
Żeby do cię nie mówiło,
Kamiennebyś serce miała,
Żebyś do mnie nie gadała.

4. Jeszcze trawka nie zadana,
Już Kasinka odgadana,
Odgadana, odmówiona,
Że w Jasinku zakochana.

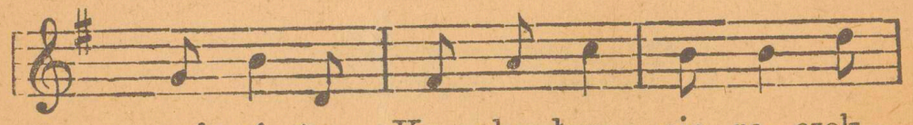
5. Siedzi, siedzi zasmucona,
Że z Jasińkiem połączona,
Siedzi, siedzi zapłakana,
Że przez Jasia obgadana.

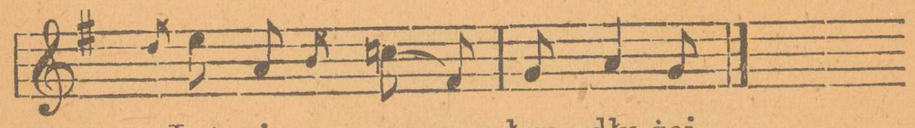
6. — Czy ty chora, czy umierasz?
Czy ty do mnie serca nie masz? —
Ni ja chora, ni umieram,
Jeno do cię serca nie mam.

---

65. KRAKOWIAK.







2. Kochałem cię Zosiu,
Nie zaprę się tego,
Aleś ty niegodna
Kochania mojego.

3. Kochałem cię Zosiu,
Jak źrenicę w oku,
Tyś mnie porzuciła,
Już pierwszego roku.

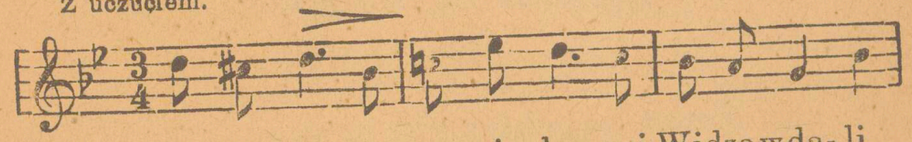
4. Prędzej się rozwalą
Te góry ogromne,
Niźli ja Jasińka,
O tobie zapomnę.

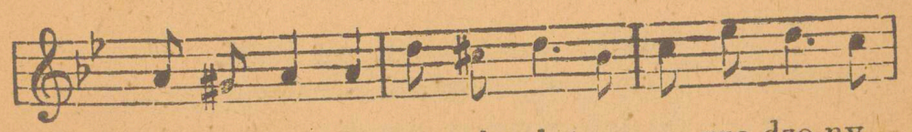
5. Jeszcze na swem miejscu,
Góry z dolinami,
Już poszła w niepamięć,
Przyjaźń między nami.

66. PIOSNKA WYGNAŃCA.

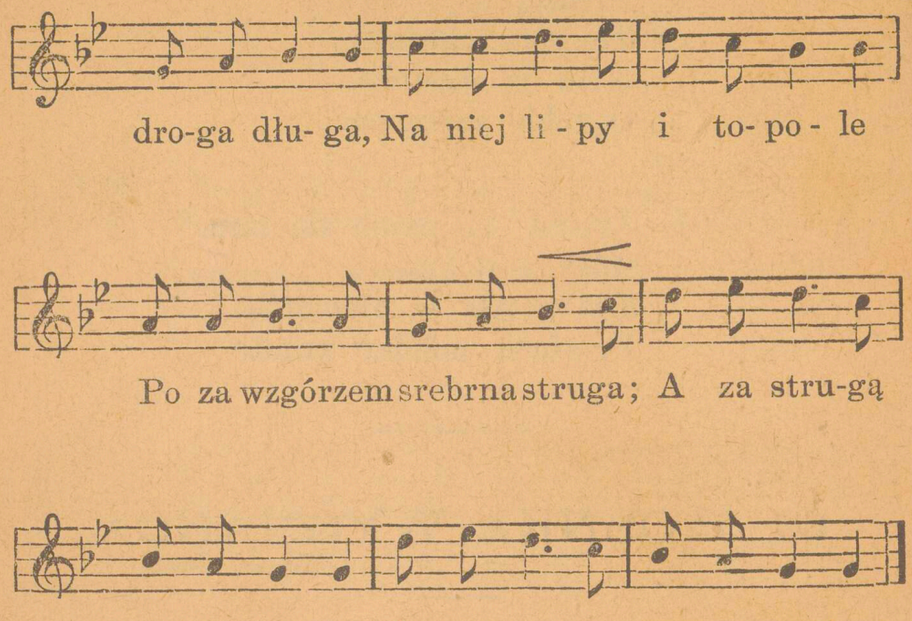
Teof. Kłonowski.

Z uczuciem.









2. Nawet kwiatki takież prawie,
Na pagórku, na przydrożu,
Dziki piołun w bujnej trawie,
I bławatki rosną w zbożu.

Gdyby jeszcze tam na boku
Krzyż się schylił na rozstaju,
A dąb siwy u potoku,
Tobym myślał: żem już w kraju.

3. Jaka cicha szczęsna chatka,
Przy niej matka, dziewcząt dwoje;
Czemuż to nie moja matka,
Czemuż to nie siostry moje?

Słońce zaszło za lasami,
Lud wesoły idzie z pracy,
Czemuż się nie cieszę z wami,
Czemuż wyście nie Polacy?

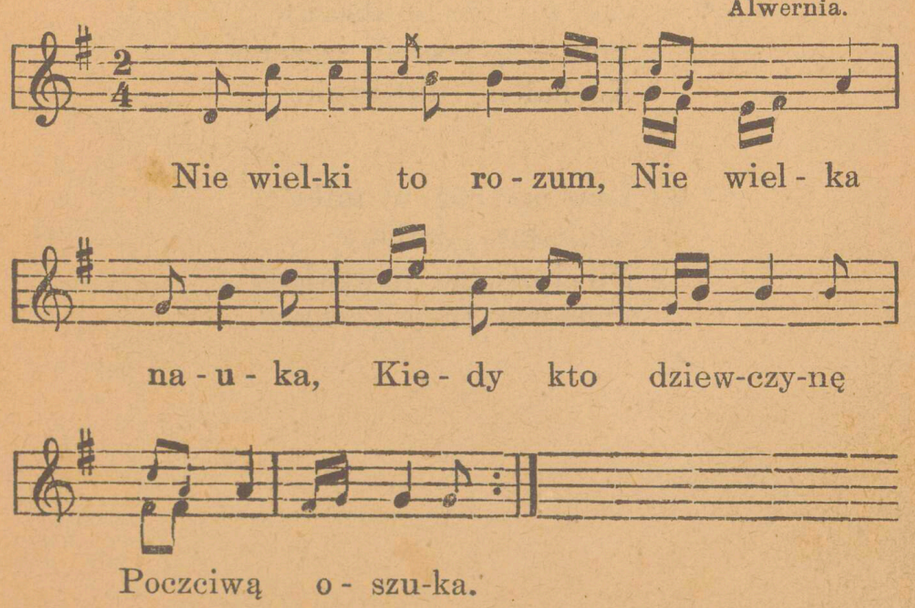
4. Ptak powrócił w swoje gniazdo,
Zwinął skrzydła utrudzone,
Chmurna losów moich gwiazdo,
Gdzież mnie wiedziesz, w którą stronę?
Płyńcie, płyńcie łzy tęsknoty,
Nieutulne łzy tułacze,
Może, jeśli dzień przepłaczę,
Noc przyniesie mi sen złoty.

Teof. Lenartowicz.

---

67. KRAKOWIAK.

Alwernia.



2. Kto zdradzi poczciwą,
Niech chluby nie szuka,
Lecz zdradzić zdrajczynię,
To jest większa sztuka.

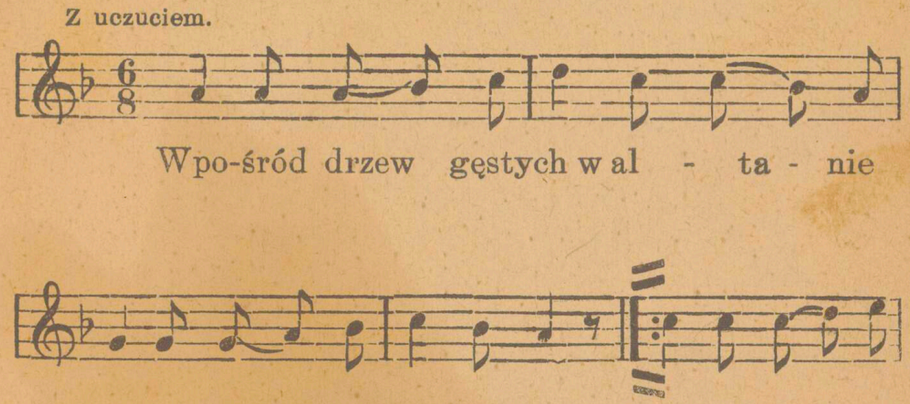
3. Śpiewa dudek, śpiewa,
W tej leszczynie młodej. —
Teraźniejsze chłopy,
Tylko do obłudy.

4. Teraźniejsza młodzież,
Same bałamuty,
Dwieście panien kochać,
W przeciągu minuty.

5. Żal mi cię dziewczyno,
Żal mi cię serdecznie,
Bom cię kochał szczerze,
Kochałem statecznie.

6. Lecz na cóż w miłości,
Szukałaś odmiany,
Niech-że cię nawzajem,
Zwiedzie twój kochany.

68. EDWIN I WANDA.



2. Wieczór; — w ogrodzie milczenie,
Piękną wonią pachnie kwiat;
I słowików lube pienie,
Upiększa kochankom świat.

3. Lecz nie dla niej śpiew słowika,
Ani zapach bzu i róż,
Bo jej serce coś przenika,
Że go nie zobaczy już.

4. Trudno ukryć żal dziewczynie,
Zaszła łzą źrenica jej,
„Kiedy wrócisz, mój Edwinie?
Prędko wróć do Wandy swej!“

5. Edwin rzekł: „miesiące miną,
Nim będę mógł ujrzeć Cię;
Lecz nim róże się rozwiną,
Pewno, pewno wrócę się!“

6. Potem jeszcze raz uścisnął
Swej kochanki lubą dłoń;
Potem zaraz bronią świsnął
I już tętnił jego koń.

7. Przy księżyca świetle leci,
Tam gdzie krwawe wojny wrą;
Ile razy księżyc świeci,
Zawsze wspomni Wandę swą.
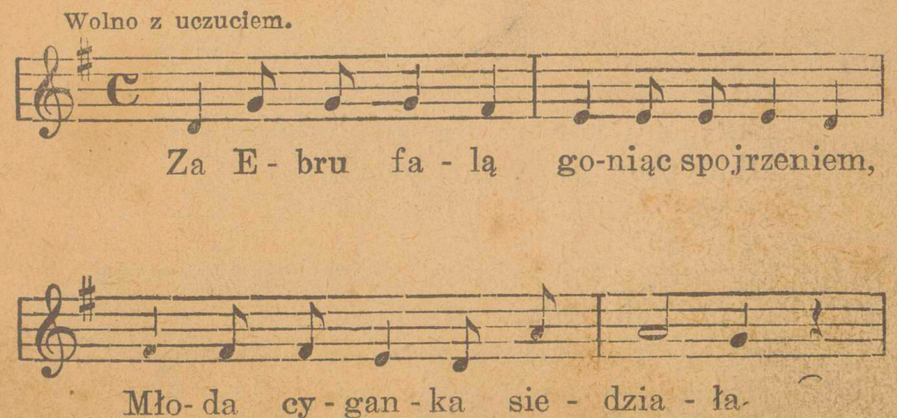
8. Minął roczek pożądany,
Już kwitnęły róże, bzy,
Edwin wrócił do altany,
Gdzie płynęły Wandy łzy.
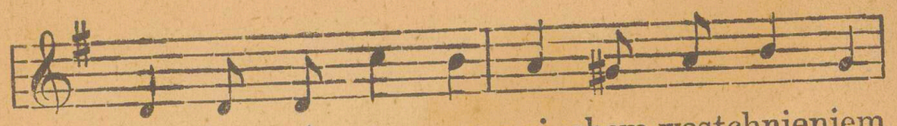
9. Lecz niestety! tam gdzie róże,
Widzi grób pod krzakiem bzu;
I litery na marmurze:
Twoja Wanda leży tu.
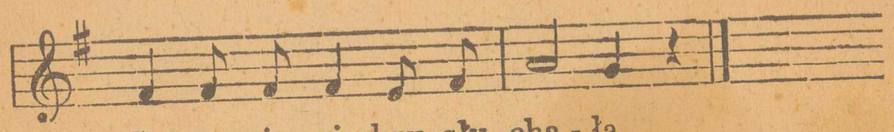
10. „Więc umarła!“ rzekł boleśnie,
„Już Cię nie zobaczę, nie;
Powróciłem nie dość wcześnie,
Ale znajdę, znajdę Cię.“

11. Zaraz zrzuca zbroję z siebie
I w klasztorze składa ślub;
Wkrótce na cmentarzu grzebie
Kilka mnichów jego grób.

---

69. CYGANKA.







2. I tak dumając, oparła rękę,
W niebo stanęła spojrzeniem,
I z nową łezką, z nowem westchnieniem,
Taką śpiewała piosenkę:

3. Żegnam was góry, żegnam was lasy,
I ciebie, echo kochane,
Co płacz dziecięcia, co śpiew dziewczyny,
Niesiesz w krainy nieznane.

4. Żegnam was ojcze, żegnam was matki,
Gdyż matkim nigdy nie miała,
Nikt mej kolebki nie przybrał w kwiatki,
Dłoń obca pierś mi podała.
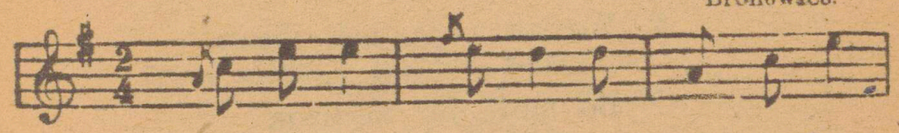
5. Żegnam was, żegnam, gdyż między wami
Napróżno śledzę oczyma,
By się pożegnać z braćmi, siostrami,
Sierota rodzeństwa nie ma!

6. Żegnam was góry, żegnam doliny,
Po raz ostatni już może,
Choć wczoraj jeszcze z moją drużyną,
Wieczorną witałam zorzę.
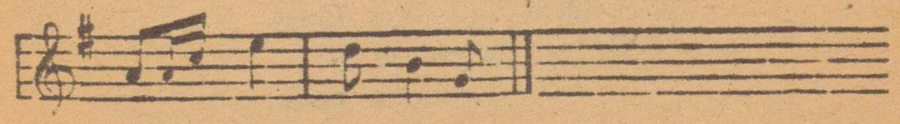
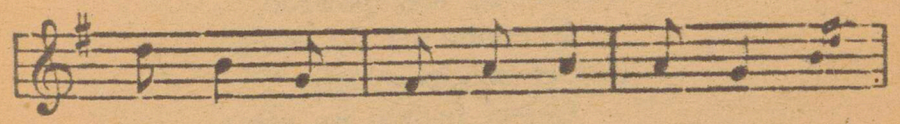
7. I śpiew skończyła, gitara spadła,
Z brzękiem się struny ozwały,
A twarz cyganki jak lilia zbladła,
Dwie łezki z ócz się polały.

---

70. KRAKOWIAK.

Bronowice.







2. Jasiu mój, — tu mi stój
U mego łóżeczka; —
Byś się nie zapomniał,
Nie wziął mi wianecka.

3. A Jasiu mój, Jasiu,
Mały poganisiu,
Wziąłeś mi wianecek,
Nie cekałeś casu.

4. Wziąłeś mi wianecek,
Weź-ze i mnie samą,
Niech-ze ja sierotą
Po nim nie zostanę.

5. Weź-ze mnie, mój Jasiu,
Weź-ze mnie, weź-ze mnie,
Bo mnie juz matusia
Bez wianka nie przyjmie.

6. Powróć-ze się, powróć,
Kochanecku do mnie;
Jak-ci nie powrócis,
Cóz-ci będzie po mnie.

7. Jedzies Jasiu, jedzies,
Nie bojis się Boga,
By się załamała,
Pod konisiem noga.
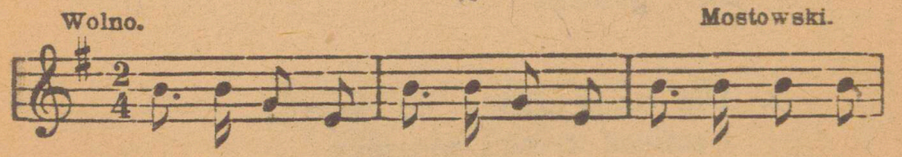
8. Jedzies Jasiu, jedzies,
Weź-ze i mnie z sobą,
Będę podcinała,
Konisia pod tobą.

9. Wróć mi wianek, wróć mi!
To ja będę ludźmi;
Wróć mi cnotkę moję,
To o cię nie stoję.

10. Pojechał, pojechał,
Juz tu nie przyjedzie,
Będę go płakała,
Przy kazdym obiedzie.

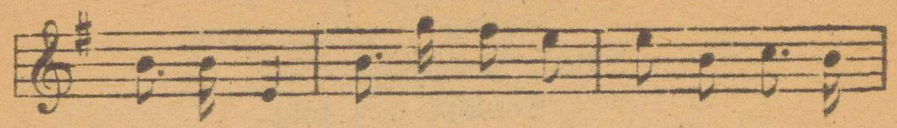
11. Przy kazdym obiedzie,
Przy kazdej wiecerzy,
Pojźrę na łózecko,
Nikt na nim nie lezy.

---

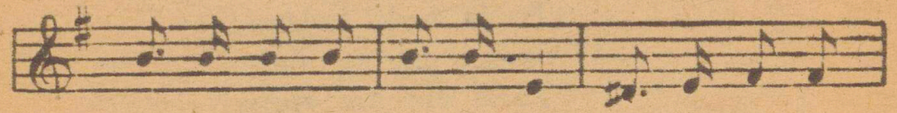
71. DO PIOSNKI.



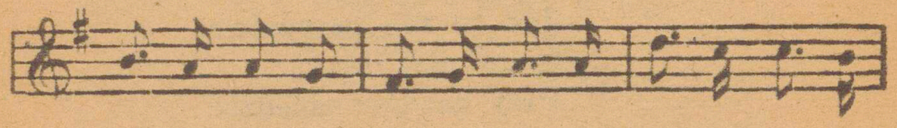
Płyń, płyń piosnko, my-ślą rzewną, Leć podstrzechy



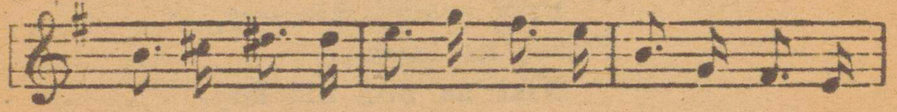
sło-mia- ne; Budź u - czu-cia nu - tą śpiewną,
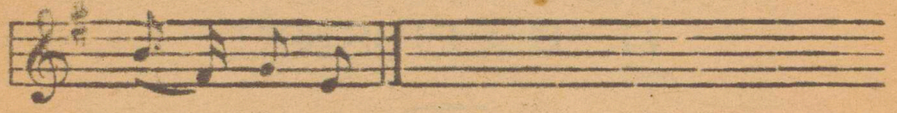


Znajdziesz ser- ca ko- cha- ne. Roz-głoś ża - le



smutnej du- szy, Jęk roz-pa- czy wtó-rzy to- bie;



On szczęśliwych nie po - ru- szy, Kwiat ten wyrósł



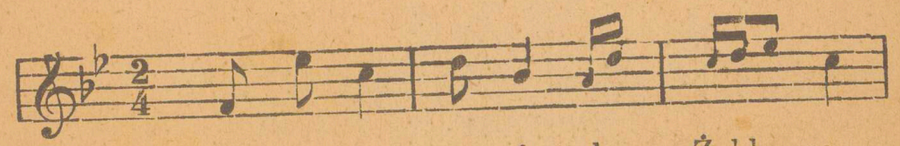
na gro-bie.

2. Dla mnie niema już wesela,
Uśmiech troską płoszony
Bez pociechy przyjaciela,
Wzrok w mogiłę utkwiony.

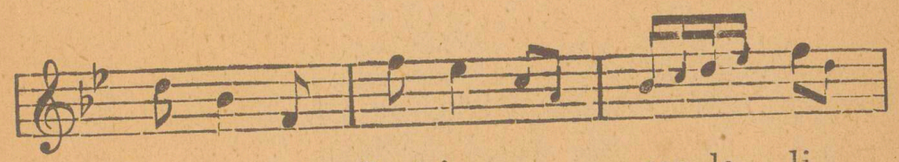
Tak kochałem tę, co w grobie
Snem śmiertelnym spoczywa;
Za ten smutny żal po tobie
Niech tęskną myśl przyzywa.
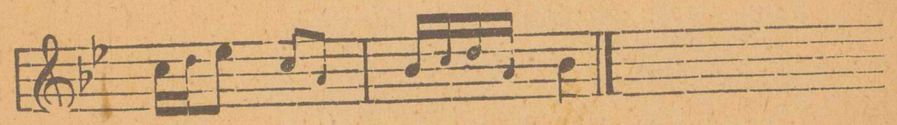
---

72. KRAKOWIAK.



W zie - lo-nym ga - i - ku Żabka so-



bie rzechce, Czyście po - sza-le - li,



Że mnie ża - den nie-chce.

2. A wolała by ja
Śniadania nie jadać,
Zebym ino mogła,
Z Jasieńkiem pogadać.

3. Bo ja se śniadanie
W kazde rano jadam,
Ze swojim Jasieńkiem
Nigdy nie pogadam.

4. Siała rutkę, siała,
Nie wiedziała na co;
Ja bym jej powiedział,
Żeby mi dała co.
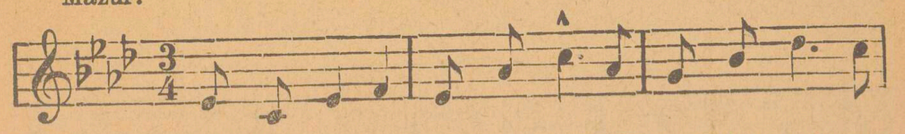
5. Siała rutkę, siała,
Nie będzie jej zbierać,
Tylko jej się będzie,
W polu poniewierać.

6. A Jasiu mój, Jasiu,
Ludzka komóreczko; —
Nie zadaj mi tego,
Moja kochaneczko.
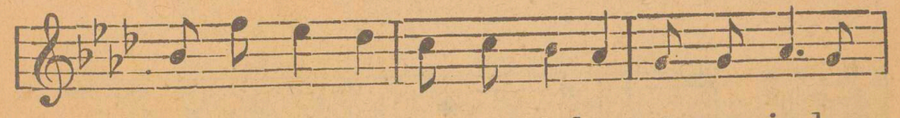
7. A żalu mój, żalu,
Nie wyżałowany, —
Któż mi cię narobił?
Jasinek kochany.

73. ACH, TYŚ SPÓŹNIŁ SIĘ.
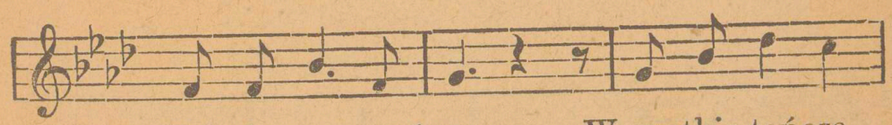
Mazur. Nowakowski.
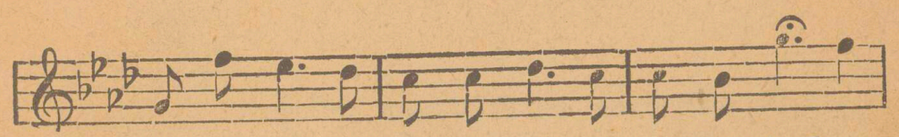


W je- dno ko- ło już sta-nęli, Wszystkie tańczą,
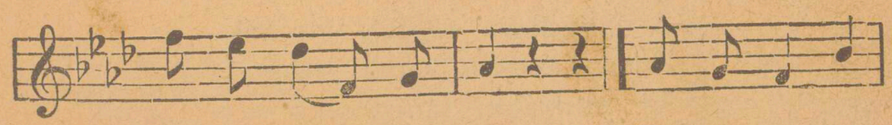


mnie nie wzię-li; A ja biedna, sa-ma je-dna



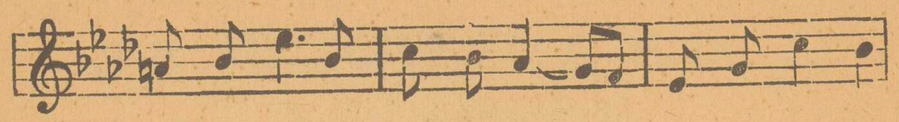
Tyl - ko pa-trzeć mam. Wszystkie tańczą,
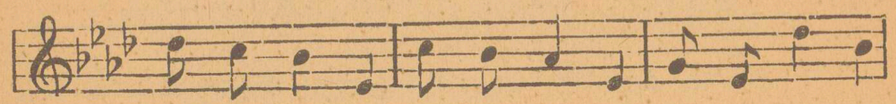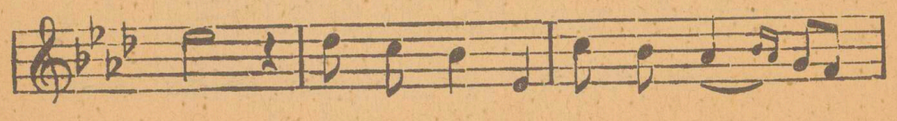


mnie nie wzię-li, A ja biedna, sa-ma je-dna,
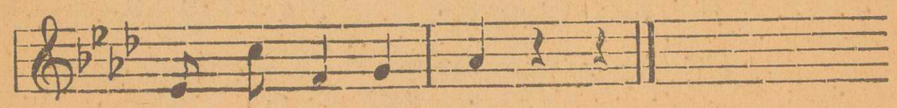


Tyl-ko pa - trzeć mam! Już rę - ce so-









2. Pierwsza para, druga dalej,
Snują się w pośrodku sali;
Dłoń ku dłoni sięga, goni,
To koło, to krzyż.

A ja znowu siedzę, biedna,
Znowu siedzę sama jedna;
Ty nudniku, taneczniku
Zbliż się do mnie, zbliż.

3. Już się zbliża, ach daremnie,
Inną bierze, ale nie mnie;
I ucieka gdzieś z daleka,
Wśród koła się skryć.
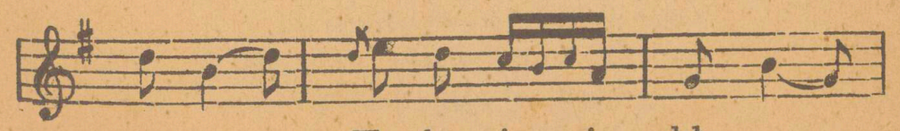
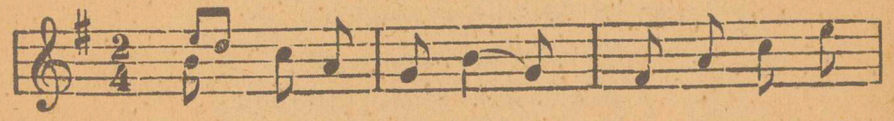
A ja znowu siedzę biedna,
Siedzę znowu sama jedna,
Czyż tak trzeba z woli nieba,
Samej jednej być.
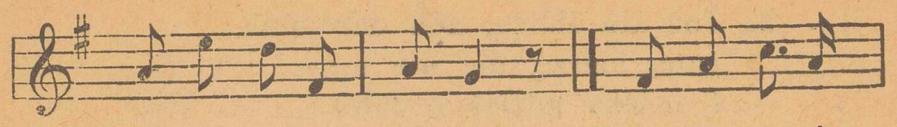
4. Lecz otwarły się podwoje,
Spełnione życzenia moje;
Wszedł i śledzi, czy kto siedzi,
To on szuka mnie!

Już się zbliża, jak się cieszę,
Spojrzał na mnie, tańczyć spieszę,
Cicho zwolna idzie do mnie:
Ach! tyś spóźnił się!
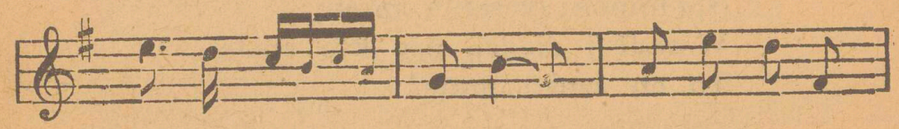
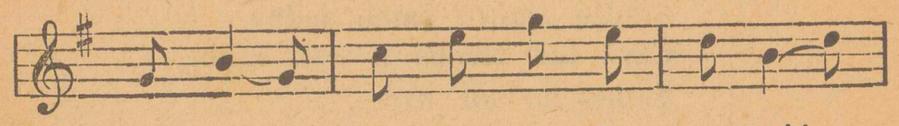
---

74. KRAKOWIAK.

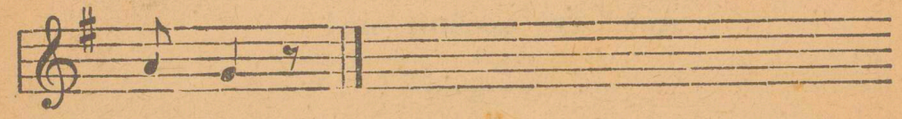












3. W zielonym gaiku
Zjadła kaczka węża —
Kochajcie mnie chłopcy,
Bo ja niemam męża.

4. Tobie świeci miesiąc,
A mnie świecą gwiazdy,
Ciebie kocha jeden,
A mnie kocha kazdy.

5. Dunaju, Dunaju,
Bystra woda w tobie —
A moja dziewczyno,
Gadają o tobie.

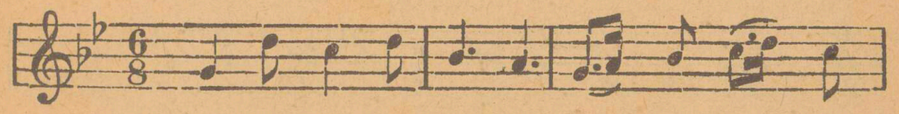
6. Niechaj ta gadają,
I o to się troszczą,
Kochają mnie chłopcy,
Tego mi zazdroszczą.

---

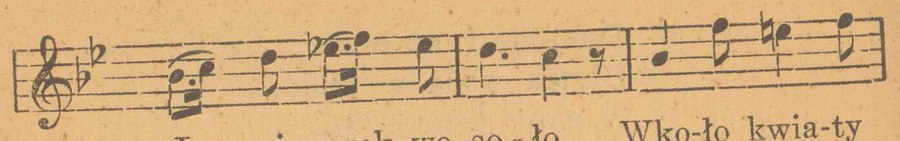
75. WIOSNA.

Fr. Chopin

Melodya I.







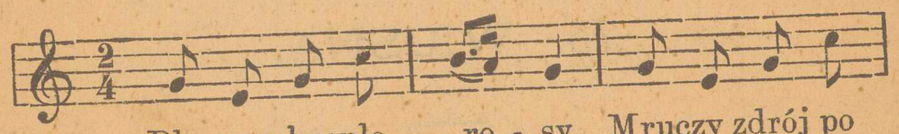
Le - ci wzrok we- so - ło, Wko-ło kwia-ty



wo-nią, Kwi-tną ga - je wko-ło.

Melodya II.

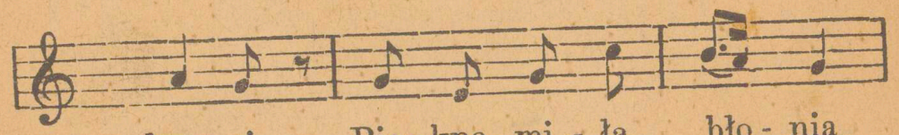
Nowakowski.
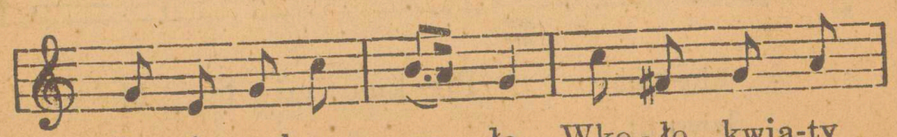


Błyszczą krople ro - sy, Mruczy zdrój po



bło - ni, U - kry- ta we wrzosy, Gdzieś ja-łów-ka



dzwo-ni. Pię - kną mi - łą bło - nią



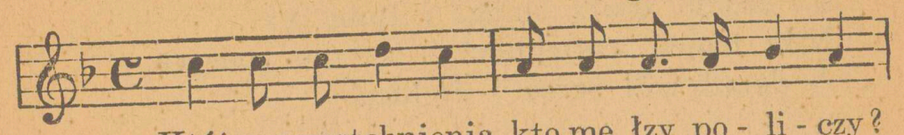
Le- ci wzrok we - so - ło, Wko - ło kwia-ty

Od strony 179 do 182

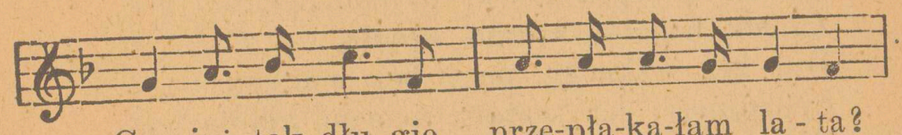
skonfiskowane.

77. PIEŚŃ Z WIEŻY.

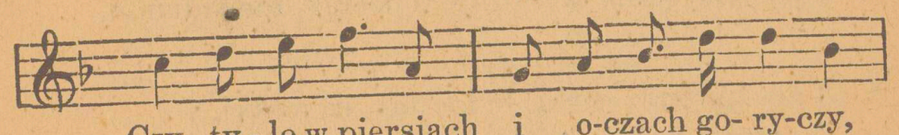
Ign. Komorowski.



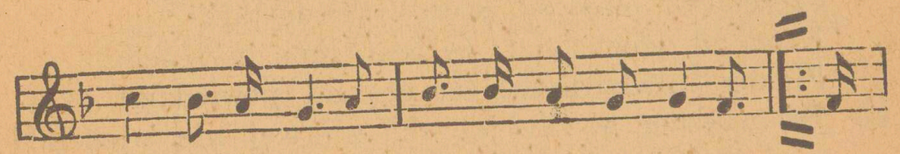
Któż me westchnienia, kto me łzy po - li - czy?



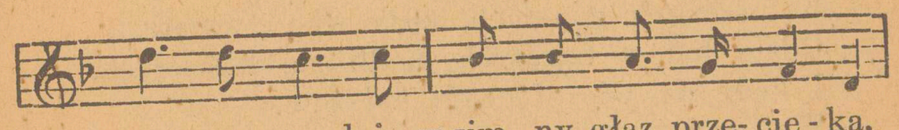
Czy już tak dłu- gie prze-pła-ka-łam la - ta?
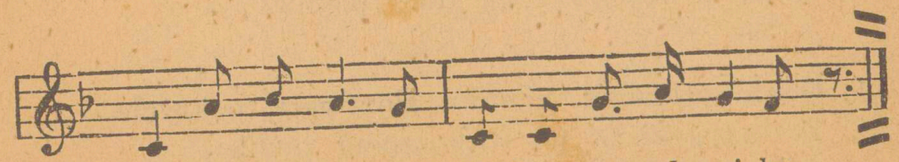


Czy ty - le w piersiach i o-czach go- ry-czy,



Że od mych westchnień pordzawiała krata? Gdzie



łza u - pa-dnie, w zim - ny głaz prze- cie - ka,



Jak gdy-by w serce do- bre- go czło-wieka.

2. Jest wieczny ogień w zamku Swentoroga,
Ten ogień żywią pobożne kapłany;
Jest wieczne źródło na górze Mendoga,
To źródło żywią śniegi i tumany:
Nikt moich westchnień i łez nie podsyca,
A dotąd boli serce i źrenica.

3. Pieszczoty ojca, matki uściśnienia,
Zamek bogaty, kraina wesoła,
Dni bez tęsknoty, nocy bez marzenia:
Spokojność, na kształt cichego anioła,
We dnie i w nocy, na polu i w domie
Strzegła mnie z blizka, chociaż niewidomie.

4. Trzy piękne córki było nas u matki,
A mnie najpierwej żądano w zamężcie;
Szczęśliwa młodość, szczęśliwe dostatki:
Któż mi powiedział, że jest inne szczęście?
Piękny młodzieńcze! na coś mi powiedział
To, o czem w Litwie nikt pierwej nie wiedział?

5. O Bogu wielkim, o jasnych aniołach,
Kamiennych miastach, kędy wiara święta,
Gdzie lud w bogatych modli się kościołach,
I kędy dziewic słuchają książęta,
Waleczni w boju, jak nasi rycerze,
Czuli w miłości, jak nasi pasterze.

6. Gdzie człowiek, ziemne złożywszy pokrycie,
Z duszą ulata po rozkosznem niebie...
Ach, ja wierzyłam... bo niebieskie życie

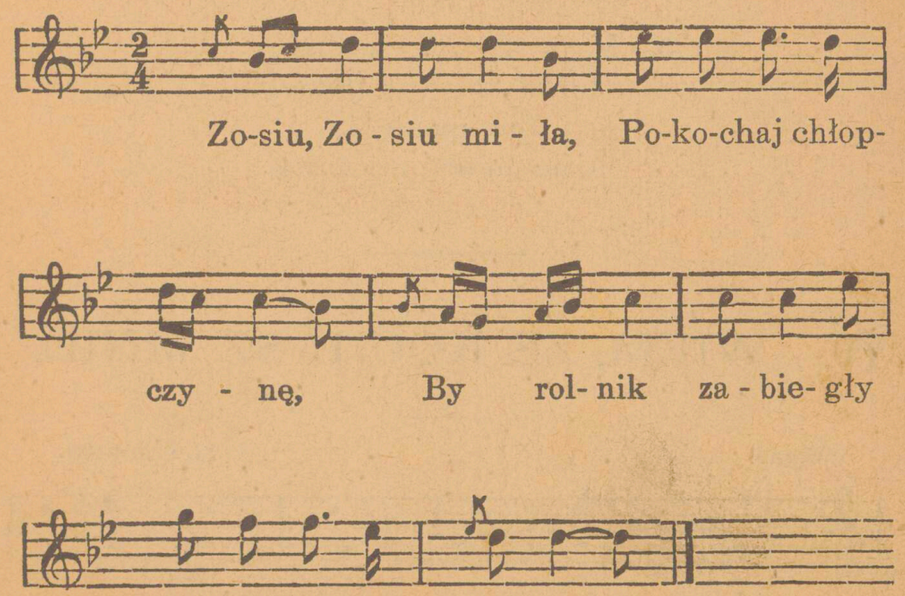
Już przeczuwałam, gdym słuchała ciebie!
Ach, odtąd marzę w dobrych i złych losach,
Tylko o tobie, tylko o niebiosach!

7. Krzyż na twych piersiach oczy me weselił,
W nim oglądałam przyszłe szczęścia hasło...
Niestety! z krzyża gdy piorun wystrzelił,
Wszystko dokoła, ucichło, zagasło!...
Nic nie żałuję, choć gorzkie łzy leję,
Boś wszystko odjął, zostawił nadzieję...

A. Mickiewicz.

---

78. KRAKOWIAK.



2. Zosiu, Zosiu miła,
Wzgardzaj tym chłopakiem,
Co, że widział siła (wiele),
Nie chce być wieśniakiem.

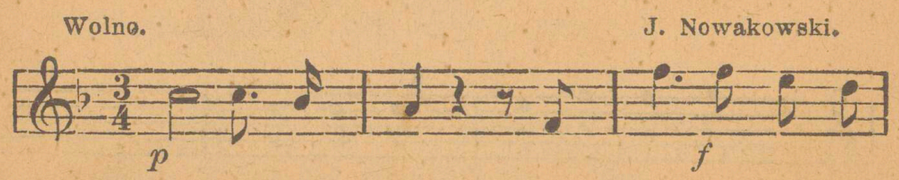
3. Tacy nic nie mają,
A mówić umieją,
Na wietrze mieszkają,
Ni orzą, ni sieją.

4. Są u nas chłopacy,
Gospodarskie syny,
Niech Zosia wybierze,
Będziem swatać szczerze.

5. Mają się nie zgorzej,
Chleba im nie zbywa,
A i Bóg pomnoży,
Gdzie praca poczciwa.

---

79. WIEM, ŻE KOCHASZ MNIE.

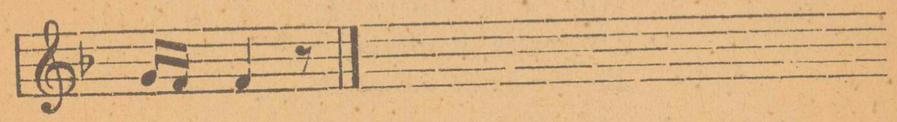


Od strony 187 do 190

skonfiskowane.



Dziew - czę - ta za wa-mi Wy-trzeszczają



o - czy.

3. Dolina, dolina,
Przy dolinie kościół, —
Chciejże mnie dziewczyno,
Będę do cię pościuł (pościł).

4. Żebyś ty wiedziała,
Co o tobie myślę,
Skoczyłabyś do mnie,
Obłapiłabyś mnie.

5. A ja tobie myślę
Sukieneczkę sprawić,
Żebyś się przestała
Z dworakami bawić.

6. Nie kochaj dworaka
Bo ci to nie służy,
Kochaj ogrodnika,
Da ci kwiatek róży.

7. Nie masz-ci to niema,
Jako chłopska żona;
Chłop pije, tańcuje,
Ona siedzi doma.

8. Nie będę, nie będę,
Dworaka kochała,
Bo dworak pojedzie
Cóż ja będę miała?

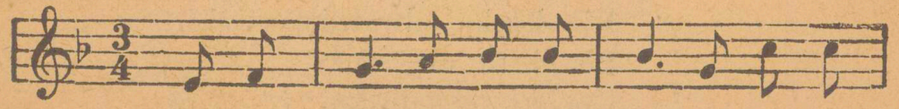
9. Nie będę, nie będę,
Na Jasieńka dobra,
Póki nie opadnie
Chojeneczka drobna.
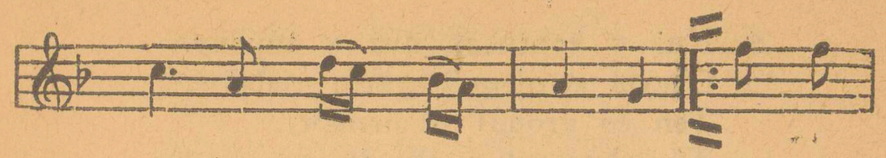
10. Choć jedna opadnie,
To druga urośnie,
I tak nie zaginie,
Chojenka na sośnie.

---

82. STARY POLONEZ.
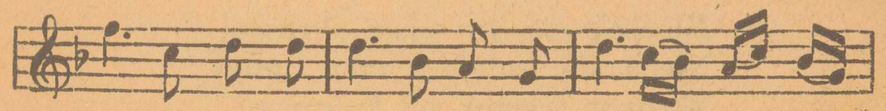
Poważnie.



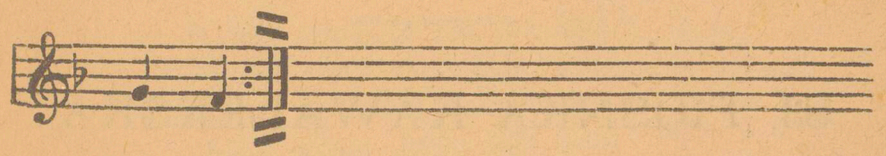
Zgo-da sej- mu to spra - wi - ła, Że nam



wol-ność przy - wró - ci - ła; Wi-wat!



krzyczcie wszystkie stany, Nie-chaj ży - je król ko-



cha - ny.

2. Taka jest narodu wola,
Za swych braci i za króla,
Obywatel każdy, wszędzie,
Życie swoje łożyć będzie.

3. Nuż w żupany, nuż w kontusze,
Bo chcąc dobrym być rodakiem,
Nie dość jest mieć polską duszę,
Lecz się trzeba rozstać z frakiem.

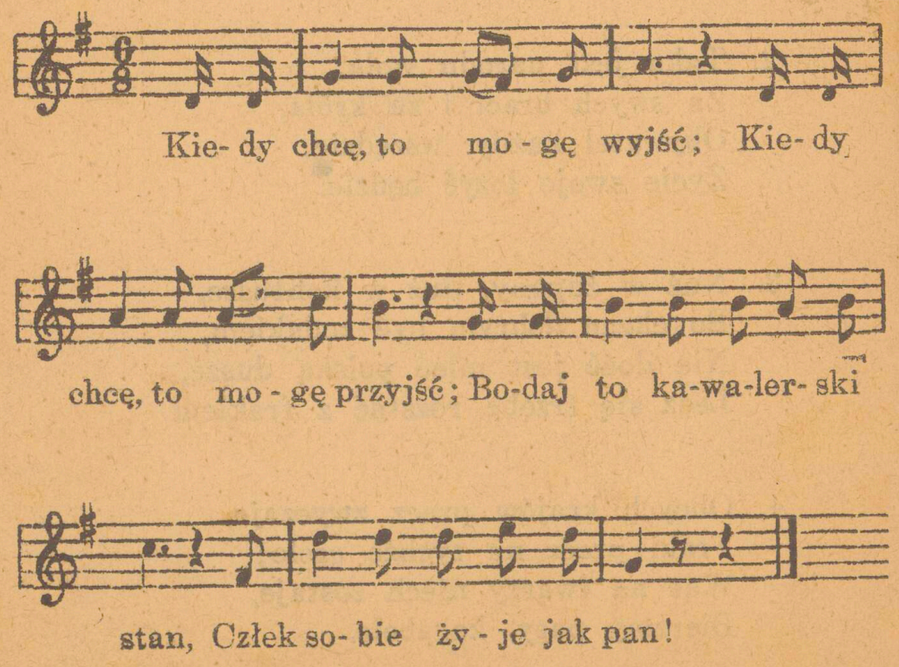
4. Obcych krajów precz zwyczaje,
Fraki precz na tychże czele;
Wąs na twarzy niech zostaje,
Bierzmy pasy, karabele.

5. Nuż w kontuszę, nuż w żupany,
Obcym strojem wzgardź rodaku;
Ten co gromił Bisurmany,
Nie wystąpił w Wiedniu w fraku.

6. Niechaj się kto chce obrusza,
Niech się śmieje z mej figury,
Młodszy fraczek od kontusza,
Starsze wąsy od fryzury.

---

83. PIOSNKA KAWALERSKA.



2. A żonka: gdzieżeś to był?
Coś jadł, coś robił, coś pił?
Oto mi żoneczkę masz!
Mężowie, smutny stan wasz!

3. A żonce na suknię dać,
Potem w rączkę całować,
Otóż mi żoneczkę masz,
Mężowie, biedny stan wasz!

4. Kiedy chcę to idę na bal,
Której chcę to kupię szal,
Bodaj to kawalerski stan,
Człek sobie żyje jak pan.

5. A żonka: gdzie złotych pięć?
Nuże się tu przed nią kręć.
Oto mi żoneczkę masz!
Mężowie, smutny stan wasz!

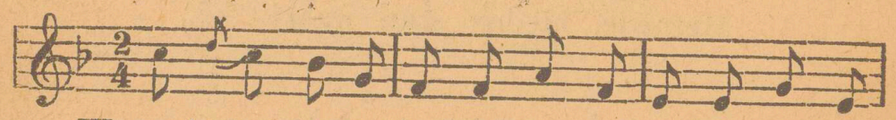
6. Kiedy chcę assambluję,
Którą chcę to pocałuję,
Bodaj to kawalerski stan,
Człek sobie żyje jak pan.

7. Na panny nie patrzaj już,
Spuść oczy, rączki złóż.
Otóż mi żoneczkę masz,
Mężowie, biedny stan wasz!

8. Więc bracia, przysiężmy wraz,
Nie żenić się nigdy wczas,
Bodaj to kawalerski stan,
Człek sobie żyje jak pan.

---

84. PIOSNKA FURMANA.



2. Biczyk śmigły, wozik kuty,
Konik dzielny, chomąt suty;
A dziegciu pełna maźnica —
Nie masz to jak pan woźnica!
Het wio i t. d.

3. Czy to z góry, czy pod górę,
Zawsze ciągną cztery kare,
A który ma złą naturę,
To go biczem wnet pod skórę.
Het wio i t. d.

4. Gdy wiozę panienki młode,
Spoglądam na ich urodę,
Nie mieniam się z żadnym panem,
Wolę sobie być furmanem.
Het wio i t. d.

5. Gdy jadę z panem w konkury
Do jakiej ładniuchnej damy,
I ja biorę się do której,
Tak obaj kochanki mamy.
Het wio i t. d.

6. Gdy z kozła kieruję konie,
Jestem sobie król na tronie,
Tam gdzie zechcę szkapy idą,
Czy to koczem, czy to bidą.
Het wio i t. d.

7. Tylko jedna ta różnica,
Że sprawiedliwszy woźnica;
Choć na konia jarzmo wkłada,
Jednak nim sumiennie włada.
Het wio i t. d.

8. Gdyby mię królem zrobiono,
Z kozła na tron posadzono,
Ogół królów bym zawstydził,
Bobym nieprawość wyśledził.
Het wio i t. d.

9. Wszystkich co krew braci ssają,
I co ludzkości nie znają,
Wrogów, pobrałbym na furę
I wywrócił w jaką dziurę.
Het wio i t. d.

10. A tego co w zbytkach brodzi,
Kogo kraj swój nie obchodzi,
Z fornalkami marsz do brony,
Niechaj uprawia zagony.
Het wio i t. d.

11. I paniczów co z herbami
Dumnie wzgardzają stanami, —
Dalej laleczki, niestety,
Marsz do cugu, do karety!
Het wio i t. d.

12. Wynagrodziłbym każdemu,
Choćby stanu książęcemu,
Bo ja nie wiem co różnica
Króla, chłopa lub szlachcica.
Het wio i t. d.

13. Lecz skoro tak przemoc chciała,
By nas ludzi rozróżniała,
Nie opuszczę stan mój luby,
Będę szukał w lejcach chluby.
Het wio i t. d.

14. A tak gdym tylko furmanem,
Z mym się muszę zgodzić stanem,
I już nie ludzi strofować,
Tylko mych koni pilnować.
Het wio i t. d.

15. Lecz wy, którym rząd oddany,
Bierzcie za przykład furmany.
Wam to należy miarkować,
Jak podwładnemi kierować.
Het wio i t. d.

16. Teraz już nie będę gadać,
Bo trzeba na kozioł siadać.
Stoją konie zaprzężone,
Muszę jechać w inną stronę.
Het wio i t. d.

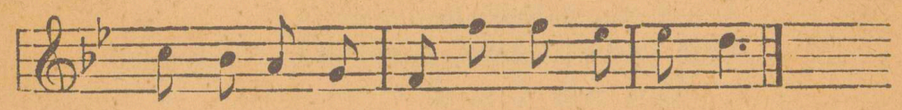
17. A gdy będziecie mi radzi,
To i wrócić nie zawadzi.
Cmoknę koniom, klasnę z bicza
I wysadzę wam panicza.
Het wio i t. d.

---

85. KRAKOWIAK.







2. Wesołość w mym progu,
Choć ubóstwo w domu,
Lecz też dzięki Bogu!
Nie dłużny-m nikomu.

3. Para koni w domu,
Para wołów w pługu,
Domeczek ubogi,
Bez żadnego długu.

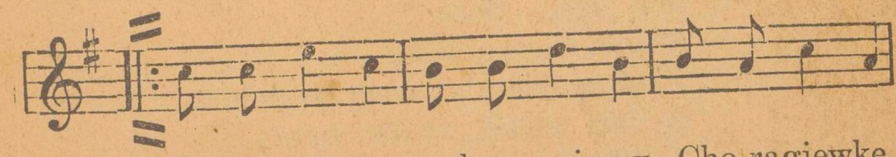
4. Za górą krynicyna (granica),
Tam się coś zieleni;
To moja pszenica,
Będzie grosz w kieszeni.
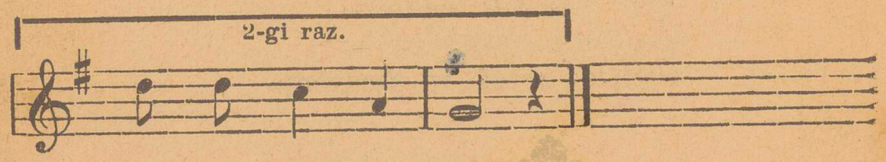
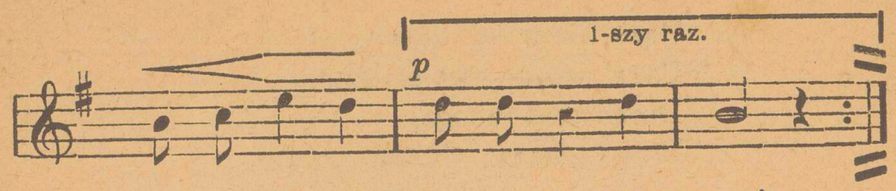
5. Oj! tanio jej nie dam,
W Krakowie ją sprzedam,
Tam dobrze zapłacą,
Będzie hulać za co.

---

86. ŚMIERĆ UŁANA.









2. Stanął u brzega,
Krew mu ubiega;
A tam trąbią, a tam grają,
Nasi biją, rozpędzają,
On tu stoi sam!

3. Głodem ściśniony,
Jazdą znużony,
Język spragniony usycha;
Do ojczyzny ciężko wzdycha,
Ach Boże! Boże!

4. Mój miły Boże,
Dla mnie tu łoże;
Pień poduszką, mech pościelą,
A tam sieką, trupy ścielą.
Trzeba żegnać świat.

5. Łzy spadły jak deszcz,
Zimny przeszedł dreszcz;
Już ucieka życie raną,
A tu trąbią na wygraną.
Ach umierać żal!

6. Spadł z konia we znak
Na kaliny krzak;
A kalina jak matula
W swoje listki go otula,
W śmiertelne łoże.

---

87. PIEŚŃ CMENTARNA.
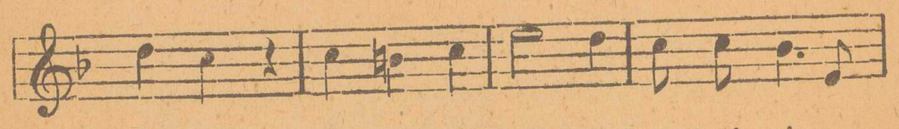
Wolno. **Melodya I.**



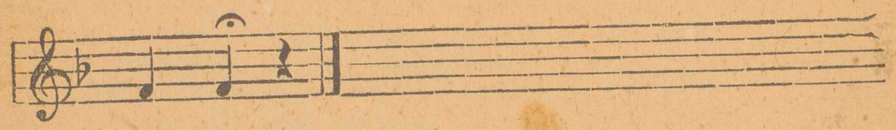




bli-zny, Szedłem raz so-bie, jak podług zwy-

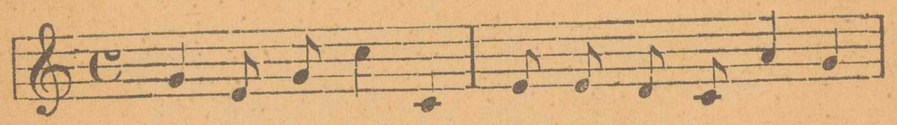


cza- ju, Pó- źno wie-czo-rem już w mie-sią-cu

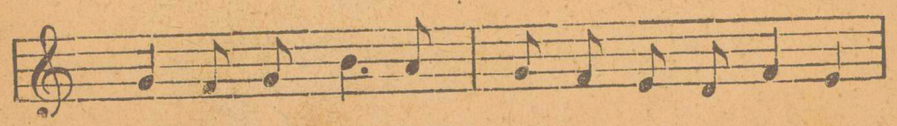


Ma - ju.

Melodya II.



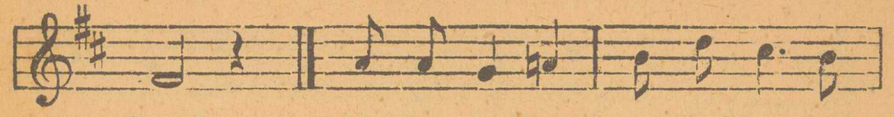
Stro-ska-ny drogiej u-pad-kiem oj-czy-zny,

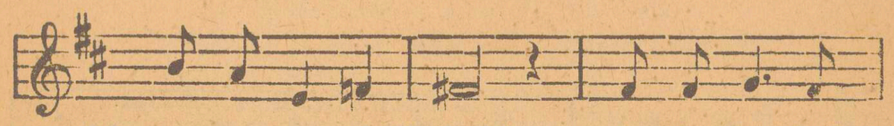


Czując ból w ser-cu, a na cie - le bli-zny,

Od strony 205 do 208

skonfiskowane.
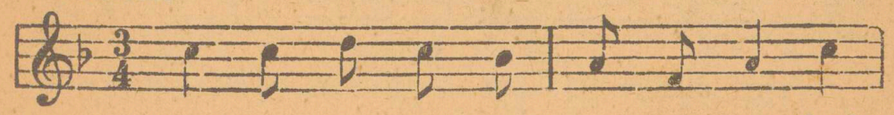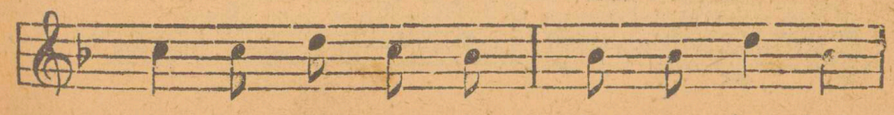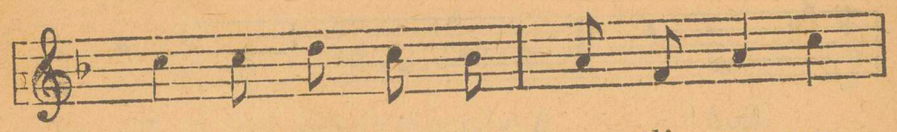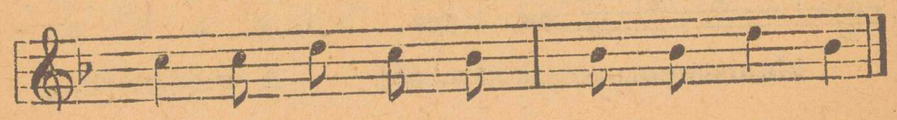






---

90. DA COBYŚ WOLAŁA.

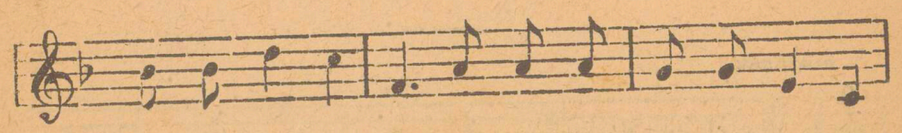
Mazurek.
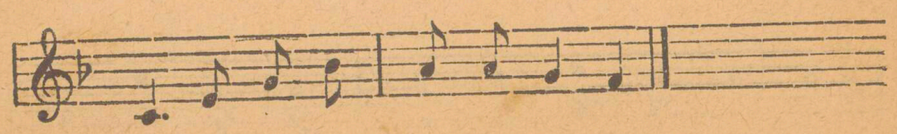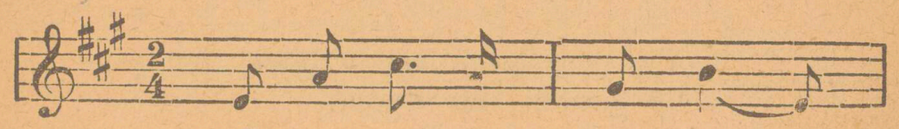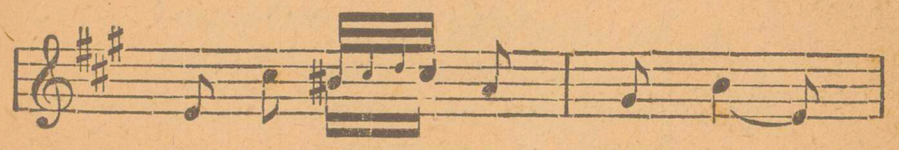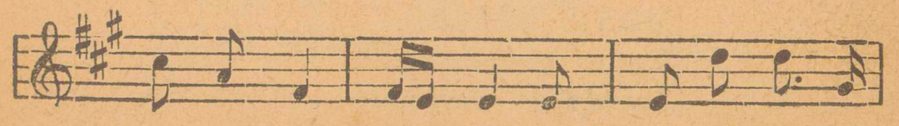












3. Da wolałabym Mchowianina,
Da bo ładnie orze, da orze;
Da chusteczka wyszywana,
Da wnet mi się podrze, da podrze.

4. Da chusteczka podrze mi się,
Da z Mchowianinem ucieszę się;
Da już wolę Mchowianina,
Oj da dana, danaż, dana!

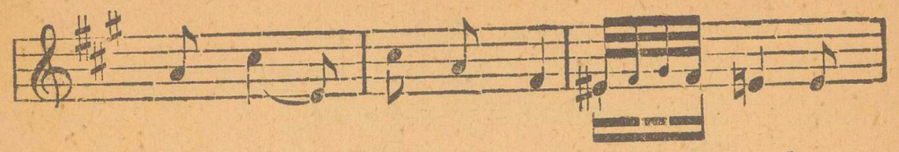
---

91. KRAKOWIAK.









błu - dnie, Gdy powiem że ko-cham,



Ko-cham nie o - błu-dnie.

2. Czyli słońce wschodzi,
Czyli też zachodzi,
Zawsze o tem myślę,
Jak ci się powodzi

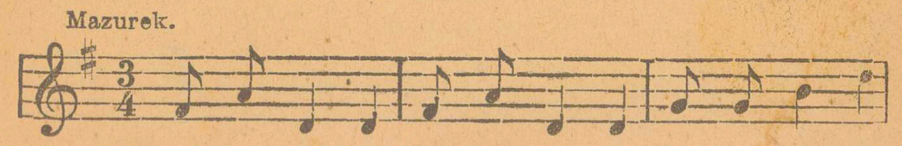
3. Czy z wiosny, czy z lata,
W jesieni lub zimie,
Zawsze mam wyryte
Na sercu twe imię.

4. Na sercu twe imię,
W oczach obraz żywy,
Tylko gdy cię widzę,
Jestem ja szczęśliwy

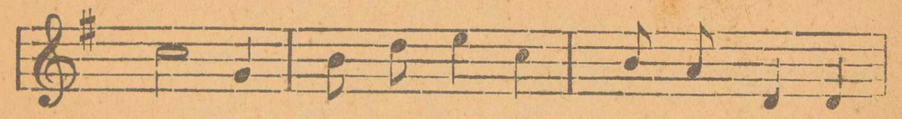
5. Kiedy mej nie widzę
Maryni kochanej,
Życie mi niemiłe,
Zawsze ja stroskany.

92. DESZCZYK PADA.

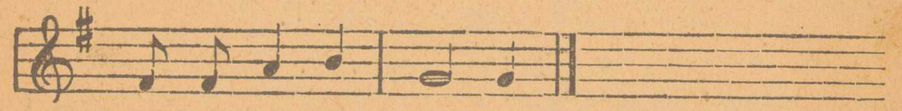
Mazurek.



Deszczyk pa- da, deszczyk ro- si, Po drobnej lesz-



czy - nie; Ko-chaj-że mnie mój Ja - sin - ku,

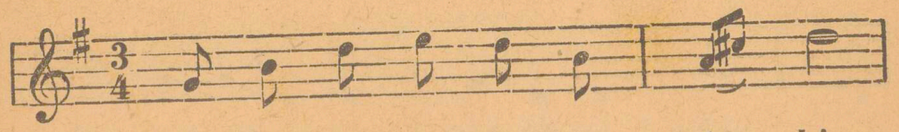


Szcze-rze, nie zdra - dli- wie.

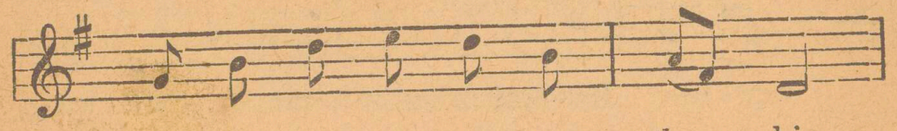
2. Kiedy widzisz, mój Jasinku,
Żem tobie życzliwa,
Dopomóżże mi Jasinku,
Bym była szczęśliwa.

3. Nie zdradzę ja, nie zdradzę ja,
Nie zdradzę ja ciebie,
Bodajże ja karczek złamał,
Jadący od ciebie.
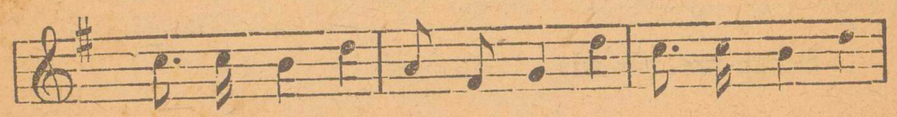
93. KUJAWIAKI.



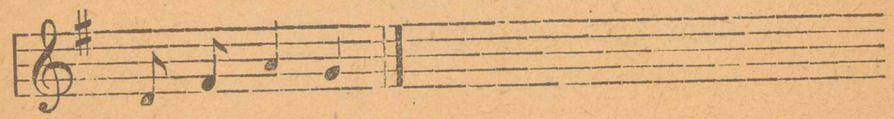
Ca - ły po - sag Ku - ja - wian - ki:



Łyż - ka ma - sła i ma - ślan - ki:



To bo-gactwo Ku- ja-wian-ki; Cztery ser- ki,

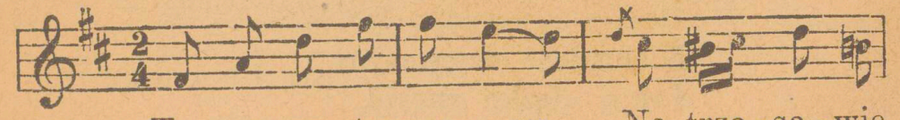


dzban ma-ślanki.

2. Oj da chłopek Kujawiaczek,
Oj da wielki nieboraczek;
Oj da straci na zaloty,
Oj da i czerwony złoty.

3. Jak się bieda ożeniła,
Uszy na dół opuściła;
Tak to, tak to, Kujawianki,
Oj i wasz dzban da maślanki.
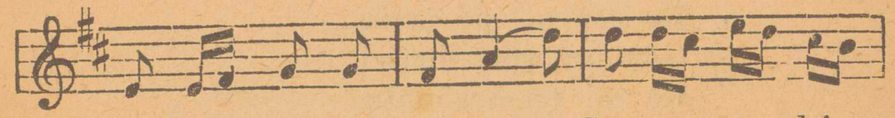
94. KRAKOWIAK.
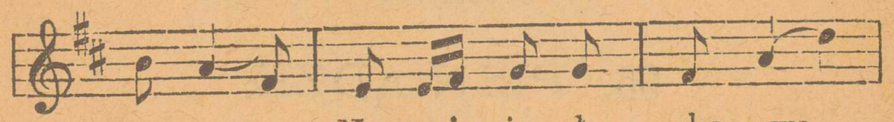


Trzę-sa- wa, trzę-sa - wa, Na trzę - sa - wie



ła - wa, Czemuś ty dziew - czy - no



Na mnie nie ła - ska - wa, Cze-muś ty dziew-



czy - no Na mnie nie ła - ska - wa,



Na mnie nie ła - ska - wa.
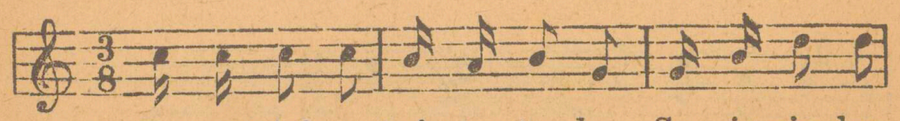
2. Rzuca słońce promyk,
W obszerne doliny —
Nie łatwo to zjednać
Łaskę u dziewczyny.
(Nie łatwo to wzbudzić
Czułość u dziewczyny).

3. Zachmurza się niebo,
Deszcz zaczyna rosić, —
Nieczułość dziewczyny
Jakże ciężko znosić.

4. Dziewczyno kochana,
Wzięłaś serce moje,
Weź-że mi i życie,
O które nie stoję.

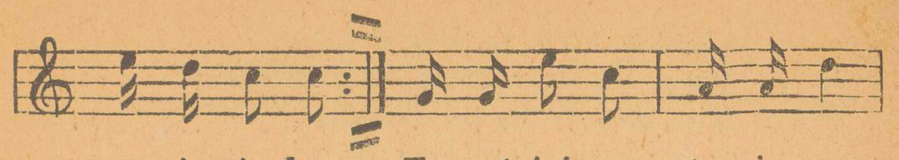
5. Bo cóż mi po życiu,
Gdy bez spokojności;
Co mi po kochaniu,
Gdy bez wzajemności.
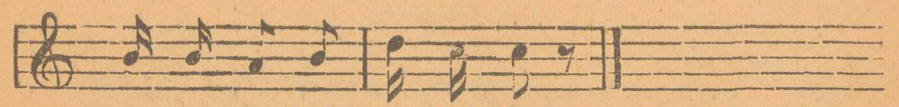
---

95. PIENIĄDZE.



Te-ra-źniej-sze świa-ta żą- dze, Są pie-nią-dze,
Za pie-nię-dzmi wszystkie sta-ny, Go-nią chłopi,



są pie-nią-dze; Te- raźniejszy ży- cia czas,
go- nią pa - ny;



Za pie- nią- dze lu- bią nas.

2. Za pieniądze człek się modli,
Za pieniądze lud się podli;
Za pieniądze prawnik staje,
Za pieniądze wyrok daje.
Teraźniejszy świata plan,
Kto pieniądze ma, ten pan.
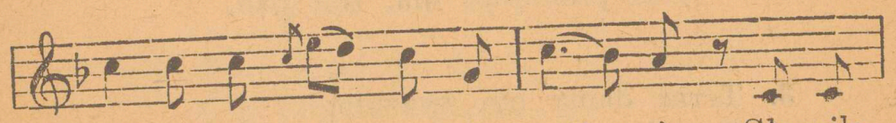
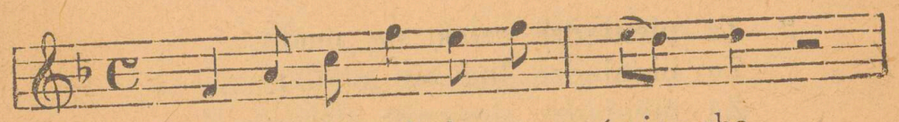
3. Teraz damy nie zważają,
Za pieniądze rękę dają;
Za pieniądze wszystko będzie:
Sława, honor, urząd wszędzie.
Teraźniejszy świata traf,
Kto pieniądze ma, ten graf.

4. A gdy tylko słyszeć da się,
Że panienka nie źle ma się;
Śliczna, piękna i uczona,
Choć wygląda jako wrona.
Teraźniejszy chłopców gust,
Za pieniądze dotknąć ust.
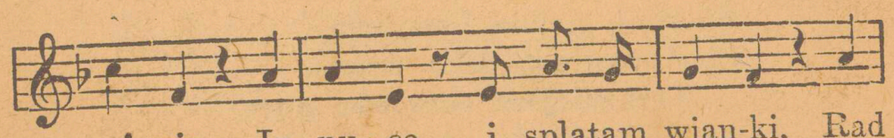
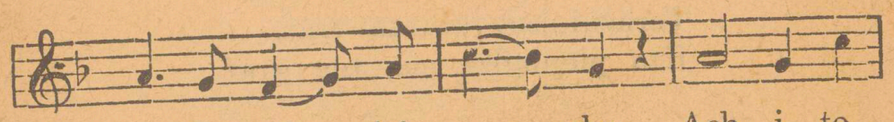
5. Choćby była w ambarasie,
Bierz się do niej w dobrym czasie;
Nie uważaj na te fraszki,
Byle miała złote blaszki.
Teraźniejszy chłopców szał,
Brać z pieniędzmi co Bóg dał.

---

96. WSZYSTKO PRZEMINIE.
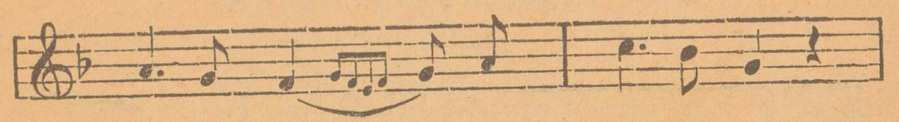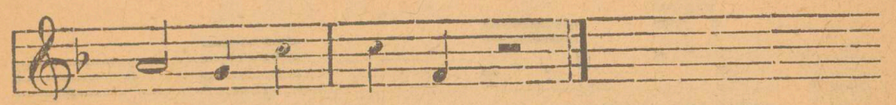














2. Pląsaj, o rącza młodzieży,
Pląsaj przy fletniach i winie,
Otocz, otocz grób ten świeży,
Gdzie wszystko minie!

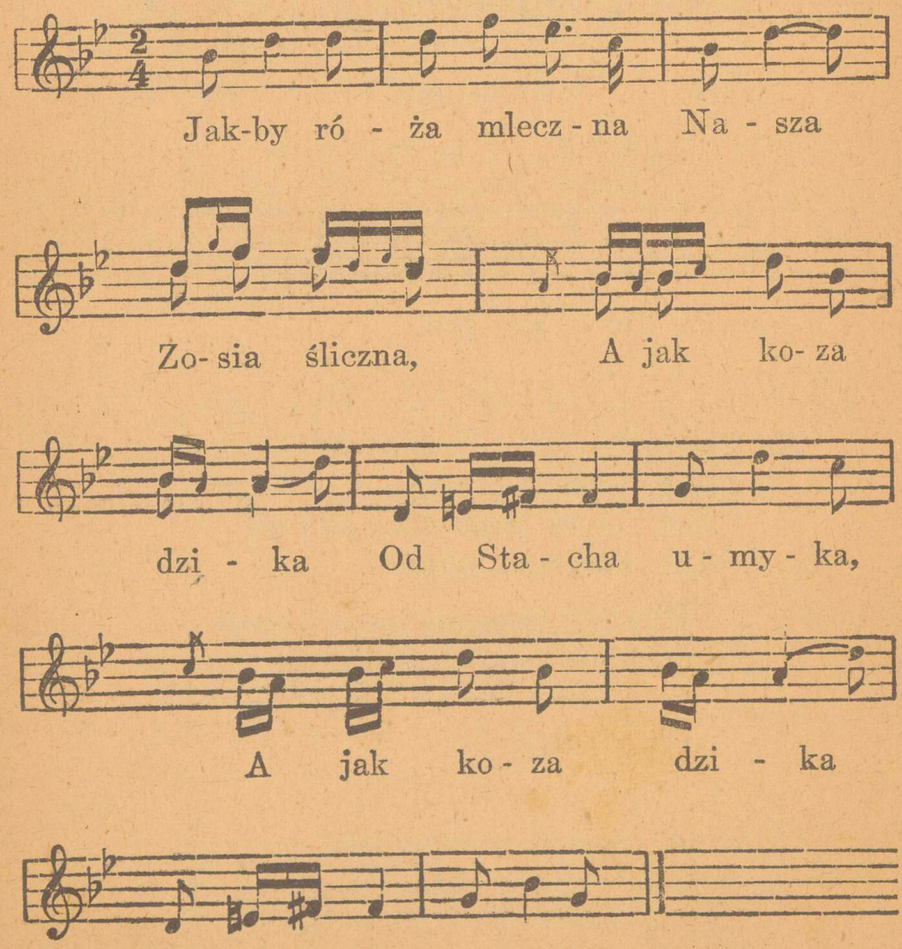
Trosk i rozkoszy nam zdroje
Jowisza sączy naczynie,
Spełnijmy wesoło oboje, —
Oboje minie!

3. Urok wiosny, barwa, siła,
Wdzięk wasz, o młode boginie, —
Zdroje mędrców, królów dzieła,
Wszystko przeminie!

A toż czucie, wielki Boże!
Cnej com przysiągł Halinie,
Czyż i to czas bystry zmoże?
Nie, to nie minie!

---

97. KRAKOWIAK.



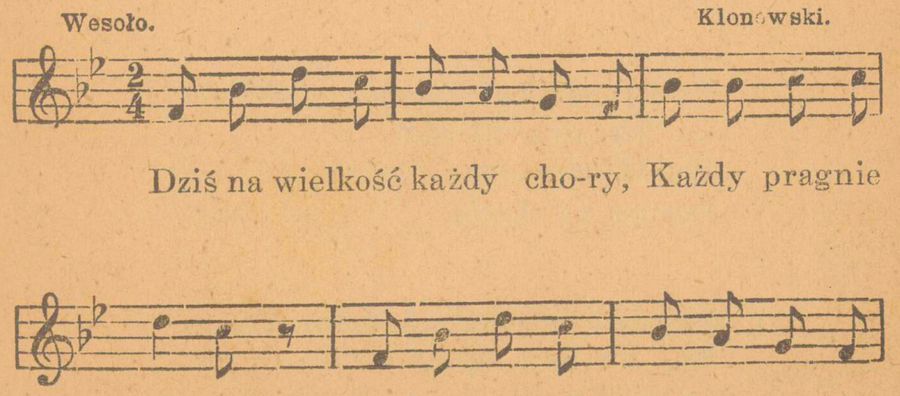
2. Ale od chłopaka
Trudno się obronić,
Przyjdzie pora taka,
Że musi dogonić.
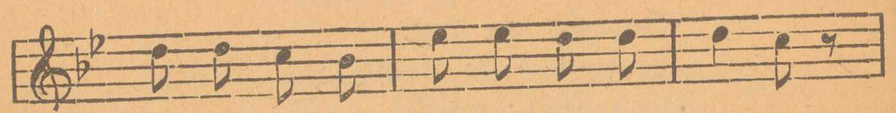
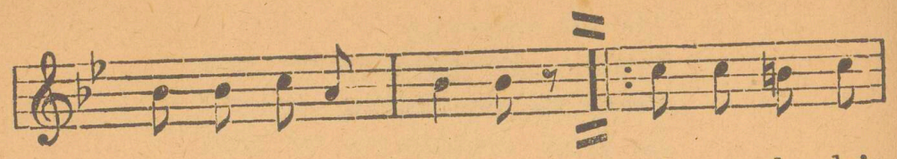
3. Oj my Stacha znamy,
Dopędzi on Zosi,
Zawiedzie do mamy,
O rączkę poprosi.

4. Będzie Zosia płakać,
Będzie strachu wiele,
A my będziem skakać,
Jak przyjdzie wesele.

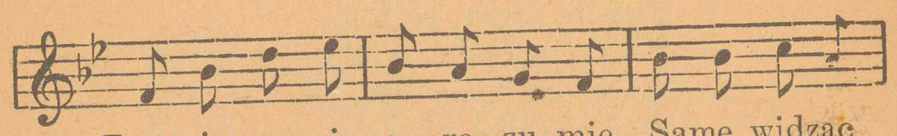
---

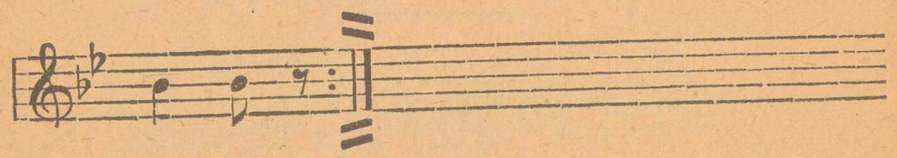
98. POZY.











3. Prawy magnat naszych czasów,
Co bez przerwy hula,
Wśród tancerek i fagasów
Pozuje na króla.

4. Dziedzic wioski lub folwarku,
Wąsaty brat łata,
Grosz zebrawszy na jarmarku,
Udaje magnata.

5. Dorobkowicz, który skórę
Garbował za młodu,
Chce uchodzić za figurę
Szlacheckiego rodu.

6. Student wchodząc w tór specyalny
Nauki wybranej,
Sądzi, że jest mędrzec walny,
Doktoryzowany.

7. Dandys, choć się żydów boi,
Od których pożycza,
Gdy na kredyt się wystroi,
Kopiuje hrabicza.

8. Głupi młokos, co rujnuje
Papę bilardzikiem,
Gardzi pracą — i pozuje
Na dandysa z szykiem.

9. Mąż żyjący z łaski żony,
Złotko jej wytacza,
Gdyż niech ujrzy stół zielony,
Udaje bogacza.

10. Bankier, dawszy sto, lub dwieście...
Marek dla Angielki,
Wrzeszczy wnet po całem mieście:
„Jam filantrop wielki!“

11. Lichwiarz też, którego celem
Drzeć bliźnich do kości,
Nazywa się przyjacielem
Cierpiącej ludzkości.

12. A sądownik, choć dla zysku
Z Temidą drze koty,
Udaje na stanowisku,
Stróża praw i cnoty.

13. Redaktor z trójnoga swego
Masakrując brata,
Już pozuje natchnionego
Prawodawcę świata.

14. Cny dramaturg nie wart zera,
Pozuje bez granic,
Za nieuka ma Moliera,
A Szekspira za nic.

15. Aktor, głowa zagwożdżona,
Kawał rzemieślnika,
Pozuje na Dawisona,
Talmę lub Garrika.

16. Wierszokleta wyfraczony,
W życiu się zbezczeszcza,
Lecz sam sobą zachwycony,
Pozuje na wieszcza.

17. Kompozytor Offenbacha
Okradłszy nie żartem,
Pozuje na Haydna, Bacha,
Mieni się Mozartem.

18. Domorosły klecha maestro,
Figurka powszednia,
Wrzeszczy: „Gdzie ja z mą orkiestrą,
Tam kiep i Strauss z Wiednia!“

19. Lichy skrzypek, co swym smykiem
Nogom dobrze czyni,
Woła: „Przy mnie czeladnikiem
Wielki Paganini!...“

20. Kaleczący takt pianista,
Miernostka zwyczajna,
Przybiera — rzecz oczywista,
Pozę Rubinsteina.

21. Byle malarz częstochowski
Równa się z Van-Dyckiem,
Śpiewak, mając głos dziadowski,
Gardzi Tamberlikiem!

22. Lekarz — postać mało znana,
Niepewny swej rzeczy...
Pozuje na Don Juana
I miłością leczy.

23. Obywatel też przybiera
Pozy zamaszyste;
Kupiec ma się za bankiera,
A szewc za artystę.

24. Stąd pozować się ośmiela
I najniższa klasa:
Fagas na obywatela,
A stróż na fagasa!

25. I płci pięknej liczba wielka,
Ma błędy te same:
Kilku morgów właścicielka,
Pozuje na damę.

26. Tancereczka wśród słodyczy,
Przy pańskiej kolacyi,
Również sądzi, że się liczy
Do arystokracyi.

27. Prelegentka jest na pewno
Wyrocznią niebieską;
Debiutantka — istne drewno,
Chce być Modrzejewską.

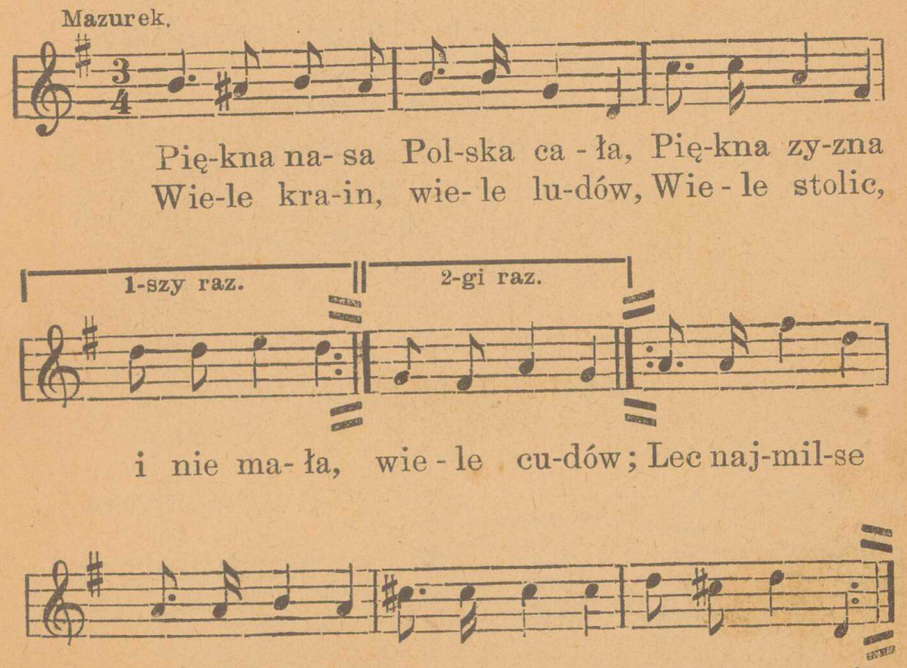
28. Na śpiewaczkę spojrz przedętą,
Masz Malibran nową.
Dewotka chce zostać świętą,
Przekupka — kupcową.

29. I tak wszystkie, które znamy,
W górę noszą główki,
Od wytwornej wielkiej damy,
Aż do pokojówki.

30. Dość, że każdy dziś pozuje,
Każdy pragnąc chwały,
Chce być większym, bo się czuje
Sam przez siebie mały.

---

99. PIĘKNA NASA POLSKA CAŁA.
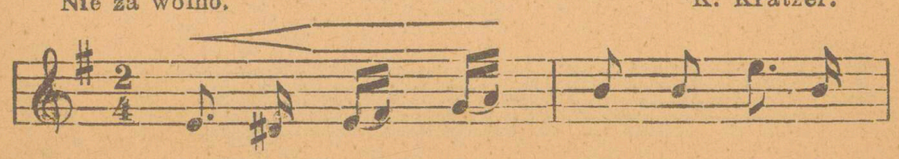


2. Bo gdzie takie cudne stroje,
I śpiewanki i dziewoje?
Kto w podkówki tak wyksese?
Komu miłe tak pielese,
Jak ojcyste Mazurowi?
Niechaj cała Polska powie.

4. Mówią, ze tam na Podolu
Rośnie zyto bez kąkolu;
Ale u nas dary Boze
Płyną Wisłą az za moze.
Psyśpiewują se flisaki,
A gros człek ma jaki taki.

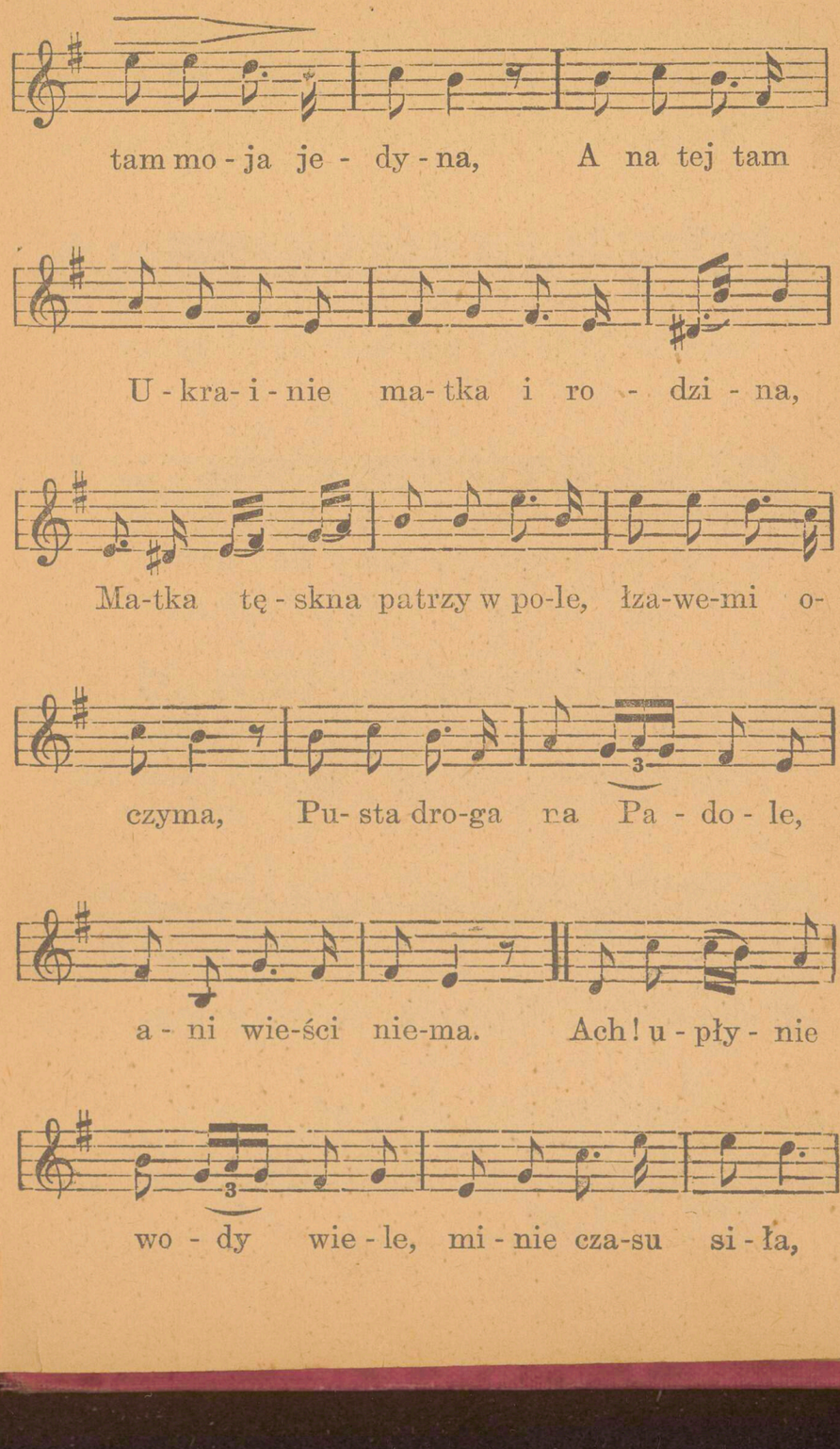
4. Gdzieś za światem Dniepr tam płynie,
Sławne konie w Ukrainie;
Ale kto, jak Mazur właśnie,
Wiozący, z konia bicem tsaśnie!
Kiedy jedzie do Warsęgi,
Mówią wsyscy: Mazur tęgi!
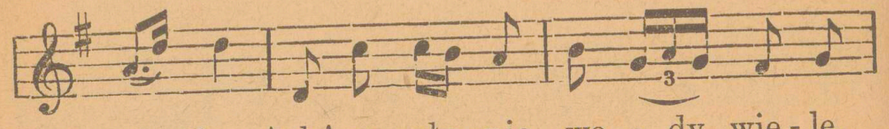
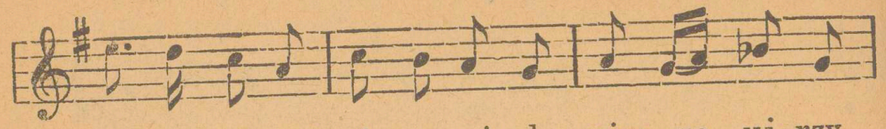
---

100. DUMKA.

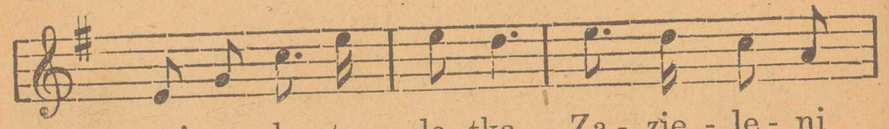
Nie za wolno. K. Kratzer.
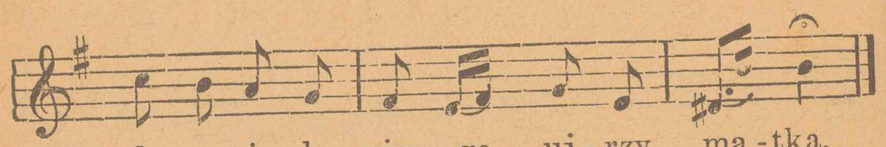


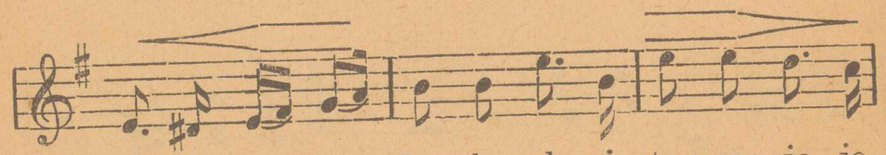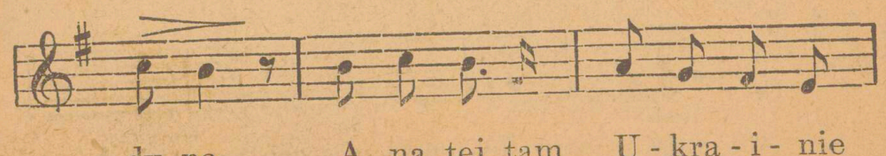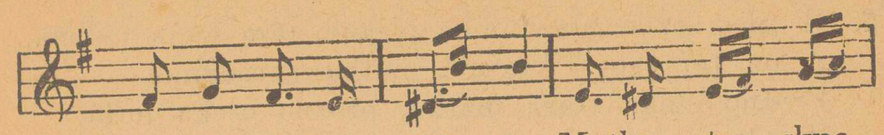






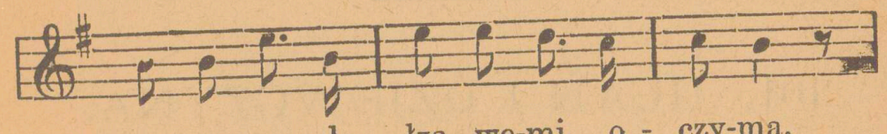


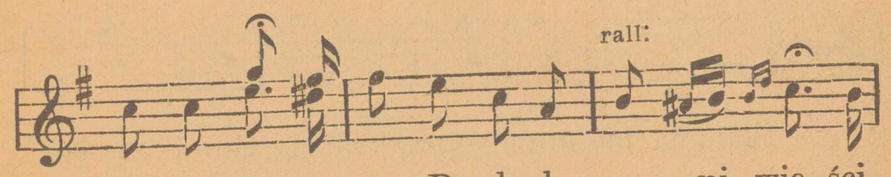


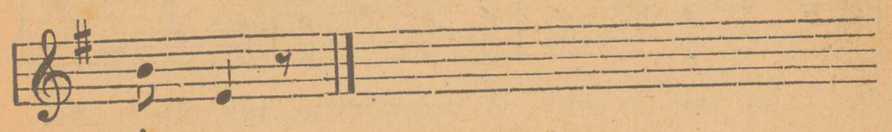












4. W głos serdeczna dumka płynie, tam moja jedyna,
A na tej tam Ukrainie matka i rodzina,
Miła tęskna patrzy w pole czarnemi oczyma,
Pusta droga na Podole, ani wieści nie ma.

5. Czarnobrewko, żal urody, taka wola Boża,
Nie on jeden w świecie młody, tyś jak wiosna hoża,
Czarne oczy, krasne lica, zaklną niejednego,
Tobie szczęście, a tęsknica dla niego, dla niego.

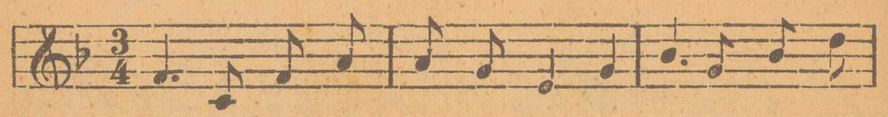
6. W głos serdeczna dumka płynie, tam moja jedyna,
A na tej tam Ukrainie matka i rodzina.
Próżno czeka stara matka, próżno czeka miła,
W obcej stronie miną latka, uściska mogiła.

H. Jabłoński.

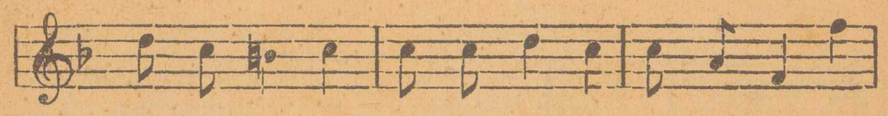
---

101. UŁAN I DZIEWCZYNA.

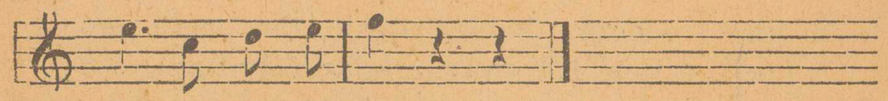
Wesoło.



Tam na bło-niu błyszczy kwiecie, Sto- i u - łan



na wi - de - cie, A dziewczyna jak ma- li - na,



Nie- sie ko-szyk róż.

2. Stój, poczekaj, moja duszko!
Gdzie tak drobną stąpasz nóżką?
— Jam z tej chatki — rwała kwiatki,
I powracam już!

3. Próżne twoje są wymówki,
Pójdziesz ze mną do placówki!
— Ach ja biedna, sama jedna,
Matka czeka mnie!

4. Stąd są wrogi o pół mili,
Pewnie ciebie namówili.
— Ja uboga, wcale wroga,
Nie widziałam nie!

5. Może kryjesz wrogów tłuszcze,
Daj buziaka, to cię puszczę.
— Jam nie taka, dam buziaka,
Tylko z konia zsiądź!

6. Z konia zsiądę, prawo złamię,
Za to kulą w łeb dostanę.
— Jakiś prędki, dość twej chętki,
Bez buziaka bądź!
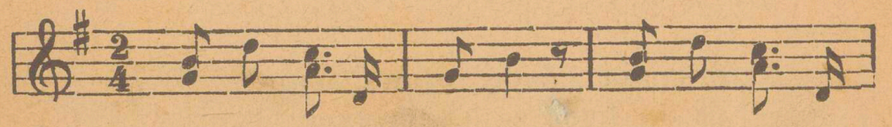
7. Choć mnie życie ma kosztować,
Muszę ciebie pocałować.
— Żal mi ciebie, jak Bóg w niebie,
Bo się zgubisz sam.

8. A jak wartę mą porzucę,
I szczęśliwie z wojny wrócę?
— Bądź spokojny, wrócisz z wojny,
Pocałunek dam!

9. Gdy szczęśliwie wrócę z boju,
Gdzież cię szukać mam w pokoju?
— Tu w tej chatce, przy mej matce,
Nad tą rzeczką w wyż!

10. A jak zginę, co tak snadnie,
To buziaczek mi przepadnie.
— Wierna tobie, na twym grobie,
Pocałuję krzyż!

---

102. KRAKOWIAK.



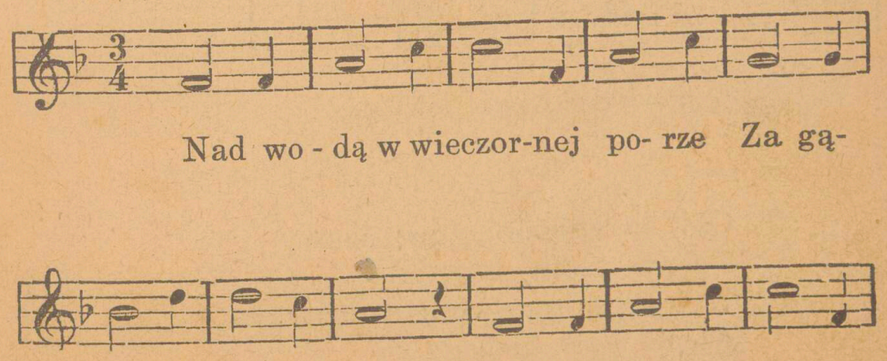
2. Już szumi ulewa,
Wicher straszny wyje,
Upadają drzewa, —
Pod skały się skryję.

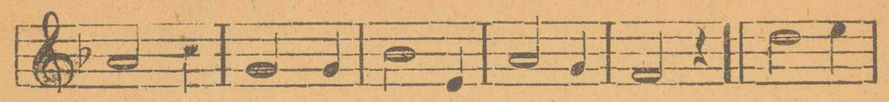
3. Niech chmura grom miecie,
Nie lękam się gromu,
Nie zrobiłam w świecie,
Nic złego nikomu.

4. Wczoraj Jaś wziął szlochać,
Że ja jego gubię, —
Lecz jak go mam kochać,
Gdy już Stacha lubię.

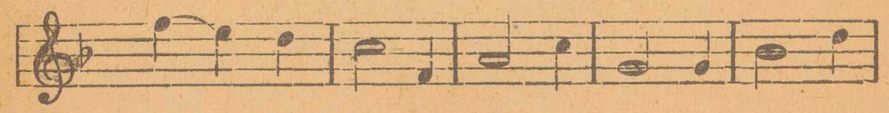
---

103. DZIEWCZYNA I GĄSKI.
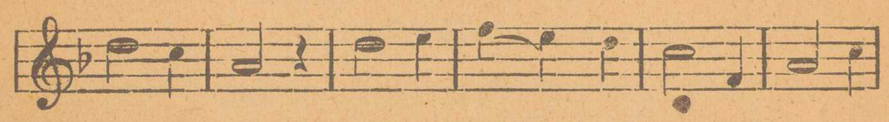




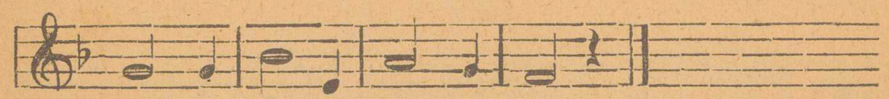
zo- rze, Na swe gą-ski wo- ła - ła: Chodźcie,



chodź- cie gą - ski mo-je, Chodźcie ze mną



do do - mu; O - po - wiem wam tro-ski mo-je,



Nie powiedzcie ni - ko - mu.

2. Czy to zniesie moja dusza,
Żebym temu sprzyjała,
Który mnie właśnie przymusza,
Abym jego kochała.
Chodźcie, chodźcie i t. d.

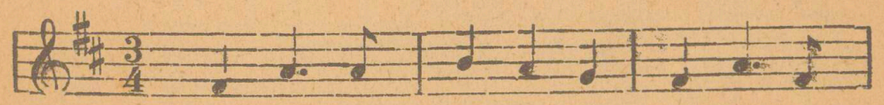
3. Jam się w wolności rodziła,
Choć nie znałam mej matki,
Temu sprzyjam, komum miła,
Nie zwiodą mnie dostatki.
Chodźcie, chodźcie i t. d.
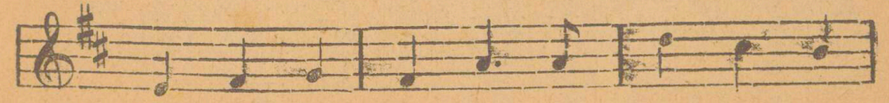
4. Niechaj kto chce wierzy temu,
Jam mu słowo raz dała,
Oddałam serce miłemu,
I będę go kochała.
Chodźcie, chodźcie i t. d.

5. I tak chodząc za gąskami,
Rzewnie się rozpłakała;
Mając twarz zalaną łzami,
Na swe gąski wołała:
Chodźcie, chodźcie i t. d.
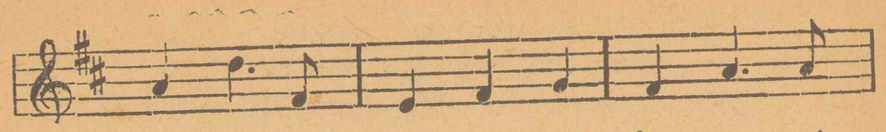
---

104. POWIEDZCIE TATULU.



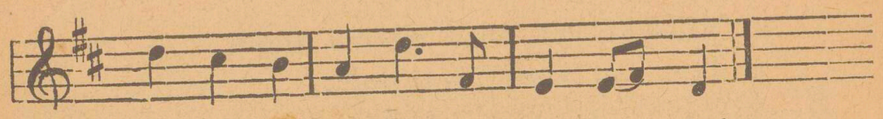
Po-wiedz-cie ta - tu - lu co wy do



mnie ma - cie, Że za mnie có - recz - ki



wy-dać się wzbra-nia-cie? Że za mnie



có-recz-ki wy-dać się wzbra-nia-cie?

2. Żem dobry gospodarz świadczą me zagrody,
A jeśli mam wady, darujcie, bom młody.
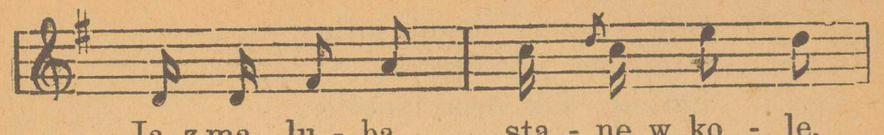
3. Aleć się poprawię, gdy nas Pan Bóg złączy,
A ma miłość ku wam, nigdy się nie skończy.

4. Wszakże na ambonie, nasz ksiądz pleban prawi,
Że miłość prawdziwą Pan Bóg błogosławi.

---

105. MAZUR.
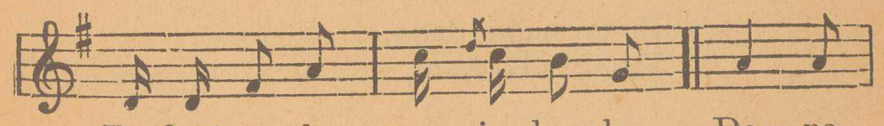


Gdy mi Ma-zur za-brzmi w u-szy,
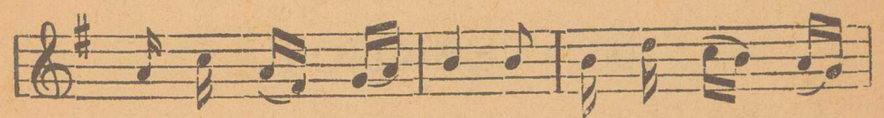


Ja z mą lu-bą sta-nę w ko-le,
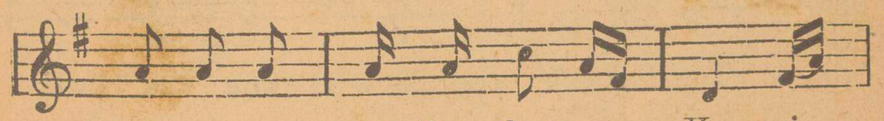


Nie masz szczęścia dla mej du-szy,



Ra-dość za-głu-sza nie-do-lę Da-na



mo-ja da-na, Ka-siu u-ko-cha-na,



Hop da-na mo-ja da-na, Ka-siu



u-ko-cha-na.

2. Gdy rękoma memi mile
Otoczona jej figurka,
Latamy jak dwa motyle,
Gdy je lekkie noszą piórka.

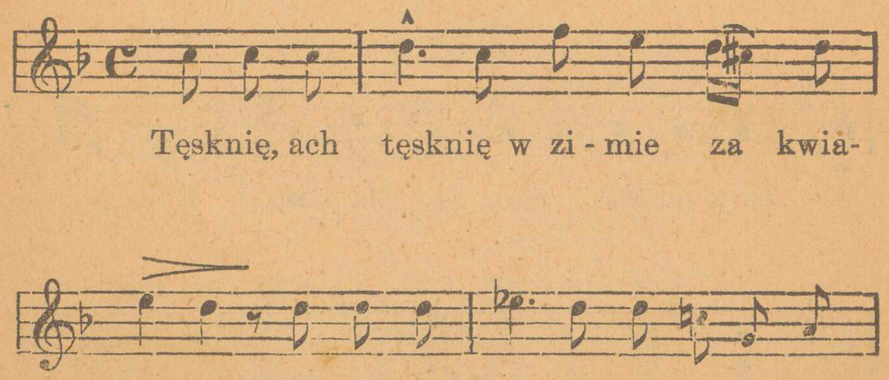
Dana moja dana,
Kasiu ukochana.
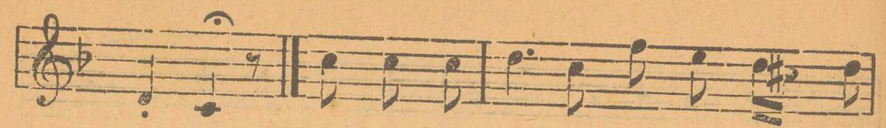
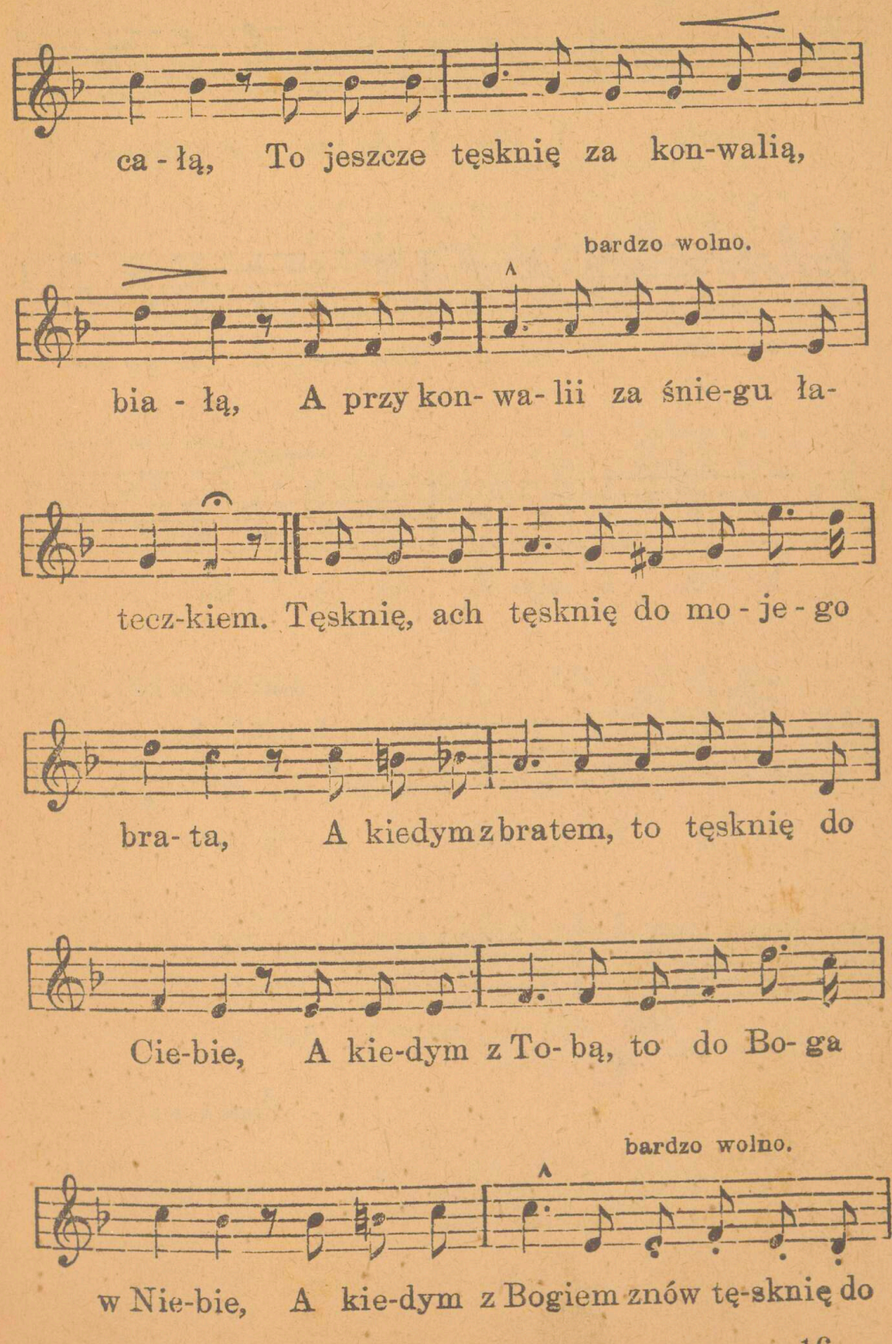
3. Niech tam, jakich niema w kraju,
Wszystkie szczęścia nieba mają;
I tych nie chcę, nie chcę raju,
Bo tam Mazura nie grają.

Dana moja dana,
Kasiu ukochana.

---

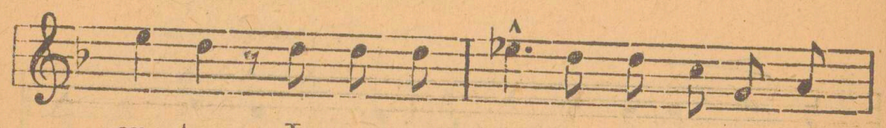
106. TĘSKNOTA.
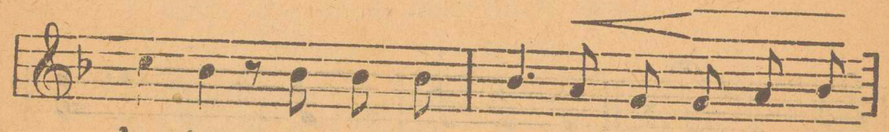






świa-ta. I złe i do-bre i grzech mój i

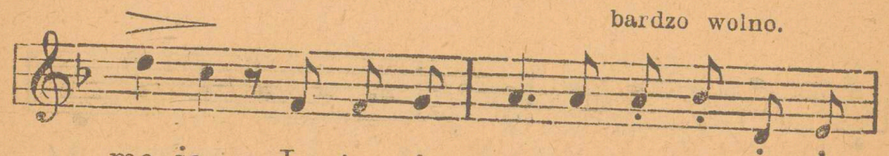


cno-ta, I cze- go pra-gnę, i cze-go się

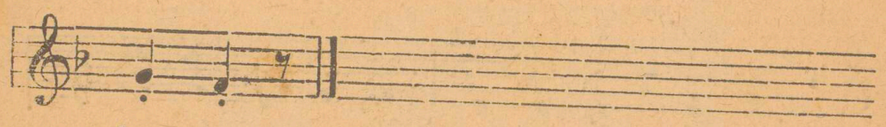


bo - ję, I my- śli mo - je i mo- dli- twy,

bardzo wolno.



mo- je, I ży - cie ca - łe; to tyl - ko tę-
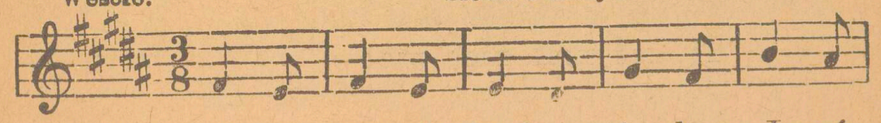


skno - ta.
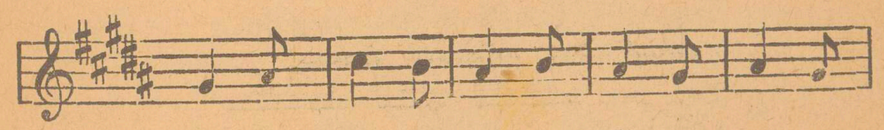
Żmichowska.

107. TYŚ NIE ONA.

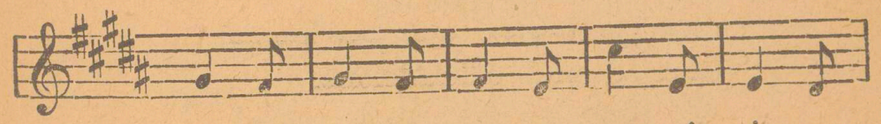
Wesoło. Słowa i muzyka Art. Bartelsa.
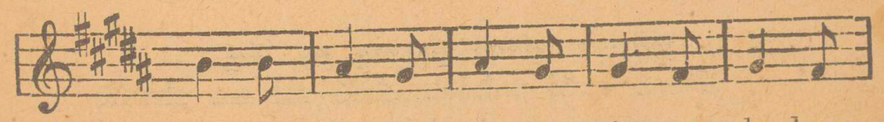


Próżno tam-tej wdzięk po- sia- dasz I pró-



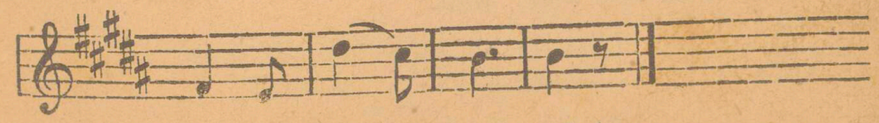
żnoś rów - nie na- do- bna; Nie, ser-cem mo-



jem nie władasz, Tyś do tam- tej nie- po-



do-bna. Sercem mo- jem nie - za- wła-dasz.



O! nie! nie! nie! nie!
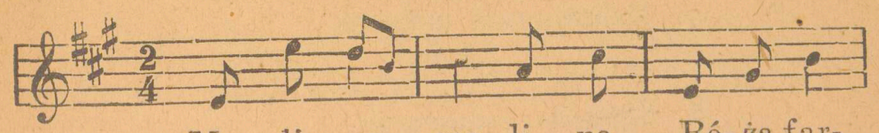
2. Tamtej dusza moją była,
Tamtej serce było mojem,
Tamta ze mną się dzieliła,
Weselem i niepokojem:
Tamta mym aniołem była,
Ty zaś nie! nie! nie!

3. Tamta duszę mą odgadła,
Goiła jej ran katusze,
Tyś jej wdzięki tylko skradła,
Zaniedbałaś odkraść duszę.
Tyś jej wdzięki tylko skradła,
Lecz duszy — nie! nie! nie!

4. I to imię ubóstwione,
Choć je nosisz, nie jest twoje.
Ono od niej odkradzione,
Nie chce go znać serce moje!
Tak, to imię ubóstwione,
Nie jest twoje, nie!

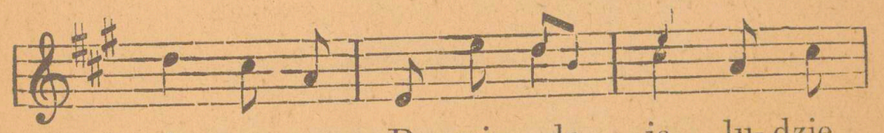
5. A jednak niech patrzę na cię,
Niech twój wdzięk choć mi na chwilę
Zapomnieć każe o stracie
Tej, którą kochałem tyle!
Ale próżno patrzę na cię,
Tyś nie ona, nie!
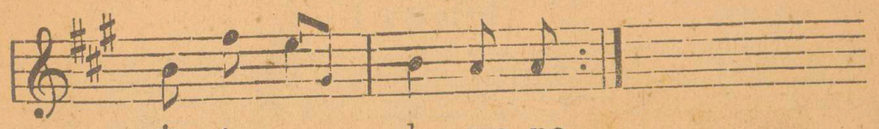
---

108. KRAKOWIAK.



Ma - li - na, ma - li - na, Ró- ża far-
Ni ja ma - lo-wa - na, Ni ja ró-



bo - wa - na, Po - wia - da - ją lu- dzie,
żo - wa - na, Tyl - ko u swej ma - tki,



Że ja ma - lo - wa- na.
Pię-knie wy - cho - wa- na.

3. Kalina po ziemi
Rozsuła korale, —
Kochajże dziewczyno,
Kochajże mnie stale.

4. Jednego mam w głowie,
Drugiego w serduszku,
Cóż kiedy nie w środku,
Tylko na koniuszku.

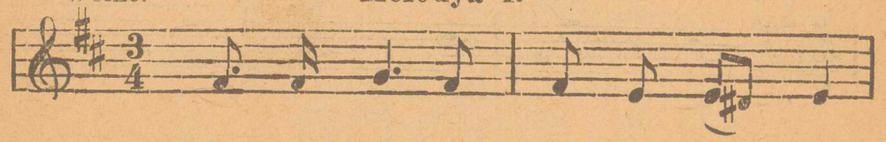
5. Kalina, malina,
Czerwona jagoda,
Straciła wianeczek,
Dziewczyna nieboga.
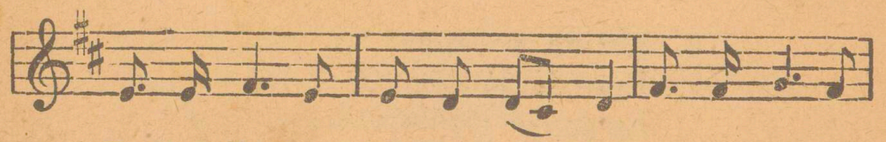
6. Straciła wianeczek
Pod zieloną miedzą,
Ojciec, matka nie wie,
Ale ludzie wiedzą.

---

109. PIEŚŃ SIEROTY.
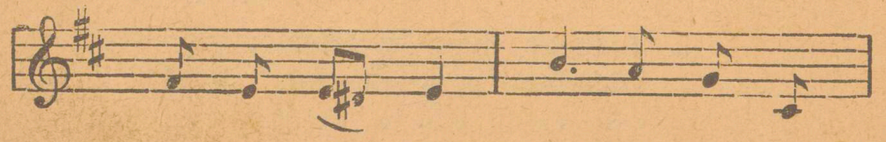
Wolno. **Melodya I.**



Nie mam oj - ca, nie mam ma - tki!
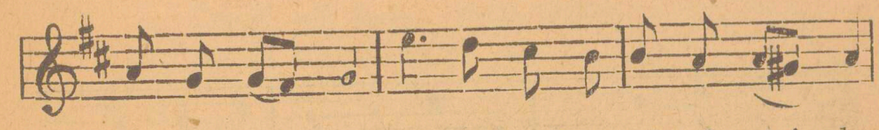


Już lat sie-dem, jak śpią w gro-bie, Nie mam nigdzie
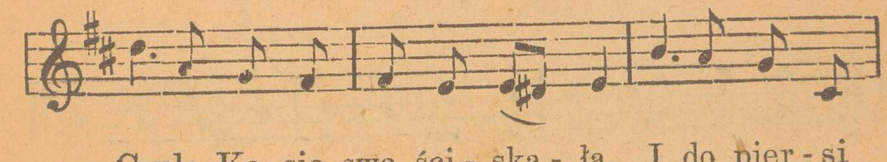


wła- snej cha - tki, Wszędzie w ka - żdej



smu- tno do - bie. Dawniej, gdym się



o - bu - dzi - ła, Dro-ga matka mnie pie - ści - ła,

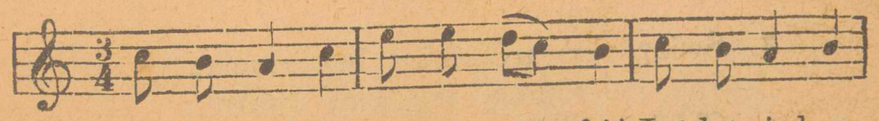


Czule Ka- się swą ści - ska - ła, I do pier - si
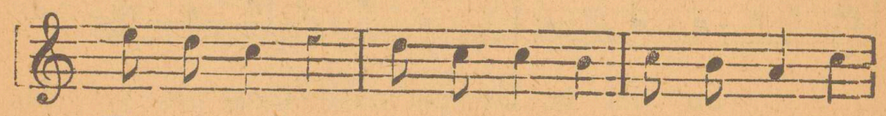


przy-tu - la - ła.
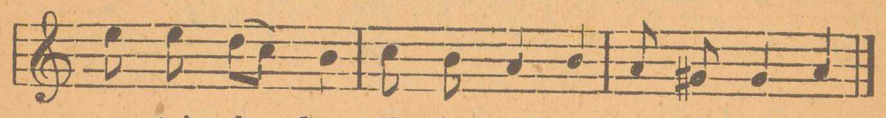
Melodya II.



Nie mam oj- ca, nie mam ma- tki! Już lat siedem
Nie mam nigdzie własnej cha-tki, Wszędzie w każdej







2. Dziś, gdzie tylko spojrzę okiem,
Zewsząd smutek na mnie czycha;
Dziś, gdzie tylko stąpię krokiem,
Świat ojczymi mnie odpycha!

Nikt nie słucha żalu mego,
I nikt serca strapionego
Nie ukoi, nie pocieszy,
Precz ode mnie każdy spieszy.

3. Świat okrutny, świat bez czucia;
Jak lód zimny, jak głaz twardy.
Chleba skibkę, gdy mi rzuca,
Strasznym kraje wzrokiem wzgardy!

Ach! nie wiedzą, jak smakuje
Chleb, co wzgarda ofiaruje!
Każdy kążek łzę wyciska,
Co w zapłacie dawcy błyska.

4. Precz od ludzi pójdę sobie,
Niech się o mnie nie kłopocą:
Tam — na ojca, matki — grobie,
Płakać będę dniem i nocą.
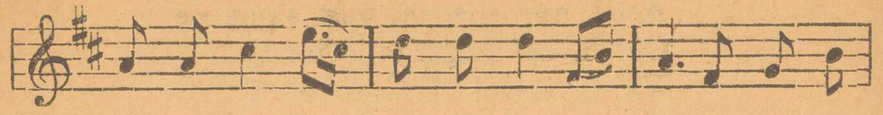
Może zmarłych wzruszę prędzej,
Może srodzy z mojej nędzy
Każą ziemi się roztworzyć,
I przy sobie się położyć.
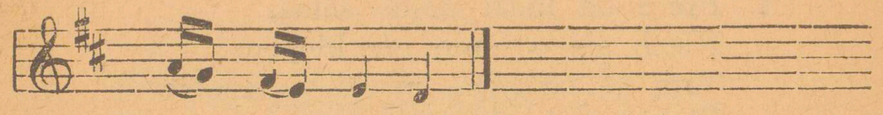
Piotr D.

---

110. PIOSNKA O SIEROTCE.









2. Przed Panienką królującą,
Palą świeczkę gorejącą,
I Jezusa upraszają,
Do nóżek Mu upadają.
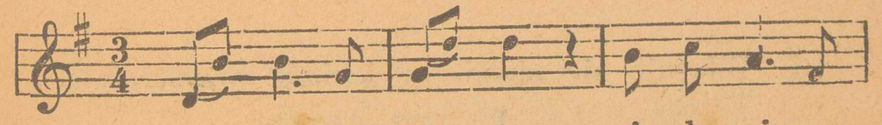
3. Ach puśćcież nas, Synu Boski,
Z dżdżem roszącym tam do wioski;
Z mdłym miesiącem do okienka,
Gdzie jest nasza sieroteńka.

4. Niechże my tam popatrzema,
Czy sierotka krzywdy nie ma;
Tam u ludzi na wysłudze,
W cudzej chacie dziecię cudze.
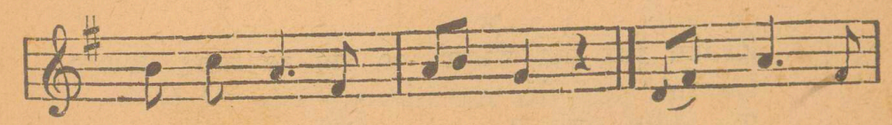
5. I dwie dusze jak anioły
Z dżdżem się spuszczą na padoły,
Z mgłym miesiącem do okienka,
Gdzie uboga sieroteńka.

6. Popatrzyły i w tej dobie,
Kości wstrzęsły się w ich grobie;
Duszę w niebo wzięły duszkę,
Sierotuszkę tam na służkę.
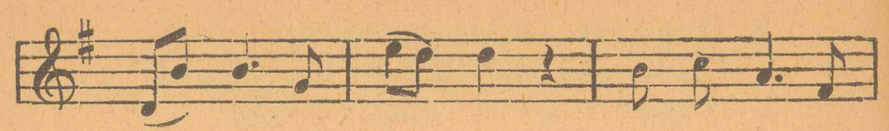
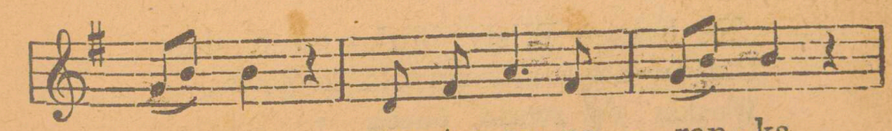
---

111. DUMKA O WANDZIE.

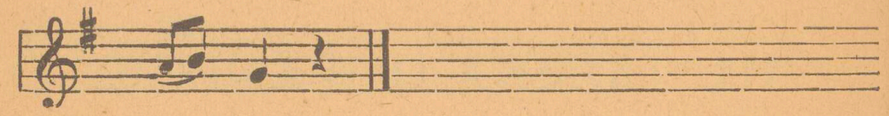












2. Właśnie się ziemia w kwiaty przystrajała,
Trzoda wesoło po łące bujała,
Tu stąd jej strzegąc, siadłam u kądzieli,
On siedział przy mnie, i stąd mi go wzięli,

3. Dalej ku Wiśle, gdzie brzoza nagięta,
Pasały także sąsiadów dziewczęta,
Tylko ujrzały jak go wiodły czaty:
Zaraz po matkę pobiegły do chaty.

4. Zrazu już nie wiem, co się ze mną działo,
Co mi prawili, na nic się nie zdało.
Ta tylko piosnka w myśli mi utkwiła,
Bo mnie nią matka w mym żalu tuliła:

5. „Na brzegu Wisły, blizko od Krakowa,
Dla swego kraju zginęła królowa;
Wanda się zwała, obcego nie chciała,
Choć mu od dawna swe serce oddała.
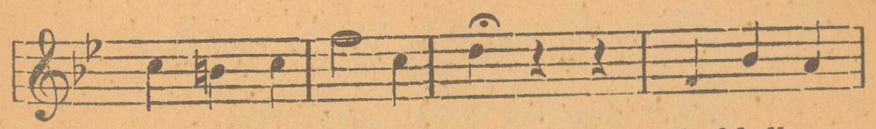
6. Tam uzbrojona przed ludem stanęła,
Za Ritigierem raz jeszcze westchnęła,
Drogą ojczyznę bogom poruczyła,
I na rumaku do Wisły wskoczyła.
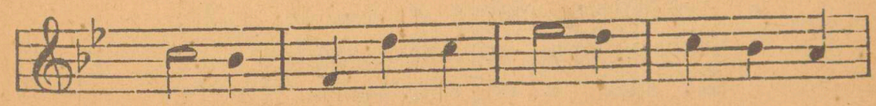
7. Wanda królowa, choć bardzo kochała,
Jednak Ojczyznę, nie miłość obrała;
Jej to zielona wznosi się mogiła,
Mówił mi ojciec, matka mi mówiła.
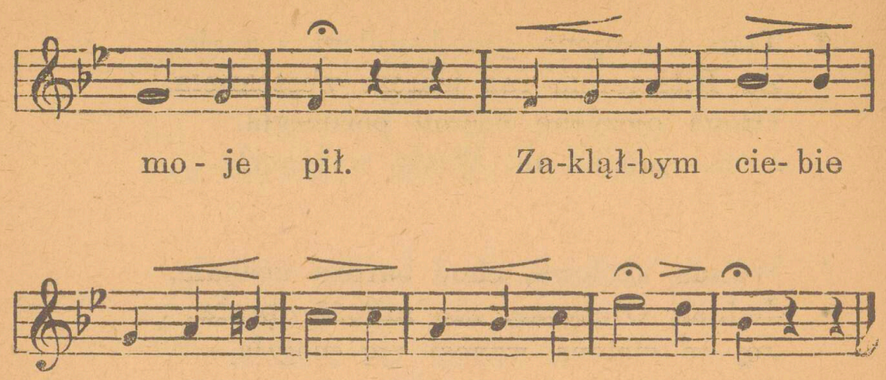
---

112. Z DZEJÓW SERCA.

Max Hausner.









2. Zakląłbym ciebie w powój pieściwy,
A siebie w dębu pień,
Bym w twym uścisku przeżył szczęśliwy
Choć jeden, jeden dzień!

3. Zakląłbym w słonko moją kochaną,
Skowronkiem wzleciał sam,
By cię piosenką witać co rano,
Tuż u niebieskich bram.
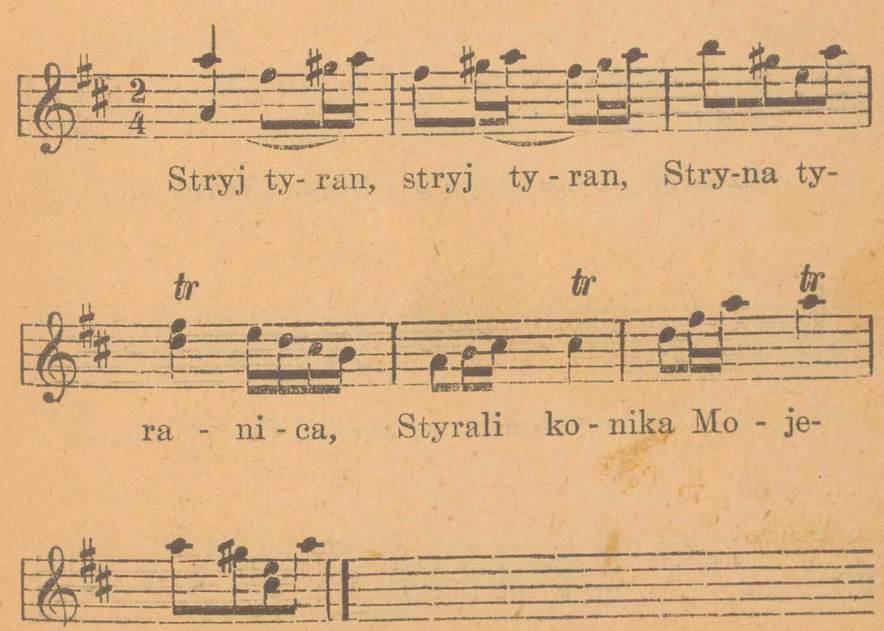
4. Zakląłbym ciebie w błękit, me dziecię,
W jezioro serce me,
Abyś musiała przez całe życie,
Patrzeć i patrzeć w nie.

5. Zakląłbym ciebie w mogiłę, miłą, —
Potem bym umrzeć chciał,
By mnie w objęcia twoje rzuciła,
Choć śmierć, choć rozpacz, szał.

6. — Próżno niewolić serce czarami,
Zaklinać, próżny trud,
Miłość ma większą władzę nad nami,
Niż wszelkich czarów cud.

7. Spraw, bym pokochać zdołała ciebie,
Bez zaklęć, czarów, prób,
Będę twym kwiatem, słonkiem na niebie,
I wierną jako grób! —

---

113. KRAKOWIAK.



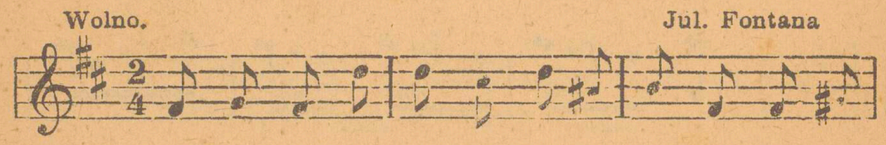
2. Nie boję się stryka,
Nie boję się stryny,
Nie będzie mnie biła,
Bo nie ma chabiny.

3. Nie boję się stryny,
Nie boję się stryka,
Nie będą mnie bili,
Bo niema patyka.

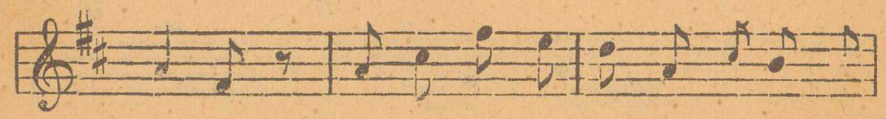
---

114. WYJAZD.

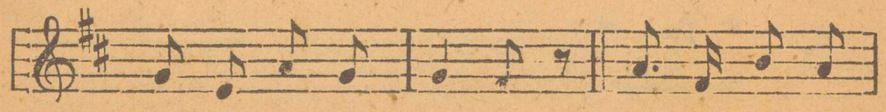
Wolno. Jul. Fontana
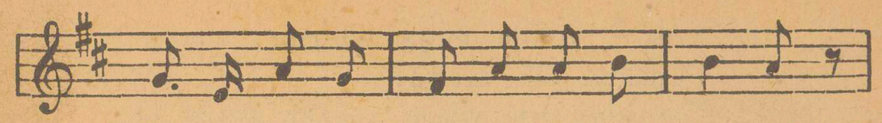


Czemuś pić nie chciał u zdroja, Czarny mój bry-
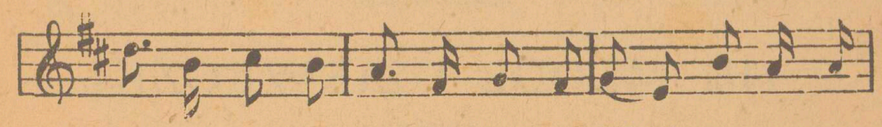


ta- nie? Czemuś ty, sza-bel - ko mo - ja,
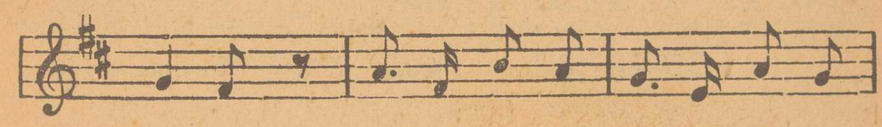


Zabrzękła na ścia-nie? Przez o-kien-ko



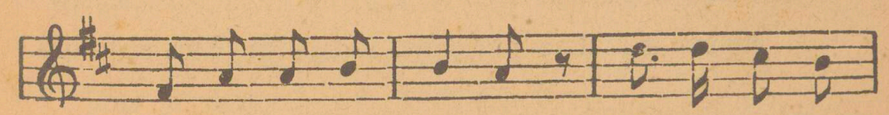
wiatr z je - zio- ra Sza-bel- kę po - ru - szył;



Drobny śnieżek pa-dał wczora, Zdrój, sy-nu, za-



pruszył. Przez o-kien-ko wiatr z je-zio- ra



Sza-bel - kę po - ru- szył; Drobny śnie-żek



pa-dał wczo-ra, Zdrój sy- nu, za - pru- szył.

3. Matko, szyba nie dzwoniła
I woda wesoła,
Tylko pewnie moja miła,
U cudzego stoła.

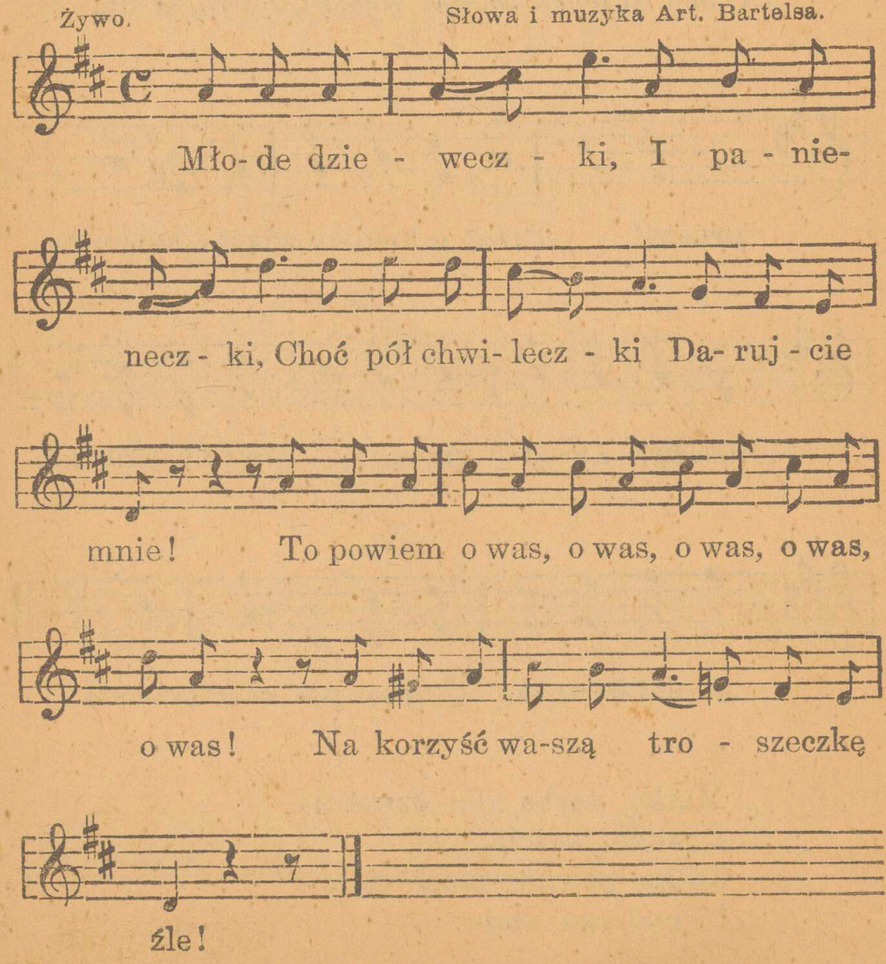
4. Pies i szabla moja wiara,
Pojąłem ich mowę:
Puszczaj, nie płacz, matko stara —
Przywiodę synowę!

St. Witwicki.

---

115. MŁODE DZIEWECZKI.

Żywo. Słowa i muzyka Art. Bartelsa.



2. Że na tym świecie
W każdej kobiecie,
Tego nie wiecie,
Jest przywar sto!

Może jest więcej, więcej, więcej, więcej, więcej!
Lecz, że jest nie mniej, już ja wiem to!

3. Od ciekawości,
Do zalotności,
Na same ości,
Końcówek znam,

Żeby nie skłamać, nadto, nadto, nadto, nadto, nadto,
Pewnie trzydzieści końcówek znam!

4. Dodajcie, proszę,
Innych po trosze,
Których, jak wnoszę,
Nazbiera się,

A same, same, same, same, same, same, same,
Same przyznacie tę prawdę mnie.

5. Że trza odwagi,
Nie małej wagi,
Na takie plagi,
Narażać się!

Ażeby kochać, kochać, kochać, kochać, kochać,
Przez całe życie choćby was dwie!
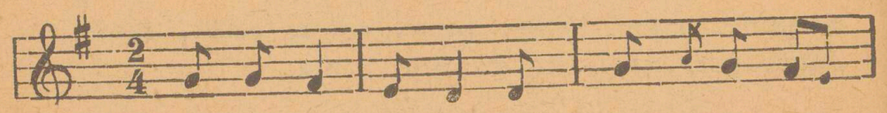
6. A my niestety!
Ślepi jak krety,
Na trzy kobiety
Kochamy dwie!
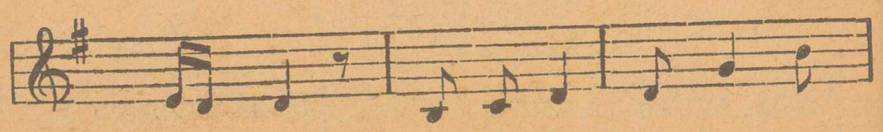
Czyż to, już nie jest, nie jest, nie jest, nie jest,
Szaleństwo całe, powiedzcie mnie!
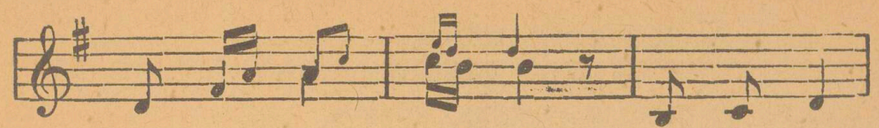
7. Tak, to szaleństwo,
Na to męczeństwo,
Niebezpieczeństwo,
Narażać się!

A jednak która, która, która, która, która, która
Z was, panieneczki, chce kochać mnie?

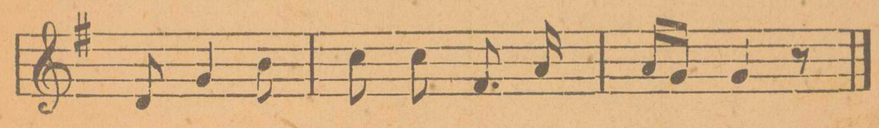
---

116. KRAKOWIAK.









2. Czy tego siwego,
Czy tego białego?
Nie pytaj się Jasiu
Tylko siądź na niego.

3. Jednego mi dacie,
Tego skrajadnika,
Pojadę za wami,
Wsiądę na konika.

4. Ptaszkowie śpiewają,
A ja jeszcze spała,
Wszyscy chłopcy ładni,
Najładniejszy z kraja (brzega).

5. Spała ja se, spała,
Bom się nie wyspała,
Bom swego Jasieńka
W dróżkę wysyłała.

6. Maszeruje wojak,
Cesarskim gościeńcem, —
Dziewczyna go płacze,
Załamuje ręce.

7. A moja dziewczyno,
Żal mi cię, żal mi cię;
Wsiadaj na konika,
Wezmę cię, wezmę cię.

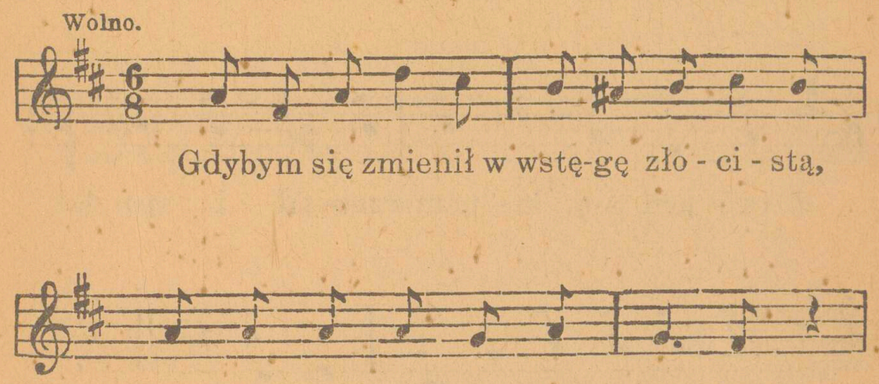
8. Wsiadaj na konika,
Wsiadaj na białego,
Pojedzies ty z nami
Dla twego miłego.

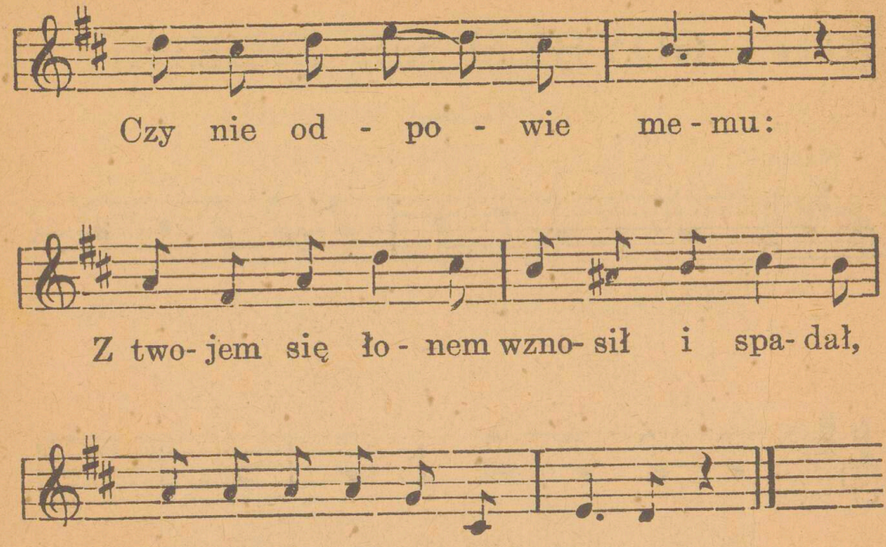
9. Granatowy mundur,
Kiesenie u boku, —
Powiedz mi czy będziesz
Moją tego roku.

10. Granatowy mundur,
Z boku zapinany —
Powiedz mi dziewczyno,
Czy będę kochany.

11. Wolę być ułanem,
I być porąbanym,
Niżeli cię kochać,
A nie być kochanym.

117. GDYBYM SIĘ ZMIENIŁ.



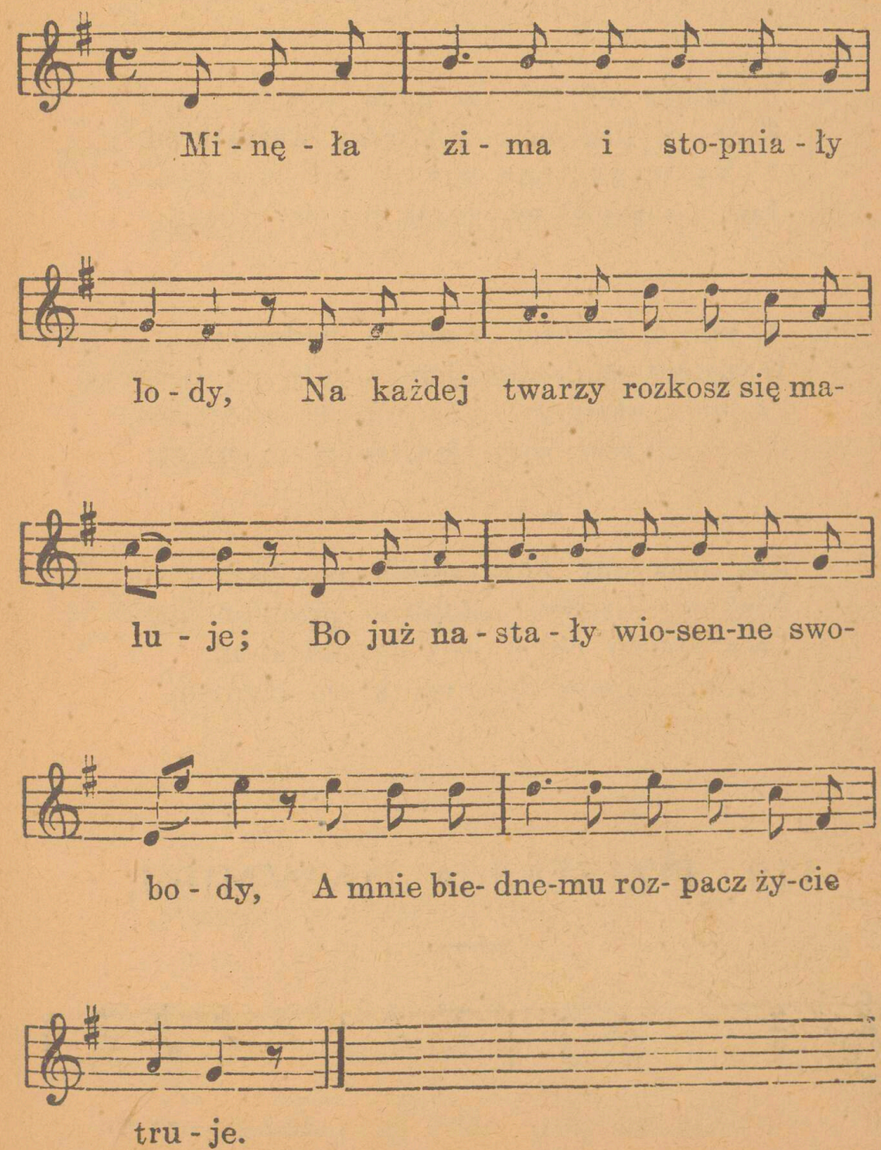


3. Gdybym się zmienił w wietrzyk skrzydlaty,
Co dysze w pogodnem niebie:
W drodze bym mijał najświeższe kwiaty,
A pieścił różę i ciebie.

4. Może nakoniec Bóg litościwy
Pracę by moją ocenił;
Może nakoniec byłbym szczęśliwy,
I w twe się serce zamienił...

Adam Mickiewicz.

118. ROZPACZ KOCHANKA.
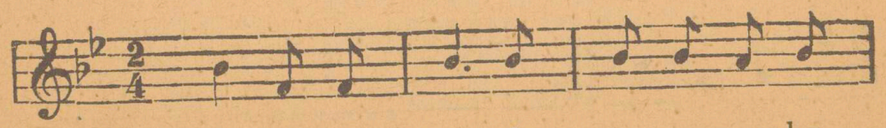


2. Dawniej nadzieja me życie słodziła,
Przepowiadałem sobie wiek mój młody;
Każda mnie luba wolnością bawiła,
Dziś mnie ścigają nieszczęścia kłopoty.

3. Z daleka od tej, co mem sercem włada,
Którą wybrałem z pomiędzy wszystkiemi;
A los nieszczęsny zawsze mi powiada:
Jak nieszczęśliwy jesteś na tej ziemi.

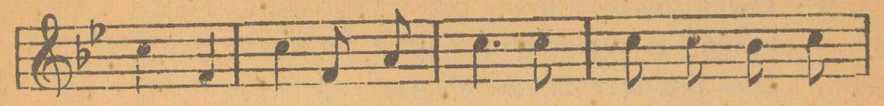
4. A tak w miłości utracam nadzieję,
Wszędzie mam cierniem zarośnięte drogi;
Zamiast słodyczy, wiek młody więdnieje,
A w miejscu róży, koliste mam głogi.

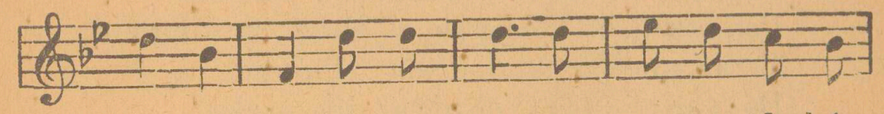
5. Tak otoczony nieszczęścia powłokiem,
Niekiedy księżyc zabłyśnie promieniem,
Lecz znowu obłok leci za obłokiem,
I ścieżki moje czarnym kryje cieniem.

---

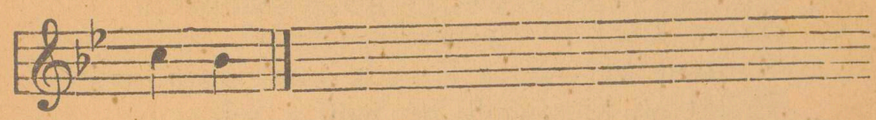
119. DZISIAJ A DAWNIEJ.











2. Teraz choć w Gdańsku nie płaci pszenica,
Piją szampany i madery sławne.
Ale też za to na dobrach szlachcica
Przeważnie ciążą te listy zastawne.

3. Przyjemnie było widzieć ojcu matce,
Syna w kontuszu i konfederatce,
Pas złotem lity, a u boku szabla,
Wąs zawiesisty, mina przy tem dyabla.

4. Teraz młodzieniec jak chusteczka blady,
Licznych romansów widać na nim ślady,
Nie poznasz teraz szewc, czy wojewoda,
Obydwaj kuso, bo dziś taka moda.
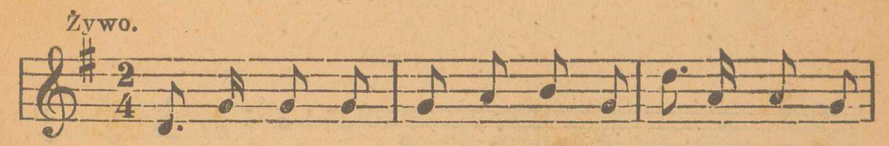
5. Dawniej wiedziano, komu się ukłonić,
Pan szedł w kontuszu, a sługa w kubraku,
Teraz omyłki trudno się uchronić,
Bo pan i sługa obydwaj we fraku.
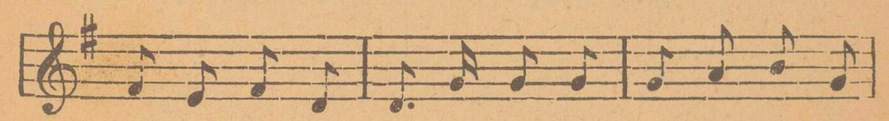
6. Lepiej nam, bracia, przy kontuszu było,
Kontusz Polaka, zawój Turka zdobi,
Z kontusza na frak łatwo by starczyło,
Lecz z fraka kontusz, zje dyabła, kto zrobi.

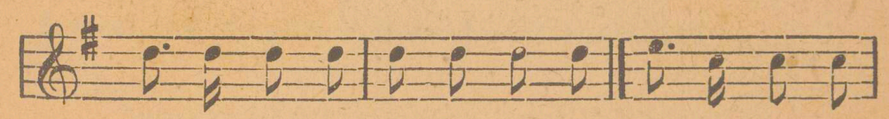
7. Gdzież się podziałaś polska gościnności,
Którą się nasi ojcowie szczycili?
Kontent był szlachcic, gdy miał dużo gości,
Prosił na klęczkach, by jedli i pili.
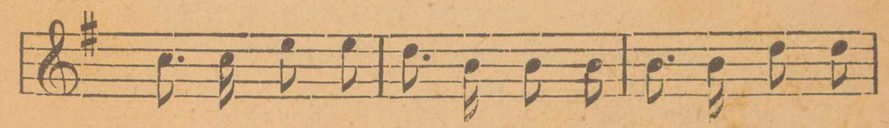
8. Teraz gdzie przyjdziesz, to ci nic nie dadzą,
A jeśli dadzą, to wypadek rzadki,
O ważnych rzeczach do północy radzą,
Wreszcie podadzą szklaneczkę herbatki.
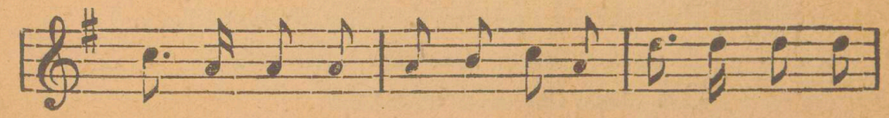
120. WĘGIER, POLAK DWA BRATANKI.

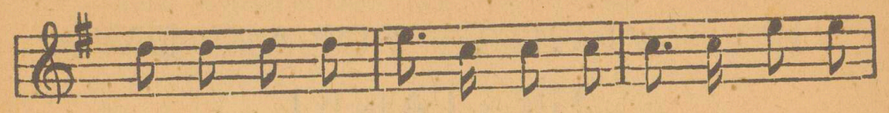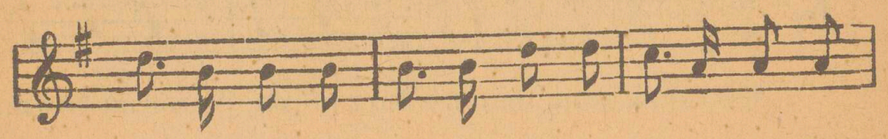








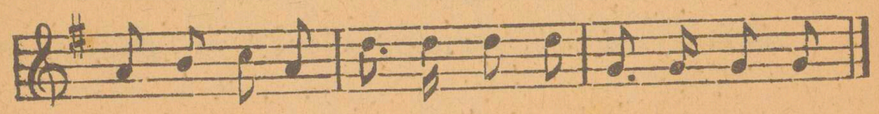




bło - go - sła- wi! Węgier, Po-lak dwa bra-tan - ki



I do kor-da i do szklanki, O-baj zu-chy,



o - baj żwawi, Niech im Pan Bóg bło-go-sła- wi!

2. Chociaż czasem i Sarmaty,
Jak to bywało przed laty,
Sem, kto zdrajca niechaj zginie;
Narodowość polska słynie!
Węgier, Polak i t. d.

3. Chociaż chodzim trochę z kusa,
Jednak z polska nosim wąsa;
Polskie wąsy bardzo sławne,
To zabytki starodawne.
Węgier, Polak i t. d.

4. Sem, tem, rem, tem, do pałasza,
Węgier broni się nie strasza,
I do korda i do zbroi,
Zawsze prawie gotów stoi.
Węgier, Polak i t. d.

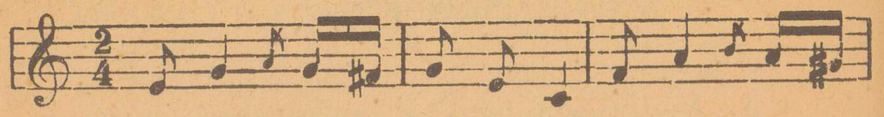
5. A gdy staniemy w kwaterze,
U jakiej młodej gosposi,
Gdy się Węgier do niej bierze,
O co zechce, ją uprosi.
Węgier, Polak i t. d.

6. Rzeknie: prykrasna diwica,
Ty sem prosta, kieby świeca,
W całych Uhrach ne ma taki,
Ne kochaj ty sem szlapaki,
Węgier, Polak i t. d.
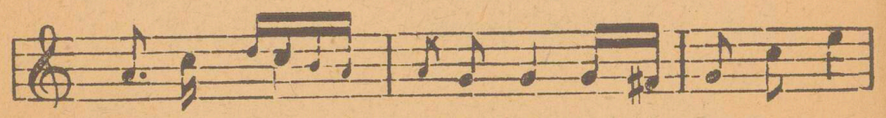
7. Budesz jadła, budesz pila,
Byleś tylko mne lubila,
Budesz sedet u mne doma,
Ne dam te widit nekoma.
Węgier, Polak i t. d.

8. Golnim medu, lub tokaju,
Truneczku naszeho kraju;
Pry nas dziwcze kimly lania,
Hopsa semta, basa, zania!
Węgier, Polak i t. d.

121. KRAKOWIAK.



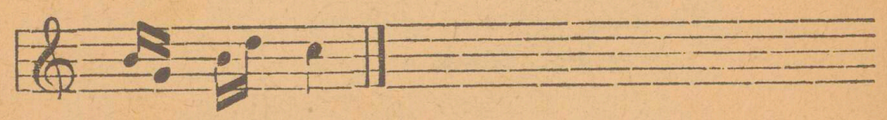
Gdzie traw - ka nad wo - dą, Skacz so - bie



ma trzo - do, Ja na łą - ce sią-dę,



Sta-cha cze - kać bę - dę, Sta- cha cze-



kać bę - dę.

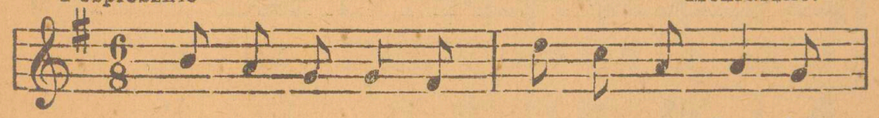
2. Miał mi kupić w prążki
Dwie czerwone wstążki;
Oj będą w niedzielę,
Dziwić się w kościele.

3. Otóż już z kiermasza
Wraca wioska nasza;
Lecz co widzę! w przedzie,
Tato z mamą jedzie.

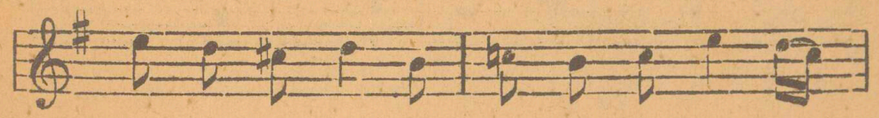
4. Oj! trzebaż zawczasu
Schować się do lasu;
Boby matka biła,
Żem owce rzuciła.

122. NASZE PIEŚNI.
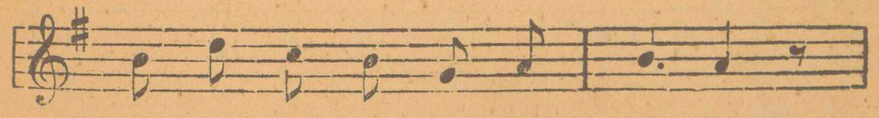
Pospiesznie Moniuszko.



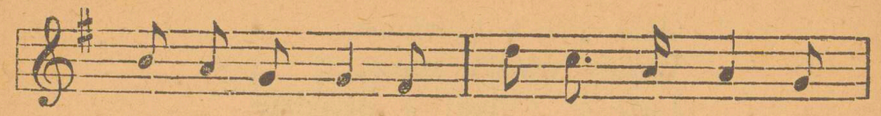
1. Mój zło- to- wło - sy syn- ku ma - leń - ki,
2. To dzia-dy two-je, to oj - ce two- je,



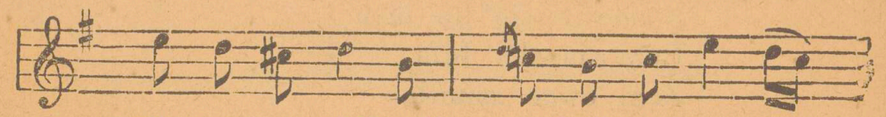
1. Wiem ja, że bar- dzo lu - bisz pio- sen - ki,
2. W grób z so - bą wzię - li skrzy-dla - te zbro - je,
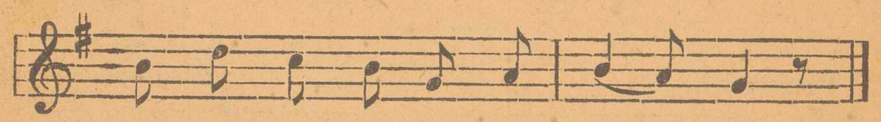


1. Któ - re ci nu - cę nie - kie - dy,
2. Wzię - li świę - co - ne bu - - ła - ty;



1. O wiernych pieskach, o bia- łych kot- kach,
2. Lecz zo- sta - wi - li sła- wy pu - ści - znę,



1. Jasnych a- niołkach, ma-łych sie-rot- kach,
2. A ten, kto ta - ką ma oj - co - wi - znę,



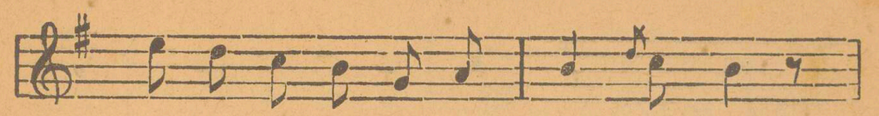
1. Któ - re Bóg strze-że wśród bie - dy.
2. I tak dość jesz-cze bo - ga - ty.



1. A - le są jesz- cze pio - sen - ki in - ne,
2. Lecz skar-by swo - je znać trze - ba, dzie-cię,
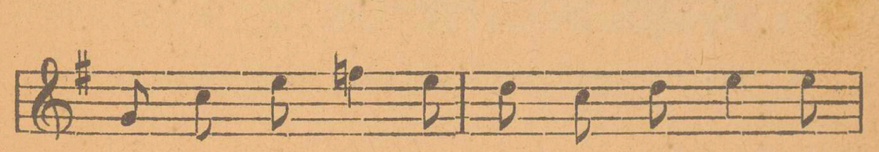


1. Przy któ-rych dźwięku ser - ce nie- win - ne
2. By po- tem za nie ku - pić na świe- cie



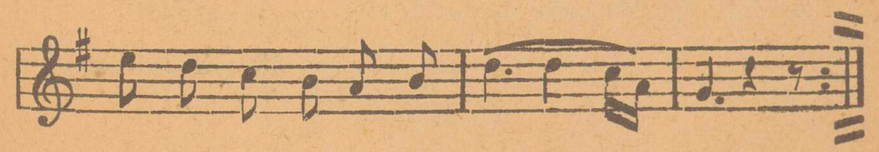
1. Za-drży nie-znanem wzru - sze - niem.
2. Wszystko, co wiel-kie a świę - te.



1. O starych cza-sach, o ludziach dawnych,
2. Trze-ba je, mó-wię, znać i sza - no-wać,
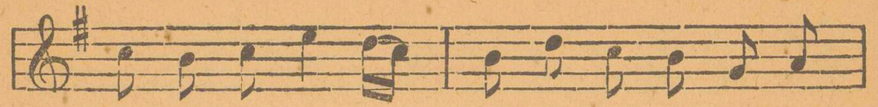


1. Królach, he - tma-nach, ry - ce-rzach sławnych,
2. W sy-now- skiem ser - cu z mi - ło - ścią cho-wać,



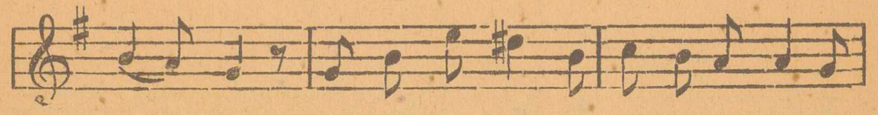
1. Co śpią pod mo-gił ka - mie - - niem.
2. By w proch nie wpadły wstrząśnię - te.



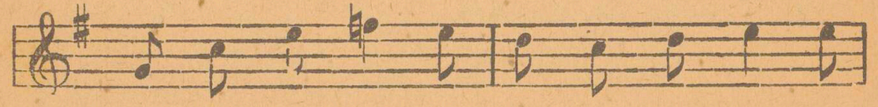
3. Słuchaj więc, synku, co śpiewać będę, Gdy cię do serca



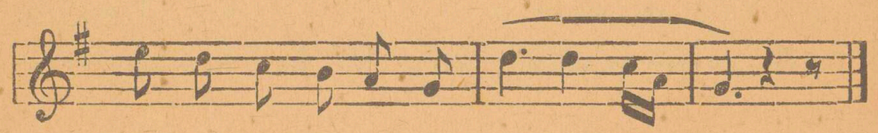
3. tu- ląc, u - się - dę Pod Ma-tki Bo-skiej o-



3. bra - zem; Bo to Kró-lowa tych, co śpią w grobie,



3. Po - bło - go - sła - wi i mnie i to - bie,



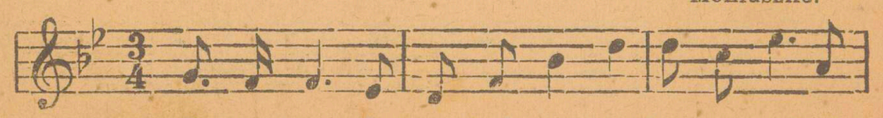
3. Kie-dy westchniemy doń ra - - - zem.

Marya Ilnicka.

---

123. SERCE MOJE.
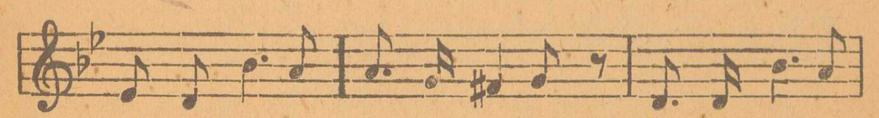
Moniuszko.



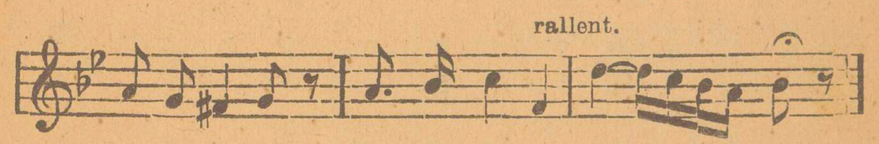
Ser- ce mo- je, powiedz czemu Zawsze tęsknisz



po da-wne-mu? Zaw - sze ko-chasz lu - dzi?



Znosisz bó- le i za - wo-dy; Czyż ta mi-łość
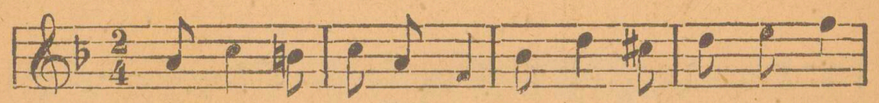


bez na-grody Cie-bie nie o - stu - - dzi?

2. Nie ostudzą mnie zawody,
Bo nie żądam ja nagrody,
Za moje cierpienia;
Bo w cierpieniach są rozkosze,
I te bóle, które znoszę,
Miłość opromienia.

3. Nie zawiodą mnie nadzieje,
Bo i dla mnie zajaśnieje
Choć dzionek rozkoszy;
Bo i ze mną, choć w niedoli
Jedno serce się zespoli
I smutek rozproszy!

A. Kolankowski.
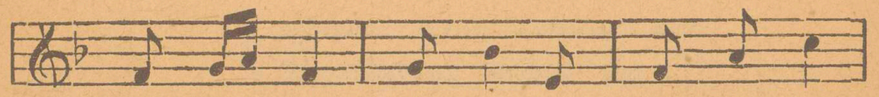
124. KRAKOWIAK.
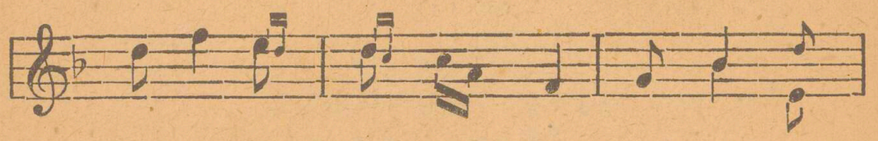


Da - ła-bym ci Ja- siu, Pierścione-cek zło- ty,
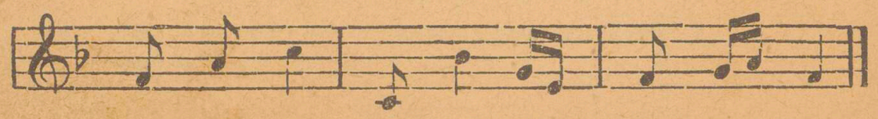


Że-byś mi po - wró - cił Z po - ło - we-



ckę cno - ty. Choćbyś mi ty Ka - siu



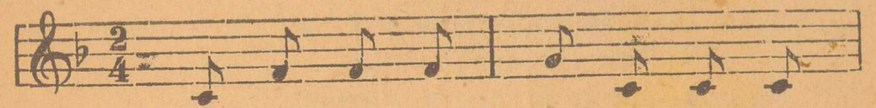
I mi - lio - ny da - ła, Już się two-
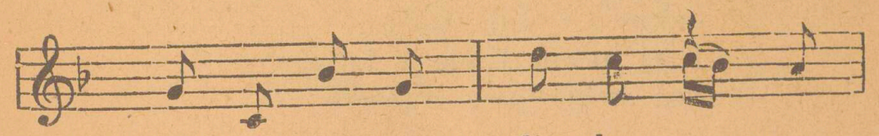


ja cno - ta Z mo - ją po - mię - sza - ła.

127. ŚPIEW SZCZEPANA.
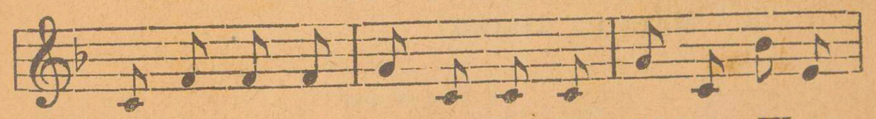
(Z komedyo-opery: „Chłopi Arystokraci.“)



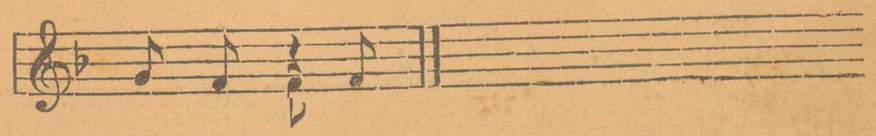
1. Nie mas, jak w I - tal - skim landzie,
2. Po - me - rań - cy tam jak śmie - ci,



1. Dzie - wuch tam przez li - ku,
2. Na fu - tru - nek trzo- dzie da - ją;



1. Cy w Breścy - i cy w Majlandzie, Cy tez w Wene-
2. A ta- kie ma-luś - kie dzie- ci, Po I- ta- lian-



1. ty - ku.
2. sku ga - da - ją.

3. Tam kazda ma piękne miano,
Tam się zadna nie zwie Franka;
A mnie kazda Italianka
Mówiła: Senior Stefano!
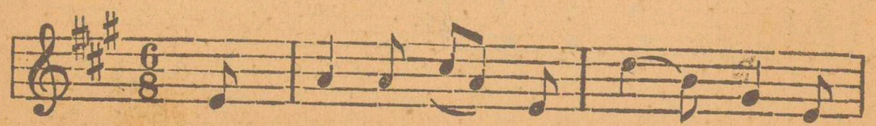
4. Tam żyd nie jada cybuli,
Ni katolik śpeku;
A jak ucys się w świmsiuli,
W winie pływas, człeku!
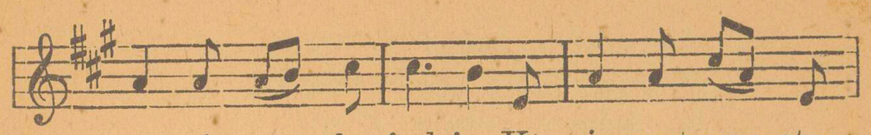
5. Donner wetter znaj, heciaku,
Jakie to tam miasta,
Kiej nawet liście z tabaku
Jus w packach wyrasta.

6. A niech was tu piorun trzaśnie
Z wasą Galicyą,
Ja zabieram klejnigkeity —
Mars na Italiją!
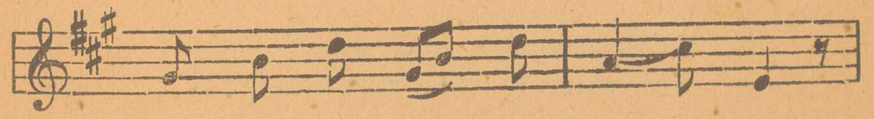
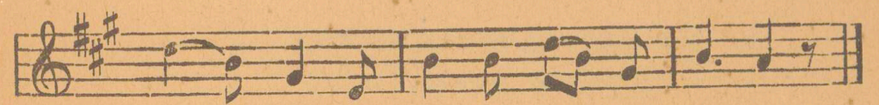
---

128. SWIAT SROGI.
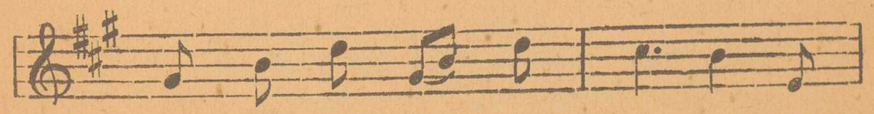
(Z opery: „Krakowiacy i Górale“ Stefani'ego.)

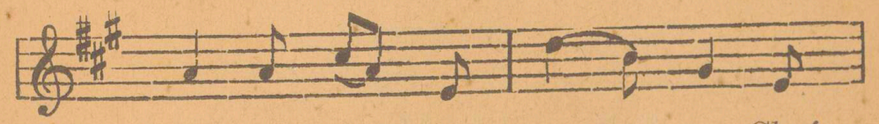


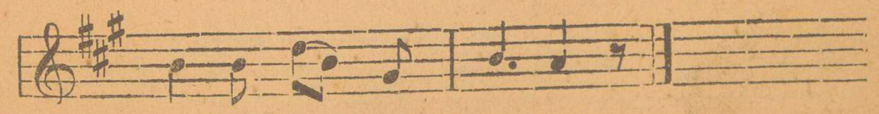












3. Nie mądry, kto śród drogi,
Z przestrachu traci męstwo;
Im sroższe ciernia, głogi,
Tem słodsze jest zwycięstwo.

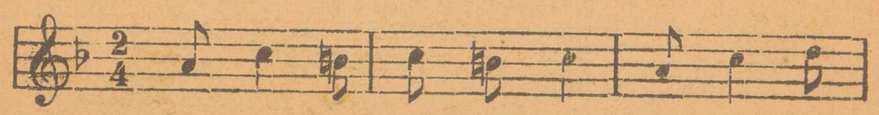
4. Na górze mieszka sława,
A szczęście jeszcze wyżej;
Lecz gdy chęć nie ustawa,
Wnet się człek do niej zbliży.
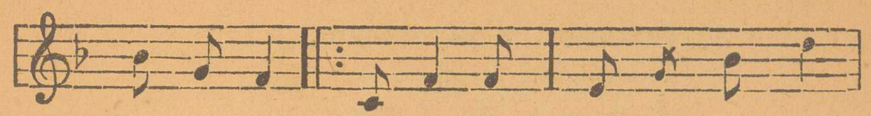
5. Im sroższy los nas nęka,
Tem mężniej stać mu trzeba;
Kto podło przed nim klęka,
Ten nie wart względów nieba.

6. Mnie chociaż głód dojmuje,
Nic duszy mej nie szkodzi;
Śpiewaniem biedę truję,
Wesołość troski słodzi.

---

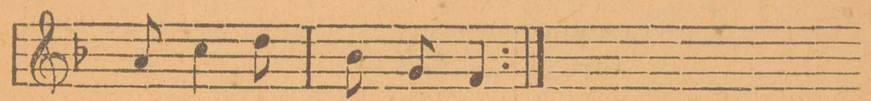
129. KRAKOWIAK.



Le - ci pta - sek le - ci, Ma pió - rec-



ka na krzyż, I -no mi Ka - sień- ko,



Na in - ne - go pa-trzys.

2. Nie pójdę, nie pójdę,
Do chałupki śmiele,
Póki mi nie złożys
Przysięgi w kościele.

3. Nie zjadę, nie zjadę,
Kasiu z twego pola,
Póki mi tu nie das,
Kasiu, swego słowa.

4. Ja ci, Jasiu, słowo
Moje już raz dała,
Kiedym przed Najświętszą
Panną przysięgała.

5. Przed Najświętszą Panną,
I przed całym światem,
Jak nie będę robić,
Będzies mnie bił batem.

6. Sukmana z jedwabiem,
Kosulecka syta,
A przecie się o mnie,
Mój Maciek nie spyta.

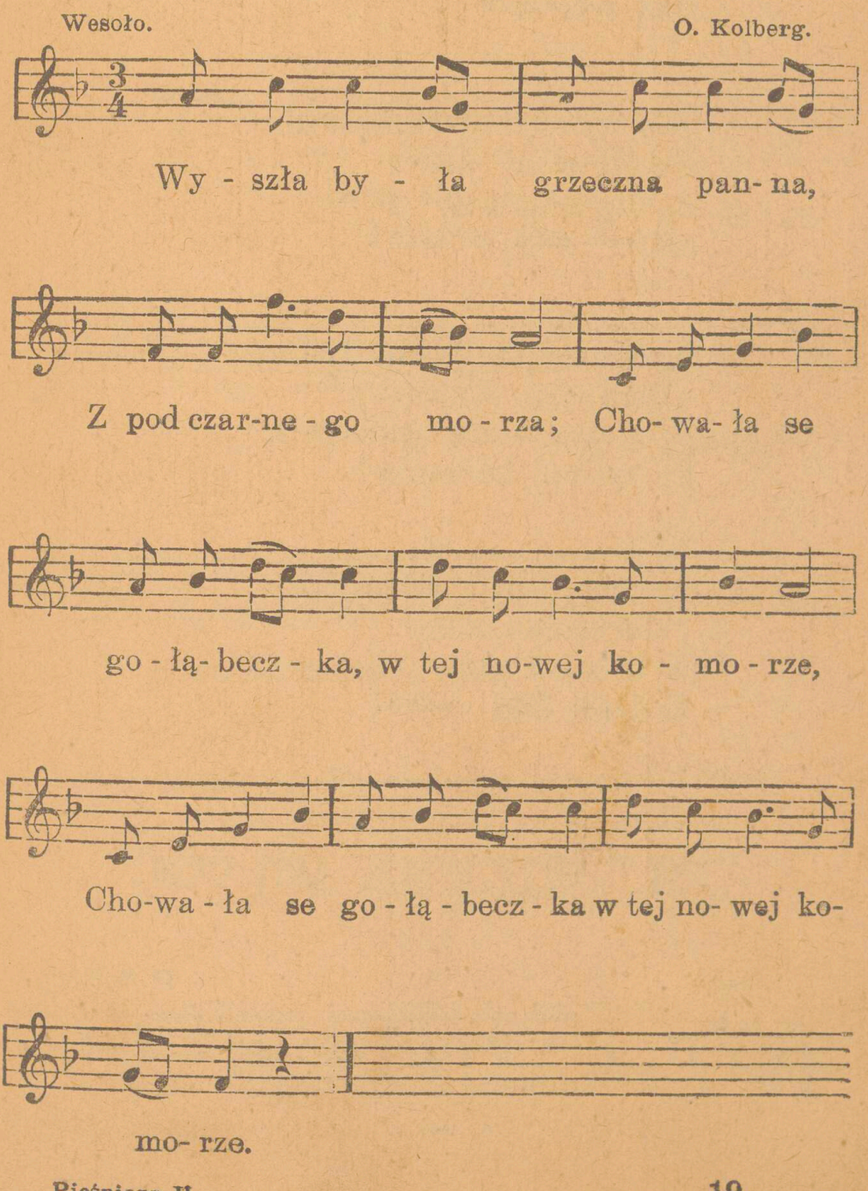
7. Cerwona capecka,
A carny baranek —
Zaraz ja poznała,
Że to mój kochanek.

8. Cerwona capecka,
A carny baranek —
Tyś moja kochanka,
A ja twój kochanek.

9. Cerwona capecka,
Do tego kokarda,
Kochaj mnie dziewcyno,
Nie bądź taka harda.

10. Cerwona capecka,
Pawie piórko za nią —
Kochaj mnie dziewczyno,
Będzies sobie panią.

130. GOŁĄBEK.



2. Jak chowała, — tak chowała
I drzwi uchyliła,
Gołąbeczek jej wyleciał,
Ona zobaczyła
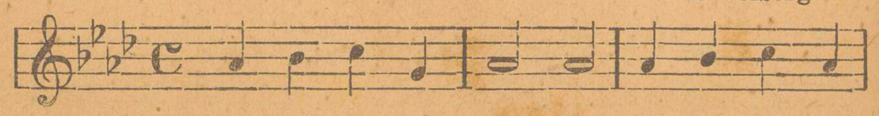
3. Jak wyleciał, tak wyleciał,
Usiadł se na dębie;
A ona go pięknie prosi:
„Dysiu mój, gołębie!“

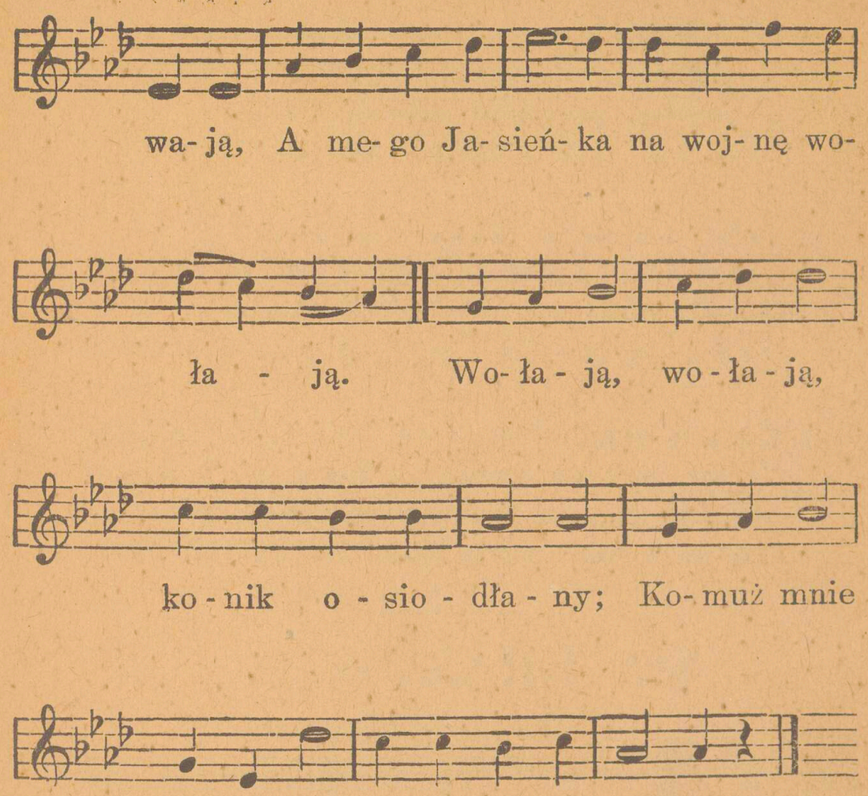
4. A dysiu mój, dysiu, dysiu,
Dysiu mój dysienku!
A ty teraz mnie opuszczasz,
Oj ty mój kochanku!

5. A chowałam i ściskałam,
Jako sama siebie;
A ty teraz mnie opuszczasz,
Bodajże Bóg ciebie!

131. WIERNA MIŁOŚĆ.

Wolno. O. Kolberg.





2. Zostawiam cię Temu, który jest na Niebie,
A za roczek, za dwa powrócę do ciebie!
Zostawiam cię Temu, który jest na Niebie,
A za roczek, za dwa powrócę do ciebie!

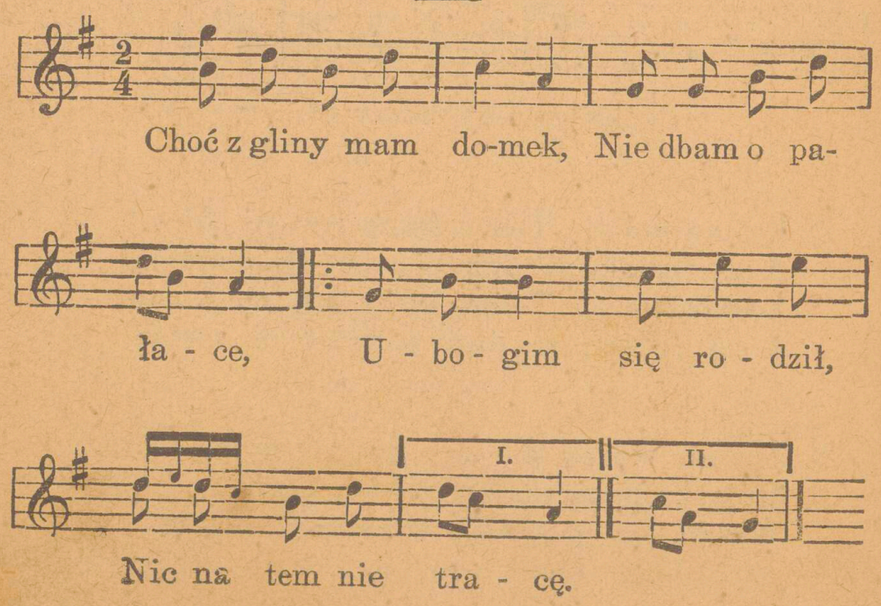
3. Już nie roczek, nie dwa, jak się wojna toczy,
Moja kochaneczka wypłakała oczy.
Wyszła na góreczkę, wyrzeka i płacze.
„Ach Jasiu, mój Jasiu, już cię nie zobaczę!“

4. Wyszła na drożynę, tam ułani jadą,
Z pod mego Jasieńka konika prowadzą,
Prowadzą, prowadzą żałobą pokryty.
„Podobno, mój Jasio na wojnie zabity!“

5. Zabili, zabili w prawy bok do duszy,
Ja biedna, ja młoda, żałować go muszę!
Zabili, zabili w lewy bok do serca,
Ja biedna, ja młoda pójdę w poniewierkę! —

6. Oj, nie płacz, dziewczyno, nie żałuj ty jego,
Jedzie nas tu tysiąc, wybierz se jednego!
„Choćby was tu było jak na morzu piany,
Nie było, nie będzie, jak mój Jaś kochany!“ —

132. KRAKOWIAK.



2. Duża woda płynie,
A mały młyn miele,
Nie każdy szczęśliwy,
Co posiada wiele.

3. Ubogi ja jestem,
Na surducie łaty,
Mam serce poczciwe,
I takem bogaty.

4. Pragnę spokojności,
Ale nie majątku,
Będę ja szczęśliwym,
I w małym zakątku.

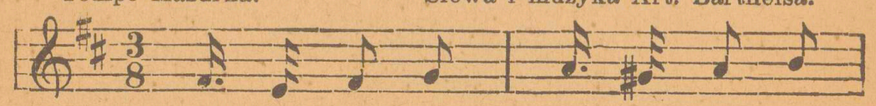
5. Srokaty koniczek,
Cztery białe nogi, —
Kochaj mnie panienko,
Choć jestem ubogi.

6. Możeś mi panienko,
Takiego jest zdania,
Że nie mam majątku,
Nie wartem kochania.

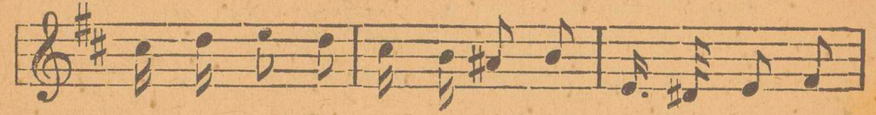
7. Rzadko teraz znaleźć,
Takiego rozsądku,
Który więcej ceni,
Szczerość od majątku.

133. KAŻDY WIEK MA PIĘKNOSĆ SWOJĄ.
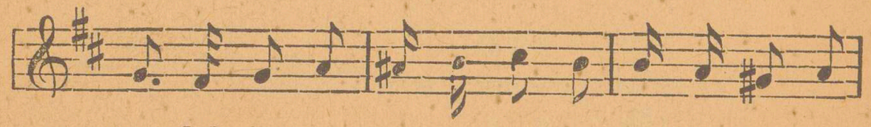
Tempo Mazurka. Słowa i muzyka Art. Barthelsa.
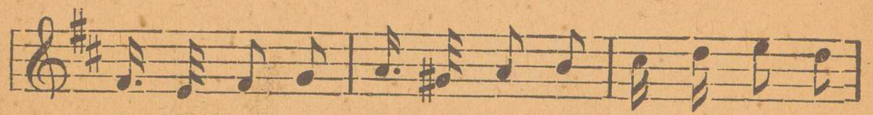


Patrz na dzie- cię to ła-dniu - tkie,



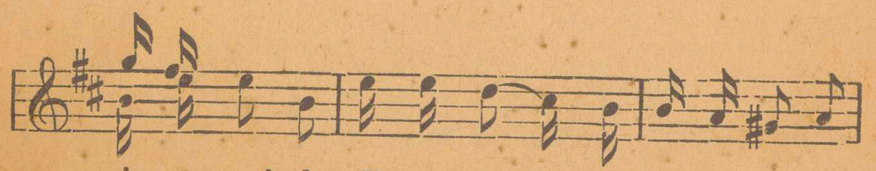
Nie- mo- wlę na ma-tki rę- ku, Na rą - czę- ta
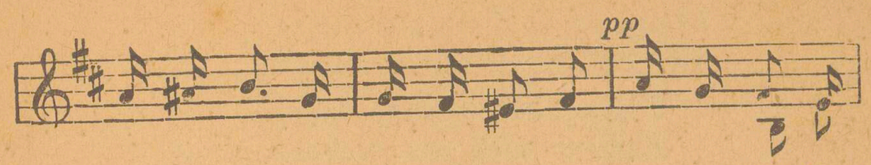


te pulchniutkie, Ca - łe w dołkach pełnych wdzięku,
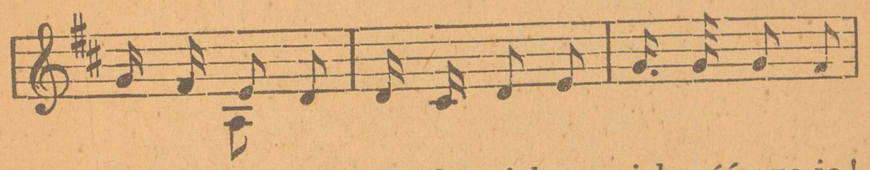


Na te o - czy, w którychży-cie, Tak przy-świeca



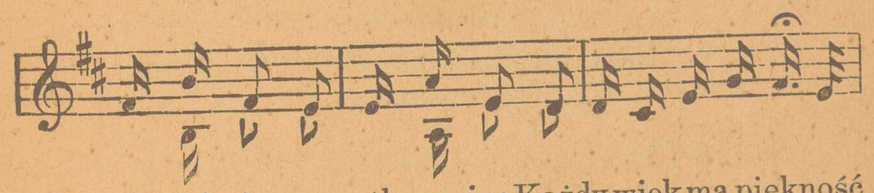
ja-sno, mi - ło, I u - śmie - szek, który dziecię,



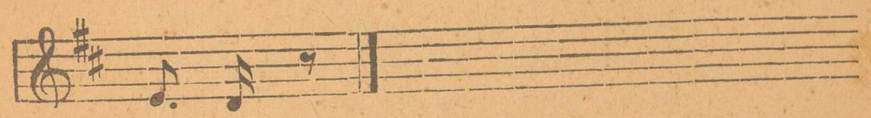
Zda się z Nie-ba za-chwy-ci - ło, A wnet pojmiesz



zwrotkę mo- ją: Każdy wiek ma piękność swo-ją!



A wnet pojmiesz zwrotkę moją: Każdy wiek ma piękność



swo - ją!

2. Patrz na tych dzieciaków grono,
Co się bawi tak wesoło,
Depcząc tę łączkę zieloną,
Usłaną kwieciem wokoło.
U każdego śmiech na twarzy,
W ustach, w oczach i w okrzyku.

Zdobycz tam dla stu malarzy,
Na tym niewielkim trawniku.
I zanucisz zwrotkę moją:
Każden wiek ma piękność swoją!

3. Widzisz to rodzeństwo dwoje,
Od nauki w chwile wolne,
Jasiek opowiada swoje
Siostrze prace, figle szkolne.
Zochna śmieje się tak szczerze,
A o takie bzdurstwa pyta,
Że śmiech pusty człeka bierze,
Że cię coś za serce chwyta.
I powtarzasz zwrotkę moją:
Każden wiek ma piękność swoją!

4. Spojrzyj teraz, zakochani,
Ona w Stachu, on w Antosi;
Staś napisał wierszyk dla niej,
On Antosię wierszem głosi.
Wierszyki Stasia i jego,
Nic nie warte, lecz oboje
Tak są pełni szczęścia tego,
Tak szczęśliwych widzisz dwoje,
Że znów śpiewasz zwrotkę moją:
Każden wiek ma piękność swoją!

5. Potem widzę ją mężatką,
A i jego już żonatym,
On tatusiem, ona matką,
Miłość życiem ich i światem;

Jaś z Antosią, Zosia z Stachem,
Młodzi, piękni i weseli,
Pod gościnnym ojców dachem,
Zbierają się co niedzieli,
Czynem śpiewać zwrotkę moją:
Każden wiek ma piękność swoją!

6. Dalej, widzim ich znów razem,
Gdyby dąb każden mężczyzna,
Ale w czuprynach zarazem,
Znacznie przyświeca siwizna.
Imościulki (jeśli zgadnę),
Liczą dobrze ze trzydzieści,
Ale Boże, nieprzesadnę,
Mają cały wdzięk niewieści,
Sercem nucą zwrotkę moją:
Każden wiek ma piękność swoją!

7. Lecz cóż widzę, z dwóch par jedna
Wspólne losy tylko dzieli,
Wdowiec smutny, wdowa biedna,
Z ruin sami ocaleli.
Brat i siostra znowu razem,
Ubieleni wieku szronem,
Żyją przeszłości obrazem,
W domostwie osieroconem.
Jednak powtórz zwrotkę moją:
Każden wiek ma piękność swoją!

8. Bo jakaż to jasność czoła
Tych staruszków i pogoda,
Jaki spokój, a dokoła

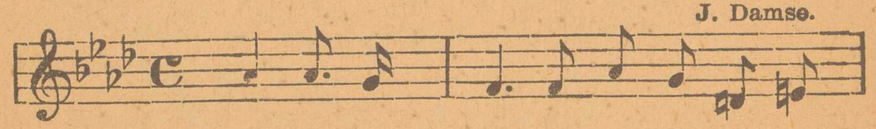
Jaka zacność, jaka zgoda,
Zgoda z wolą wyższą Boga,
I z prawami konieczności,
Jaka pewność w obu błoga,
Lepszej za grobem przyszłości,
Że powtórzysz zwrotkę moją:
Każden wiek ma piękność swoją!

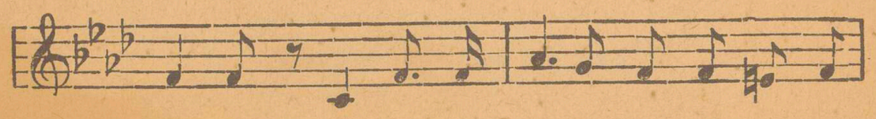
134a. FELDFEBEL - MARYSIA.

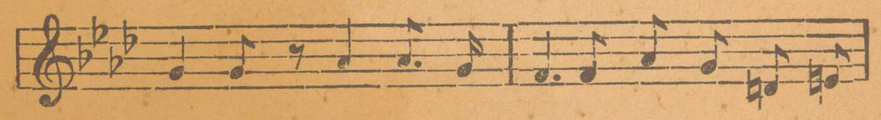
Śpiewy z komedyo-opery: Chłopi Arystokraci.

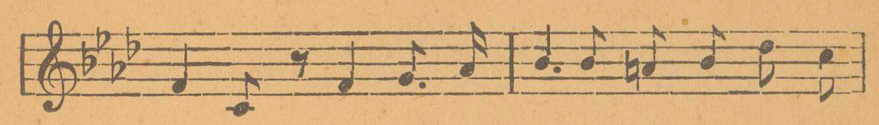
Feldfebel:
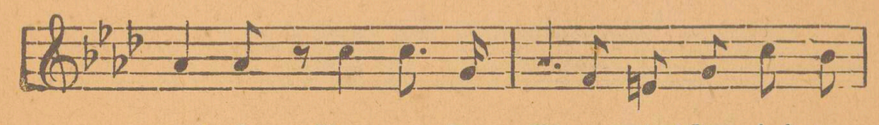
J. Damse.

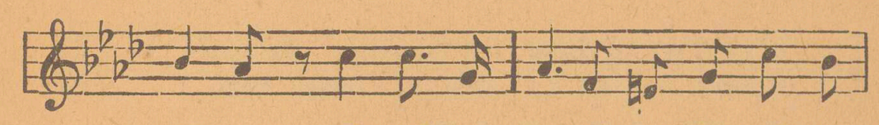


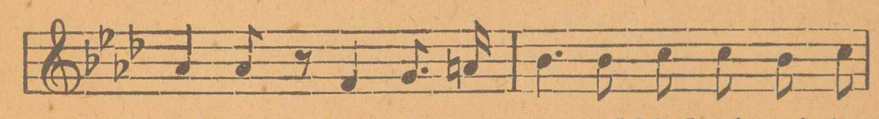


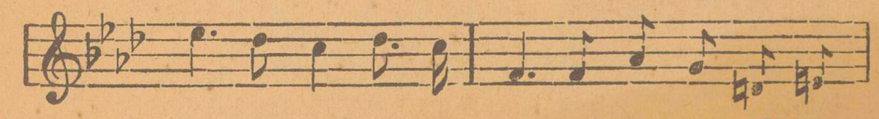


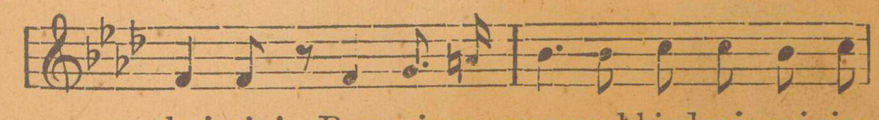






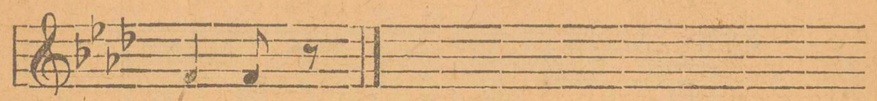








ro- ty, Bym ją raz uj-rzał i umarł spo-
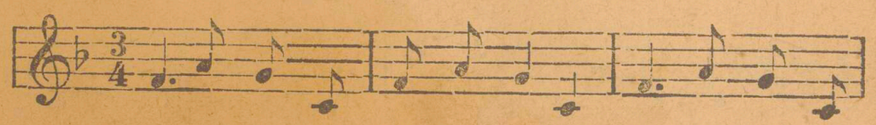


koj - nie.

Marysia:
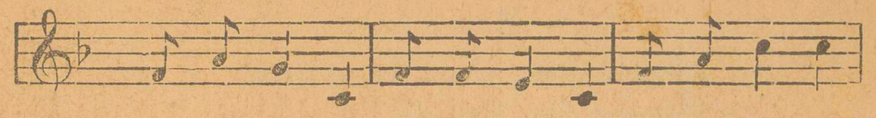
Choć wy daleko, ja między swojemi,
Równiem bolała, jakbym samą była;
I tem okropniej, żem na całej ziemi
Nie miała dłoni, coby łzy tuliła.
Wszyscy bez serca na moje cierpienia,
Z domu mnie pędzą, gardzą jak niecnotą;
Żałują chleba, jakby straty mienia,
Nikt z nich nie czuje, co to być sierotą!

134b. FELDFEBEL - MARYSIA - MOJSIEK.
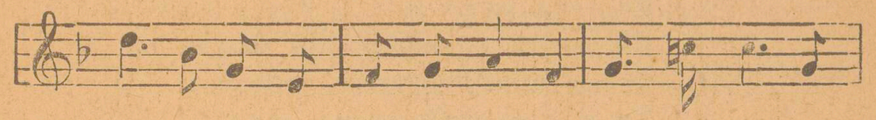
Feldfebel:
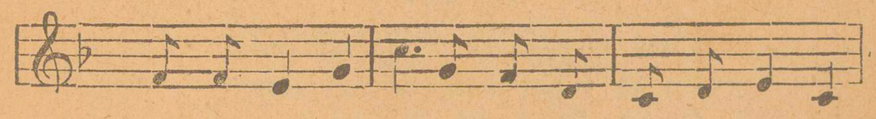


Na-rze- ka- ją ró-żne kla-sy, Że się wy- no-
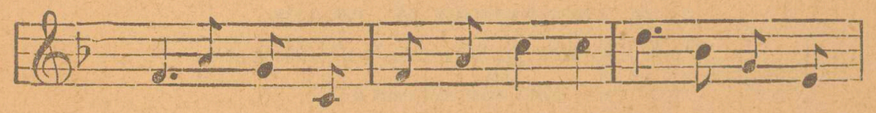


szą pa - no- wie; A jednak po wszystkie czasy
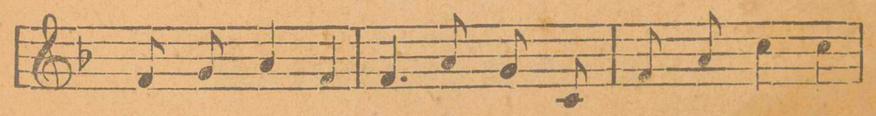


Wszystkim by - ło państwo w głowie. Od bo- ga-tsze-



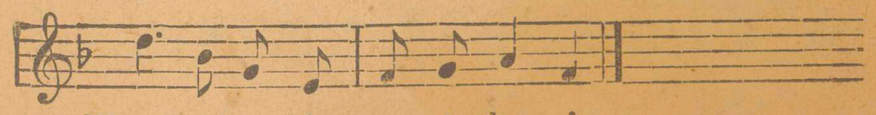
go wie-śnia-ka, Co biedniejszym dumą pła - ci,



Wszystkich na - tu - ra je-dna- ka, Wszyscyśmy A-



ry-sto-kra-ci! Wszystkich natu - ra je-dna-ka,



Wszyscyśmy A - ry - sto -kra-ci.

Marysia:

Imię ojców, rzecz szczęśliwa,
Zawsze źle, kto się go zrzeka;
Niechaj się jak chce przezywa,
Nie przemieni imię człeka;

Kto ma w piersiach duszę rzewną,
Co na płacz nędzy nie drzymie;
Temu każdy przyzna pewno,
Że ma najpiękniejsze imię.

Mojsiek:

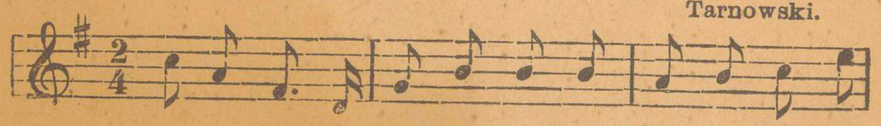
Choć wypchany, choć zelżony
Co ja robić mam z głupiemi?
Rzucą drzwiami z jednej strony,
Ja dostanę się drugiemi.

Nie jeden się znał z pięściami,
A estymę ma u świata;
Jak mam worek z talarami
I ja też Arystokrata!

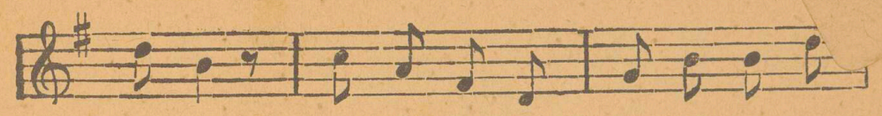
---

135. KRAKOWIAK.
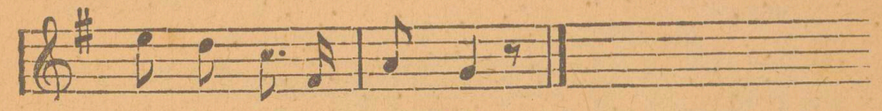
Tarnowski.



Pan nam da - je dziś hu-lan-kę, Po - ka-zać mu



cho-dzi; Jak ca - łu - ję mo- ją Han-kę,



Bo już mi się go - dzi.

2. Matka kochać ci kazała,
Gdyć w sercu załechce;
Tyś ode mnie uciekała,
Teraz ja cię nie chcę.

3. Lecąc bocian przez dolinę,
Z miłości klekoce;
Kiedy cmoknę mą dziewczynę,
Tem żwawiej podskoczę.

4. Kiedy kowal szynę kuje,
Szyna iskry pryska;
Taki ogień chłopak czuje,
Gdy dziewuchę ściska.

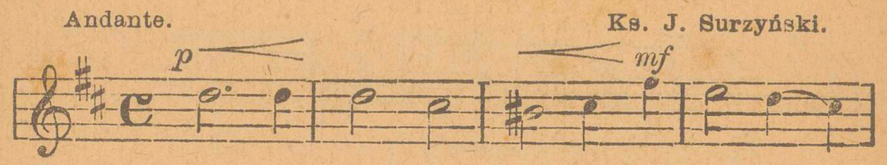
Kamiński.

---

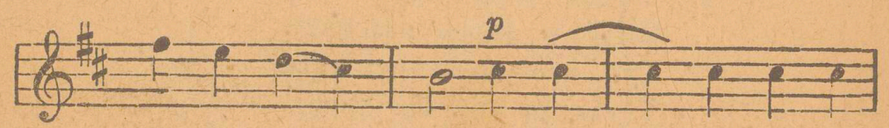
136. O BŁOGOSŁAWIEŃSTWO KRAJU.

(Melodya z XVI wieku).
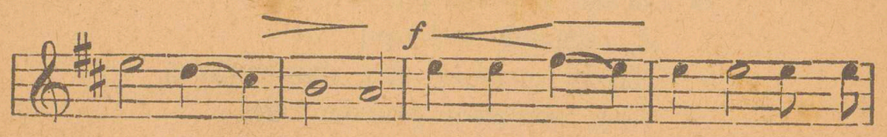
Andante. Ks. J. Surzyński.
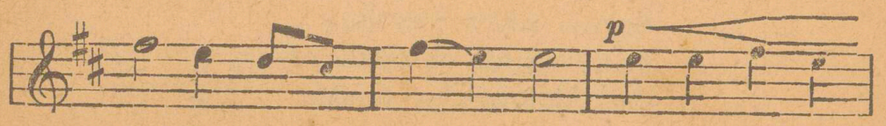


O - bróć o - czy Two-je na to kró-
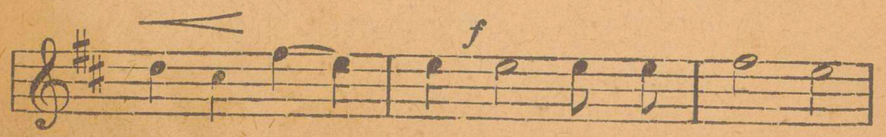


le-stwo Pa - nie! Na pa - nów i pod-



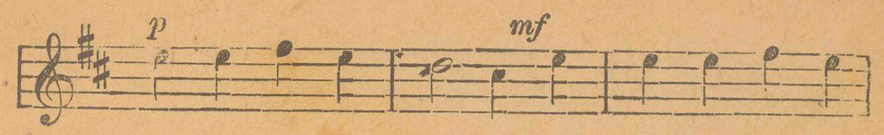
da - nych prośby i wzdy- cha- nie. Wejrzyj na
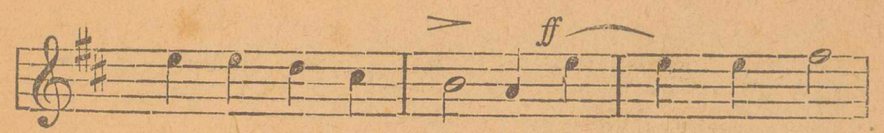


lud Twój stro - ska - ny, I na wszystkie
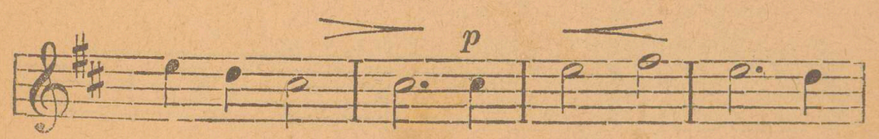


chrze-ści - ja - ny, Mą-drość i po- kój,



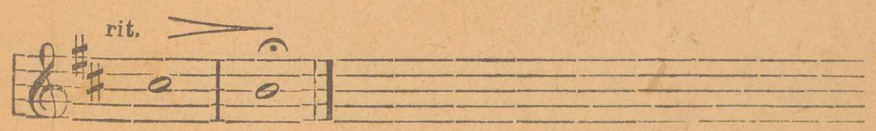
mi-łość, co do - bre - go, I co nam tyl-ko



wi-dzisz po- trze - bne - go, Racz nam dać
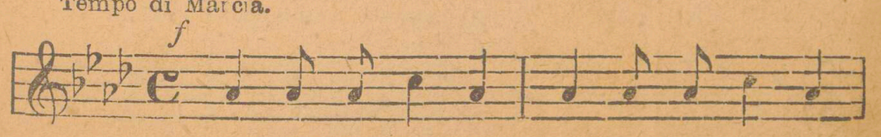


li - to- ści - wy, o Bo - że do - bro-



tli - wy.

137. OPOWIADANIE ŻOŁNIERZA.
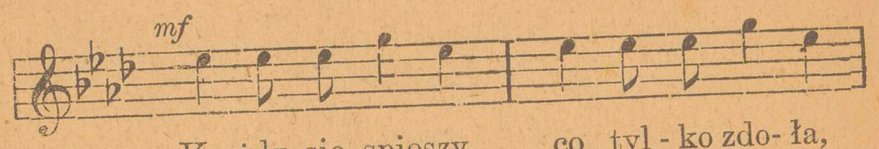
Tempo di Marcia.



Sko- ro za- świ - ta, słu-żbo- wy wo - ła:
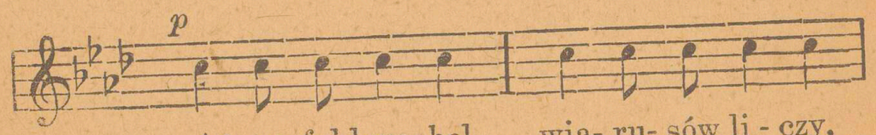


Da - lej wia - ru - sy sta- waj - cie tu!



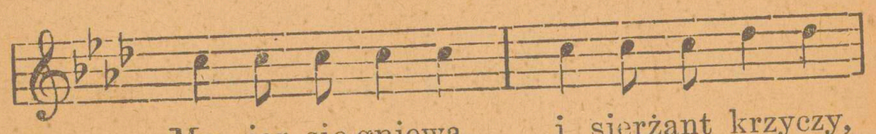
Ka-żdy się spieszy co tyl - ko zdo- ła,



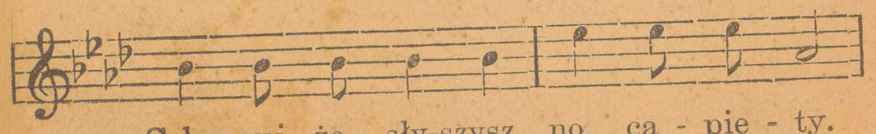
Na swo - je miejsce spie - szy co tchu.



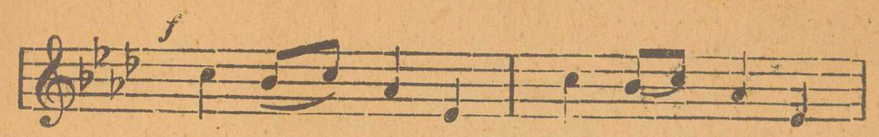
Aż tu feld-we- bel wia- ru- sów li - czy,



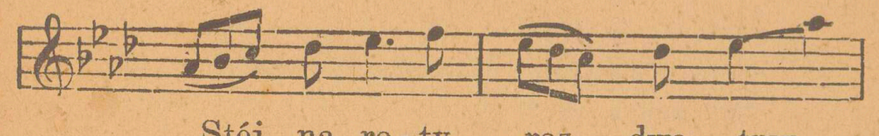
Ma - jor się gniewa, i sierżant krzyczy,
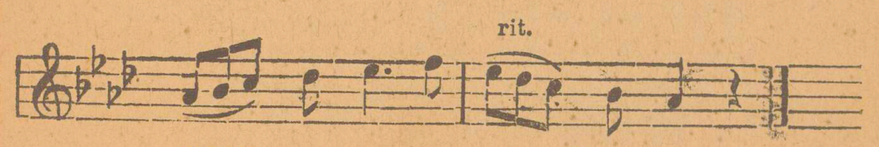


Szlu - suj - że, sły-szysz no, ca - pie - ty.



Da - lej żwa- wo, ze-mknij w prawo,



Stój na ro - ty raz, dwa, trzy,



Stój na ro - ty raz, dwa, trzy.

2. Skoro apelu chwila skończona,
Cnej anyżówki wnet miarkę ma,
Potem z razowca robi kapłona,
Lecz tylko żołnierz ten przysmak zna!
Choć mówią bieda w żołnierskim stanie,
Jednak kapłony zjadają, panie!
Skoro gotowy, kuchcik znać dał.
Hej wesoło, formuj koło!
Dobądź łyżki, zmiataj w cwał!

3. Gdy przyjdzie musztra, przykra robota;
Nieraz się przy niej dostanie w bok;
Komenderują: przy rocie rota,
Dalej wiarusy! baczność, zmień krok!
Złóż broń do nogi, weź broń na ramię.

Potem się oddział na sekcye złamie,
Marsz, krok zwyczajny, wiara! krok zdwój!
Lewa, prawa, gdzież postawa?
Źle! barany — pluton stój!
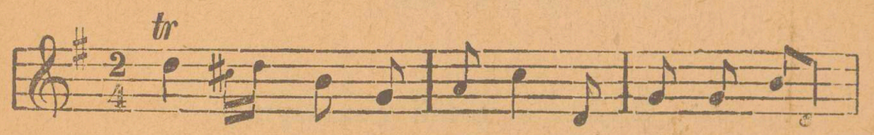
4. Czy to lustracya, czy to parada,
Czyść, zszywaj! glancuj, to dyabli trud.
Nie masz czem łatać, to nic nie nada,
Oderwij z tyłu, a zakryj przód.
Choć na mundurze przy łacie łata,
Świeci się jednak, jak strój magnata.
Głowa do góry i pański ruch.
Wszystko spięto, zgrabnie wcięto,
To mi żołnierz, to mi zuch!
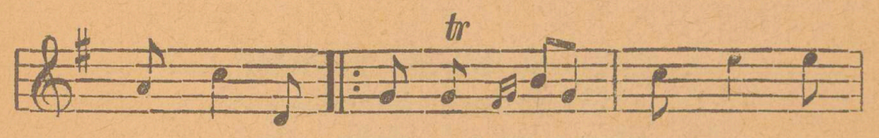
5. A w czasie boju to inna sprawa,
Maszeruj cwałem, stój pośród pól;
Każdego duszę zagrzewa sława,
Tu huczą działa, tam zaś świst kul.
Formujem kare, gdy jazda leci,
Bagnet na przodzie w ręku nam świeci,
Jazda się cofa, — dobywa sił!
Marsz wojaku! Do ataku!
Niech Bóg broni lewo w tył!
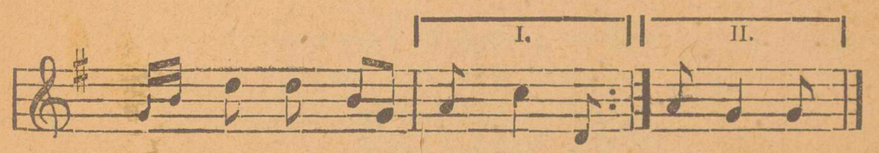
6. Przy nas zostało pole zwycięstwa;
W całym obozie tryumf i śpiew.
Tu nagradzają oznaki męstwa,
Tam zaś ranionym tamują krew.
Znów apel robią, niech się pułk zbierze
Zobaczym, którzy legli żołnierze.

Liczą — rachują — brakuje trzech!
To dla świata mała strata!
Znowu śpiewy, hałas, śmiech!

138. KRAKOWIAK.







2. Wesoły ja w piątek,
Wesoły w niedzielę,
I bawię dziewczęta,
Kiedy się zachmielę.

3. Godziny przechodzą,
Lata przemijają,
Ci tylko szczęśliwi,
Którzy się kochają.

4. Nadzieja mi skutku
Oczekiwać radzi,
Chęć szczera do tego
Pewnie doprowadzi.

5. Szczęście przed goniącym
Mówią, ulatuje;
Prędzej zyska, kto go
Idąc oczekuje.

6. Szczęście żółwim krokiem,
A nieszczęście lotem, —
Nieraz mnie obleje,
Rozpacz zimnym potem.

7. Służy szczęście ludziom,
Bo szczęście dla ludzi,
A mnie coś omija,
I bez końca łudzi.
(A nadzieją łudzi).

8. Szczęście, do którego
Wzdycham ja już dawno
Napróżno, bo innym
Ludziom go rozdano.

9. A mnie zamiast szczęścia,
Każą liczyć troski, —
Nie sarkam, bo sądzę,
Że to wyrok Boski.
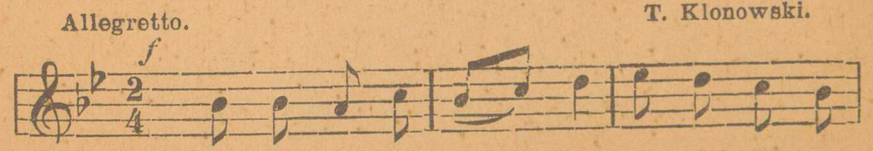
10. Miłość mnie zdradziła,
Ja ją kocham przecie,
Kto miłości nie znał,
Nie wart żyć na świecie.

11. Miłość i arszenik,
To są dwie przykrości,
Jedna truje serce,
A druga wnętrzności.

12. Miłości, miłości,
Na czem się zasadzasz?
Jedne serca trujesz,
Drugie wynagradzasz.

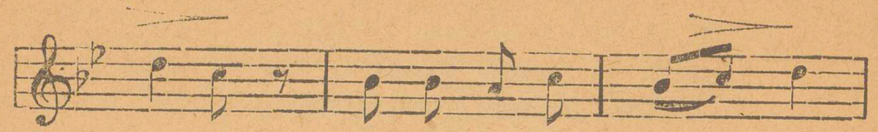
---

139. ŻOŁNIERZ.

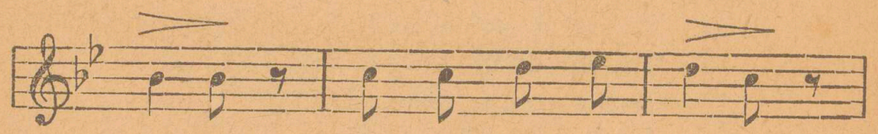
Allegretto. T. Klonowski.
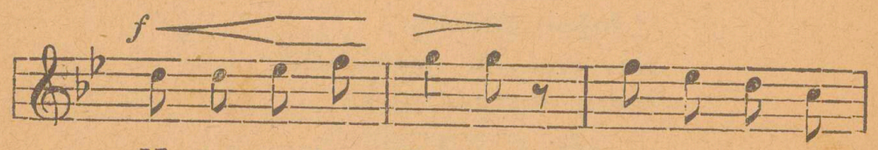


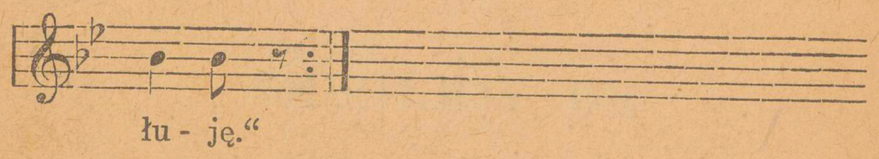
Le - ci ko - nik dro - gą, biczem po - pę-











2. Idzie żołnierz młody, karabin mu błyska,
A nad brzegiem wody stoi chata nizka,
Idzie, zwolnił kroku, drży karabin w dłoni,
Łza się skręca w oku, którą boleść roni.

3. „Młody wojowniku, czegóż ty zadrżałeś,
Nigdyż przy strumyku chatki nie widziałeś?“
„Mijałem ja chaty, pałace mijałem,
Lecz w takiej przed laty z rodziną mieszkałem.“

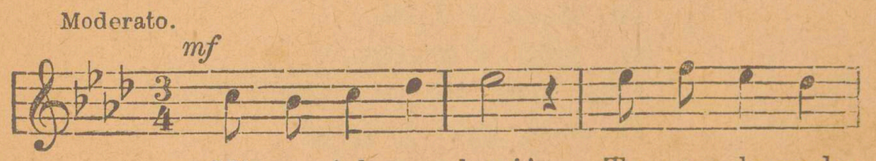
4 „W takiej wziąłem życie, w takiej wychowany,
Pokochałem skrycie i byłem kochany.
Wkrótce swoją miłą miałem wziąć w zamężcie,
I wszystko wróżyło niezrównane szczęście!...

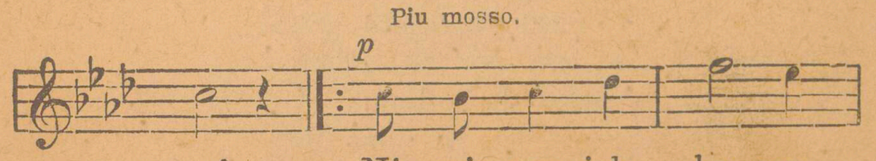
5. „Odbiegłem rodziców, zostawiłem lubą,
Ale serce dotąd nad swą boli zgubą,
A choć przeznaczenie iść do świata każe,
Jeszcze biedną chatkę i w niej szczęście marzę.“

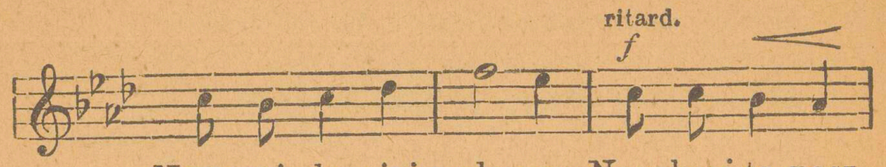
Karolina Wojnarowska.

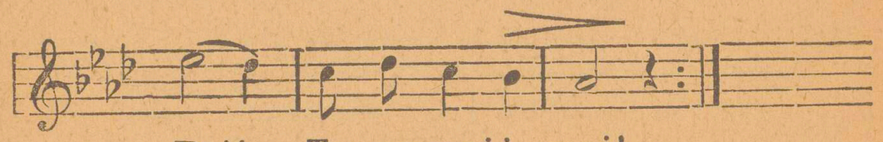
---

140. NASZ KRAJ.









2. Niema jak nasz kraj!
To nam skrzypku graj!
Miła twoja chatka,
Jak rodzona matka,
Nasz kraj, to nasz Raj!
To nam graj i znaj!
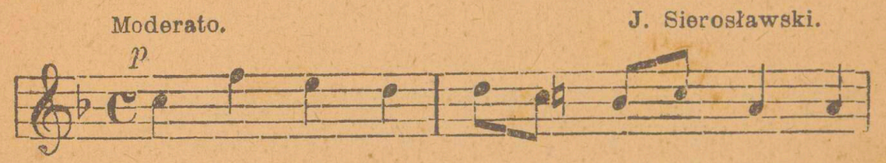
3. Niema jak nasz kraj!
To nam skrzypku graj!
Tu mąka i łąka,
Tu ryby i grzyby,
Nasz kraj, to nasz Raj!
To nam graj i znaj!
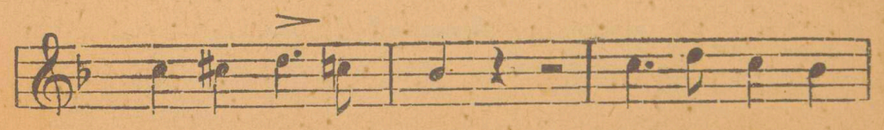
4. Niema jak nasz kraj!
To nam skrzypku graj!
Tu jest len do płótna,
I owce do sukna,
Nasz kraj, to nasz Raj!
To nam graj i znaj!

5. Niema jak nasz kraj!
To nam skrzypku graj!
Tu są stada koni,
Żelazo do broni,
Nasz kraj, to nasz Raj!
To nam graj i znaj!

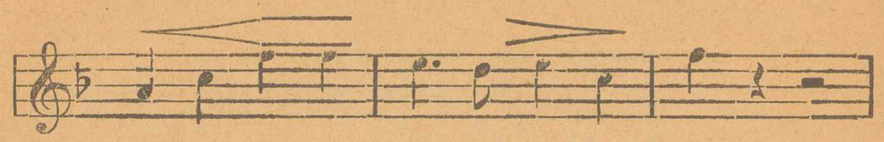
6. Niema jak nasz kraj!
To nam skrzypku graj!
Cudze kraje znajmy,
Ale swój kochajmy,
Nasz kraj, to nasz Raj!
To nam graj i znaj!
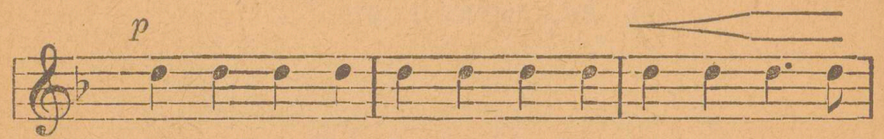
---

141. MŁODE ORLĘ.
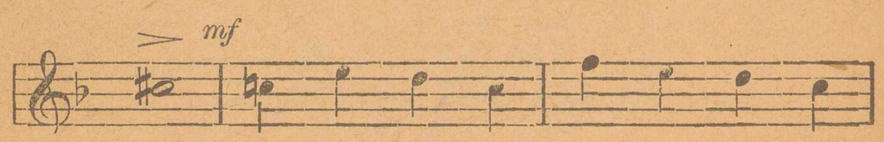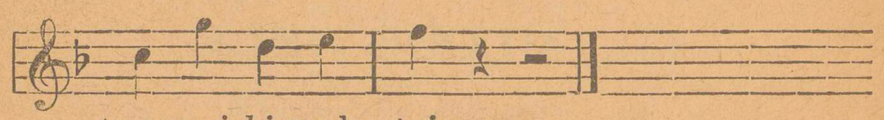






się swo- bo- dy, tam z rozkosznych wzgórz!



W artkiem skrzydłem leć wy- so- ko, po przestrzeniach



mknij, Bły- ska - wi - czne wy - tęż o - ko,

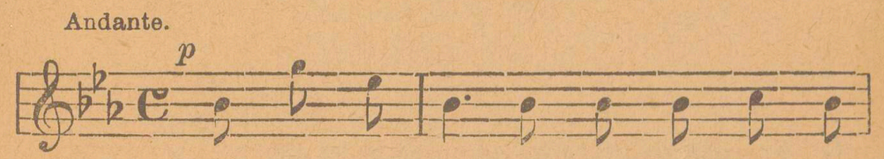


tam w niebiosach żyj.

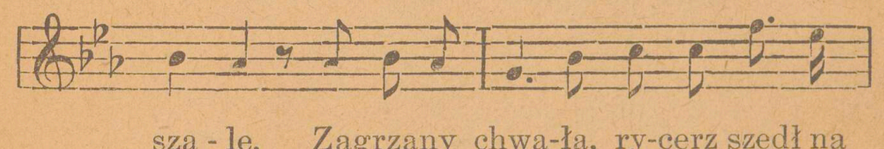
2. I w piorunnym twoim locie,
Fale wichrów pruj,
I w szalonym głośnym grzmocie,
Ranny wszczynaj bój!
Wyleć orle, jasnooki,
Za gwiazdami goń,
W nadpowietrzne płyń obłoki,
I w błękitach toń.

Andrzej P.

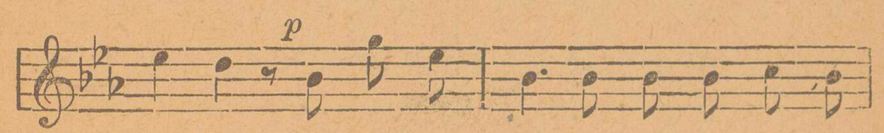
142. PIEŚŃ RYCERZA.



Nie świa-dom smu-tku w mi - łym ser - ca
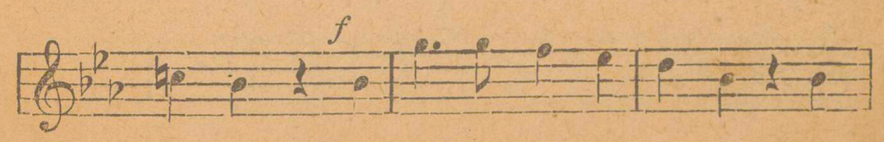


sza - le, Zagrzany chwa-łą, ry-cerz szedł na



woj-nę; Ko-chan-ki my- śli ko - jąc nie-spo-



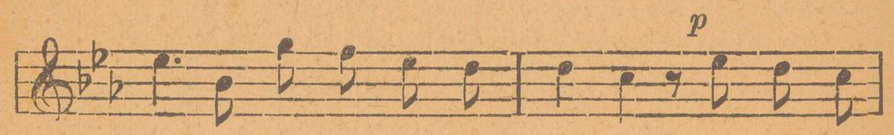
koj-ne, Tak o mi - ło - ści śpiewał i o



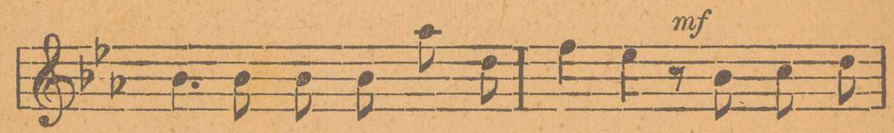
chwale: Oj- czy-zno, To- bie ra - mię, a
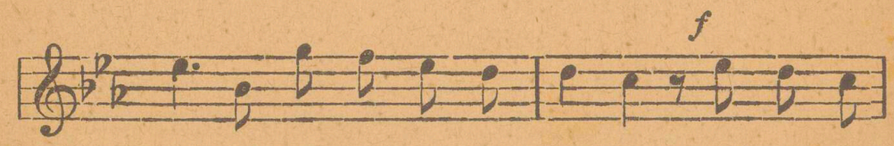


ser - ce da - łem lu - bej, Kłaść za was
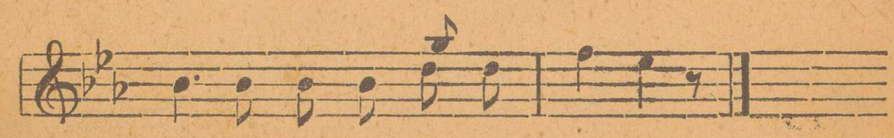


ży-cie, w śmierci szukać chlu-by, To jest pra-



we - go to- wa- rzy-sza zna- mię, Kłaść za was



ży-cie, w śmierci szukać chlu-by, To jest pra-
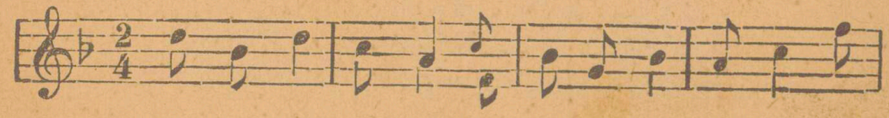


we - go to- wa- rzy- sza zna-mię.

2. Na polu sławy, wierny rycerz w zbroi,
Z pałaszem w ręku, z głową zasłonioną,
Nad swoją zawsze duma ulubioną,
I serca żałość tem śpiewaniem koi:
Ojczyzno i t. d.

3. Wojownik w boju przeciwnikom srogi,
Naciera mężnie na nieszczęsne wrogi,
Lecz choć morderczym ogniem krew rozlewa,
O chwale zawsze i o lubej śpiewa:
Ojczyzno i t. d.

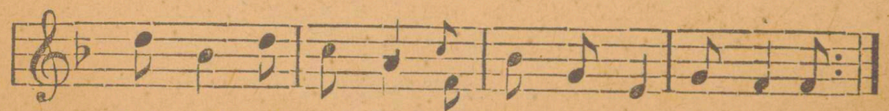
4. Synowie Niebios, kochankowie ziemi,
Nie długo bawią między śmiertelnymi,
Towarzysz dzielny poległ w pięknej chwale,
Lecz w samej śmierci jeszcze śpiewał stale:
Ojczyzno i t. d.

---

143. KRAKOWIAK.



Ka- ry ko- nik, ka- ry, Za czte-ry ta - la - ry,



Jak mi się wy- pa- sie, Po - ja - dę do Ka-sie.

2. Kary konik, kary,
Zielona kulbaka, —
Zajechałem do niej,
Nie chce mnie sobaka.

3. A bodaj mnie przódy,
Wszyscy kaci wzięni,
Niżelim ja postał
U Kasicy w sieni.

4. Z tamtej strony Wisły,
Kąpała się wrona,
Kiedyś mnie nie chciała,
Siedź-że sobie doma.

5. Nie będę się żenił,
Tak się będę żywił,
Dosyć-em garbaty,
Gorzejbym się skrzywił.

6. Nie będę się żenił
Tego roku jeszcze,
Cóż mi za niewola,
Kiej mnie żadna nie chce.

7. Nie chciała mnie jedna,
Nie chciała mnie druga,
Zaszedłem do trzeciej,
Sama na mnie mruga.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W ŁODZI

BUŁ 2000000901138

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
W ŁODZI

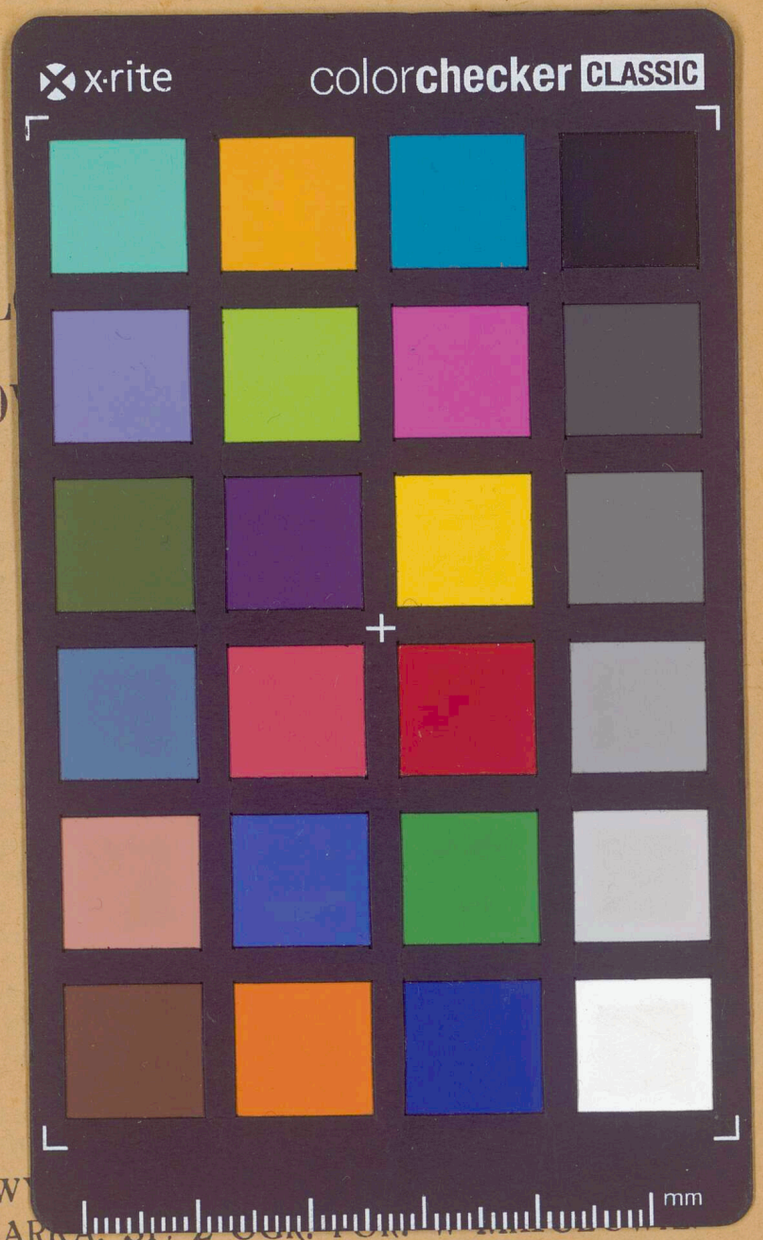
M 18720

TYLKO NA MIEJSCU

PIEŚNIARZ POLSKI.

MEL

KRAKO



W
K. MIARKA, SP. Z OGR. POR.